BIAŁOSTOCKA

GAZETA współczesna

Nakład 43 000 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 3-5 PAŹDZIERNIKA 2003 NR 193 (15356) CENA 1,60 zł

REGION. W Centrum Pogrzebowym przy ul. św. Kazimierza zorganizowali w czwartek konferencję prasową związkowcy z podlaskiej służby zdrowia. W ten sposób chcieli podkreślić jej tragiczną sytuację. Przebywający tego dnia w Białymstoku minister zdrowia nie przywiózł dobrych wiadomości dla mieszkańców woj. podlaskiego.

Czytaj na str. 3.



HAJNÓWKA. Po 207 zł zapłacili mieszkańcy miasta i okolic za „kontrakt wstępny", który – jak obiecywali organizatorzy castingu – gwarantuje im współpracę z Agencją Wydawniczą „Twój Image" z Kwidzyna. Współpraca zapowiada się atrakcyjnie, ale hajnowianie zaczynają się zastanawiać, czy w ogóle do niej dojdzie.

Czytaj na str. 3.



W przyszłym roku będzie obowiązywać nowy wzór dokumentu, uprawniającego do prowadzenia samochodu

PRAWO JAZDY WEDŁUG POLA

Wszyscy, którzy już wymienili prawa jazdy na nowe, w przyszłym roku mogą ponownie stać w kolejkach do okienek. Rząd zamierza bowiem wprowadzić nowy dokument – zgodny z wzorami Unii. Zamieszanie może czekać nie tylko kierowców. Chaosu obawiają się także urzędnicy.

W tym roku w Polsce wydano dwa mln nowych, laminowanych praw jazdy. W ubiegłym – około 10 mln. Wielka akcja wymiany papierowych praw jazdy ciągle trwa, tymczasem od 1 maja 2004 r., czyli od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej, ma obowiązywać nowy wzór prawa jazdy – z symbolem unijnym. Niewykluczone zatem, że wydane dotąd nowe prawa jazdy trzeba będzie wymieniać. Być może – nie za darmo. W czwartek w Ministerstwie Infrastruktury nikt nie potrafił odpowiedzieć na proste pytanie, czy wydawane obecnie prawa jazdy będą obowiązywać po wejściu do Unii.



Wymiana papierowych praw jazdy na plastikowe powodowała kolejki i zamieszanie w wydziałach komunikacji. Za sprawą ministerialnego pomysłu może się to powtórzyć.

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

– Tak, będą nowe prawa jazdy – tylko tyle usłyszeliśmy od Pauliny Janowskiej, rzecznika ministra infrastruktury Marka Pola.

Rzecznik skierowała nas do Departamentu Transportu Drogowego, gdzie... nikt nie był upoważniony do udzielania informacji mediom.

– Proszę wysłać faks z pytaniami. Ustosunkujemy się do nich w odpowiednim czasie – usłyszeliśmy w słuchawce.

W Urzędzie Miejskim w Białymstoku wydano w tym roku 14 tys. nowych praw jazdy. Do magistratu zgłaszają się przede wszystkim osoby, które dokument ten otrzymały między 1 stycznia 1984 r. a 30 kwietnia 1993 r. Czas na wymianę upływa z końcem przyszłego roku. Kto już to zrobił, być może powróci do urzędu, by uzyskać unijne prawo jazdy.

– Pol już chyba oszalał! Dzięki Bogu, że on dużo gada, a mało robi. Jeżeli trzeba będzie ponownie wymieniać prawa jazdy, wszyscy urzędnicy, którzy będą musieli je wydawać, zaczną strajkować – powiedział nam jeden z pracowników białostockiego magistratu, który z oczywistych względów wolał pozostać anonimowy.

Nawet jeżeli wydawane obecnie prawa jazdy będą ważne po maju 2004 r., to kierowcy posługujący się tymi dokumentami w Europie, mogą mieć problemy. Policja w krajach Unii czasem inaczej niż powinna interpretuje symbole, znajdujące się na prawach jazdy. Unijny dokument ma być wolny od błędów. Jednak nie udało nam się ustalić, jak będzie wyglądać nowy dokument, ani ile trzeba będzie zapłacić za jego wydanie. **(KP)**

Znaczenie piktogramów (symboli samochodów) na obecnie wydawanych prawach jazdy jest niezrozumiałe dla policjantów z krajów Unii Europejskiej. Na unijnych prawach jazdy sprawa piktogramów ma być uregulowana zgodnie z wymogami UE. Prawdopodobnie na nowych dokumentach będzie umieszczana data ważności. Na wydawanych obecnie przy dacie ważności jest kreska. Może to być odbierane na Zachodzie jako utrata ważności dokumentu.

Za sfałszowane oświadczenie

BIAŁYSTOK. Komitet Wyborczy Alternatywa Partia Pracy ma przeprosić Krzysztofa Jurgiela, kandydata na senatora za rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji o jego oświadczeniu majątkowym.

Czytaj na str. 5.

JEDEN Z DZIEWIĘCIU

Aktualny ranking w naszym plebiscycie na wybór senatora:

393 głosy



TADEUSZ KLIMOWICZ



354 głosy

KRZYSZTOF BIL-JARUZELSKI

282 głosy



KRZYSZTOF JURGIEL

Kupon plebiscytu na str. 4.

DZIŚ WYGRAJ!

NAGRODĘ DNIA:

czajnik



20.000 zł lub samochód wygrasz w losowaniu

KONKURS NA STRONIE 7.

Uwaga prenumeratorzy!

Dzisiaj karta z konkursem "Co wiecie o gazecie?" oraz nagrody za "krzyżówkę serialową"

Lista nagrodzonych na str. 9.

bea

KARTKA Z KALENDARZA

3

PAŹDZIERNIKA 2003
PIĄTEK
276. DZIEŃ ROKU

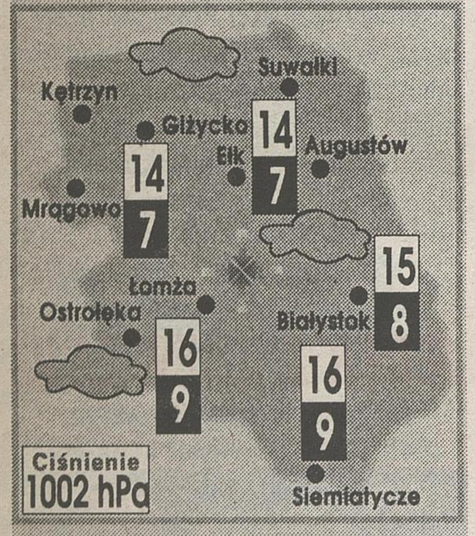
WSCHÓD 6.31 ZACHÓD 18.01

ZŁÓŻ ŻYCZENIA:

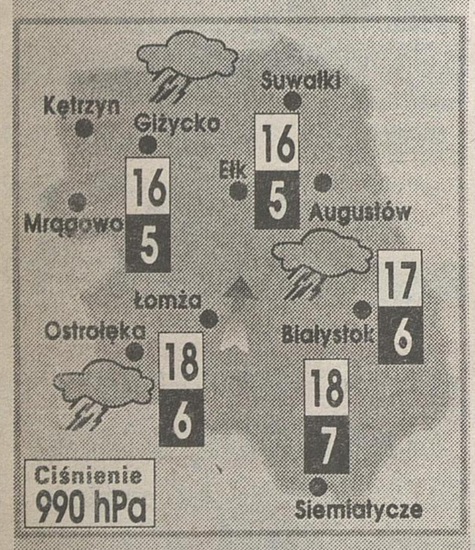
W PIĄTEK – Teresie, Gerardowi
W SOBOTĘ – Rozalii, Franciszkowi
W NIEDZIELĘ – Apolinaremu, Placydowi

POGODA

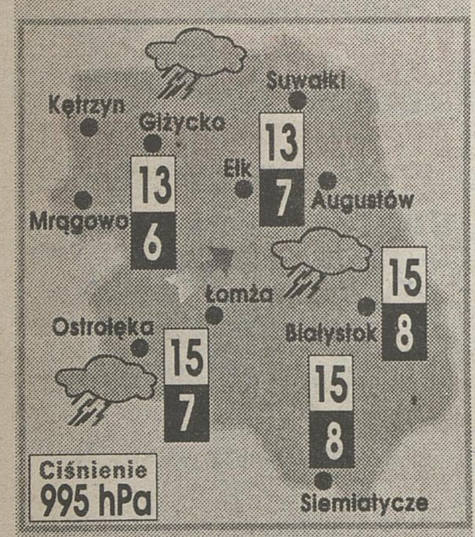
PIĄTEK. *Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i rozpogodzeniami. Rano oraz w nocy miejscami mgły. W godz. nocnych także miejscami możliwe opady deszczu. Temp. maks. w dzień 14-16 st., w godz. nocnych temp. min. 7-9 st. Wiatr słaby zmienny.*



SOBOTA. *Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Okresami opady deszczu. Temp. maks. w dzień 16-18 st. Temp. min. w nocy 5-7 st. Wiatr słaby, okresami umiarkowany z kierunków południowych.*



NIEDZIELA. *Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami opady deszczu. Temp. maks. w dzień 13-15 st. Temp. min. w nocy 6-8 st. Wiatr słaby, chwilami umiarkowany przeważnie południowo-zachodni.*



DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu 10 złotych za najzabawniejsze dowcipy trafia do **Iwony Trusiuk z Białegostoku** (prosimy o kontakt z Biurem Gry przy ul. Suraskiej), Czekamy na Wasze ulubione żarty. Piszcie pod adresy: „Gazeta Współczesna", ul. Suraska 1, 15-950 Białystok (z dopiskiem „Dowcip za dychę") lub piotrus@wspolczesna.pl.

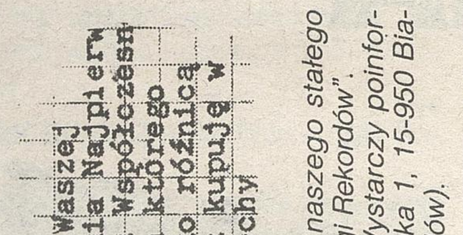
Wzburzony pisarz skarży się przyjacielowi:
– Wiesz co zrobili w redakcji z moją ostatnią powieścią humorystyczną?
– ???
– Skrócili ją do takiego stopnia, że została opublikowana w rubryce „dowcip tygodnia".

– Czy wierzysz w miłość od pierwszego wejrzenia?
– Wierzę, ale zawsze wolę spojrzeć drugi raz.

– Jasiu, czy tata nadal odrabia za ciebie lekcje?
– Nie, ta ostatnia pała kompletnie go załamała.

Przychodzi dziewczynka do sklepu ogrodniczego.
– Przysyła mnie mama. Mam kupić jakiś środek, który zniszczyłby larwy chrabąszcza, wytępiłby pokrzywy...
Chwilę się zastanawia i szybko dodaje:
– ...i tę okropną marchewkę.

współczesna KSIĘGA REKORDÓW


Szanowna Redakcjo
Mam rekordem jest czytanie waszej gazety od zarania jej powstania a teraz Wasza Współczesna gazety Białostockiej a teraz którego nej i to nie było przerwy abym kto numeru nie przeczytał z tą tylko różnicą kiedyś pronumerowałem a teraz kupuję w kiosku A czytam od dechy do dechy i śledzę każde wydarzenie

Dokonanie Henryka Nogala z Suwałk, jako naszego stałego Czytelnika wpisujemy do „Współczesnej Księgi Rekordów". Czekamy na kolejne zgłoszenia do WKR. Wystarczy poinformować nas o sprawie. Nasz adres: ul. Suraska 1, 15-950 Białystok (dopisek: Współczesna Księga Rekordów).

Góra przemawiała ludzkim głosem, czasami wydobywał się z niej lament kościelnych dzwonów

Mściwy duch szurpilskiej góry

Dzieje Suwalszczyzny związane są z mnóstwem baśni, legend i przypowieści ludowych. Rojno w nich od rusałek, nimf wodnych i leśnych oraz zaczarowanych jezior z zatopionymi na wieki skarbami. Jedną z ciekawszych opowieści, pełną tajemniczej grozy, jest historia o Górze Kościelnej.

Na północ od Suwałk leży miejscowość Szurpiły znana ze swej jaćwieskiej przeszłości. Po walecznych Jaćwięgach ziemie te zamieszkiwali Litwini, wciąż nękani najazdami Krzyżaków. Broniąc się przed nawałą Zakonu, budowali warownie. Do najpotężniejszych ich twierdz należały Szurpiły właśnie, gród z trzema charakterystycznymi górami: Zamkową, Cmentarną i Kościelną. Właśnie tej ostatniej dotyczy legenda, przekazywana z pokolenia na pokolenie.



Jak sama nazwa wskazuje, na Górze Kościelnej stał niegdyś duży kościół. Mówiono, że to świątynia krzyżacka, którą rycerze zakonni wybudowali w podzięce za rozgromienie Litwinów. Ale losy wojen podjazdowych były zmienne. Gdy szala zwycięstwa przechyliła się na stronę litewską, krzyżacki kościół w mgnieniu oka, jak stał, tak zapadł się pod ziemię. Spadaniu w czeluść towarzyszył ponoć głuchy i przejmujący lament dzwonów kościelnych.

Mijały lata, a z olbrzymiej dziury wciąż wydobywało się zawodzenie dzwonów. Ale nie tylko to. Wyrwa w ziemi jakby żyła. Mówiono, że gdy wrzucano tam kamienie, te z potężną siłą wracały na powierzchnię, jak pociski wyrzucane przez niewidzialne działo.

Bywało jeszcze groźniej, bo góra czasem przemawiała ludzkim głosem. Z czeluści dochodziło wyraźne, po pięciokroć powtarzane zdanie: „Czas i godzina, człowieka nie ma." Okoliczni mieszkańcy truchleli na te słowa, bo zawsze oznaczały tylko jedno – śmierć. Równo w trzy dni po strasznej zapowiedzi, w jeziorze Szurpiły tonął człowiek. W tak okrutny sposób duch Góry Kościelnej mścił się za uwięzienie w mrocznych czeluściach.

(gram)

Szkodliwa plotka

Na osiem miesięcy więzienia skazał w 1949 r. sąd Katarzynę N. Kobieta popełniła straszny występek na szkodę państwa. Otóż w lipcu wspomnianego roku w majątku Chlebowo, pow. Stargard, rozpowiadała na lewo i prawo, że pewien rolnik wyjechał w pole w niedzielę. Ale już nie wrócił, bowiem został w cudowny sposób zamieniony w kamień.

Gdy sprawa wyszła na jaw, Katarzyna N. trafiła do aresztu. W końcu została oskarżona o to, że rozpowszechniała fałszywe wiadomości i to takie, które mogły „wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego". By rozpoznać tę sprawę, Sąd Apelacyjny w Szczecinie udał się na sesję wyjazdową do Stargardu. I wydał wyrok: winna ma trafić na osiem miesięcy do więzienia.

Tak karano w 1949 r.

(mr)

NASZA SONDA

Kleosin to największa wieś na Podlasiu. Zapytaliśmy mieszkańców tej miejscowości jak im się w niej żyje?



Jerzy Kacper:
– Źle się żyje. Burmistrz albo wójt powinien tutaj być. Z tego co wiem, to niektóre miejscowości są o wiele mniejsze, a takie władze w nich urzędują. Rzeczywiście jest to wiocha, połowa dróg to błoto.



Antoni Kozub:
– Jakoś się żyje. Nie gorzej i nie lepiej niż gdzie indziej. Jest bezrobocie, wszystko drogie. A to naprawdę największa wieś w województwie?



Marta R.:
– Serio? to największa wieś na Podlasiu? Nie wiedziałam. Żyje mi się normalnie, a właściwie dobrze. Tutaj jest już prawie Białystok, mamy niedaleko do tego miasta, chociaż dojazd do centrum zajmuje trochę czasu.



Irena Kondraciuk:
– Żyje mi się bardzo dobrze. Nie narzekam. Nie zamieniłabym miejsca zamieszkania za żadne skarby. Kiedyś ktoś mówił o przyłączeniu nas do Białegostoku, ale ja myślę, że lepiej niech zostanie tak, jak jest.

(ap)
Fot. A. Zgiet

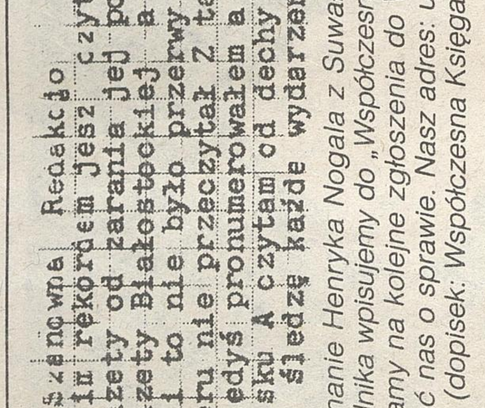
We wtorek w „Gazecie Współczesnej"
Które wsie w województwie podlaskim mogłyby być miastami? Jak się w nich żyje? Czy prawa miejskie byłyby takim miejscowościom potrzebne?
Czytaj we wtorek w „Gazecie Współczesnej"

W środę w „Gazecie Współczesnej" kolejny sposób na to, jak radzić sobie z brakiem pieniędzy, czyli komu i ile opłaca się obstawiać.

Psy w okularach

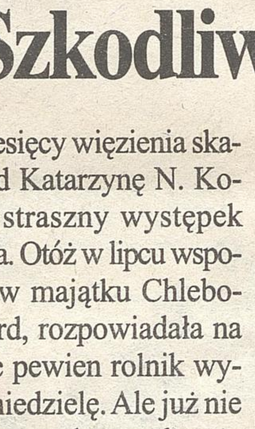
TE CO SKACZĄ I FRUWAJĄ

Znamy już laureatów września w naszym konkursie na najsympatyczniejszego zwierzaka. Zwyciężył doberman o imieniu Kull, zaś wyróżnienia przyznaliśmy Pepicie oraz Tygryskowi i Mruczkowi.



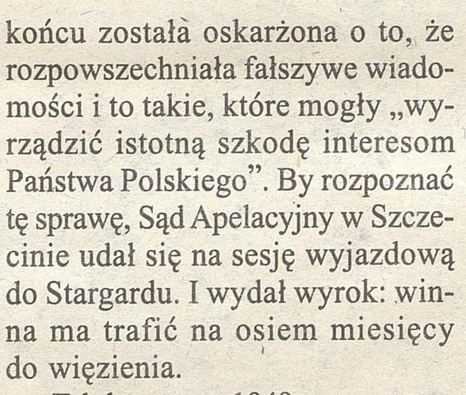
Kull jest starszym panem, ma już 10 lat. Uwielbia zabawy, tresurę i spacery. Pies tworzy miły klimat po trudach pracy i nauki w szkole. Ale są chwile, gdy lubi też sobie poleniuchować, co zresztą widać na zdjęciu – napisał Dawid Bernat z Malinówki koło Stradun. W nagrodę przyznaliśmy radioodbiornik.

Pepita wychowywana była na smoczku. Przejęła nawyki i upodobania swoich właścicieli. Uwielbia pizzę, lody, kiszone ogórki i oliwki. Świetnie pozuje do zdjęć, a jej pasją są programy przyrodnicze w telewizji – napisała Barbara Paszkowska ze Szczuczyna, która otrzymuje od nas kalkulator.



Dwa kotki na zdjęciu to Tygrysek i Mruczek. Najbardziej lubią mleczko, polowania na myszy i codzienne drzemki na siedząco, co zresztą widać na zdjęciu – napisała Katarzyna Odyniec z Butrymowców (gmina Nowy Dwór). Za świetne zdjęcie przekażemy zegar ścienny.

Wszystkie nagrody dostarczymy za pośrednictwem poczty.



Nasz konkurs trwa. Na zdjęcia z krótkim opisem czekamy pod adresami: „Gazeta Współczesna", ul. Suraska 1, 15-950 Białystok, z dopiskiem „Zwierzak" lub piotrus@wspolczesna.pl.

Złodzieje i medycyna

W nocy z wtorku na środę do Ośrodka Zdrowia w gminie Wyszki włamali się złodzieje. Najpierw dostali się do gabinetu stomatologicznego, z którego ukradli 10 sztuk kleszczy do usuwania zębów dolnych oraz 50 ampułek środków do znieczulania zębów o łącznej wartości 270 zł. Następnie przez gabinet przedostali się do innych pomieszczeń, skąd skradli aparat do mierzenia cukru we krwi oraz urządzenie do mierzenia poziomu cholesterolu. Kradzież obydwu aparatów oszacowano na 950 zł. Złodziei nie udało się zatrzymać.

Pewnie znieczulili się i zaczęli mierzyć sobie cholesterol. **(AnA)**

Podlasie dostanie w przyszłym roku na świadczenia medyczne mniej o 7 mln zł. Związkowcy zapowiadają protesty pracowników i pacjentów.

Umierająca służba zdrowia

REGION. W Centrum Pogrzebowym przy ul. św. Kazimierza zorganizowali w czwartek konferencję prasową związkowcy z podlaskiej służby zdrowia. W ten sposób chcieli podkreślić jej tragiczną sytuację. Byli też oburzeni tym, że nie zostali zaproszeni na spotkanie z ministrem zdrowia, który w czwartek odwiedził Białystok. Leszek Sikorski nie przywiózł dobrych wiadomości dla mieszkańców woj. podlaskiego.

– Zebraliśmy się w takim miejscu, bo to chwila zadumy i refleksji nad upadającą ochroną zdrowia – powiedział w Centrum Pogrzebowym Eugeniusz Muszyc, przewodniczący Podlaskiej Rady Wojewódzkiej Federacji Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia.



Minister zdrowia Leszek Sikorski nie spotkał się w Białymstoku ze związkowcami. Miał za to same złe nowiny. FOT. A. ZGIET

„Nie" dla spółek

Związkowcy protestują przede wszystkim przeciwko rządowym planom, dotyczącym możliwości przekształcenia SPZOZ-ów w spółki użyteczności publicznej, które będą mogły ogłaszać upadłość.

– Zdumiewające, że taką propozycję na uzdrowienie sytuacji w ochronie zdrowia składają ci sami ludzie, którzy kilka lat temu obiecywali wyspy szczęśliwości po wprowadzeniu reformy służby zdrowia – mówił Muszyc. – Nie jesteśmy przeciwni zmianom, ale nie mogą one odbywać się na zasadach, które proponuje rząd.

Zdaniem związkowców, najpilniejsze jest obecnie rozwiązanie kwestii podwyżek dla pracowników – ustawa o obowiązkowych regulacjach płac spowodowała bowiem olbrzymie zadłużenie większości ZOZ-ów.

– To skandal, że w planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia na przyszły rok zapisano, że najwięcej pieniędzy dostaną najbogatsze województwa – dodawali związkowcy. – Jesteśmy też oburzeni brakiem zaproszenia na spotkanie z ministrem zdrowia. To oznacza, że nasze zdanie nie liczy się dla rządzących.

Jeszcze w tym miesiącu podlascy związkowcy planują manifestacyjną akcję protestacyjną z udziałem pracowników służby zdrowia i pacjentów. 13 i 20 października odbędą się kolejne protesty radiologów, którzy przez dwie godziny nie będą wykonywać badań.

Bez angiografu i pieniędzy

W tym roku na Podlasie nie trafi nowy aparat do kardiologii inwazyjnej, a w przyszłym pieniądze na świadczenia będą o 7 mln zł mniejsze niż w tegorocznym budżecie NFZ. Takie wieści przywiózł minister zdrowia Leszek Sikorski, który przyjechał spotkać się z lokalnym środowiskiem medycznym.

– W procedurze konkursowej, która wyłoniła ośrodki, jakie otrzymają w tym roku pieniądze na aparaturę, Białystok nie zajął miejsca pozwalającego na zakup angiografu – mówił Sikorski. – Ale daję prawie 100 procent pewności, że wasz ośrodek otrzyma kardiograf w następnej edycji konkursu, w przyszłym roku.

Na argument, że znajdujący się obecnie w Zakładzie Kardiologii Inwazyjnej Akademii Medycznej w Białymstoku angiograf jest bardzo wyeksploatowany, minister odpowiedział:

– Idę o zakład, że ten aparat, który obecnie jest w Białymstoku, będzie nadal służył w momencie rozstrzygnięcia nowego konkursu.

Minister poruszył też kwestię planu finansowego podlaskiego oddziału NFZ na przyszły rok.

– Globalnie w planie jest więcej na świadczenia zdrowotne o 1,51 proc. – mówił Sikorski. – Natomiast ze wstępnego podziału na regiony wynika, że Podlasie otrzyma o 7 mln zł mniej w stosunku do budżetu z roku 2003.

Według ministra, nic nie stoi jednak na przeszkodzie, aby woj. podlaskie korzystało w przyszłym roku dodatkowo ze środków z tzw. rezerwy budżetowej **(luk)**

Pytanie dnia

Czy w obecnej sytuacji służby zdrowia będą Państwo popierać zapowiadane protesty?

Czekamy na Państwa opinie pod bezpłatnym nr. telefonu 0800-127-067 oraz pod adresem e-mail: studio@wspolczesna.pl i na forum internetowym – www.wspolczesna.pl

Zwycięzcy castingu mieli reklamować ubrania, ale na razie ponieśli tylko koszty

Zapłacili za swoją osobowość

HAJNÓWKA. Po 207 zł zapłacili mieszkańcy miasta i okolic za „kontrakt wstępny", który – jak obiecywali organizatorzy castingu – gwarantuje im współpracę z Agencją Wydawniczą „Twój Image" z Kwidzyna. Współpraca zapowiada się atrakcyjnie, ale hajnowianie zaczynają się zastanawiać, czy w ogóle do niej dojdzie.

„Twój Image" zapewniał podczas castingu, zorganizowanego w połowie września, że uczestnicy zostaną zaproszeni do jednego z dużych miast na profesjonalną sesję zdjęciową, a ich zdjęcia – umieszczone w miesięczniku reklamującym młodzieżowe ubrania. Z umowy wynika jednak, że w rzeczywistości firma zobowiązuje się tylko do zrobienia dwóch lub czterech zdjęć, które będą przesłane uczestnikowi castingu i prezentowane bliżej nieokreślonym kontrahentom.

Casting był bezpłatny. Płacili ci, którzy wygrywali.

– Umowę podpisywały tylko te osoby, które w ocenie komisji „miały osobowość". Część osób wychodziła zawiedziona, dlatego każdy, kto otrzymywał propozycję współpracy, czuł się wyróżniony i szczęśliwy, że może zapłacić 200 zł – mówi jedna z uczestniczek.

Za co? Jak twierdzili organizatorzy – była to tzw. „opłata manipulacyjna" – która miała zagwarantować, że dana osoba nie zrezygnuje z przyszłej współpracy. W ciągu dwóch-trzech tygodni każdy, kto podpisał umowę, miał otrzymać zdjęcia i zawiadomienie, w jakim mieście odbędzie się sesja zdjęciowa. Wydawnictwo zobowiązało się również do wypłacenia wynagrodzenia w wysokości 2 proc. wartości odzieży za każdy sprzedany produkt reklamowany po ukazaniu się zdjęć w miesięczniku „Twój Image". Ci, którzy podpisali umowę, nie zwrócili jednak uwagi, że podpunkt mówiący o zaproszeniu na profesjonalną sesję, poprzedza zwrot „w przypadku", zaś termin publikacji fotografii zależy od „składu czasopisma, jak i redaktora naczelnego miesięcznika".

Przemysław Małkowski z Agencji Wydawniczej „Twój Image" zapewnia, że nie ma powodów do obaw. Nie ukrywał jednak zdenerwowania faktem, że posiadamy egzemplarz umowy.

– Kto w ogóle pokazał pani umowę? Przecież to grozi zerwaniem kontraktu! – powiedział Małkowski.

Dodał, iż w Hajnówce agencja podpisała około 15 kontraktów wstępnych, chociaż uczestnicy castingu twierdzą, że o wiele więcej.

– Każda z osób, z którymi podpisaliśmy umowę, najpóźniej na początku listopada otrzyma zaproszenie na sesję zdjęciową do Warszawy lub Olsztyna. Opłata, którą wniosły te osoby, pokryje koszty korespondencji, telefonów, a także przekazów pocztowych za wynagrodzenie reklamowanej odzieży. Mamy podpisane stosowne umowy z firmami odzieżowymi. Jakimi? Tego nie mogę powiedzieć – powiedział Małkowski.

Na pytanie, ile do tej pory ukazało się numerów miesięcznika „Twój Image", odpowiedział, że... jeden. Na razie nikt z hajnowian nie otrzymał ani zdjęć, ani zaproszenia na sesję. **(jb)**

Spółdzielnia Niewidomych walczy o przetrwanie

Potrzeba pół miliona

SUWAŁKI. Jest szansa na uzyskanie pomocy finansowej z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych dla Spółdzielni Niewidomych. O pieniądze dla niej zabiega Regionalna Agencja Restrukturyzacji „Odnowa", która podjęła się opracowania programu naprawczego dla firmy.

– Spółdzielnia jest jedynym w promieniu stu kilkudziesięciu kilometrów zakładem pracy chronionej – mówi Mirosław Kochański, prezes „Odnowy". – Zatrudnia prawie sto niepełnosprawnych osób. Jeśli nie będzie spółdzielni, nikt inny ich już nie zatrudni. Dlatego trzeba zrobić wszystko, aby spółdzielnia mogła dalej funkcjonować. Kilka dni temu rozmawiałem z przedstawicielami PFRON w Warszawie w sprawie finansowej pomocy dla spółdzielni. Decyzja ma zapaść w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Chodzi tu o kwotę ponad 520 tys. zł. Spółdzielnia ma obecnie na głowie komornika i kilkaset tysięcy zł długów.

– W tej chwili spółdzielnia ma już kilkunastu nowych kontrahentów i zapewniony front robót do końca bieżącego roku i na cały 2004 rok – zapewnia M. Kochański. – Zakład ma wszelkie dane do tego, aby spłacić zobowiązania i wyjść na prostą. Wkrótce przedstawimy wierzycielom program naprawczy firmy, który zakłada m.in. jej modernizację i wprowadzenie do produkcji nowych wyrobów. **(m)**

DYŻUR WE WSPÓŁCZESNEJ

Unijne pieniądze w firmie



PODLASIE. Redakcyjny dyżur dotyczący możliwości pozyskania pieniędzy z funduszy przedakcesyjnych Phare 2001 cieszył się dużym zainteresowaniem wśród regionalnych przedsiębiorców. Podczas dyżuru, który odbył się w czwartek, na pytania odpowiadał Andrzej Parafiniuk, prezes Podlaskiej Fundacji Rozwoju Regionalnego.
Przedsiębiorcy chcieli dowiedzieć się, na jakie inwestycje można przeznaczyć unijne pieniądze oraz kto może z nich skorzystać.
Prezes Parafiniuk wyjaśniał, że pieniądze są dostępne dla każdej małej lub średniej firmy. Środki z Phare 2001 mogą być przeznaczone na różne cele. Przedsiębiorcy mogą ubiegać się m.in. o dotację na refundacje części kosztów poniesionych przy usługach doradczych i szkoleniowych czy zakupie maszyn, sprzętu komputerowego czy środków transportu.
Andrzej Parafiniuk zwracał też przedsiębiorcom uwagę na popełniane przy wypełnianiu wniosków błędy. MG

Pełną relację z dyżuru zamieścimy w dodatku „Współczesna i gospodarka" w najbliższą środę, 9 października.

Szkolny telefon zaufania

PODLASIE. 1 października Podlaskie Kuratorium Oświaty w Białymstoku uruchomiło telefon zaufania, przy którym wizytatorzy oczekują na sygnały, dotyczące wszystkich problemów oświatowych oraz agresji i przemocy w szkołach. Dzwonić mogą zarówno nauczyciele, jak i uczniowie oraz ich rodzice.

Telefonować można codziennie, od poniedziałku do piątku w godz. 14.30-16.30 pod numer: 74-16-194.

Podobne telefony zaufania – po wydarzeniach w Technikum Budowlanym w Toruniu – uruchomiły też kuratoria w Opolu i Lublinie. **(dona)**

„Szóstka" w Zambrowie

ZAMBRÓW. Mieszkaniec Zambrowa trafił „szóstkę" w środowym losowaniu Totalizatora Sportowego. Osoba, która trafnie wytypowała sześć liczb, dostanie 1 471 218,20 zł. Od tej kwoty musi zapłacić podatek. Grający jeszcze nie zgłosił się do kolektury.

W środowym losowaniu w Dużym Lotku do wygrania było – dzięki kumulacji – około 3 mln zł. Trafiono jednak dwie „szóstki" (drugą w oddziale w Bydgoszczy), więc 3 mln zł podzielono. **(KP)**

Inauguracja roku akademickiego na Politechnice Białostockiej

Zaciskanie uczelnianego pasa

BIAŁYSTOK. Ponad 15 tys. studentów Politechniki Białostockiej rozpoczęło wczoraj nowy rok akademicki. Na pierwszy rok studiów uczelnia przyjęła o 25 proc. osób mniej niż w latach ubiegłych, przy czym większość studentów I roku kształcić się będzie na studiach płatnych.

– Będzie to kolejny rok zaciskania pasa – zapowiedział prof. Michał Bołtryk, rektor Politechniki Białostockiej, podczas wczorajszej inauguracji roku akademickiego 2003/2004. – Dotacja z budżetu państwa maleje z roku na rok, więc musimy szukać oszczędności i sami zarabiać na utrzymanie.

Prawie 37 proc. przychodów uczelni – czyli około 37 mln zł – stanowią środki pozabudżetowe. Jeden ze sposobów pozyskiwania tych środków to pobieranie opłat za studia zaoczne i wieczorowe. W związku z tym, podczas tegorocznej rekrutacji, Politechnika Białostocka przyjęła na I rok studiów więcej osób na płatne kształcenie w trybie zaocznym i wieczorowym (ponad 2,6 tys. studentów), niż na bezpłatne studia dzienne (2 tys. studentów).

Wczorajsza inauguracja była już 54. w historii tej uczelni. Obecnie na 14 kierunkach studiów i 40 specjalnościach proponowanych przez Politechnikę kształci się ponad 15 tys. osób. Co trzeci student dostaje stypendium. Rocznie PB przeznacza na ten cel 5,2 mln zł, w tym 1,4 mln zł na stypendia socjalne, a 3,8 mln zł – na stypendia naukowe.

– Mimo ciężkiej sytuacji finansowej i zmniejszających się dotacji z budżetu państwa rozwijamy się – mówił rektor. – W ub.r. kupiliśmy aparaturę badawczą za 2 mln zł i równocześnie prowadzimy inwestycje.

Do największych należy budowa hali widowiskowo-sportowej, której koszt oszacowano na 35 mln zł. Prace budowlane rozpoczęły się w sierpniu br. Jak podkreślił rektor, władze uczelni liczą na wsparcie finansowe władz miejskich, które w tym roku zadeklarowały 500 tys. zł na ten cel. **(dona)**

Karambol na poboczu

JEŻEWO. Trzy osoby zostały ranne w wypadku, do którego doszło w czwartek rano w pobliżu Jeżewa na trasie z Białegostoku do Warszawy. Kierowca ciężarowego peugeota z niewyjaśnionych przyczyn zjechał na lewą stronę drogi i zderzył się czołowo z polonezem, który z kolei uderzył w kolejne auto.

Do wypadku doszło o godz. 8 rano. 39-letni kierowca peugeota jechał z Warszawy do Białegostoku. W pewnym momencie zjechał na lewą stronę drogi i zderzył się z polonezem.

– Polonez stał na poboczu jezdni, za nim stał samochód marki Kia – mówi sierż. Beata Cholewska, rzecznik prasowy komendanta miejskiego policji w Białymstoku. – Na skutek uderzenia polonez przesunął się do tyłu i uderzył w kia. Dwa samochody – Polonez i ciężarowy Peugeot wpadły do rowu.

W wypadku najpoważniejszych obrażeń ciała doznał 30-letni kierowca poloneza. Trafił do szpitala z urazem kręgosłupa, raną głowy i ogólnymi potłuczeniami. Do szpitala przewieziono też 27-letniego pasażera poloneza, który doznał ogólnych obrażeń ciała i stłuczenia nerki oraz 23-letniego kierowcę kia ze stłuczeniami kolan. **(jg)**



FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

BIAŁYSTOK. Dwa dni prac archeologicznych przy ściance parawanowej w ogrodach Pałacu Branickich dostarczyły badaczom kilku bardzo interesujących informacji. Wiadomo już, że ścianka pochodzi z czasów Branickich. Jest późnobarokowa, o czym świadczy kształt i rozmiary cegieł, które spod warstwy tynku odsłonili archeolodzy. Niegdyś ściankę zdobiły malowidła freskowe, jednak jej przebudowa z początku XX w. zmieniła kształt i charakter. Wtedy też prawdopodobnie powstało charakterystyczne neogotyckie okienko, w którym niegdyś znajdował się obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej. Zdaniem dr. Macieja Karczewskiego, archeologa z Instytutu Historii UwB, po II wojnie światowej obraz zamurowano. Nie wiadomo na razie, jakie było przeznaczenie korytarzy, ciągnących się w podziemiach ścianki. **(ada)**

200 tys. pacjentów może być w przyszłym roku bez opieki

Nocny lekarz zamiast pogotowia

REGION. Lekarze podstawowej opieki zdrowotnej z Podlasia zapowiadają, że nie będą przystępować do konkursu ofert na usługi w 2004 r., jeśli w warunkach umowy, przedstawionych przez Narodowy Fundusz Zdrowia, pozostanie zapis o nocnej opiece wyjazdowej. Jeśli tak się stanie, około 200 tys. pacjentów może nie mieć zabezpieczonych podstawowych świadczeń zdrowotnych w przyszłym roku.

Lekarze rodzinni przeciwko przyszłorocznym warunkom umów protestują już od kilku tygodni, gdy tylko poznali projekt. Kilka dni temu NFZ opublikował zasady kontraktowania świadczeń.

– Mamy pracować od poniedziałku do piątku w godz. 8-18, a w pozostałym czasie pełnić dyżury – mówi Joanna Zabielska-Cieciuch, prezes Kolegium Lekarzy Rodzinnych w Białymstoku. – Jeden lekarz ma mieć pod opieką 20 tys. pacjentów, czyli w Białymstoku co noc musiałoby dyżurować 15 lekarzy, a w mniejszych miejscowościach jeden lekarz musiałby czuwać nad kilkoma gminami. To zupełny absurd. Ja nie wyobrażam sobie, że będę w nocy sama jeździć na wezwanie do pacjenta. Nawet teraz na dzienne wizyty domowe chodzę tylko wtedy, gdy jest jeszcze jasno.

Lekarze argumentują, że na Podlasiu doskonale sprawdza się obecny system – dyżurowania ambulatorium i zespołów wyjazdowych pogotowia. Tym bardziej że pogotowie wcale nie chce zrezygnować z nocnej opieki.

– Byleby odbywała się ona na odpowiednich warunkach finansowych – mówi Ryszard Wiśniewski, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku. – Do wezwań domowych, np. bólu gardła, nie mogą nadal jeździć ambulansy reanimacyjne. Możemy albo podpisać podkontrakty na nocne świadczenia z lekarzami podstawowej opieki, albo z NFZ, który musiałby jednak z puli przeznaczonej dla lekarzy opłacić nasze zespoły ogólnolekarskie.

Postulaty podlaskich lekarzy popiera podlaski oddział NFZ i wicemarszałek województwa Krzysztof Tołwiński. Decyzja o zasadach udzielania świadczeń zapadnie jednak w centrali NFZ. **(luk)**

KRÓTKO

Sztandar dla strażaków

KLEOSIN. W niedzielę, 5 października, o godz. 13 odbędzie się wręczenie miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej sztandaru, strażakom – odznaczeń i wyróżnień. Do użytku zostanie oddany kompleks garażowy, zbudowany przy udziale członków OSP. **(h)**

Bezpłatne konsultacje

BIAŁYSTOK. Od piątku do niedzieli w aptece mieszczącej się w hipermarkecie Auchan odbywać się będą bezpłatne konsultacje żywieniowe dla chorych, ich rodzin i bliskich oraz personelu medycznego.

W trakcie konsultacji specjaliści z dziedziny żywienia udzielą informacji, dotyczących prawidłowego odżywiania się w czasie choroby. Informują też o metodach zapobiegania i walki z niedożywieniem. Jest ono stanem bardzo niebezpiecznym: osłabia odporność, powoduje gorszą reakcję na leczenie, naraża na powikłania. Okazuje się np., że przyczyną zgonów 20 proc. chorych na nowotwory jest nie sam nowotwór, a powikłania związane z niedożywieniem. **(luk)**

Satyrbia 2003

BIAŁYSTOK. W niedzielę w Domu Nauczyciela przy ul. Warszawskiej 8 odbędzie się rozstrzygnięcie konkursu i ogłoszenie wyników Ogólnopolskiego Konkursu na Aforyzm i Fraszkę „Satyrbia 2003". W programie: prezentacja nagrodzonych i wyróżnionych zestawów oraz dyskusja panelowa o sytuacji aforyzmu i fraszki w literaturze polskiej. Początek o godz. 10.30. **(dona)**

Zagłosuj ze „Współczesną"

Już prawie półtora tysiąca głosów zostało oddanych w plebiscycie „Gazety Współczesnej" „Jeden z dziewięciu". Z każdym dniem otrzymujemy ich coraz więcej. Za to czasu na wysyłanie kuponów i SMS-ów jest coraz mniej – w połowie przyszłego tygodnia zakończymy plebiscyt, podliczymy wszystkie otrzymane od Państwa głosy i ogłosimy zwycięzcę – być może przyszłego podlaskiego senatora.

Wprawdzie w ciągu ostatnich dni zanotowaliśmy tylko jedną poważną zmianę w rankingu – rezygnację Andrzeja Chmielewskiego, ale wszystko jeszcze może ulec zmianie. Jest jeszcze czas, żeby poprawić wyniki popieranego przez siebie kandydata lub wzmocnić jego pozycję. Trzeba tylko wysłać kupon lub SMS-a do naszej redakcji.

Zwycięzcami naszego plebiscytu są także Czytelnicy, biorący w nim udział. Wśród nich rozlosujemy atrakcyjne nagrody – firmowe zegary ścienne i radiobudziki.

Codziennie, do 7 października drukujemy kupony, na których należy wpisać kod wybranego kandydata. Można też głosować, wysyłając SMS-a: wystarczy podać kod kandydata umieszczony przy jego nazwisku (np. wspolczesna sen 11) i wysłać pod numer: 7128. Koszt 1 SMS-a z VAT-em wynosi 1,22 zł.

KANDYDACI NA SENATORA:

(393 głosy) Tadeusz Klimowicz – UPR, wspolczesna sen 07

(354 głosy) Krzysztof Bil-Jaruzelski – SLD-UP, wspolczesna sen 05

(282 głosy) Krzysztof Jurgiel – PiS, wspolczesna sen 04

(125 głosów) Mieczysław Bagiński – PSL, wspolczesna sen 02

(114 głosów) Marek Kaczyński – LPR, wspolczesna sen 01

(80 głosów) Andrzej Soroka – Partia Ludowo-Demokratyczna, wspolczesna sen 10

(56 głosów) Sławomir Zgrzywa – PO, wspolczesna sen 08

(28 głosów) Artur Milewski – kandydat niezależny, wspolczesna sen 03

(21 głosów) Mariusz Olszewski – Alternatywna Partia Pracy, wspolczesna sen 06

KUPON PLEBISCYTU „JEDEN Z DZIEWIĘCIU"

MOIM KANDYDATEM NA SENATORA JEST:

Kod kandydata z listy obok:

Imię i nazwisko głosującego:

Adres:

Telefon:

Adres e-mail:

Kupony należy przesyłać na adres redakcji „Gazety Współczesnej": ul. Suraska 1, 15-950 Białystok, z dopiskiem „Jeden z dziewięciu". Kupony można też wrzucić do żółtej skrzynki „GW". Kupony należy przesyłać do 7 października br. Decyduje data stempla pocztowego.

Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetworzenie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej". Zostałem poinformowany, że administratorem danych jest – „KRESY BO" spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1.

(data, podpis) .....

Związkowcy z „Solidarności" spotkali się z prezydentem Białegostoku

Skargi na szykany

BIAŁYSTOK. O szykanowaniu pracowników Urzędu Miejskiego i Wodociągów Białostockich oraz o łamaniu prawa w Wydziale Edukacji białostockiego magistratu dyskutowali wczoraj z Ryszardem Turem, prezydentem Białegostoku, przedstawiciele komisji zakładowych NSZZ „Solidarność". Spotkanie odbyło się w siedzibie Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „S".

– Dodatki funkcyjne dla dyrektorów szkół są w tym roku utajnione, a wiemy, że decyzje z tym związane były niesprawiedliwe i stronnicze – przedstawiała jeden z zarzutów pod adresem Wydziału Edukacji Krystyna Wasiluk, przewodnicząca Sekcji Oświaty i Wychowania podlaskiej „S".

Przedstawiciele oświaty domagali się także niezatrudniania nauczycieli, którzy ukończyli 65 lat, a tym bardziej niepowierzania im stanowisk dyrektorów. Postulowali też zmianę naczelnika Wydziału Edukacji UM. Poruszali kwestię braku nadzoru nad przedszkolami, gdzie szerzy się łapówkarstwo i giną pieniądze.

– U nas panuje samowola, bezprawie i szykanowanie członków „Solidarności" – mówił z kolei Antoni Słowik, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Wodociągów Białostockich.

Ryszard Tur obiecał, że jeżeli sam nie będzie mógł się zająć przedstawionymi mu sprawami, z przedstawicielami każdej komisji spotka się jego zastępca lub odpowiedni naczelnik wydziału. **(KP)**

Niewielu cudzoziemców interesuje się abolicją wizową

Nielegalni goście

REGION. Tylko czterech nielegalnie przebywających na Podlasiu cudzoziemców zgłosiło na razie wnioski, by zalegalizować swój pobyt. Jak dotychczas zainteresowanie obowiązującą od 1 września abolicją wizową jest umiarkowane. Nieliczni nielegalni mieszkańcy województwa dopiero dowiadują się o warunki otrzymania legalnego pobytu i zbierają potrzebne dokumenty.

W woj. podlaskim w tym roku wydalonych zostało około 100 cudzoziemców i tyle samo dostało nakaz opuszczenia kraju. Nie wiadomo, ilu nielegalnych gości nadal przebywa na Podlasiu. Nie rejestrują się w urzędzie, unikają wszelkich służb, zatem nikt nie potrafi określić ich liczby. Od 1 września do końca roku mają szansę, by zalegalizować swój pobyt. Muszą tylko złożyć wniosek do wojewody.

Jednak przez miesiąc obowiązywania abolicji do Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku wpłynęły tylko cztery wnioski. Na razie cudzoziemcy pytają o warunki zalegalizowania pobytu i zbierają potrzebne dokumenty. Najliczniej zgłaszają się obywatele Armenii.

– Dziennie przychodzą jedna-dwie osoby, by dowiedzieć się o warunki, jakie trzeba spełnić – mówi Ewa Maciak, zastępca dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich i Migracji w PUW.

Jednak nie każdy może ubiegać się o legalizację pobytu. Po pierwsze osoba, która chce ubiegać się o zezwolenie na zamieszkanie, musi nieprzerwanie przebywać w Polsce od co najmniej od 1 stycznia 1997 r. Poza tym jej pobyt nie może zagrażać bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu, być obciążeniem dla budżetu państwa naruszać interesu RP. Cudzoziemcy muszą to udokumentować. **(mr)**

ECHA PUBLIKACJI

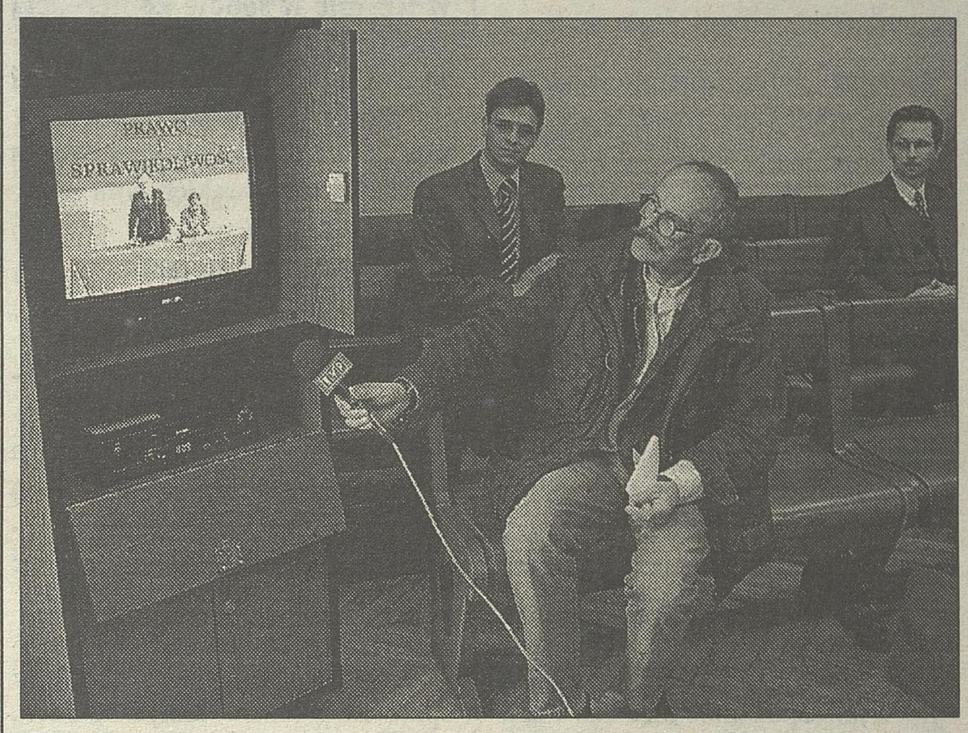
Proszę o zamieszczenie poniższego listu, wyjaśniającego nieprawdziwość i nietrafność opinii opublikowanych w artykule „Personalna zemsta?" z dnia 8.09.2003 r.

W swojej wypowiedzi pan radny Mirosław Hanusz nie usiłuje ocenić jakości zarządzania miastem, natomiast przechodzi do stawiania hipotez i wątków personalnych. Dlatego należy przypomnieć, iż po ostatnich wyborach samorządowych nie zabiegałem o stanowisko zastępcy obecnego prezydenta miasta Białegostoku, a po pojawieniu się spekulacji prasowych zdementowałem możliwość pracy w tym charakterze.

Nieprawdziwa jest też opinia, jeśli miałaby odnosić się do mojej osoby, iż „Dziś, mimo że wiele działań w mieście jest kontynuacją inicjatyw rozpoczętych przez nich samych, byli włodarze oceniają je negatywnie". Nie oceniałem negatywnie działań, które są kontynuacją samorządu z poprzedniej kadencji, a które wówczas popierałem. Obecnie często zabiegam o ich realizację. **Bogusław Dębski**

Sąd nakazał Alternatywie Partii Pracy, by przeprosiła Krzysztofa Jurgiela

Za sfałszowane oświadczenie



Sąd wydał wyrok po obejrzeniu audycji wyborczych, emitowanych w Telewizji Białystok FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

BIAŁYSTOK. Komitet Wyborczy Alternatywa Partia Pracy ma przeprosić Krzysztofa Jurgiela, kandydata na senatora z ramienia Prawa i Sprawiedliwości, za rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji o jego oświadczeniu majątkowym. Sąd Okręgowy zakazał też podawania fałszywych danych. Postanowienie nie jest prawomocne – obie strony zapowiedziały złożenie zażaleń.

Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość wystąpił do sądu z żądaniem przeprosin dla swojego kandydata po wyemitowaniu w Telewizji Białystok audycji wyborczej Alternatywy Partii Pracy. Głównym bohaterem programu był Krzysztof Jurgiel. Podane w audycji informacje naruszały dobra osobiste Krzysztofa Jurgiela. Jednak sąd w przyspieszonym trybie wyborczym zajmował się wyłącznie sfałszowanym oświadczeniem majątkowym, pokazanym w materiale – Alternatywa dopisała do niego informacje, których na oświadczeniu nie było.

– Nawet jeśli audycja naruszała dobra osobiste Krzysztofa Jurgiela, nie są one chronione w trybie wyborczym. Sąd może więc zajmować się wyłącznie nieprawdziwymi informacjami – wyjaśniała sędzia Grażyna Wołosowicz.

Sąd orzekł przepadek materiału wyborczego i nakazał przeproszenie Krzysztofa Jurgiela w lokalnej prasie, radiu i telewizji. Mariusz Olszewski, kandydat Alternatywy Partii Pracy na senatora zapowiedział złożenie przez swój komitet wyborczy zażalenia do Sądu Apelacyjnego.

– W tej sprawie popełniono błąd formalny – nasz komitet nie został powiadomiony o sprawie. Na wniosku PiS-u adres komitetu został błędnie podany – tłumaczył Mariusz Olszewski.

PiS także złoży zażalenie – domaga się uznania naruszenia dóbr osobistych K. Jurgiela. Decyzja sądu w tej sprawie zapadnie prawdopodobnie na początku przyszłego tygodnia. **(ka)**

Żałoba w Żedni

MICHAŁOWO. Młody, 33-letni leśnik z Nadleśnictwa Żednia (gm. Michałowo) w środę wieczorem popełnił samobójstwo. Strzelił sobie w głowę z własnego sztucera. Zginął na miejscu. Osierocił dwoje dzieci. Prawdopodobnie przyczyną jego decyzji były problemy osobiste.

– Na pewno nie dotyczyły pracy – zapewnia Zdzisław Bosko, nadleśniczy Nadleśnictwa Żednia, przełożony zmarłego. – Ten człowiek był wspaniałym pracownikiem, nie miałem z nim żadnych problemów. Był prawdziwym człowiekiem lasu, świetnym myśliwym. Pracował tu ponad 10 lat. **(ka)**

OPINIE CZYTELNIKÓW

Pielęgniarka z Kolna: *– Jestem zbulwersowana opinią mojej koleżanki dotyczącą pracy dyrektora szpitala w Kolnie (ukazała się w wydaniu środowym – red.). Chodzi o wypowiedź dyrektora, dotyczącą lekarza, który pełnił dyżur po pijanemu. Obecnym dyrektorem jest młoda kobieta wybrana na to stanowisko w konkursie. Pani dyrektor wiele zrobiła dla naszego szpitala i twierdzenie, że działa w prywatnym interesie jest nieprawdziwe. To poplecznicy dawnego dyrektora chcą zaszkodzić przełożonemu, który jest dla nich niewygodny.*

Łukasz Plotrowski z Białegostoku: *– Od kilku lat słyszy się o tym, że polskie przepisy są dostosowywane do regulacji unijnych. Teraz do przepisów unijnych posłowie zamierzają dostosować przepisy kodeksu pracy. To śmieszne, bo kodeks pracy był nowelizowany pod koniec ubiegłego roku. Czy nie można było tego zrobić przy okazji ubiegłorocznych zmian?* **MG**

Czytelnik z Kolna: *– Prawda jest taka, że pielęgniarki strajkują, bo dostają grosze za swoją ciężką pracę, a lekarze kombinują, gdzie i od kogo wziąć łapówkę. Poza tym pijani lekarze podczas pełnienia służby w szpitalu wcale mnie nie dziwią, skoro pacjenci bardzo często zanoszą im dobrej jakości alkohol w tzw. podzięce. Tylko za co tu dziękować, skoro leczenie ludzi to ich obowiązek. Mechanikowi w zakładzie mechanicznym za zreperowanie samochodu też przecież jesteśmy wdzięczni, ale nikt mu prezentów nie przynosi.* **(AnA)**

Festyn „Współczesnej"

HAJNÓWKA. W najbliższą niedzielę „Gazeta Współczesna" zaprasza na festyn, który rozpocznie się o godz. 16 przed Urzędem Miasta. W programie jest wiele atrakcji – m.in. konkursy dla publiczności, występy zespołów z Hajnowskiego Domu Kultury, a także koncert Andrzeja Rybińskiego i Iwony Wójcik. **(jb)**

Zmiany tras

BIAŁYSTOK. W niedzielę, 5 października, w Białymstoku na ul. Zwierzynieckiej (od ul. 11 Listopada do skrzyżowania ul. Wiejskiej i Mazowieckiej) odbędzie się wyścig kolarski. W związku z tym w godz. 10.30-15.30 autobusy linii 8, 10, 17 i 26 będą jeździły ul. Mazowiecką, Legionową i dalej bez zmian. Zamknięte zostaną przystanki tych linii na ul. Zwierzynieckiej, 11 Listopada i Skłodowskiej. **(mr)**

REKLAMA

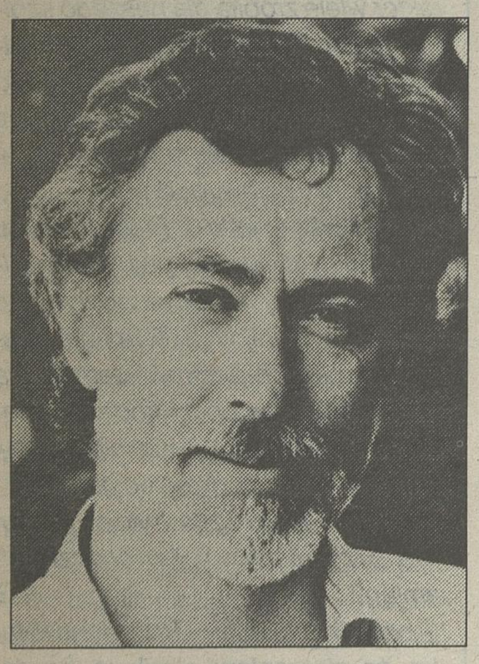






– Nie znam tego nazwiska, nie mogę nawet określić, czy jest znany w świecie literatury i jak pisze – powiedział Jacek Trznadel, krytyk literacki

Literacki Nobel 2003



SZTOKHOLM. Laureatem tegorocznej Nagrody Nobla w dziedzinie literatury został południowoafrykański pisarz John Maxwell Coetzee (czyt. Kutsje) – ogłoszono w czwartek w Sztokholmie.

Nagroda – medal, dyplom i czek na 10 milionów koron szwedzkich (ok. 1,3 mln dol.) – zostanie wręczona na gali w Sztokholmie w rocznicę śmierci Alfreda Nobla, 10 grudnia.

Tegoroczny laureat literackiej nagrody Nobla, J.M. Coetzee, wybitny powieściopisarz południowoafrykański, jest jedynym dwukrotnym laureatem nagrody Bookera i zdobywcą wielu innych znaczących nagród literackich.

W Polsce opublikowano kilka jego powieści – „Czekając na barbarzyńców", „W sercu kraju", „Życie i czasy Michaela K." czy „Mistrz z Petersburga". Dwa lata temu w krakowskim wydawnictwie Znak ukazała się jego powieść „Hańba".

J. M. Coetzee urodził się w 1940 roku w Cape Town w RPA w rodzinie o korzeniach niemieckich i brytyjskich. Na początku lat 60. Coetzee wyjechał do Anglii, gdzie pracował jako programista komputerowy. Potem studiował literaturę w Nowym Jorku. W 1984 roku otrzymał tytuł profesora literatury w Cape Town. W 2002 roku wyjechał do Australii, gdzie obecnie wykłada na Uniwersytecie w Adelajdzie. **(PAP)**

– Nie czytałem J. M. Coetzee`ego i nie mam opinii na temat jego twórczości. Nie znam tego nazwiska, nie mogę nawet określić, czy jest znany w świecie literatury i jak pisze– powiedział Jacek Trznadel, komentując przyznanie temu południowoafrykańskiemu pisarzowi literackiej nagrody Nobla.

– Myślę, że ostatnio obowiązuje taka tendencja, żeby cały świat tą nagrodą obdzielać. Jury uznało wielokulturowość świata, jego wielość geograficzną i realizują to w tej chwili – uważa krytyk. Jego zdaniem, właściwie nie sposób przewidzieć, kto w danym roku może być laureatem nagrody Nobla i w związku z tym sam nie typował tegorocznego zwycięzcy.

Podobnie jak Trznadel, twórczości Coetzee`ego nie zna Jerzy Ficowski, niestrudzony propagator twórczości Brunona Schulza. Natomiast Olga Tokarczuk dzieła Coetzee`ego zna i bardzo je sobie ceni. **(PAP)**

Aby proces uchwalania konstytucji europejskiej zakończył się sukcesem wszystkie kraje muszą...

Ustąpić część kołderki

WŁOCHY/HISZPANIA/NIEMCY. Włoski dziennik „Corriere della Sera" przed rozpoczynającą się w Rzymie w sobotę konferencją międzyrządową, mającą nadać ostateczny kształt UE, pisze o „twardej osi Warszawa – Madryt" na rzecz utrzymania systemu głosowania państw członkowskich Unii przyjętego w Nicei.

Rozmiękczanie Hiszpanów

Dziennik zapowiada, że aby „zmiękczyć" stanowisko Hiszpanii, wicepremier Włoch Gianfranco Fini w najbliższy wtorek uda się do Madrytu na rozmowy z premierem Jose Marią Aznarem. Podkreśla jednak, że hiszpański premier gotów jest „zażądać konsekwentnej realizacji Traktatu Nicejskiego" od Francji i Niemiec.

„Corriere" zapowiada również sprzeciw piętnastu małych państw, którym przewodzą Finlandia i Austria, wobec propozycji wyboru przewodniczącego europejskiej rady ministrów na okres dwu i pół roku, zamiast systemu rotacji co sześć miesięcy.

Dziennik wskazuje też na wysuwane ze strony małych państw żądanie przyjęcia zasady jednego komisarza z każdego kraju, z którym zgadza się obecny przewodniczący Komisji Europejskiej Romano Prodi. „Corriere" podkreśla, że taki postulat wysuwają wszystkie państwa wstępujące do Unii.

Tymczasem, podczas oficjalnej wizyty premiera Hiszpanii Jose Marii Aznara w Niemczech, tak kanclerz Niemiec Gerhard Schroeder, jak i premier Hiszpanii, zachowali odmienne stanowiska w kwestii przyszłej konstytucji europejskiej. Mimo to, jak podkreślają obaj politycy, chcą dążyć do przyjęcia Traktatu Konstytucyjnego do końca tego roku.

Hiszpanie na twardo

– Nie jest tajemnicą, że w kwestii systemu głosowania mamy odmienne zdania. Niezależnie od tego chcemy wspólnie zatroszczyć się o to, aby proces uchwalania konstytucji zakończył się sukcesem – powiedział Schroeder dziennikarzom.

Aznar podkreślił, że respektuje stanowisko rządu w Berlinie. Jego zdaniem, porozumienie osiągnięte przez 25 krajów w 2000 r. w Nicei nadal obowiązuje. – Jeżeli ktoś chce zmienić to porozumienie, musi to uzasadnić – wyjaśnił.

Madryt, podobnie jak Warszawa, broni przyjętego w Nicei systemu głosowania, przyznającego obu krajom po 27 głosów – tylko o dwa głosy mniej niż Niemcom. Natomiast Berlin domaga się przyjęcia proponowanego przez Konwent Europejski rozwiązania, uwzględniającego przy głosowaniu liczbę ludności i promującego tym samym duże kraje. **(PAP)**



Niemiecki kanclerz Gerhard Schroeder (z prawej) gorąco wita hiszpańskiego premiera Jose Marię Aznara 1 bm. w Berlinie FOT. PAP/EPA (TIM BRAKEMEIER)

CZAS EKSPLOZJI

▮ Prokuratura Rejonowa w Kielcach ustala przyczyny wybuchu, do jakiego doszło w środę wieczorem w tym mieście, w domu na ulicy Piekoszowskiej. W wyniku eksplozji zginął młody mężczyzna, osiem osób trafiło do szpitala. Według wstępnych ustaleń doszło do eksplozji materiału wybuchowego. Wersje zdarzenia są różne. Wszystkie będą weryfikowane, kiedy ranni opuszczą szpital. Wybuch nastąpił w drewnianym domu. W piwnicy strażacy znaleźli zwłoki 21-letniego mężczyzny. Do szpitali trafiło pięć osób dorosłych i troje dzieci. Najmłodsze dzieci: roczny chłopiec i sześcioletnia dziewczynka trafiły do Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego. Stan zdrowia rannych nie zagraża ich życiu.

▮ Po środowym wybuchu przed polskim konsulatem generalnym w Stambule strona polska będzie zabiegać o wzmocnienie ochrony polskich placówek – powiedział w czwartek rano sekretarz Ambasady Polski w Ankarze. W wybuchu, który miał miejsce w środę wieczorem przed polską placówką w Stambule, nikt nie ucierpiał – z okien budynku powypadały jedynie szyby.

▮ Przesyłka z kasetą wideo, dostarczona w czwartek przez pocztę do Ministerstwa Pracy w Rzymie, wybuchła kilka minut po godzinie 12.00, poinformowała policja.

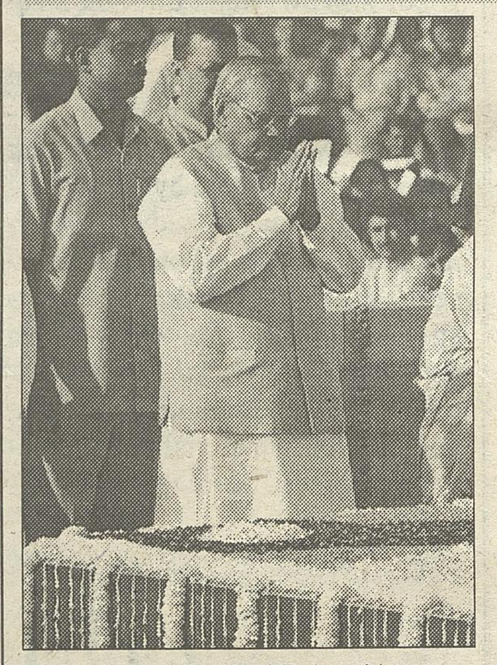
Wybuch nie spowodował żadnych ofiar, nikt nie został ranny, twierdzi policja.

▮ Co najmniej ośmiu Palestyńczyków zostało rannych w eksplozji, do której doszło z nieznanych przyczyn w czwartek rano na terenie Strefy Gazy. Do wybuchu doszło tuż po wycofaniu się oddziału izraelskich żołnierzy, którzy w nocy weszli do miejscowości Deir al–Balah w Strefie, by zrównać z ziemią dom jednego z palestyńskich działaczy. Na Zachodnim Brzegu Jordanu w rejonie Nablusu armia izraelska natomiast odkryła i unieszkodliwiła duży ładunek wybuchowy, ukryty w pojeździe, przygotowanym do użycia w charakterze samochodu-pułapki – podał izraelski rzecznik. **(PAP)**

Płock. Mężczyzna, który zabarykadował się w czwartek w jednym z mieszkań w centrum Płocka, postrzelił wcześniej przechodnia, 18-latka, który z raną głowy przebywa w szpitalu. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Mężczyzna, który postrzelił chłopca, był wcześniej karany za włamania i kradzieże. Mimo usilnych starań policyjnego negocjatora, popełnił samobójstwo. Przy jego zwłokach znaleziono broń śrutową nieokreślonej marki z obciętą lufą. (PAP)

KRÓTKO



Indyjski premier Atal Behari Vajpayee składa hołd Mahatmie Gandhiemu przy jego grobie w Delhi 2 bm. Dziś mija 134. rocznica urodzin ojca indyjskiego narodu.

PAP/EPA (HARISH TYGI)

▮ W ataku pod Bagdadem, w rejonie Samarry, zginął w nocy z środy na czwartek kolejny amerykański żołnierz. Oznacza to, że w ciągu ostatniej doby w atakach w Iraku zginęło w sumie trzech żołnierzy USA a czterech zostało rannych. Liczba zabitych w wyniku akcji nieprzyjaciela Amerykanów tym samym wzrosła – licząc od 1 maja – do co najmniej 84 żołnierzy.

▮ W środę, 1 bm. Chiny obchodziły święto narodowe: 1 października 1949 roku proklamowano Chińską Republikę Ludową. Z okazji święta Chińczycy mają tydzień wolnego, co powoduje, że setki tysięcy krajowych turystów odwiedzi w tym czasie Pekin.

▮ Dziesięć lat upływa w piątek od krwawego starcia między zwolennikami prezydenta Borysa Jelcyna i skonfliktowanego z nim parlamentu. 3 i 4 października 1993 po jednej stronie barykady stanęli stronnicy Kremla – reformatorzy i demokraci, po drugiej zaś mało spójne politycznie siły zwolenników parlamentu, na których czele stali Rusłan Chasbułatow i zawieszony na początku września przez Jelcyna wiceprezydent Aleksandr Ruckoj.

Dwudniowe starcia kosztowały życie co najmniej 123 osób. Przywódcy parlamentu trafili do aresztu. Jelcyn odniósł zwycięstwo.

▮ Brazylijskim lekarzom udało się w środę rozłączyć dwutygodniowe siostry syjamskie, połączone brzuszkami. Operacja trwała ponad trzy godziny; dzieci miały wspólną część układu pokarmowego a przede wszystkim – jedną wątrobę. Stan dwu dziewczynek – Loreny i Leticii da Silya – lekarze określają jednak jako nadspodziewanie dobry. **(PAP)**

Strat od zatrzęsienia

ROSJA. Blisko dwa tysiące budynków runęło w wyniku środowego trzęsienia ziemi w rosyjskim Kraju Ałtajskim na południu Syberii – poinformowało rosyjskie Ministerstwo ds. Sytuacji Nadzwyczajnych.

– Zniszczonych zostało 1889 domów mieszkalnych, w których łącznie mieszkało 7371 osób. Uległo zniszczeniu także 16 szpitali i 25 szkół. Bez dachu nad głową zostało 2 tys. osób, rannych jest co najmniej pięciu ludzi – podało ministerstwo, zajmujące się ratownictwem i walką ze skutkami klęsk żywiołowych.

Według resortu, łączne straty wyniosły około miliarda rubli (ponad 33 mln dolarów). Nie było ofiar śmiertelnych. Wstrząs o sile 9,5 stopnia w skali Richtera nastąpił krótko po godzinie 5 czasu lokalnego (3 czasu warszawskiego)

W sobotę ten sam region nawiedziło trzęsienie o sile około 8 stopni. Ponad 800 domów zostało zniszczonych, a uszkodzonych wiele dróg i mostów. Wtedy również nie było ofiar śmiertelnych. **(PAP)**

Rosja grozi NATO

– Jeśli NATO pozostanie sojuszem z istniejącą dziś wojskową doktryną ofensywną, spowoduje to konieczność gruntownej reformy rosyjskiego planowania w dziedzinie wojskowej i zasad budowy rosyjskich sił zbrojnych, włączając w to zmiany w rosyjskiej strukturze nuklearnej – czytamy w dokumencie o otwartej doktrynie wojskowej Rosji, którego fragmenty opublikowała wojskowa agencja Interfax–AWN.

(PAP)

KÄRCHER

PROFESJONALNY SPRZĘT CZYSZCZĄCY
Sprzedaż, serwis
- **urządzenia czyszczące, myjnie**
- **chemia samochodowa**
- **czyściwa przemysłowe**

PUH EFEKT Sp. z o.o.
BIAŁYSTOK, ul. I Armii Wojska Polskiego 6
tel. (085) 654-98-14, 654-98-10
D792503gwbh

NAPRAWY

WSZYSTKIE samochody: alternatory, rozruszniki, pełna el ektryka, remonty kapitalne silnika, skrzyń biegów. ☎(085)651-00-09, ☎0502-304-271.
020561A

AUTOALARMY

„ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, ☎ (085)740-35-35.
000028E

AUTOKOMISY

„AVANT" -skup, sprzedaż, zamiana, raty, ul.Kopernika 10, Białystok, ☎(085)744-19-21.
001572A

„DOBRZYNIEWO" k.Fast TV Białystok 636. ☎(0-85)749-19-96.
010038A

AUTOKOMIS „HETMAN",kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel/fax(085)651-41-51.
007852A

ZAKUPY

HURTOWNIE

ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, Handlowa 7, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530
007500A

RĘKAWICE, ubrania robocze ocieplane „TANDEM", Jurowiecka 31, tel.(085)654-56-77.
020464A

SKLEPY

PŁYTA konstrukcyjna OSB budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej. Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! PANEL STYL, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), ☎(0-85)743-41-60.
007948A

PRODUCENCI

KAFLE KOMINKOWE, PIECOWE
-WYRÓB. SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE
3B K.BIAŁEGOSTOKU. ☎(085)747-49-80
006453B

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki. ☎(085)683-46-38, ☎(085)683-45-05.
000137A

PARKIET. ☎(085)653-75-04.
020226A

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

SUWAŁKI- TRANSAKCJA. ☎(087)566-56-14.
002648A

KUPIĘ

GOSPODARSTWO rolne lub ziemię w okolicach Białegostoku. ☎(085)743-79-29.
020488A

KUPIĘ M-4: Piaski, 1-3 piętro. Agencje wykluczone. ☎(085)742-38-99, 743-10-53.
002923B

LAS. ☎0-502-368-651.
019753A

SPRZEDAM

1 ha 156 mkw., Suwałki, Szwajcaria- pilnie sprzedam. ☎(087)569-43-32.
002753A

20 mkw. ☎0694-400-159.
020200A

2-POKOJOWE, cegła, Boboli, wysoki parter, bez pośredników. ☎(085)663-40-29 po 16.00.
020445A

3-POKOJOWE, II piętro, 63 mkw. +garaż. ☎(085)741-82-24 po 18.00.
020357A

3-POKOJOWE, Pogodna, 65 mkw. III piętro 145.000 sprzeda AMICUS. ☎(085)7-435-872.
020534A

ATRAKCYJNE działki budowlane i pod inwestycje. ☎(087)567-92-62.
002903A

ATRAKCYJNE siedlisko na Suwalszczyźnie. ☎0502-43-23-13.
002731B

BAZA magazynowa 1500 mkw. w centrum Grabowa k.Kolna, przy trzasie E-61 Łomża-Suwałki; teren utwardzony, uzbrojony, telefon, waga samochod. Cena do uzgodnienia. 0604461540.
002940A

JUNKERS D800203gwbh
KOTŁY CO.
PODGRZEWACZE WODY
TERMITECH S.C. BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57

BEZPOŚREDNIO 28 mkw, Orzeszkowej, Os. Mickiewicza. ☎0607-428-752. Pilnie!
020220A

DOM 140x1169, wszystkie media. ☎741-88-92 po 12.00.
020387A

DOM z dyla, 130 mkw, działka 850 mkw. 240.000 zł. ☎0507-037-659.
020502A

DZIAŁKA nad jeziorem. ☎(087)516-45-43.
002715A

DZIAŁKA- Suwałki, Pułaskiego. ☎(087)566-68-24.
002914A

DZIAŁKĘ budowlaną, domek wczasowy nad J. Rajgrodzkim. ☎(086)272-39-84, ☎0502-159-344.
000988A

DZIAŁKĘ przemysłową pow. 0,35 z budynkiem, wagę 50 t. ☎(0-87)428-73-12, ☎428-39-91.
020565A

DZIAŁKĘ uzbrojoną przy rzece 7.400 mkw. ☎(085)650-53-59.
020569A

GARAŻE- blaszaki najtaniej! Transport, montaż w cenie! ☎(089)513-97-78, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.
002420A

GARAŻE, blaszaki. Najniższe ceny! Transport, montaż gratis. ☎(087)620-00-65, ☎(089)741-38-75, ☎0505-036-609.
019729A

GOSPODARSTWO 17 ha z budynkami i stawem. Sterławki Małe. ☎(087)421-86-09.
025467A

GRAJEWO M4, 65 mkw, IV piętro. ☎0695-605-652.
000773A

GRAJEWO -Wyzwolenia, dom piętrowy. ☎(086)273-87-95.
000832A

KIOSK, centrum. ☎0504-421-360, ☎0502-091-481.
020230A

KOMFORTOWE M3 centrum Białegostoku, cegła. ☎0602-898-175.
020496A

KUP dom, mieszkanie,
wyremontuj- atrakcyjna oferta kredytowa.
☎(0-85)742-62-36.
018440A

M-4, parter: Łomża. ☎(086)218-44-21.
002856A

MIESZKANIE 2-poziomowe (127 mkw.): Łomża, Moniuszki 16/45 (po kapitalnym remoncie; wymienione okna). Możliwość wydzielenia dwóch mieszkań. ☎0608-632-790.
002827A

MIESZKANIE Mrągowo. ☎0605-099-551.
020104A

POLE 2 ha w Drozdowie k.Łomży. ☎(086)219-20-49.
002925A

RAJGRÓD. Dom 250mkw., działka 700mkw. - nad jeziorem. ☎0507-615-234, ☎(086)272-17-77.
000816A

SUPER okazja! 1,4 ha z prawem zabudowy- Suwalszczyzna. ☎0502-43-23-13.
002731A

TANIO domek w Kleszczelach, 15.000 zł. ☎(0-85)663-16-15.
020522A

WYNAJMĘ

DO wynajęcia lokal (180 mkw.) +drugi obok: 70 mkw.: centrum handlowe w Łomży (b.baza WZGS). ☎0501-676-129.
002916A

DO wynajęcia M-3: Warszawa Tarchomin, ☎0601-367-920.
002604A

GRAJEWO, Listopada 9 -mieszkanie. ☎(086)272-82-53.
000885A

GRAJEWO. Konstytucji 17. Lokal 70 mkw na działalność handlowo- usługową. ☎(086)272-33-31.
000881A

KOMFORTOWE umeblowane, telewizja, pralka, lodówka- studentkom. Mickiewicza, pełne wyposażenie. ☎(0-85)748-20-70.
020552A

LOKAL 20 mkw.- centrum Suwałk. ☎0503-075-403.
002813B

LOKAL handlowy 33 mkw parter z wygodami- Sokółka centrum. ☎(085)711-47-57.
020215A

M-4 do wynajęcia: Łomża. ☎0606-277-193.
002926A

SPRZEDAM lub wynajmę mieszkanie. ☎(087)619-75-86.
000779A

STANCJE

POKÓJ dziewczynie- Suwałki, ☎(087)566-26-41.
002816A

POKÓJ dziewczynie- Suwałki. ☎0609-856-905.
002811A

POKÓJ umeblowany studentkom lub uczennicom. ☎(085)741-94-03 po 19.00, ☎0604-640-612.
019987A

POKÓJ w Białymstoku. ☎(0-85)743-11-71.
020500A

SAMODZIELNY pokój dwuosobowy. ☎0506-137-287.
000203A

NAUKA

AGENT celny, spedytor, technik administracji celnej, celnik, logistyk, specjalista pozyskiwania funduszy pomocowych. Szkoły i kursy. ☎☎(085)745-13-48, ☎(085)742-19-20, ☎0800-146-614.
020155A

AUDYTOR wewnętrzny, kurs, egzamin państwowy, praca. Agent celny, kurs, licencja państwowa, praca. ☎(0-85)745-50-22.
017788A

AUTOMOBILKLUB- kursy prawa jazdy. ☎(0-85)732-85-87, ☎732-76-85.
004693A

EGZAMINY -prawo, historia. ☎(085)742-72-52.
016283A

FRANCUSKI, obcokrajowiec, solidnie, tanio. ☎(0-85)676-04-85.
020562A

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej

oferuje naukę W SZKOŁACH

- **Policealnym Studium Zawodowym TWP**
  - technik ekonomista
  - technik informatyk
- **Liceum Ogólnokształcącym dla Dorosłych Zaocznym TWP**

OSTATNIE WOLNE MIEJSCA!!!

NA KURSACH JĘZYKA

- **angielskiego**
- **niemieckiego**
- **francuskiego**
- **włoskiego**
- **rosyjskiego**

120 godz.- 1.140 zł
60 godz. - 570 zł
ZNIŻKI DO 30%
MOŻLIWOŚĆ OPŁATY W 7 RATACH

NA KURSACH ZAWODOWYCH

- **PODSTAWY OBSŁUGI KOMPUTERA 40 godz. - 200 zł (od 6 X)**
- **TWORZENIE STRON WWW 16 godz. - 160 zł (od 14 X)**
- **OBSŁUGA KAS FISKALNYCH 12 godz. - 160 zł (od 14 X)**
- **SPECJALISTA DO SPRAW KADR 70 godz. - 560 zł (od 15 X)**
- **PODSTAWOWE ZASADY HIGIENY 10 godz. - 150 zł** (łącznie z egzaminem) **(od 8 X)**

ul. Warszawska 2, 15-063 Białystok
tel. 74-35-106, 74-35-705
www.twp.bialystok.pl
D791103gwbhc

FRANCUSKI. ☎(085)661-63-99.
020191A

KASJER walutowy, agent celny, podstawy rachunkowości, rachunkowość od A do Z. Podlaskie Centrum Kształcenia, Jurowiecka 33. ☎(085)676-18-62.
020518A

KURS prawa jazdy 07.10.2003. godz. 17.00. Promocja „Centrum" Sikorskiego 6a lok. 14, ☎(085)661-01-10.
020111B

PROFESJONALNIE angielski- korepetycje. ☎0602-377-855.
020210A

ROSYJSKI. ☎(085)661-63-99.
020191B

RYSUNEK. ☎(085)65-44-315.
019691A

TURYSTYKA

****WTOREK,** sobota- Belgia, sprinter. ☎(0-85)663-56-24.
003475A

***SOBOTA** wieczorem, niedziela, poniedziałek- Belgia, Niemcy. ☎(0-85)74-74-375.
020484A

BELGIA- czwartek, środa, poniedziałek. ☎(0-85)676-36-27.
018328A

BELGIA- środa, czwartek. Niemcy, Holandia. ☎(0-85)718-74-89.
020507A

BELGIA -środa. ☎(085)654-77-54, 0602-45-27-34.
019203A

BELGIA Sprinterem -niedziela, poniedziałek. ☎(085)716-91-84, ☎0604-737-891.
014465A

BELGIA, Holandia -środa, czwartek. Sprinter. ☎(085)718-75-23.
020292A

BELGIA, Holandia, Niemcy. Grajewo- wtorek, sobota. ☎(0-86)272-83-90, ☎0-692-514-184.
000805A

BUSEM, kraj, niedrogo. ☎0602-423-529.
007533A

CZWARTEK. Belgia. ☎(085)716-10-19, ☎0602-854-383. Kożuszko.

NIEMCY- tanio! ☎(0-87)643-46-63.
002834A

NIEMCY -wtorek, sobota. Odbiór i dowóz pod adres. ☎(087)643-16-82, 0601-386-034.
019887A

PRZEWÓZ osób Polska- Włochy. ☎(0-29)644-09-77, ☎0-694-998-628.
020567A

USA wyjazdy. ☎0-603-400-277.
020513A

USA; loteria- zgłoszenia elektroniczne; doradztwo wizowe- emigracyjne; ☎(085)741-70-74, www.usainfo.pl.
007945A

WTOREK, niedziela -Belgia. ☎(085)654-77-54, ☎0602-452-734.
018312A

MATRYMONIALNE

BIURO „ORIENT" zaprasza. ☎(085)742-72-73, ☎0604-633-840.
020572A

BIURO Matrymonialne- Suwałki. ☎(087)567-55-06, ☎0502-82-32-08.
002765A

POZNAM kobietę: 20-40. ☎0692-500-970.
002834A

POZNAM młodego rolnika. ☎0-507-323-908.
029136A

ZDROWIE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.
007348D

***RZUĆ** PALENIE. PROMOCJA. ☎(085)744-97-97.
007348A

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.
007348B

ALKOHOLIZM, NERWICE, DEPRESJE. ZABURZENIA SEKSUALNE. ODTRUCIA ALKOHOLOWE. WSZCZEPIANIE ESPERALU. PSYCHIATRZY - DR E.A. CHOROSZUCHA. CODZIENNIE (9.00-18.00). UL.PODLEŚNA 16 LOK. 2, ☎(085)732-77-35.
007896

ARCISZEWSKI Krzysztof dr n. med. NOWA KLINIKA GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA, OŚRODEK INTERNISTYCZNO-DIABETOLOGICZNY, USG, KTG, EKG. Białystok, ul. Zamenhofa 19, tel. (085) 732-32-02.
007935

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. św. Rocha 10 lok.202, ☎(085) 744-97-97.
007349C

BADANIE włosów. ☎(085)654-34-77.
007693A

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(085)654-34-77.
007694A

BEZSENNOŚĆ. ☎(085)654-34-77.
007692A

BIELACTWO, łuszczyca. (085)654-34-77.
007691A

CHIRURGIA PLASTYCZNA - prof.dr hab. Józef Jethon. DENT PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14.
007700A

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, biżuteria zębowa, dr n.med. Grażyna Szpak.
007699A

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎(085)744-44-19.
007698A

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, ☎(085)732-88-73, www.gastrologia.bialystok.pl
007197A

GINEKOLOG -kompleksowo. ☎0605-551-930.
020156A

GINEKOLOG- przywracanie, regulacja miesiączek, antykoncepcja. Świętojańska 12/1, codziennie. ☎0602-320-194.
020112A

HYDROTERAPIA - głębokie płukanie jelita grubego. Oczyszczanie organizmu, ☎(085)743-23-29.
007952A

KOMPUTEROWA diagnoza stanu zdrowia całego organizmu. Obserwowanie stadium choroby na monitorze. Test alergiczny na 1500 alergenów o wartości 100 zł. za darmo!!! Starobojarska 8 lok. 2, ☎743-23-29.
007243B

MASAŻ wyszczuplająco-relaksujący. ☎0-507-610-869.
020540A

RZUĆ PALENIE w 20min.+ tlenoterapia za darmo. Starobojarska 8, ☎(085)743-23-29.
007243A

STOMATOLOGIA -codziennie. ☎(085)748-21-41, Słonimska 21.
020128A

S. WIERZBICKI
DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji
przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01
D738603gwbh

ZWIERZĘTA

JAMNIKI nowofunlandy, pinczerki. ☎(086)279-12-14.
020055A

KLACZE młode, ciężkie. ☎(087)421-16-12.
020195A

KLACZE szt. 4 i wałach 4-letni,
bardzo ładne, rasy wielkopolskiej.
Tel. 0608-304-978.
002663C

KNURY, lochy skupuję. Młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(0-87)567-52-05, ☎0604-860-609.
002652A

KUCE i pinczery sprzedam. ☎(086)216-26-44.
002542A

LABRADOR retriever -szczeniaki. ☎(087)429-26-53, 0600-902-276.
020488A

LOSZKI hodowlane pbz, wbp, F1. Knury krzyżówkowe ras mięsnych (sprzedaję). ☎(0-87)644-63-26.
002619A

OWCZAREK niemiecki. ☎0694-630-576.
002815B

OWCZARKI niemieckie (szczenięta) sprzedam. ☎0608-785-640.
020306A

OWCZARKI niemieckie szczeniaki 8-tygodniowe, 300 zł. ☎(085)654-15-61.
000307A

OWCZARKI szetlandzkie (miniatura collie). ☎(0-85)676-15-12.
020488A

POSOKOWIEC bawarski -sprzedam. ☎0606-209-801.
002908A

PSY rodowodowe -sznaucer olbrzym, 1.200 zł. ☎(086)272-49-46.
002858A

SPRZEDAM roczne strusie. ☎(086)219-19-79.
002662A

SZCZENIĘTA bernardyny: ☎0696-311-591.
002894A

SZCZENIĘTA: labrador retriever. ☎0694-630-576.
002915A

BIZNES

BIURO Rachunkowe, pełny zakres, biznesplany -tanio. ☎(085)741-50-23, 0604-939-338.
020519A

KAFEJKĘ Internetową- centrum Suwałk.
☎0503-075-403.
002813A

KREDYTY bez sprawdzania zadłużeń w innych bankach. Kredyty gospodarcze, hipoteczne, rolnicze. Prowadzącym działalność gospodarczą ZUS 80% taniej! ☎(087)563-14-54.
002783A

KREDYTY hipoteczne. ☎(085)652-07-91, 0506-036-562.
020152A

LOMBARD- Lipowa 4. ☎(0-85)732-97-79.
016993B

NAWIĄŻĘ współpracę z właścicielem dużego gospodarstwa rolnego. ☎(085)681-31-34 wieczorem.
000201A

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 3 zł) lub 9 słów (ogł. za 4 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 6 zł) lub 9 słów (ogł. za 8 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

. . . . . .
. . . . . .
. . . . . .

cena: **telefon:** Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Ilość publikacji

☐ x 3 zł ☐ x 6 zł ☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

dane klienta: . . . . . .
adres, kod pocztowy: . . . . . .
. . . . . .

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78186000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193. z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 3 zł i 4 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 6 i 8 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 7%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

☐ UBEZPIECZENIA	PRACA	AUTO MOTO	ZAKUPY	
☐ NAUKA	☐ zatrudnię	☐ kupię	☐ hurtownie	GAZETA WSPÓŁCZESNA
☐ TURYSTYKA	☐ szukam pracy	☐ sprzedam	☐ sklepy	
☐ WETERYNARIA	NIERUCHOMOŚCI	☐ naprawy	☐ producenci	
☐ USŁUGI	☐ agencje	☐ autoalarmy	☐ antykwariaty	
☐ budowa, remont	☐ kupię	☐ inne	ROLNICTWO	
☐ AGD, RTV	☐ sprzedam	☐ MATRYMONIALNE	☐ kupię	
☐ transport	☐ poszukuję	☐ ZDROWIE	☐ sprzedam	
☐ inne	☐ zamienię	☐ ZWIERZĘTA	RÓŻNE	
☐ MEBLE	☐ wynajmę	☐ BIZNES	☐ kupię	
	☐ stancje		☐ sprzedam	☐ KOOPERACJA
			☐ inne	☐ HYDRAULIKA

PATTSON Kancelaria Patentowa. ☎(0-85)742-44-11.

POŻYCZKI, (zastaw), samochody- skup. ☎0-606-176-088.

POTRZEBUJĘ gotówki, 15.000 zł. ☎0692-914-110.

WYNAJMĘ lub sprzedam Wytwórnię Makaronu w Łomży. ☎0600-266-255.

ROLNICTWO

KUPIĘ

JĘCZMIEŃ, mieszankę. ☎(087)569-34-06.

ŚWIERK, sosna. ☎0-502-368-651.

OLCHA. ☎0-502-368-651.

PAPIERÓWKA, sosna, brzoza, las. ☎0504-277-793.

SŁOMĘ. ☎(085)719-26-12.

SKUP ciągników, pras. ☎0501-128-587.

SPRZEDAM

ŁADOWACZ Waryński „Mikrus-2". ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

ŁADOWACZE czołowe: zetor, ursus. ☎(087)516-36-58.

10 ton pszenżyta. ☎(087)642-40-08 wieczorem.

2X3HA koło Giżycka. ☎0608-180-598.

ALFA laval 330, 400, 650, 850, 1200l- zamiana. ☎(0-87)423-41-39.

ALFA Westfalia dojarki, zbiorniki. ☎(085)745-30-46.

BECZKOWÓZ 4000, schładzalniki 1000, 1200, 2000, dojarka Westfalia. ☎0-604-270-922.

BECZKOWOZY prasy belujące, kombajny, ciągniki, siewniki do kukurydzy. ☎(085)749-27-03.

BECZKOWOZY, kombajny, ciągniki, paszowóz 8 msześc., ☎(086)219-10-09, 0501-408-363.

BECZKOWOZY, orkany, ciągniki, wycinacze, przyczepy samozbierające, zgrabiarki; ☎(086)474-36-32, 0506-209-094.

BECZKOWOZY, pługi, wycinaki, prasy kostkujące, siewniki, inne. ☎(086)272-41-65, ☎(086)272-24-54.

BOLKO pilnie, 7.000 zł. ☎0-502-658-057.

C-330, C-360, C-385, T-25, U-914, U-1014, U-1222, U-1224, Zetory -7245, 7711. Przyczepy, cyklopy, prasy. Raty, zamiana. Toczyłowo k/Grajewa. ☎0502-387-992.

C-360 (1980). ☎(086)271-31-53.

C-4011 po kapitalnym remoncie, przebudowany na C-360. ☎0609-774-990.

CIĄGNIK 3512. ☎(086)2170-735.

CIĄGNIK C-360 (1980). ☎(086)273-22-76.

CIĄGNIK C-360-3P (1986). ☎(086)274-51-65.

CIĄGNIK rolnicze ZETOR -URSUS. ☎(086)216-63-76, 0607-379-824.

CIĄGNIK T-25: ☎(086)2700-195.

CIĄGNIK Zetor 16145 (1991), Bizon super (1988), zamienię na zboże. ☎(086)217-83-74.

CIĄGNIKI importowane: Massey Ferguson, Dutz- Fahr, Zetor, pługi obrotowe, prasy rolujące. ☎(025)461-62-69, ☎0604-180-235.

CIĄGNIKI, prasy, kombajny, pługi, sieczkarnie, siewniki, przyczepy, inne. Raty, zamiana! ☎(087)64-49-342, ☎0604-29-19-65.

DOJARKĘ przewodową. ☎(086)217-62-43.

DOJARKI PRZEWODOWE. HALE UDOJOWE. SCHŁADZALNIKI MLEKA NOWE I UŻYWANE. AGREGATY PRADOTWÓRCZE. MATY LEGOWISKOWE. RATY BEZ ODSETEK I PORĘCZYCIELI. Z.H.U AGRO-SERWIS KOŁAKI KOŚCIELNE UL. KOŚCIELNA 16, TEL.(086)270-30-99, 0602-742-928

JAŁOWICE CIELNE HODOWLANE w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut, oferuje Przedsiębiorstwo Bis Poznań. ☎(065)572-73-36, fax(065)573-86-31, 0602-666-198, (086)476-16-91.

JAŁOWICE CIELNE HODOWLANE. Import: Holandia, Niemcy, Dania; krajowe. Ubezpieczenie; dostawa. Pytaj o nasienie buhajów -import z Włoch i Danii! PH „KONRAD" Łomża, ul. Nowogrodzka 159, tel. (086)216-98-92, 215-11-15.

JAŁÓWKI hodowlane- hodowla wielkopolska. ☎0-691-693-448.

JUMZ, C-360. ☎(086)217-07-91.

KLACZE źrebne z papierami i bez, źrebaki rasa sokólska grube. ☎(085)711-23-55.

KOMBAJN buraczany Neptun. ☎(0-86)271-76-70.

KOMBAJN VOLVO S830, szerokość hedra 2,80 m. ☎(086)218-36-78, 0696-287-660.

KOMBAJN zbożowy Claas Senator, John Derre 630, prasy kostkujące. ☎(085)685-21-41.

KOMBAJN ziemniaczany Anna. ☎(086)278-72-62.

KOSIARKA rotacyjna polska, prasa CLASS Markant 41. ☎(086)278-69-38.

KOSZENIE kukurydzy na ziarno. ☎0605-417-086.

KRZEWY porzeczki czarnej Tatiana, Ojebyn, Benlomond wysoka jakość, niskie ceny. Możliwość transportu. ☎(023)655-70-19, ☎0604-112-206.

MARCHEW, każda ilość, cena do uzgodnienia. ☎(087)520-62-90, ☎0502-565-148.

MIESZANKĘ. ☎(086)274-32-34.

MTZ-82: (1982), (1988), (1995). ☎(087)516-36-58.

ODDAM obornik za słomę. ☎0606-286-495.

OPRYSKIWACZ 2000l., lanca 21m, pełna hydraulika, komputer. ☎0608-771-201.

OTRĘBY (z dostawą!) -24 tony: ☎(086)4720-807, (086)472-10-73.

PIĘĆ krów, źrebię, k.Grajewa. ☎0603-080-638.

PILNIE sprzedam maszyny rolnicze: Biodry 16 gm. Jedwabne, ☎0501-546-522.

PRASA belująca Z-590/1 (2002) Sipma, 31.000 zł. ☎0-502-055-138.

PRASA Fahr, kombajn Fahr, Zetor 8045. ☎(O87)629-84-32.

PRASY belujące z importu. ☎(086)217-56-00.

PRASY belujące, ciągniki ZETOR, kombajny zbożowe, sieczkarnie samobieżne. Duży wybór! ☎(086)279-15-65.

PRZYCZEPA 1-osiowa wywrotka. ☎(086)272-00-64.

PRZYCZEPĘ ciągnikową, wywrotkę 3,5t. 2.500,- ☎(087)568-59-47.

PRZYCZEPY sianokiszonki, mieszadła szamba. ☎(085)7-124-352.

ROZTRZĄSACZE 8-tonowe, pługi Knevrelang 4 i 5-skibowe. ☎0-608-832-037.

SŁOMĘ jęczmienną, duża kostka. ☎(087)421-71-39.

SŁOMĘ w belach. ☎(087)421-21-65.

SADZONKI truskawek Dukat, Kama, Elsamta. ☎(085)717-72-77 po 19.00.

SADZONKI truskawek kwalifikowanych, deserowe wczesne -późne i Senga -Sengana, doradztwo. ☎(085)721-94-18, ☎0604-115-788.

SALETRA wapniowo- magnezowa krajowa, 520 zł/tona. ☎(087)569-30-76, ☎0506-540-472.

SANIE konne wyjazdowe. ☎(087)643-67-38.

SIANO, słomę. ☎(085)712-26-22 po 20.00.

SIANOKISZONKĘ. ☎(085)650-51-93.

SIECZKARNIE- kukurydza. Wycinaki- kiszonki. Rozrzutniki. Beczkowozy. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

SIEDLISKO 0,6 ha, las 7 ha we wsi Kowalewszczyzna. ☎(085)715-25-39.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych. Gackie 13 k.Grajewa. ☎(086)273-22-70.

SPRZEDAM 6 krów. Łacha 86, B. Waszkiewicz. ☎0606-382-132.

SPRZEDAM jałówki hodowlane. ☎(086)279-00-49.

SYSTEMY udojowe, schładzalniki hydrauliczne zgarniacze, elektryka, hydraulika. ☎(086)476-24-46, ☎0602-381-622.

URSUSY C-360: 912, 1014, 1614. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

WARCHLAKI, pszenżyto. ☎(087)520-62-02, ☎0502-387-762.

WYPRZEDAŻ. Bele sianokiszonki, mieszanka, zbiorniki mleka 1100l. ☎(086)273-80-78.

WYPRZEDAŻ. Zetor 6245, belarka „Omas", owijarka. ☎(086)273-80-78.

WYSŁODKI brykietowane, dostawa. ☎(089)767-57-54, ☎0601-894-103.

ZBIORNIK do mleka Alfa Laval poj. 1030. Pierwszy właściciel, stan idealny. 9.000 zł. Tel.(0-86)270-51-32.

ZBIORNIK na mleko 1.250 litrów. ☎(087)644-79-75.

ZETOR 62-45 z turem (1989) 2100 MG. 24.500 zł. ☎0503-748-152.

ZETOR 6245, 8011, MF 2620 (110 KM). ☎(086)2175-600.

ZETORY: 5011, 5211, 5340, 8111. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

ZIEMNIAKI na pasze. ☎(0-85)711-20-49.

RÓŻNE

KUPIĘ

DŁUŻYCĘ sosnowo- świerkową, olchową, brzozową. ☎(0-87)565-01-77.

DĘBOWĄ fryzę parkietową. ☎(085)683-46-38.

DESKĘ europaletową. ☎0-691-643-855.

PIANINO. ☎(087)566-26-41.

PIANINO. ☎0609-384-371, ☎(022)826-73-81.

STARE meble, komody, kredensy, szafy, inne starocia. ☎(085)741-43-97.

TARTAK w Kolnie zakupi sosnę tartaczną. ☎(086)278-46-20.

ZAGĘSZCZARKĘ. ☎(085)721-67-61.

SPRZEDAM

AGREGAT prądotwórczy. ☎0507-105-107.

APARAT do tlenoterapii na gwarancji. ☎0606-379-120, (085)743-75-12.

BARAK budowlany. ☎0600-745-240.

BILARD. ☎0507-793-251.

BLACHA DACHÓWKOWA I DACHÓWKA - TANIO, ☎(085)868-18-14.

BRZOZA opałowa. ☎0606-74-39-10.

CHOINKI. Hurt - detal. Jodła kaukaska, świerk, cięte, w donicach. Doskonała jakość, atrakcyjne ceny. ☎(0-61)663-05-50, ☎0-604-570-217.

DĄB suchy. ☎0601-62-85-95.

DREWNO kominkowe z dowozem- Białystok, okolice. ☎0-607-832-874.

DREWNO opałowe. ☎0606-659-252.

DRZEWO opałowe jabłoń. ☎0507-659-374.

GARAŻE, blaszaki, transport, montaż -PRODUCENT. ☎(052)348-71-48, 0608-414-949, (041)26-32-742, (086)271-69-22.

IGLAKI mrozoodporne -pełen asortyment, 5 zł. ☎0608-642-724.

JEEP barbie na akumulator dla dzieci, 600 zł. ☎(0-85)741-07-33.

KLEJ DO STYROPIANU- TANIO. ☎(085)868-18-14.

LAMPĘ BIOPTRON (średnia) na gwarancji. ☎0606-379-120, (085)743-75-12.

NARYBEK. ☎0-602-442-416.

OKNA DACHOWE. PCV- TANIO. ☎(085)868-18-14.

PALETY nowe sprzedam, 12 zł. ☎(0-85)722-61-78.

PIANINO, tanio. ☎0502-608-002.

PIECE CO 100 kW, 1500 kW. ☎(085)663-28-73.

PRALKĘ, telewizor, kuchenkę, lodówkę- 1,5-roczne. ☎(0-85)740-48-80.

PRZYCZEPY kampingowe. ☎0(085)743-49-94.

SIATKA ogrodzeniowa. ☎(085)653-45-21.

SPRZEDAM wózek widłowy GPW oraz wagę samochodową 20 t. ☎0506-051-706.

SPRZEDAŻ paneli podłogowych, bezklejowych. ☎0506-051-706.

SPRZEDAM półautomat spawalniczy MIG 250, cena 1.600. ☎0692-022-758.

SUCHĄ: kontówkę 100x100, 100x50, deski, stemple budowlane. ☎0602-527-754.

SUKNIĘ ślubną (rozmiar 38), Łomża, ☎0606-619-979.

SZKÓŁKA drzewek, krzewów owocowych, ozdobnych. Duży wybór, niskie ceny, hurt, detal. Kuriany 61B. ☎(085)743-18-13.

TANIO! Brykiet opałowy z torfu (w workach)- dowozimy. ☎(085)7482-190.

TROCINY. ☎0-606-659-252.

WYPOSAŻENIE sklepu. ☎(087)642-32-60, ☎(087)642-35-14.

INNE

POMOC dla zadłużonych. ☎0696-639-637.

POSZUKUJĘ stolarni do wynajęcia. ☎(085)676-15-13, ☎0604-255-464.

PRZYJMĘ glinę z wykopów. ☎0692-588-748.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

KUPIĘ koparkę linową. ☎(086)216-35-79, 0602-520-783.

SPRZEDAM

KAMAZY wywrotki -3 szt. -5.000 zł/szt. +przyczepa HL; koparka ATLAS 1302 -12.000 zł; ładowarka FADROMA -15.000 zł. ☎0606-389-471, (086)2190-282.

KLIMATYZACJA. CHŁODNICTWO. NOWE I UŻYWANE URZADZENIA SKLEPOWE I GASTRONOMICZNE. MIG - ELEWATORSKA 29A. ☎(085)662-67-67. ODDZIAŁ EŁK. ŁUKASIEWICZA 1, ☎(087)610-44-29.

MTZ 82 nowe opony, 11.000 zł. ☎(085)718-62-62, ☎0502-047-942.

PIEC typ Hajnówka AZSO -150 +wymiennik. ☎0602-353-345.

TRAK taśmowy, cena do uzgodnienia. ☎0504-490-479, ☎(085)653-61-18, ☎(087)641-42-42 wieczorem.

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOALARMY, centralne zamki, domykanie szyb, radioodtwarzacze; komis. ☎(0-85)654-43-10.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k/Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.

ZABUDOWY leśne -wykonanie, naprawy, usługi spawalnicze. ☎0605-538-021.

TYNKARSKIE

TYNKI gipsowe agregatem, doświadczenie; od 16 zł/mkw, VAT. ☎0602-521-018, (0-86)477-16-93.

TYNKI gipsowe, elewacje. ☎0502-370-856, (0-86)217-59-65 po 18.00.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKTONICZNE projektowanie. ☎0501-939-240.

ATROS. Okna, drzwi - rabaty do 37%, ☎(085)652-58-56.

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-09-95.

BUDOWY, przebudowy domów, obór, udojni, innych obiektów, remonty. Ełk, ☎0600-506-507 (0-87)621-22-73.

CYKLINOWANIE, centralne ogrzewanie, remonty. ☎(0-85)743-32-21, 0504-119-775.

CYKLINOWANIE, układanie podłóg, szpachlowanie, malowanie; Łomża i okolice. ☎(0-86)215-01-19, 0504-069-584.

DACHY, więźby, krycie. ☎0602-593-597.

DO wypożyczenia stemple budowlane metalowe z regulacją wysokości. ☎473-02-78, ☎0608-835-815.

DOMKI letniskowe, garaże, ogrodzenia, kamień, klinkier; remonty. ☎0691-727-904.

DŹWIGAMI. RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

DŹWIG 10 ton. Podnośnik koszowy. ☎(0-85)732-53-21, 0602-324-202.

KOMINKI- fachowiec. ☎(087)516-37-58.

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia. ☎(0-85)741-96-56.

KRYCIE dachów -tanio. ☎0602-333-644.

KRYCIE dachów wiórami. Ciepłe, stylowe, ekologiczne, 9-warstwowe, usługi dodatkowe, przystępne ceny. ☎(085)719-25-92.

MALOWANIE dachów. ☎(0-86)271-71-54.

MONTAŻ okien, wykończenie wnętrz, glazura, tanio, szybko. Grajewo. ☎0694-622-230.

MURY, ogrodzenia, klinkier, stany surowe, wykończenia wnętrz. ☎(085)749-21-38, 0600-220-366.

OGRODZENIA klinkierowe, glazura, terakota, szpachlowanie, malowanie. ☎0507-037-705.

POLBRUK, starobruk, kostka granitowa- kompleksowo. ☎(0-85)653-57-03, ☎0-607-044-543.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0607-288-718.

POSADZKI betonowe: „MIXBET", ☎0503-00-99-85.

REMONTOWO -budowlane. ☎0600-485-510.

REMONTY od A do Z; budowy. ☎(0-85)719-48-46, 0504-103-625.

REMONTY, wykończenia, solidnie, tanio. ☎ 0602-250-026.

REWELACYJNE, najnowocześniejsze, ekologiczne piece centralnego ogrzewania na zboże i inne odpady. ☎0604-29-19-65, ☎0506-17-88-26.

SIDING profesjonalnie. ☎(0-85)651-03-53, 0603-704-661.

STANY surowe, remonty, wykończeniówka pod klucz, docieplanie, hydraulika, elektryka. ☎0608-500-955, (0-87)423-76-92.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

TYNKI, ocieplenia, glazura, terakota, parkany z kamienia, cegły. ☎0692-824-561.

UKŁADANIE paneli, sidingów. ☎0501-173-615.

USŁUGI budowlano- remontowe, Suwałki. ☎0505-211-752.

WYKONUJĘ płoty kamienne, oczka z kamienia, płytę gipsową; inne remonty, naprawy. ☎0601-619-945.

WYKOPY, pogłębianie stawów koparkami linowymi. ☎(086)272-26-37, ☎0505-027-228.

ZIEMIĘ z wykopów przyjmę- Sielachowskie. ☎0-604-950-906.

ELEKTRYCZNE

ALARMY, instalacje elektryczne, przyłącza, automatyka. Szybko, profesjonalnie. ☎0502-773-368, 0505-032-500.

HYDRAULICZNE

CEZAR -kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wod-kan, centralnego ogrzewania, instalacje gazowe -sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)74-74-334, 0600-875-879.

HYDRAULIK, przełącza wodno -kanalizacyjne. ☎(0-85)654-41-00.

HYDRAULIK. ☎(0-85)663-43-08, 0604-815-377.

KOMPLEKSOWE usługi hydrauliczne. ☎0607-545-042, ☎(085)710-15-99.

KOMPLEKSOWE usługi hydrauliczne. ☎0608-500-955, (0-87)423-76-92.

NAPRAWA pomp Grundfos, Leszno. ☎(0-85)742-40-67.

ANTENY

ANTENY: montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

PROMOCJA Cyfra+. ☎(0-85)654-56-78.

SPRZEDAŻ kart Cyfra+. ☎(0-85)654-54-68.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)654-56-78.

MEBLE

KUCHNIE, zabudowy, tanio. ☎(0-85)718-34-39.

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. Św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

TAPICER, naprawy. ☎(0-85)743-30-93.

TAPICERSTWO -naprawy, przeróbki. ☎(0-85)741-93-33.

NAPRAWA AGD

AGD -automatyczne pralki. ☎(0-85)651-58-72.

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

CHŁODNICTWO, PRALKI. ☎(085)743-18-47, ☎0606-342-131.

LODÓWKI, zamrażarki -naprawa. ☎(085)67-55-833.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, ☎0693-433-543.

REMONTY

ŻALUZJE, rolety, karnisze, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery- produkcja, montaż. Z.P.U. Kleosin, Tuwima 8 ☎(085)747-41-87 (7.00-16.00).

DRZWI, okna, rolety antywłamaniowe, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

MALOWANIE, szpachlowanie, układanie glazury, terakoty. Suwałki. ☎(0-87)567-35-47.

MALOWANIE, tapetowanie. ☎0-606-475-442, (0-85)651-75-38.

MARKIZY tarasowe, balkonowe- oferta jakiej jeszcze nie było, Handlowa 7, ☎(085)742-20-88 (8.00-17.00).

REMONTY, glazura, szpachlowanie. ☎(0-86)474-24-47.

ROLETY, żaluzje, moskitiery- promocja wiosenna. Białystok, Handlowa 7 ☎(085)742-87-64 (8.00-17.00).

OKNA I DRZWI

DRZWI sosonowe wewnętrzne, zewnętrzne; stolarstwo. ☎(085)675-25-61 wieczorem.

DACHY

MALOWANIE dachów. ☎0505-211-752.

ŚLUSARSKIE

KRATY, ogrodzenia, wiaty i schody. ☎(0-85)654-39-54.

KLIMATYZACJA

„KLIMART" - klimatyzacja pomieszczeń, ul. Branickiego 31. ☎(085)743-74-65.

WENTYLACJA domów, klimatyzacja. KLIWENT. ☎(0-85)743-55-67, 0501-183-530.

TRANSPORT

BUS OSOBOWO-TOWAROWY, TANIO. ☎0505-333-309.

BUS osobowy. ☎0502-565-228.

BUSEM osobowo -towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

OKĘCIE, inne; tanio. ☎0501-703-269.

PRZYJMĘ ładunki powrotne z Białegostoku do Łomży. ☎0607-377-656.

PRZYJMĘ ładunki powrotne z Suwałk i Augustowa do Łomży, regularne kursy: wtorek i czwartek. ☎0607-377-656.

USŁUGI transportowe naczepą niskopodwoziową 25 ton, przewóz bel; usługi betonomieszarką 6 m. ☎0502-258-522.

ZŁOM wywiozę, własny transport, możliwość zapłaty. ☎(085)654-54-00.

INNE

ELEWACJE, tynki, solidnie. ☎0695-423-605, 0506-384-678.

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.500 zł. ☎0601-566-181.

NOWOCZESNE systemy nawodnień, zakładanie ogrodów. ☎(0-85)652-58-51, ☎0-609-522-494.

PIECZĄTKI, wizytówki, grawerton, puchary, Mickiewicza 44a, (085)732-33-06.

PIEKĘ sękacze na zamówienie. ☎0609-093-767.

SZAMBO- wywóz nieczystości, ☎(085)651-59-30 (całodobowo), 0603-073-237.

UMOCNIENIE stawów i rowów wykonam. ☎0600-326-282.

USŁUGI KOMINIARSKIE Suwałki, Wigierska 34. ☎(0-87)565-07-55, 0607-093-445.

USŁUGI koparką, wykopy, kopanie stawów, kanalizacji, szamb, wyrywanie karp itp. ☎(086)216-35-79, 0602-520-783.

ZŁOM wywiozę. ☎(0-85)652-00-53 rano, wieczorem; 0507-603-744.

ZAKŁAD stolarski oferuje sztachety półokrągłe. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

LIMUZYNA. MERCEDES 420-SLE. KLIMATYZACJA: WESELA. BANKIETY. KONFERENCJE. ☎0502-432-727.

NOWA KLIMATYZOWANA SALA BANKIETOWA ORGANIZUJE WESELA. BANKIETY. WSZELKIE IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE. WESELA PRAWOSŁAWNE CENY PROMOCYJNE. ☎(0-85)651-32-89, 0602-335-702.

NOWOCZESNE GOSPODARSTWO AGROTURYSTYCZNE organizuje: wesela, biesiady, imieniny, urodziny, ogniska i inne uroczystości- okolice Olecka. ☎(087)64-49-342, ☎0604-29-19-65, ☎0607-19-27-30.

ŚLUBY -mercedes 600SEL. ☎0602-65-59-50.

WESELA, bankiety - sala klimatyzowana. ☎(0-85)653-69-27.

ZESPÓŁ weselny. ☎(0-85)715-63-13.

ZESPÓŁ; tanio, profesjonalnie. ☎0502-038-944.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

DO organizacji i roznoszenia ulotek -Siemiatycze, Bielsk Podlaski. ☎(085)74-04-008.

FIRMA Wydawnicza zatrudni. ☎(087)563-16-71.

MALARZY, szpachlarzy. ☎(085)868-10-28, 0601-36-73-36.

MĘŻCZYZNĘ do pracy na fermę trzody chlewnej. ☎0606-607-167.

PRACA za granicą. ☎0507-526-573.

ZATRUDNIĘ stolarza do produkcji okien i drzwi. ☎(85)869-14-20, 869-14-19.

ZBIÓR buraków. ☎0600-749-254.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA rozbite -najdrożej, ☎(085)716-48-16.

SPRZEDAM

FIAT uno 1,0 (2000/2001), 5-drzwiowy, srebrny metalik, centralny zamek, elektryczne szyby, alarm, I właściciel, bezwypadkowy, 30.000 km. Suwałki, ☎(087)566-24-24, ☎0502-065-045.

HYUNDAI coupe (1999) stan bdb. ☎0602-874-707.

KAMAZ (1987) do wywozu drewna stosowego+ dźwig, stan dobry- pełna dokumentacja. Cena do uzgodnienia. ☎(087)516-55-94.

LUB zamienię samochód IFA Kontener Izoterma na osobowy. ☎(085)682-35-57.

OPEL kadett 1.6D (1985) lekko uszkodzony tył. Tanio! ☎0501-514-094.

POLONEZ (1989). ☎(085)743-13-64.

SAET toledo (XII.1992) 1,9 TD, granat. ☎(085)653-53-93 po 17.00.

VW Jetta III (Vento) 2.0 GL+gaz (1994) welur, alufelgi+ koła stalowe z oponami. 17.800 zł. Tel. 0602-506-190, 0504-257-237.

INNE

SKOMPLIKOWANE naprawy skrzyń automatycznych, silników. Diagnostyka zawieszenia. ☎(085)743-57-23, 0603-258-840.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

48,6 mkw. Sienkiewicza, X p. ☎(0-85)675-12-88, ☎0-504-674-030

DZIAŁKĘ 15 arów z budynkiem mieszkalnym (z wygodami), budynkiem gospodarczym: Jedwabne. ☎(086)216-59-70, 0506-151-811.

MIESZKANIE 50,8 mkw. w Czerwonce. ☎(0-87)568-14-85.

WYDZIERŻAWIĘ 10 mkw. ☎(085)7-452-014.

WYNAJMĘ

3 pokojowe. ☎0607-105-813.

D282303gsbs

Panu
CEZAREMU
OSTROWSKIEMU
wyrazy najgłębszego współczucia i szczerego żalu z powodu śmierci

TEŚCIA

składają:
Zarząd i pracownicy
Spółek "MALOW"
oraz "LITPOL"
w Suwałkach

WYNAJMĘ M-1 umeblowane uczennicom lub osobie pracującej: Łomża. ☎(086)216-67-40.

STANCJE

POKÓJ studentce lub uczennicy. ☎(0-86)476-39-35, ☎(0-85)744-02-41.

POKÓJ umeblowany, niedrogo- pracującej. ☎(0-85)652-07-33.

NAUKA

TURYSTYKA- zapisy na I rok studiów. ☎(0-85)732-89-44.

ZDROWIE

RZUĆ PALENIE! JEDNORAZOWE, BEZBOLESNE, KOMPUTEROWE ZABIEGI ANTYNIKOTYNOWE. WYKONUJEMY: SUWAŁKI, LITYŃSKIEGO 5A, EŁK, ARMII KRAJOWEJ 33. REJESTRACJA: ☎(086)216-94-45.

BIZNES

KREDYTY różnych banków bez poręczenia. Gotówkowy 14,7% (NOWOŚĆ- Pożyczka Hipoteczna, nawet na spłatę innych zadłużeń i nie tylko). ☎744-58-42, 0502-096-322.

PLANUJESZ kupno domu, mieszkania- Zadzwoń! Pomagamy w uzyskaniu tanich kredytów przez różne banki, za pomoc nic nie płacisz! ☎(085)744-58-42, 0502-096-322.

SPRZEDAM studio tatuażu. ☎0696-522-255.

ROLNICTWO

KUPIĘ

KUPIĘ żyto pszenżyto i inne paszowe . Warchlaki PIC kukurydzę czyszczoną sprzedam. ☎0505-123-346.

SPRZEDAM

ŁUBIN. ☎0606-230-733.

DOJARKI, zbiorniki- raty. ☎(0-86)476-30-80.

JAŁÓWKI do zacielenia 10 sztuk. ☎(085)711-70-19, ☎0608-086-225.

WORKI używane po otrębach i pełnoporcjowej 3000 szt. tel. (086)47-64-112.

RÓŻNE

KUPIĘ

FIRMA zakupi strugarkę-grubiarkę, szlifierkę taśmową 150 mm, mało eksploatowane. ☎(85)869-14-20

SPRZEDAM

KAMERA MINIDV nowa. ☎(0-85)730-80-60 po 17.00.

KARP, amur, tołpyga, narybek i kroczek. ☎(0-85)716-20-48, ☎0-694-977-464.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

GIĘTARKĘ i gilotynę do blachy, może być używana. ☎(0-85)682-29-93 w godz. 9.00- 17.00.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

DACHY, remonty wnętrz. ☎(087)516-44-54, ☎0604-920-602.

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE RIGIPSY 5,00 zł/mkw. Tel. 0693-256-210.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(085)732-60-62, ☎0607-149-302.

TRANSPORT

USŁUGI niskopodwoziowe, holowanie samochodów ciężarowych. ☎0603-258-840.

INNE

PROFESJONALNE (14 lat doświadczenia)- odzyskiwanie długów (preferowane kwoty powyżej 10.000 zł). „GRUPA EXTOR" (0-85)732-47-55, www.extor.pl

D801303gwbh

INFORMACJA PZU S.A

Centrum Likwidacji Szkód i Oceny Ryzyka Oddziału Okręgowego PZU S.A. w Białymstoku, Al. Jana Pawła II 75 informuje, iż prowadzi cykliczną sprzedaż uszkodzonych pojazdów przejętych od klientów w ramach likwidacji szkód komunikacyjnych na zasadzie pisemnego konkursu ofert

Bliższych informacji można uzyskać w siedzibie CLSiOR oraz pod następującymi numerami telefonów;
(085) 664-95-00, (085) 664-95-62

Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy.

Krzyżówka dla prenumeratorów – finał

Wielka rzecz umieć czekać!

Przekonali się o tym nasi prenumeratorzy, którzy przez trzy miesiące rozwiązywali serialową krzyżówkę w odcinkach. Pierwszą prenumeratorzy otrzymali w lipcu, drugą w sierpniu, ostatnią we wrześniu.

Na pełne hasło zabawy „Czy grasz dalej" składały się rozwiązania trzech kolejnych krzyżówek. Nagrody i upominki można było zdobywać na dwa sposoby: wysyłając pojedyncze rozwiązania poszczególnych krzyżówek, bądź wysłać razem trzy rozwiązania i wziąć udział w losowaniu etui na klucze oraz dodatkowych **nagród pieniężnych po 50 złotych i komputera!**

Cierpliwością wykazało się 341 Czytelników, którzy przysłali we wrześniu zestaw trzech krzyżówek z pełnym rozwiązaniem: *Wielka rzecz umieć czekać*. 173 osoby przysłały rozwiązania pojedynczej, ostatniej krzyżówki, od 43 otrzymaliśmy niepełne komplety, po dwie krzyżówki.

Wśród najbardziej cierpliwych wylosowaliśmy nagrody: komputer – **Helena Górska (Folwarki Małe)**; nagrody pieniężne po 50 zł: **Krystyna Kamińska (Pietkowo), Mariusz Krzywicki, Mikołaj Martyniuk, Stanisława Suchota (Drohiczyn), Krystyna Szeszko (Mroczki), Ryszard Truchel (Osipy Wydziory), Leokadia Uściłowicz (Rogalik), Mirosława Zgiet (Augustów), Edward Zieliński (Ełk), Hubert Ždanuk (Suchowola)**.

Wylosowaliśmy również upominki, etui na klucze (podajemy w kolejności alfabetycznej): **Andryszczyk Ryszard (Piecki), Bacz Krzysztof (Wys. Maz.), Balcerzak Franciszka (Knyszyn Zamek), Boguszewska Celina (Czerwony Dwór), Bombar Regina (Szczeberna), Bućwiński Krzysztof (Gliniski), Bujnowski Kazimierz (Turówka), Charko Mariola (Stare Juchy), Chomański Michał (Białystok), Ciborowski Zdzisław (Wólka Mała), Ciochanowska Bogusława (Goniądz), Ciszewska Jadwiga (Suwałki), Czarnowski Tadeusz (Wys. Maz.), Czyżewska Janina (Sokolany), Daniłko Tadeusz (Dolistowo Stare), Donejko Stanisław (Kuźnica), Dziemiańczuk Edward (Białystok), Franciszkowiec Katarzyna (Suchowola), Furman Grażyna i Anna (Rutka), Gabrel Czesław (Białystok), German Anatol (Narew), Głowacka Kazimiera (Rajgród), Głowacki Marek Henryk (Krzyżewo), Godlewski Eugeniusz (Klukowo Kol.), Gorłowski Czesław (Orla), Górska Dorota (Brańsk), Grabowski Jan (Sokółka), Grosman Halina (Grajewo), Hińcza Piotr (Ełk), Hołownia Stanisław (Suwałki), Jakończuk Teresa (Szczuczyn), Jancewicz Nina (Skupowo), Jasiński Krzysztof (Sokółka), Jasiulewicz Małgorzata (Jasionówka), Jaśkiewicz Stanisław (Kowale Oleckie), Klisz Anna (Mońki), Kochanowski Stanisław (Płaska), Kojło Jerzy (Dubiny), Kolenda Elżbieta (Miecze), Konopko Wiesław (Olecko), Kośka Jakub (Hajnówka), Kotarska Helena (Topiłówka), Kozioł Jolanta (Nierośno), Kuczyński Aleksander (Jastrzębna II), Kurzawa Kazimierz (Wasilków), Lasocka Hanna (Skarżyn Nowy), Markowski Czesław (Janów), Matusiewicz Piotr (Leszkiemie), Mazurczuk Mikołaj (Białystok), Michałowski Henryk (Okliny), Michniewicz Teresa (Żarnowo III), Miszkiewicz Zdzisław (Jeżewo Stare), Niedźwiecki Józef (Grajewo), Niedźwiedź Jan (Sokółka), Ołdyński Jerzy (Węgorzewo), Pełszyńska Leontyna (Goniądz), Perkowska Danuta (Jeroniki), Perkowski Henryk (Łapy), Piekutkowska Irena (Łapy), Pieszko Halina (Janów), Pomian Halina (Krasnopol), Potaś Henryk (Turośl Kościelna), Potocka Felicja (Łazy), Prawdzik Zofia (Augustów), Przygodzki Wiesław (Downary), Pyć Irena (Łomża), Radziwon Małgorzata (Dolistowo Nowe), Rak Marianna (Krukowszczyzna), Romotowski Wiesław (Markowskie), Rostkowski Władysław (Srebrny Borek), Rowińska Katarzyna (Wiśniowo Ełckie), Rożko Tadeusz (Lewonie), Sienkiewicz Krystyna (Gawliki Wielkie), Sikorski Jan (Kobylin Kruszewo), Siwik Tadeusz (Łomża), Skowrońska Mirosława (Suwałki), Skowrońska Lucyna (Wasilówka), Skutnik Jadwiga (Mońki), Sokołowski Lech (Gołdap), Statkiewicz Anna (Boćki), Stawicka Irena (Grabowo), Strzelecka Iwona (Czachy Kołaki), Stypułkowski Mariusz (Hermany), Surel Jan (Jagodniki), Jan Sut (Kramkówka Duża), Szczurowski Henryk (Czartajew), Śmiarowski Roman (Śmiarowo), Trocka Zofia (Białystok), Trofimczuk Mirosław (Dorożki), Wasiluk Janusz (Białystok), Wądołowska Marta (Kobylin Borzymy), Weber Leszek (Łomża), Wierzbołowicz Sławomir (Augustów), Wiktorko Maria (Pisz), Wojsiat Ewa (Olecko), Wróblewski Walery (Wyszonki Kośc.), Wyszyński Karol (Nowogród), Żukowska Helena (Supraśl), Żurek Helena (Biebrza)**.

Gratulujemy, po nagrody i upominki zapraszamy do Biura Promocji „Gazety Współczesnej" (Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25 na parterze) do 24 października br. Zdobywczynię głównej nagrody prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny: (085) 748 74 22. **(jn)**

Konkurs dla prenumeratorów

„Co wiecie o gazecie?"

Dzisiaj Czytelnicy, którzy zaprenumerowali „Współczesną" na październik (lub IV kwartał) otrzymali kartę z konkursem na temat „Współczesnej". Wśród prenumeratorów, którzy prawidłowo odpowiedzą na pytania rozlosujemy nagrody: **trzy telefony komórkowe na kartę oraz aż 100 budzików!** Życzymy powodzenia, na odpowiedzi czekamy do 20 października, listę nagrodzonych zamieścimy w piątkowym magazynie, 31 października br.

Kolorowy miesięcznik o zdrowiu prenumeratorzy otrzymają 17 października br. (jn)



W Filharmonii Białostockiej występuje Zespół Górali Beskidu Śląskiego „Jetelinka", dając koncerty dla młodzieży klas IV-VI szkół podstawowych i gimnazjów z całego województwa. Jest to wędrówka po muzyce Beskidu Śląskiego, Żywieckiego i Podhala, prezentacja folkloru pogranicza polsko-czesko-słowackiego. Artyści, w oryginalnych strojach, wykonują tańce góralskie, śpiewają i grają na takich instrumentach jak fujarki, okaryny, gajdy, trombity, rogi. Są jeszcze bilety (cena 8 zł) na koncert, który odbędzie się 8 października br. o godz. 13 w Filharmonii Białostockiej.

(a)

FOT. A. ZGIET

KRÓTKO

Białystok. Niepubliczna Szkoła Muzyczna I i II stopnia, Studium Estradowe im. Anny German i Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury organizują IX Ogólnopolski Festiwal „Młodzi w piosence", który odbędzie się 15-16 listopada br. w „Spodkach" przy ul. św. Rocha 14. Zgłoszenia wykonawców w wieku 15-22 lat przyjmowane są do 31 października br. na adres Biura Organizacyjnego: Niepubliczna Szkoła Muzyczna, 15-665 Białystok, ul. Rumiankowa 15, tel./fax (085) 654-60-64 (po godz. 16). Tam można również uzyskać szczegółowe informacje.

(a)

Białystok. Kurs stepowania dla początkujących organizuje Teatr Tańca i Improwizacji, prowadzony przez Grażynę Radziszewską. Zajęcia odbywają się w środy i piątki o godz. 19.00 w klubie Mikron (ul. Ciepła 15) w Białymstoku. Można się także zapisać na zajęcia indywidualne. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 608-479-540.

Białystok. Salsarobic to forma zajęć rekreacyjnych, wykonywanych przy muzyce latynoamerykańskiej – salsa, merenge, cumbia, son, bolero, cha-cha-cha, rumba, lambada. Nie jest to typowy trening kondycyjny, zdecydowanie więcej jest w nim elementów tanecznych niż w innych formach rekreacji ruchowej, jest mniej siłowy. Kto zatem ma ochotę poprawić nieco kondycję przy tanecznych rytmach, powinien zapisać się na zajęcia w Domu Kultury „Zachęta" w Białymstoku (ul. Piastowska 11a, tel.: 503-617-550).

Białystok. Wystawa fotografii prof. Danuty Prokopowicz zostanie otwarta w najbliższą niedzielę w Klubie Lekarza w Białymstoku (ul. Świętojańska 7). Gośćmi wieczoru będą także Janusz Olszewski, poeta i tekściarz, oraz Antoni Sokołowski, gitarzysta i kompozytor. Początek spotkania o godzinie 18.00.

(ada)

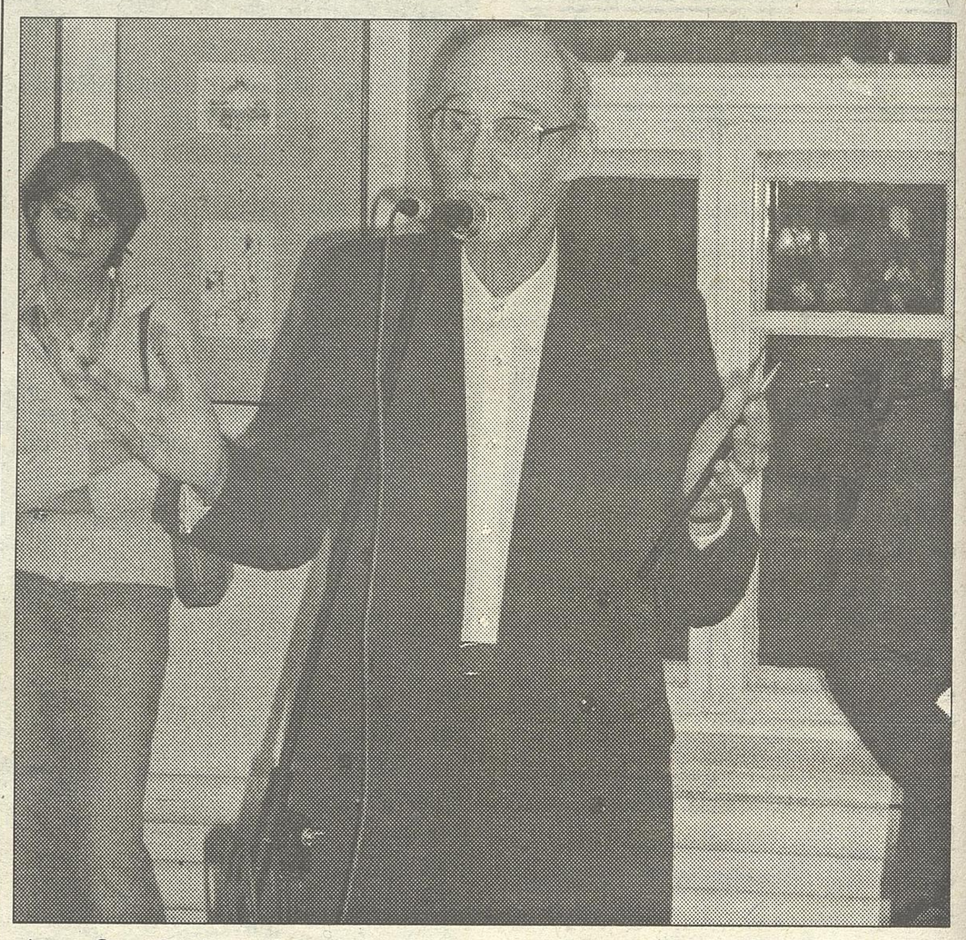
Perfekcyjna kreska i doskonała znajomość psychologii cechuje prace Jerzego Srzednickiego

Czas apokalipsy

SUWAŁKI. W tutejszym Regionalnym Ośrodku Kultury i Sztuki odbył się wernisaż wystawy Jerzego Srzednickiego, znanego sejneńskiego artysty. Malarz prezentuje 77 grafik, na których uwiecznił Żydów z dzieciństwa, wiejskie kumoszki i ciekawe twarze.

J. Srzednicki urodził się 16 maja 1930 roku w rodzinie urzędnika państwowego. Jego ojciec został zamordowany w Dachau w 1941 roku. Kilka lat później, po śmierci matki wyjechał z Sejn do Wrocławia i rozpoczął studia w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych. Pierwsze szlify zdobył w pracowni prof. Eugeniusza Geperta. Po trzech i pół roku musiał przerwać naukę z powodu choroby oczu wywołanej kontuzją wojenną. Na początku lat 50. wrócił do Sejn. Stopniowa poprawa wzroku oraz konsultacje u prof. Antoniego Łyżwańskiego oraz prof. Tadeusza Brzozowskiego umożliwiły mu rozwój artystyczny. Jego prace były prezentowane w Białymstoku, Krakowie, Lublinie, Szczecinie, Łodzi i Budapeszcie.

(mara)



Jerzy Srzednicki podczas otwarcia wystawy w suwalskim ROKiS

FOT. M. ROMAŃSKA



Od poniedziałku rozpoczynamy loterię „Nova 2"

Dzisiaj publikujemy ostatni kupon ze szczęśliwymi numerkami pierwszego etapu „Novej". Przypominamy, że nagrody padają do ostatniego dnia, więc radzimy dokładnie sprawdzić swoje karty!

Od poniedziałku gramy od „Nova" o cenne nagrody: nagroda etapu – fotograficzny aparat cyfrowy (rozdzielczość 3,3 mln pikseli, zoom cyfrowy 4x, kolorowy wyświetlacz, karta pamięci 16 MB Compact Flash, funkcja kamery internetowej i cyfrowej); nagrody dnia – minipiecyki, miksery z misą, 30-częściowe porcelanowe komplety obiadowe, radiomagnetofony, radiobudziki, itp.; upominki – skrzynki na narzędzia, komplety misek emaliowanych z przykrywkami, kosmetyki, zegary firmowe, itp.

Czytelnikom, którzy przegapili pierwszy etap loterii przypominamy, że mają okazję włączyć się do gry w drugim etapie „Novej". Bezpłatne karty konkursowe będą dołączone do poniedziałkowej „Współczesnej".

Wczoraj do grona nagrodzonych dołączyli:

59. Eugeniusz Goworowski – Walne – albumy na zdjęcia;

60. Mariusz Łapiński – Łapy – gofrownica;

61. Elżbieta Nowicka – Piątnica – zegar firmowy;

62. Halina Makarewicz – Ełk – zegar firmowy;

63. Ewelina Zbucka – Białystok – albumy;

64. Saturnina Łukianiuk – Białystok – zegar firmowy; .

Gratulujemy i zapraszamy po nagrody, które czekają w Biurze Gry (15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25 na parterze) przez dwa tygodnie od dnia zgłoszenia wygranej. Inny termin lub miejsce odbioru nagrody, na przykład w oddziałach „Współczesnej" w Suwałkach, Łomży, Ostrołęce, Ełku lub Grajewie prosimy ustalać indywidualnie: (085) 748 74 23. Po nagrody zapraszamy z kartą konkursową i kompletem kuponów.

(jn)





Niezwykła wystawa w „Arsenale"

Oswajanie przestrzeni

BIAŁYSTOK. Brykające wesoło kózki, czający się tygrys, skrzeczące pod sufitem kolorowe papugi – takie obrazy towarzyszą małym pacjentom Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. Choć to tylko projekcje wideo, dzieciaki tulą się do nich, głaszczą, próbują je złapać. Cała ta menażeria stanowi element artystyczno-terapeutycznej akcji Dominika Lejmana.

Artysta od trzech tygodni realizuje w DSK projekt zatytułowany „Mapa odkryć – szpital jako krajobraz «małych spektakli»". Uczestniczą w nim mali pacjenci z dwóch oddziałów – neurologicznego i I Kliniki Chorób Dzieci. Białostocki szpital jest drugim w kraju, gdzie Dominik Lejman stworzył tego typu instalację.



Mali pacjenci chętnie głaszczą emitowane przez wideo zwierzaki

FOT. (ADA)

Flaming w umywalce

Zasadniczym elementem akcji są projekcje wideo. Za ich sprawą w różnych częściach oddziału pojawiają się zwierzaki. Są kolorowe, trójwymiarowe, poruszają się. Można je spotkać na korytarzu, w łazience, w sali zabiegowej. D. Lejman zadbał o to, by wpisały się one w architektoniczną przestrzeń szpitala – papużki przelatują pod sufitem, flamingi brodzą w umywalce, a żółw przechadza się po korytarzu. Nie utrudniają normalnego funkcjonowania szpitala, a mogą być wszędzie tam, gdzie przebywają chore dzieciaki.

Mali pacjenci swoich nowych towarzyszy przyjmują ciepło i spontanicznie. Zaglądają do gabinetu, sprawdzając, czy wrócił już tygrys, próbują złapać podrywające się do lotu ptaki, krzyczą, piszczą – jednym słowem wspaniale się bawią.

Kolejnym etap to wielkie malowanie. Powstają freski, obrazy, rysunki, na których dzieci – dosłownie i w przenośni – próbują zatrzymać sympatyczne zwierzaki. Projekcje pomagają im odtworzyć kontury zwierzęcia, a one same dorysowują trawkę, kwiatki, obłoki, dodają samotnym zwierzakom kolegów.

W nagrodę uśmiech

– Chodzi mi przede wszystkim o okiełznanie traumatyczności miejsca związanego z chorobą, cierpieniem dziecka. Dzięki zwierzakom przestrzeń ta staje się bliższa, bardziej oswojona, bo zamieszkała – tłumaczy autor projektu.

Granica między sztuką a terapią jest tutaj bardzo płynna. Sztuka służy terapii, a miejsce, w którym próbuje zaistnieć – przestrzeń szpitalna – to dla niej atrakcyjne przez swą wyjątkowość wyzwanie. D. Lejman od początku kładzie nacisk na to, by pozytywnie, terapeutycznie oddziaływać na psychikę chorego dziecka, pomagać mu w pokonaniu traumy wpisanej w pobyt w szpitalu. Ale jednocześnie zwraca uwagę na to, że dziecko jest szczególnie wrażliwym odbiorcą sztuki – spontanicznym, szczerym, pozbawionym uprzedzeń. Jak coś mu się podoba, entuzjastycznie okazuje radość, jeśli nie – to po prostu przechodzi obojętnie. A zatem uśmiech i radość na twarzach dzieci z DSK to chyba najlepsza nagroda dla artysty.

W Galerii „Arsenał", która jest jednym z inicjatorów akcji, można do 7 października oglądać wystawę, dokumentującą działania Lejmana. Tworzą ją prace dzieci, zdjęcia oraz niezwykle ciekawy dokument filmowy. **(ada)**

Pierwsze w nowym sezonie...

Spotkania ze sztuką

BIAŁYSTOK. „Spotkania ze sztuką" stały się już tradycją Domu Kultury „Śródmieście". Program, jaki przygotowano na pierwsze po wakacjach spotkania zapowiada się niezwykle interesująco. W piątek w godzinach porannych Dom Kultury zaprasza przede wszystkim dzieci i młodzież. O godzinie 10.00 Teatr Lalki i Aktora z Białegostoku zaprosi najmłodszych za kulisy teatru.

Spektakl „Tajemnice Teatru Lalek" pokazuje, jak tworzy się lalki, jak się nimi porusza, jak różne są teatralne kukiełki – od pacynek zaczynając, a na maskach, jawajkach i zwykłych przedmiotach kończąc. Godzinę później kolejny spektakl. Tym razem będą to „Przygody rycerza Szaławiły", bohaterskiego wojaka rodem z wierszy mistrza dziecięcego humoru Jana Brzechwy. Przedstawienie zostało przygotowane przez grupę teatralną „Świetliki" ze świetlicy SP nr 45 w Białymstoku. Propozycją wieczorną jest występ artystki krakowskiej Piwnicy pod Baranami – Agaty Ślazyk. Początek występu o godz. 17.00.

Na sobotę przygotowano tylko jedną propozycję, ale za to jaką! O godzinie 19.00 w Pałacyku Gościnnym wystąpi z recitalem wybitny aktor polskiej sceny i filmu Janusz Zakrzeński. Wszystkie propozycje „Spotkań ze sztuką" są bezpłatne. **(ada)**

Weekend w filharmonii

Młody i utalentowany

BIAŁYSTOK. Jeden z najwybitniejszych artystów młodej generacji, wiolonczelista, autor muzyki filmowej, kameralnej i symfonicznej, dyrygent Adam Klocek, poprowadzi piątkowy koncert w Filharmonii Białostockiej, 3 bm. o godz. 19. Grać będzie Orkiestra Symfoniczna FB, jako solista wystąpi wybitny polski pianista, laureat Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego – Janusz Olejniczak. W programie: Adam Klocek – Muzyka do filmu „The last night", Sergiusz Prokofiew – I Koncert fortepianowy Des-dur op. 10, Witold Lutosławski – I Symfonia.

Zdolności dyrygenckie Adama Klocka, który jako dziesięciolatek poprowadził orkiestrę warszawskiej szkoły muzycznej z Miodowej, zauważył Jerzy Maksymiuk. Głównym nurtem rozwoju artysty była jednak kariera wiolonczelowa. **(a)**

TEATRY I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – piątek „Kordian" (Mała scena), godz. 9.00, 11.00, sobota „Zapiski oficera Armii Czerwonej" (Mała scena), godz. 17.00, „Łobuziaki na wrotkach absurdu wykuci" (Kabaret) (Foyer teatru), godz. 19.00, niedziela „Zapiski oficera Armii Czerwonej" (Mała scena), godz. 17.00, „Łobuziaki na wrotkach absurdu wykuci" (Kabaret) (Foyer teatru), godz. 19.00. **Białostocki Teatr Lalek** – sobota „Mały tygrys Pietrek", godz. 11.00, „Spowiedź w drewnie" – spektakl dla dorosłych, godz. 18.00, niedziela „Spowiedź w drewnie" – spektakl dla dorosłych, godz. 11.00, „Antologia" (spektakl Jordi Bertrana z Hiszpanii), godz. 18.00. **Filharmonia Białostocka"** – piątek, godz. 19.00, koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Białostockiej, dyryguje Adam Klocek, Janusz Olejniczak – fortepian. W programie: A. Klocek – Muzyka do filmu „The last night", S. Prokofiew – I Koncert fortepianowy Des-dur op. 10, W. Lutosławski – I Symfonia.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53) – czynna w godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Sztuka w mieście", Zbigniew Rogalski – „Autoportret pod płótnem".

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Ekspozycje czasowe: „Kruche piękno" – rzemiosło artystyczne, „Jak w Białymstoku Ratusz budowano".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawa czasowa: „Broń Czarnej Afryki".

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: prace artystów z rodziny Sleńdzińskich. Wystawa czasowa: „Portret żony w twórczości Ludomira Sleńdzińskiego". Niedziele – wstęp bezpłatny, o godz. 12 zwiedzanie z przewodnikiem.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Ekspozycja czasowa: „Prace plastyków BTPSzP", godz. 10-17.

Galeria „Politechnika", ul. Zwierzyniecka 10, (tel. 744-06-98), poniedziałek-sobota godz. 9-17. Ekspozycja czasowa: Wojciech Plewako „Formy przestrzenne".

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62, oprócz sobót i niedziel w godz. 12-18. Wystawa czasowa: Malarstwo Józefa Zdziecha „Mizerykordia".

Galeria Autorska „Feniks" , ul. św. Rocha 6, lok. 4, tel. 746-06-54, poniedziałek-piątek godz. 11-17.

Galeria pod Arkadami , Rynek Kościuszki 5A, tel. 741-60-10, poniedziałek-piątek godz. 10-18, sobota 10-15, wystawa malarstwa Marty i Marka Andałów.

Galerie Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury „Spodki", ul. św. Rocha 14 – „Bazar w Aszchabadzie" – Joanny Gałeckiej, Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – Malarstwo Iwony Kolasińskiej, czynne w dni powszednie godz. 9-16.

BIAŁOSTOCZEK k.KURIAN

Muzeum Regionalne niedziele godz. 13-17, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu tel. 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: „Salon pradziadków pełen pamiątek", „Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej", „Salonik muzyczny", „Pokój babuni". Wystawa czasowa: „Kresowe dewocjonalia rodzinne".

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – codziennie w godz. 9-16. Wystawy: „Ssaki i ptaki Puszczy Białowieskiej", „Po co nam martwe drzewa", narzędzia związane z bartnictwem, „Świat ptaków".

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: „Historia miasta", „Polska tkanina dwuosnowowa".

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy. Wystawy czasowe – Malarstwo Piotra Gagana, „Artystyczne rzemiosło ludowe" – prace studentów Katedry Artystycznego Rzemiosła Ludowego Białoruskiego Państwowego Uniwersytetu Kultury w Mińsku.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86 476-48-11) – od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza. Wystawa czasowa: „Motywy pszczelarskie w polskiej tkaninie dwuosnowowej".

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna, Iskry z popiołów, Gabinet glogerowski, Wśród pamiątek po prowizorach aptecznych. Wystawa czasowa: Dawne laboratorium apteczne. **(a)**

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY
GAZETA Współczesna
IZBA WYDAWCÓW PRASY

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO" sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.
ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Marek Paszkowski, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Dariusz Klimaszewski, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Mirosław Gryka, Jarosław Jabłoński, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Magazyn** tel. 748 74 50; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Joanna Birycka, Piotr Biziuk, Jakub Bogdanowicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Marcin Goryś, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Jerzy Marks, Anna Mierzyńska, Tadeusz Moćkun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Piotr Niemczynowicz, Ewa Owczarek, Kazimierz Radzajewski, Małgorzata Romańska, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Agnieszka Tyszkiewicz, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a – **kierownik** Aneta Zamojska; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 7 – **kierownik** Maria Kaczyńska; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 32 – **kierownik** Grażyna Mikłaszewicz.
Biuro Promocji tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; **Biuro Reklam i Ogłoszeń** tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **KRAMIK** tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43
Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktor prowadzący: SEBASTIAN MICHAŁOWSKI

www.wspolczesna.pl BIAŁ

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy „Pewnego razu w Meksyku", „Pogoda na jutro" i „Do diabła z miłością". Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj (piątek) o godz. 11. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w filmowym konkursie tydzień temu, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się do godz. 13 – osobiście(!), z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW". (dona)

Do diabła z miłością

BIAŁYSTOK „Ton". Akcja filmu toczy się w latach 60. ukazanych z współczesnej perspektywy. Twórcy korzystają z technik takich jak podzielony ekran, zbudowane w studio dekoracje i ujęcia ze sztucznym tłem, by ukazać świat eleganckich klubów i zacisznych apartamentów, w którym obracają się bohaterowie: autorka bestsellerowego poradnika dla kobiet i bezczelny dziennikarz -playboy.

Barbara Novak w mgnieniu oka podbija Nowy Jork, gdy jej pierwsza książka „Do diabła z miłością" trafia na listy bestsellerów. Barbara doradza swym czytelniczkom, by zapomniały o miłości i skupiły się na karierze zawodowej, nie rezygnując przy tym z seksu i innych radości życia. Wkrótce Barbara staje się celem ataków Catchera „Catcha" Blocka, dziennikarskiego asa, który zmienia kobiety jak rękawiczki. Catcher postanawia uwieść Barbarę, ośmieszając w ten sposób tezy, które zawarła w swojej książce...

Do diabła z miłością. USA, 2003. Reż. Payton Reed. Wyk. Renee Zellweger, Ewan McGregor.





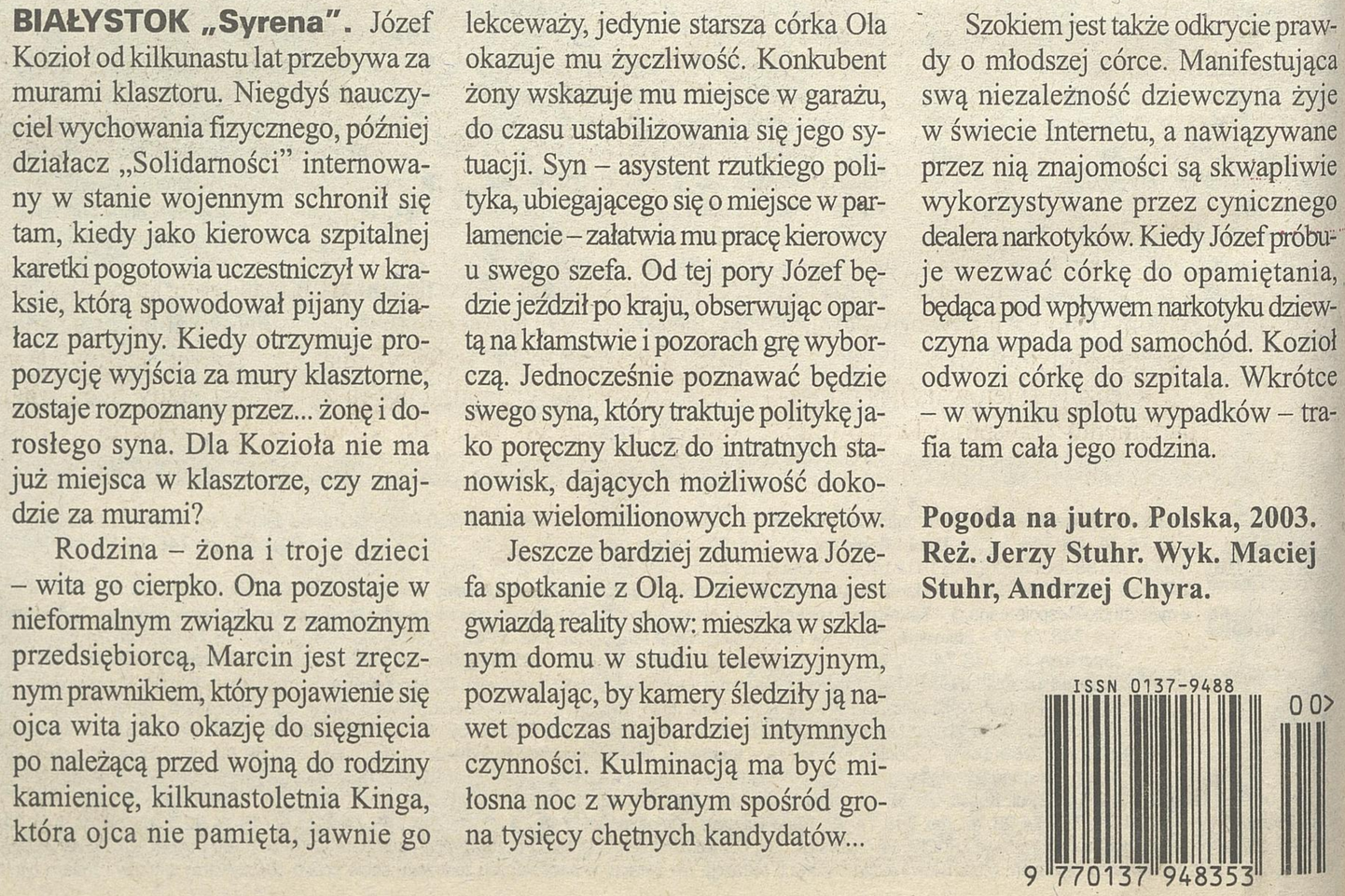
Pewnego razu w Meksyku: Desperado 2

BIAŁYSTOK „Pokój". Meksykański reżyser Robert Rodriguez, za namową swego przyjaciela-filmowca Quentina Tarantino, zamyka tym filmem trylogię o nieobliczalnym gitarzyście. Zapoczątkował ją filmem „El Mariachi" (1992), a następnie (w 1995) zrealizował przebojowego „Desperado" z charyzmatycznym Antonio Banderasem w roli tytułowej i partnerującą mu z wdziękiem, seksowną Salmą Hayek.

Rodriguez podkreślał, że wzorował się na jednym ze swoich filmowych mistrzów – Sergio Leone, który nakręcił tzw. trylogię dolara (z Clintem Eastwoodem), wykorzystując za każdym razem podobną scenerię, fabułę, postaci i nawet tych samych aktorów. Jednak nie były to ani proste kontynuacje (sequele), ani nowe wersje tego samego tematu (remake`i). Podobnie postąpił Rodriguez. „Chciałem jeszcze raz powrócić do tego samego świata i nakręcić opowieść o wiele bardziej epicką" – tłumaczył. – „Starałem się przy tym zachować klimat poprzednich filmów, które, jak słyszę, zdobyły już status utworów kultowych".

Nowy film Roberta Rodrigueza odniósł już wielki sukces w USA. Film (o budżecie 29 mln dolarów) w swój premierowy weekend zarobił ponad 24 mln!

Pewnego razu w Meksyku: Desperado 2. Meksyk, 2003. Reż. Robert Rodriguez, Salma Hayek, Johnny Depp, Mickey Rourke.



Pogoda na jutro

BIAŁYSTOK „Syrena". Józef Kozioł od kilkunastu lat przebywa za murami klasztoru. Niegdyś nauczyciel wychowania fizycznego, później działacz „Solidarności" internowany w stanie wojennym schronił się tam, kiedy jako kierowca szpitalnej karetki pogotowia uczestniczył w kraksie, którą spowodował pijany działacz partyjny. Kiedy otrzymuje propozycję wyjścia za mury klasztorne, zostaje rozpoznany przez... żonę i dorosłego syna. Dla Kozioła nie ma już miejsca w klasztorze, czy znajdzie za murami?

Rodzina – żona i troje dzieci – wita go cierpko. Ona pozostaje w nieformalnym związku z zamożnym przedsiębiorcą, Marcin jest zręcznym prawnikiem, który pojawienie się ojca wita jako okazję do sięgnięcia po należącą przed wojną do rodziny kamienicę, kilkunastoletnia Kinga, która ojca nie pamięta, jawnie go lekceważy, jedynie starsza córka Ola okazuje mu życzliwość. Konkubent żony wskazuje mu miejsce w garażu, do czasu ustabilizowania się jego sytuacji. Syn – asystent rzutkiego polityka, ubiegającego się o miejsce w parlamencie – załatwia mu pracę kierowcy u swego szefa. Od tej pory Józef będzie jeździł po kraju, obserwując opartą na kłamstwie i pozorach grę wyborczą. Jednocześnie poznawać będzie swego syna, który traktuje politykę jako poręczny klucz do intratnych stanowisk, dających możliwość dokonania wielomilionowych przekrętów.

Jeszcze bardziej zdumiewa Józefa spotkanie z Olą. Dziewczyna jest gwiazdą reality show: mieszka w szklanym domu w studiu telewizyjnym, pozwalając, by kamery śledziły ją nawet podczas najbardziej intymnych czynności. Kulminacją ma być miłosna noc z wybranym spośród grona tysięcy chętnych kandydatów...

Szokiem jest także odkrycie prawdy o młodszej córce. Manifestująca swą niezależność dziewczyna żyje w świecie Internetu, a nawiązywane przez nią znajomości są skwapliwie wykorzystywane przez cynicznego dealera narkotyków. Kiedy Józef próbuje wezwać córkę do opamiętania, będąca pod wpływem narkotyku dziewczyna wpada pod samochód. Kozioł odwozi córkę do szpitala. Wkrótce – w wyniku splotu wypadków – trafia tam cała jego rodzina.

Pogoda na jutro. Polska, 2003. Reż. Jerzy Stuhr. Wyk. Maciej Stuhr, Andrzej Chyra.

REPERTUAR KIN I TEATRU

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) – piątek „Stara baśń. Kiedy słońce było bogiem" (polski, l. 15), godz. 8.45, 10.45, 13.15, 15.30, 17.45, 20.15, „Pewnego razu w Meksyku: Desperado 2" (USA, l. 15), godz. 15.00, 18.30, 20.00, 21.45 (seans nocny), „Teściowie" (USA, l. 15), godz. 13.30, 16.45, 22.00 (seans nocny), sobota „Stara baśń – klątwa czarnej perły" (polski, l. 15), godz. 10.45, 13.15, 15.30, 17.45, 20.15, „Pewnego razu w Meksyku: Desperado 2" (USA, l. 15), godz. 15.00, 18.30, 20.00, 21.45 (seans nocny), „Teściowie" (USA, l. 15), godz. 13.30, 16.45, 22.00 (seans nocny), niedziela „Stara baśń. Kiedy słońce było bogiem" (polski, l. 15), godz. 10.45, 13.15, 15.30, 17.45, 20.15, „Pewnego razu w Meksyku: Desperado 2" (USA, l. 15), godz. 15.00, 18.30, 20.00, „Teściowie" (USA, l. 15), godz. 13.30, 16.45 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" (tel. 743-53-82) – piątek „Do diabła z miłością" (USA, l. 15 – komedia), godz. 16.30, 20.30, „Daleko od nieba" (USA, l. 15 – melodramat),godz. 18.30, „Zabawy z bronią" (USA, l. 15), godz. 14.15, sobota „Do diabła z miłością" (USA, l. 15 – komedia), godz. 16.30, 20.30, „Daleko od nieba" (USA, l. 15 – melodramat), godz. 18.30, „Zabawy z bronią" (USA, l. 15), godz. 14.15, niedziela „Do diabła z miłością" (USA, l. 15 – komedia), godz. 16.30,20.30, „Daleko od nieba" (USA, l. 15 – melodramat), godz. 18.30, „Zabawy z bronią" (USA, l. 15), godz. 14.15 (www.ton.com.pl).

„FORUM" (tel. 742-23-70) – piątek „Małolaty u taty" (USA, b.o. – bilet 10 i 12 zł), godz. 14.45, 16.30, „Włoska robota" (USA, l. 12 – bilet 12 i 14 zł), godz. 18.15, 20.30, sobota „Małolaty u taty" (USA, b.o. – bilet 10 i 12 zł), godz. 14.45, 16.30, „Włoska robota" (USA, l. 12, bilet 12 i 14 zł), godz. 18.15, 20.30, niedziela „Małolaty u taty" (USA, b.o. – bilet 12 i 14 zł), godz. 14.45, 16.30, „Włoska robota" (USA, l. 12, bilet 12 i 14 zł), godz. 18.15, 20.30.

„SYRENA" (tel. 744-58-96) – piątek „Pogoda na jutro" (polski, l. 15 – cena biletu 12 zł), godz. 17.00, 18.30 (cena biletu – 14 zł), 20.15 (cena biletu 14 zł), 22.00 (seans nocny), sobota „Pogoda na jutro" (polski, l. 15 – cena biletu 10 zł), godz. 15.30, 17.00 (cena biletu 12 zł), 20.15 (cena biletu 14 zł), 22.00 (seans nocny – cena biletu 12 zł), niedziela „Pogoda na jutro" (polski, l. 15 – cena biletu 10 zł), godz. 15.30 (cena biletu 10 zł), 17.00 (cena biletu 12 zł), 18.30 (cena biletu 12 zł), 20.15 (cena biletu 12 zł).

Białowieża „Żubr" – sobota, niedziela „Armia wilków. Dog soldiers" (ang., l. 15 – horror).

Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek, sobota, niedziela „Piraci z Karaibów. Klątwa czarnej perły" (USA, l. 12), godz. 17.00, 19.30, sobota, niedziela weekendowy zestaw bajek, godz. 16.00.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – niedziela „Nowożeńcy" (USA, l. 15).

Drohiczyn „Daniel" – sobota, niedziela „Smak życia" (franc.-hiszp., l. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „28 dni później" (ang.-ameryk.-hol., l. 15 – horror).

Łapy – Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Bruce Wszechmogący" (USA, l. 15).

Łosice Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Chicago" (USA, l. 15).

Międzyrzec Podlaski „Sława" – piątek, sobota, niedziela „Bruce Wszechmogący" (ameryk., l. 15).

Narewka „LAS" – kino nieczynne.

Nidzica „Wenus" – kino nieczynne.

Sokółka „Sokół" – piątek „Księga dżungli 2" (USA, b.o.), piątek, sobota, niedziela „Piraci z Karaibów. Klątwa czarnej perły" (USA, l. 12).

Siemiatycze „Kameralne" – piątek, sobota, niedziela „Frida" (USA, l. 15).

Suchowola „Kometa" – kino nieczynne.

Supraśl „Jutrzenka" – kino nieczynne.

ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna

PIĄTEK-NIEDZIELA
3-5.10.2003

BEZPŁATNY
DODATEK
GAZETY
WSPÓŁCZESNEJ

Redaktor
prowadzący:
Mariusz Klimaszewski

JAGA JEDZIE DO KONINA – CZYTAJ NA STRONIE B

GAZETA Sport NA WEEKEND

W niedzielę kibiców boksu czeka prawdziwa uczta. Białostocki Hetman w meczu na szczycie zmierzy się z Victorią SKOK Jaworzno.

To trzeba zobaczyć!

Do obejrzenia tego meczu nie trzeba nikogo dodatkowo zachęcać. W niedzielę, 5 bm. pięściarze białostockiego Hetmana walczyć będą z Victorią SKOK Jaworzno. Zapowiada się wielkie sportowe wydarzenie. Pierwszy gong zabrzmi w hali białostockiego Włókniarza o godzinie 11.

W poprzedniej rundzie białostoczanie doznali w Jaworznie bolesnej porażki, ulegając rywalom aż 5:15. – Teraz nadchodzi czas rewanżu – zapowiada trener Stanisław Wąsowski.

To była przestroga

– Porażka na Śląsku jest przestrogą, że absolutnie nie można lekceważyć naszych rywali – mówi Wąsowski. – Zamierzamy wystawić najmocniejszy skład. Jednak nie wiem jeszcze czy to się nam uda – zastrzega szkoleniowiec.

W konfrontacji z Victorią bardzo przydałby się Wiktor Zujew. Występ Białorusina stoi jednak pod dużym znakiem zapytania. A w wadze ciężkiej barw śląskiego klubu broni przecież mistrz Polski Robert Gortat. Z kolei nie wiadomo czy jaworzanie przywiozą ze sobą swojego asa Aleksandra Powietkina. Jeśli Ukrainiec pojawiłby się w Białymstoku jego walka z Grzegorzem Kiełsą mogłaby być nie tylko pojedynkiem dnia, ale i całego sezonu. Obaj pięściarze spotkali się ze sobą m.in. w ćwierćfinale niedawnych mistrzostw świata w Bangkoku. Wówczas minimalnie 20:17 zwyciężył Powietkin, który sięgnął później po tytuł mistrza globu. Ich ewentualne starcie zapowiada się wręcz porywająco.

Jednak nawet jeśli obcokrajowców zabraknie w składach swoich drużyn, emocji dostarczyć powinni Polacy. Kibice już ostrzą sobie zapewne apetyty na walkę w wadze półśredniej, gdzie rękawice skrzyżują Mirosław Nowosada oraz Mariusz Cendrowski. Podczas rozegranych ostatnio indywidualnych mistrzostw Polski Nowosada wygrał zdecydowanie 22:8, ale Cendrowski jest żądny rewanżu. Dobrego boksu nie powinno brakować także w starciach Marcina Łęgowskiego z Andrzejem Liczikiem, czy Artura Bojanowskiego ze Sławomirem Malinowskim.

Liczymy na doping

Ostateczny zestaw niedzielnych walk poznamy w dniu meczu. Nikt nie chce wcześniej odkrywać kart. Możliwości rozwiązań taktycznych jest sporo. Zdaniem Wąsowskiego, Victoria ma nawet większe pole manewru.

– W zasadzie wszystkie niedzielne walki zapowiadają się niezwykle ciekawie – ocenia białostocki szkoleniowiec. – Gorąco zapraszam wszystkich kibiców na ten mecz. Mam nadzieję, że gorący doping pomoże nam w odniesieniu zwycięstwa – zakończył opiekun Hetmana.

(KS)



Grzegorz Kiełsa jest gotów, by walczyć z mistrzem świata Aleksandrem Powietkinem

P. Niemczynowicz

PRZYPUSZCZALNE ZESTAWIENIE WALK

musza: Paweł Juszczyk – Rafał Kaczor
kogucia: Mariusz Dziembowski – Zbigniew Kołacz
piórkowa: Marcin Łęgowski – Andrzej Liczik
lekka: Mariusz Głażewski – Piotr Jałowiec
lekkopółśrednia: Artur Bojanowski – Sławomir Malinowski
półśrednia: Mirosław Nowosada – Mariusz Cendrowski
średnia: Piotr Wilczewski – Sebastian Kalaczyński
półciężka: Aleksy Kuziemski – Józef Gilewski
ciężka: Wiktor Zujew – Robert Gortat
supercięższka: Grzegorz Kiełsa – Aleksander Powietkin

TAK BYŁO W JAWORZNIE

VICTORIA SKOK Jaworzno – HETMAN Białystok 15:5

Wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu gospodarze):

- **kategoria musza:** Rafał Kaczor – Paweł Juszczyk, wygrał Kaczor przez pps w III rundzie;
- **kogucia:** Zbigniew Kołacz – Piotr Karaczun 22:11;
- **piórkowa:** Jerzy Struzik – Marcin Łęgowski 11:11;
- **lekka:** Piotr Jałowiec – Mariusz Głażewski 23:13;
- **lekkopółśrednia:** Sławomir Malinowski – Artur Bojanowski 17:9;
- **półśrednia:** Mariusz Cendrowski – Mirosław Nowosada 21:10;
- **średnia:** Marcin Gajęcki – Piotr Wilczewski 8:36;
- **półciężka:** Wojciech Hajduk – Aleksy Kuziemski, wygrał Kuziemski przez pps w II rundzie;
- **ciężka:** Robert Gortat – Krzysztof Zimnoch, wygrał Gortat przez rsc w II rundzie;
- **supercięższka:** Aleksander Powietkin – Grzegorz Kiełsa 23:7.

GAZETA Sportowa

JAGIELLONIA PO DWÓCH LIGOWYCH PORAŻKACH WYBIERA SIĘ DO KONINA NA MECZ Z PRZEDOSTATNIM ALUMINIUM

„Mróz" się śmieje

W sobotę (4 października) białostocka Jagiellonia zmierzy się w Koninie z przedostatnim w tabeli Aluminium. Kibice „Jagi" liczą, że ich ulubieńcy po dwóch ligowych porażkach sięgną po zwycięstwo.



Tomasz Reginis po pauzie spowodowanej czerwoną kartką wrócił do składu Jagiellonii

To nie kryzys

Jagiellonia uległa ostatnio w Bełchatowie 2:3 miejscowemu GKS, a później w meczu na szczycie, na własnym stadionie przegrała 1:2 ze szczecińską Pogonią. Wielu fanów zaczęło zastanawiać się, czy jagiellończycy aby nie dostali zadyszki. Pojawiło się powtarzane – jeszcze na razie cicho – słowo „kryzys formy".

– Nie ma kryzysu ani zadyszki – mówił Mroziewski. – Nie widzę żadnych oznak zmęczenia, a jeśli takie pojawią się to chyba normalna rzecz. Jesteśmy jedynym drugoligowcem, który nadal gra w Pucharze Polski i w tej rundzie rozegraliśmy już o 5 meczów więcej niż rywale. Biorąc pod uwagę zaangażowanie, które piłkarze wkładali w grę to wcale nie wykluczam, że mogło to mieć wpływ na postawę w lidze. Poza tym nasze ostatnie przegrane nie były spowodowane postawą sportową. Nie zamierzam mówić czym, bo każdy to widział. Jestem spokojny o formę i przygotowanie fizyczne mojej drużyny.

Skrzywdzeni i źli

Jagiellończycy długo nie mogli się pogodzić z porażką z Pogonią Szczecin. Białostoczanie opuszczali boisko w przekonaniu, że zostali mocno skrzywdzeni przez krakowskiego sędziego Artura Szydłowskiego. Na domiar złego oprócz straty punktów białostoczanie stracili jeszcze kilkadziesiąt tysięcy, które w nocy po meczu zostały ukradzione z klubu.

– To młody zespół, który bardzo boleśnie przeżywa doznaną na boisku krzywdę – mówił „Mróz". – Humory nam poprawiła wygrana z Rakowem. Minęło już kilka dni i zapominamy o ostatnich wydarzeniach. Piłkarze odczuwają sportową złość, a ja po raz pierwszy od bardzo dawna mogłem uśmiechnąć się zastanawiając się nad kadrą, bo mam wszystkich zawodników do dyspozycji. Do Konina powinniśmy pojechać w najsilniejszym składzie.

Pod znakiem zapytania stoi gra Marcina Danielewicza, który jest przeziębiony. Wszystko jednak wskazuje, że Daniła pojedzie do Konina.

Przeciętniacy z Konina?

Aluminium wystartowało fatalnie przegrywając z rzędu pięć meczów. Za kiepską postawę w lidze zapłacił posadą trener Janusz Białek, który zespół prowadził od 1 lipca. Zastąpił go 24 września Paweł Kowalski, w debiucie wywalczając remis w Gdyni. Koniński drugoligowiec w lidze jeszcze nie wygrał, zaś ostatnie pięć spotkań zremisował (w tym na wyjeździe z Ruchem Chorzów i u siebie z RKS Radomsko). Do meczu z Jagiellonią z pewnością przystąpi osłabiony brakiem Tomasza Nawrota, który musi pauzować za żółte kartki.

– To pozornie jest łatwy rywal, ale to wcale nie będzie spacerek – oceniał przeciwnika Mroziewski. – Na pewno nie położy się i darmo punktów nam nie odda. W Aluminium gra kilku niezłych piłkarzy o uznanej marce, a ich pozycję w lidze tłumaczę sobie złym „wstrzeleniem się" z formą. Chyba nie pomogła też im za bardzo zmiana trenera w trakcie sezonu.

– Nie interesuje mnie jak zaprezentuje się przeciwnik i w jakim wybiegnie składzie – mówi Mroziewski. – Znacznie ważniejsze jest dla mnie to, jak zagrają moi zawodnicy. Zadowoli mnie każda zdobycz punktowa. Naturalnie im większa tym lepiej.

Szkoleniowiec, mimo sporej liczby kolorowych kartoników, nie zamierza nakazywać swoim zawodnikom asekuracyjnej gry.

– Nie mam żadnych pretensji do kartek, które dostaje się za walkę i zdania nie zmienię – mówił „Mróz". – To normalne, że jak się walczy są kartki. Co do czerwonych kartoników z ostatnich spotkań to powtórzę tylko, że są efektem głupoty moich zawodników, którzy nas tylko osłabili.

Przemysław Sarosiek

Okiem sędziego



W ostatnim meczu ligowym Aluminium było o krok od odniesienia pierwszej wygranej w tym sezonie. Podopieczni trenera Pawła Kowalskiego od 15 minuty prowadzili w Gdyni z Arką 1:0. Stracili bramkę w doliczonym czasie gry, kilkadziesiąt sekund przed zakończeniem spotkania. Spotkanie to sędziował białostocki arbiter Hubert Siejewicz.

– To był bardzo przeciętny mecz, żeby nie powiedzieć, że wręcz słaby – mówił Siejewicz. – Arka grała bardzo chaotycznie, atakowała głównie środkiem boiska. Typowe bicie głową w mur. Aluminium niczym specjalnym nie zachwycało – ot, drugoligowy słabeusz.

Zdaniem białostockiego sędziego zdecydowanymi faworytami tego spotkania będą jagiellończycy, którzy powinni pokusić się w Koninie o komplet punktów.

– Oprócz dwóch „żądeł" z przodu – pary Wojciechów: Solnicy i Wojciechowskiego brakuje im innych atutów. No, może jeszcze defensywny pomocnik Grzegorz Słupecki i całkiem niezły bramkarz, były gracz Stomilu Olsztyn Radosław Cierzniak. Moim zdaniem, Jagiellonia powinna to spotkanie wygrać – o ile zagra w optymalnym składzie i będzie grać o całą pulę. Kłopotów upatruję w tym, że w Koninie jest bardzo nieprzychylny teren, z szowinistycznymi kibicami. Sędziowałem tam w maju tego roku i było „gorąco".

II LIGA: DERBY ZACHODNIOPOMORSKIEGO

W piątek i sobotę zespoły piłkarskiej drugiej ligi rozegrają 11. kolejkę spotkań w sezonie 2003/2004. Najciekawiej zapowiada się mecz w Szczecinie, gdzie dojdzie do konfrontacji drużyn z województwa zachodniopomorskiego – Pogoni i Błękitnych Stargard Szczeciński.

Sytuacja obu ekip w tabeli jest diametralnie różna. Pogoń z dorobkiem 21 punktów jest liderem, natomiast beniaminek ze Stargardu zajmuje ostatnie, 18. miejsce. Zespół prowadzony przez Jerzego Engela jr. jest jedynym, obok Aluminium Konin, który nie wygrał jeszcze żadnego meczu.

Zdecydowanym faworytem spotkania jest Pogoń, na której występy regularnie przychodzi po kilkanaście tysięcy widzów. Podopieczni trenera Bogusława Baniaka przeciwko lokalnemu rywalowi wystąpią osłabieni. Zabraknie m.in. pauzującego za kartki Pawła Drumlaka oraz kontuzjowanych Bogusława Wyparły i Artura Andruszczaka. Szkoleniowiec Błękitnych nie będzie mógł skorzystać z usług Nigeryjczyka Ikema Sudy`ego.

Tyle samo punktów co Jagiellonia mają Cracovia Kraków i Zagłębie Lubin. „Pasy" zmierzą się w Bielsku-Białej z Podbeskidziem (12 pkt), zaś lubinianie będą podejmowani przez KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (7 pkt).

Program 11. kolejki drugiej ligi piłkarskiej:

piątek, 3 października

ŁKS Łódź – Arka Gdynia 18.15

sobota, 4 października

Aluminium Konin – Jagiellonia 14.30
MC Podbeskidzie – Cracovia 14.30
Szczakowianka – Ruch 14.30
Polar – Stasiak Opoczno 14.30
Bełchatów – Piast Gliwice 14.30
Tłoki Gorzyce – Radomsko 14.30
Pogoń Szczecin – Błękitni 18.15
Ostrowiec – Zagłębie Lubin 18.15

Tabela

1. Pogoń	10	21	21:6
2. Jagiellonia	10	20	17:10
3. Cracovia	10	20	19:9
4. Zagłębie	10	20	11:7
5. Bełchatów	10	18	16:11
6. Radomsko	10	17	14:9
7. Ruch	10	16	18:11
8. Piast	10	16	13:14
9. Podbeskidzie	10	12	13:18
10. Arka	10	11	7:10
11. ŁKS	10	10	9:11
12. Tłoki	10	10	12:16
13. Garbarnia	10	9	19:11
14. Stasiak	10	8	9:17
15. KSZO	10	7	8:16
16. Polar	10	7	11:21
17. Aluminium	10	5	7:15
18. Błękitni	10	3	5:17

(opr. mark)



Dyskutowali o stadionie

Wczoraj w Urzędzie Miejskim w Białymstoku odbyły się rozmowy na temat rozwiązań dotyczących bazy sportowej Jagiellonii Białystok SSA i MOSP Jagiellonii Wersal Podlaski. Spotkanie odbyło się z inicjatywy wiceprzewodniczącego sejmiku wojewódzkiego Sławomira Zgrzywy, a uczestniczyli w nich m.in. Marian Blecharczyk – zastępca prezydenta Białegostoku, prezes SSA Jagiellonia Lech Rutkowski oraz prezes MOSP Stanisław Bańkowski i przedstawiciele Klubu Kibica.

Po dyskusji uzgodniono, że w przyszłym tygodniu odbędzie się spotkanie z udziałem władz miasta, Jagiellonii i BKS Hetman Białystok dotyczące możliwości modernizacji stadionu na Nowym Mieście. Zdaniem prezydenta Blecharczyka, oba kluby powinny zająć stanowisko szybko, aby ewentualne skutki finansowe wynikające z ustaleń można było uzgodnić w budżecie gminy konstruowanym na przyszły rok.

Podczas dyskusji Blecharczyk poinformował także o decyzji w sprawie wydzierżawienia MOSP terenu parkingu przy ul. Fabrycznej. Zgodnie z wnioskiem MOSP po przeprowadzeniu remontu nawierzchni będzie użytkował teren jako parking płatny. Pieniądze uzyskane tym sposobem zostaną przeznaczone na szkolenie młodzieży. Prezes Bańkowski zobowiązał się do rozwiązania kwestii prawnych związanych z umową dzierżawy terenów wspólnie przez MOSP i KS Włókniarz Białystok. Uregulowanie jest konieczne wobec możliwości inwestycji na tym obszarze związanych z budową jednego z 12 regionalnych, młodzieżowych centrów szkolenia piłkarskiego finansowanych ze środków PZPN i MENiS.

(opr. mark)

REKLAMA

Kompleks "Bobrowa Dolina"
zaprasza na
DANCING
w sobotę 4 października 2003 r. od godz. 20.00 - wstęp wolny
Transport autokarem w obie strony - bezpłatny
(odjazd o 19.30 - spod kościoła Farnego).
Kompleks Konferencyjno-Wypoczynkowy
16-040 Bobrowa, Wieś Bobrowa 25
tel. (085) 71 77 014, tel./fax 71 77 137
12 km od Białegostoku na trasie Białystok-Bobrowniki
Bobrowa Dolina
D770903qwbhc

TO BĘDZIE MECZ Z PODTEKSTAMI. ZAPOWIADA SIĘ TEŻ REKORD FREKWENCJI.

Kieżun w Grajewie

Klubowy skarbnik grajewskiego klubu już zaciera ręce. Może być pewnym, że na meczu Mlekpolu Warmii z Drwęcą Nowe Miasto Lubawskie padnie frekwencyjny rekord rundy jesiennej. Spotkanie rozegrane zostanie w niedzielę, 5 października. Początek o godzinie 14.

To będzie mecz z podtekstami. Niewątpliwy podtekst, to konfrontacja piłkarzy trenowanych przez zaprzyjaźnionych od 10 lat Zbigniewa Kieżuna oraz Piotra Zajączkowskiego. Obecny szkoleniowiec Warmii Zajączkowski w poprzednim sezonie był asystentem Kieżuna w... Warmii. Nie zapominajmy, że ci panowie, wraz z Piotrem Tyszkiewiczem wnieśli ogromny wkład w awans grajewian do trzeciej ligi.


K. Kruszyński

W piłkarskie życiorysy zakodowane są ciągłe zmiany. Jeszcze niedawno Piotr Zajączkowski (z prawej) był asystentem Zbigniewa Kieżuna. W niedzielę obaj trenerzy staną naprzeciw siebie.

Zajączkowski w samych superlatywach wyraża się o Kieżunie. – Bardzo dużo się od niego nauczyłem i tę wiedzę staram się wykorzystać, prowadząc Mlekpol – mówił trener Warmii. – Nie rozpatruję tego meczu w kategorii specjalnego znaczenia, ale będzie to mecz niewątpliwie „smakowity". Nie dlatego, że zmierzymy się z drużyną Zbyszka, ale dlatego, że musimy się odrodzić i zagrać o niebo lepiej niż w Łowiczu. Cieszę się, że zagra Sławomir Makowski, a Grzegorz Jóźwiak jest już przygotowany do gry. Rozgrywki w naszej grupie są bardzo interesujące. Poza Pogonią Zduńska Wola nie ma w niej słabeuszy. Bardzo liczę na gorący doping. W naszej obecnej sytuacji jest on bardzo potrzebny – dodał Zajączkowski.

Trener Kieżun, znany z ciekawych wypowiedzi i powiedzonek, przed konfrontacją w Grajewie był raczej oszczędny w słowach. – Mile wspominam pobyt w Warmii. Już dawno zapomniałem o przykrych komentarzach byłego bossa klubu na temat mojego warsztatu trenerskiego. Nie mogę jednak pozostawić bez echa należności, jakich nie otrzymałem za swoją pracę. Jest to co prawda kwota 3 tys. zł, od której nie pada się na kolana, ale jest to wyraźny sygnał na wpisanie tego klubu na listę krętaczy. Prowadzę teraz beniaminka, cenię realność spojrzeń tutejszych działaczy, nie popadam w samozachwyt. To los sprawił, że rywalizować będę z Piotrkiem. Takie jest piłkarskie życie. Przyjeżdżamy do Grajewa, rozegrać dobry mecz. Serdecznie pozdrawiam wszystkich fanów piłki w Grajewie.

Ten mecz dla grajewian ma oczywiście duże znaczenie. Będzie to szansa na rehabilitację po ostatnich porażkach z Okęciem i Pelikanem. Porażki zaowocowały środowym spotkaniem zarządu z piłkarzami. W niedzielę przekonamy się, o sile tego terapeutycznego spotkania.

Grajewianie wybiegną na boisko osłabieni brakiem Przemysława Kołłątaja i Przemysława Masłowskiego, ukaranych czerwonymi kartkami w meczu z Pelikanem.

(LOS)

Mlekovita podejmuje sąsiada w tabeli

Nadeszła pora

W Wysokiem Mazowieckiem wszyscy czekają na pierwsze punkty trzecioligowego beniaminka zdobyte na własnym stadionie. Piłkarze Mlekovity doskonale radzą sobie na wyjazdach, ale występując w roli gospodarzy zawodzą. Okazja na pierwsze, na „własnych śmieciach" zwycięstwo nadarzy się w niedzielę. O godzinie 15 podopieczni trenera Janusza Kaczmarza rozpoczną spotkanie z Mazowszem Grójec.

– Nadeszła pora byśmy zaczęli zdobywać punkty także na własnym stadionie – powiedział Kaczmarz. – Chłopcy chcą wygrywać i zarabiać pieniądze. Mam nadzieję, że już w niedzielę będziemy mieli sporo powodów do radości – dodał szkoleniowiec.

Nie można jednak zlekceważyć rywala. Mazowsze zajmuje 12. pozycję w lidze (o jedną lokatę wyżej od naszego zespołu). Drużyna z Grójca dysponuje takim samym dorobkiem punktowym jak Mlekovita (obie ekipy zgromadziły dotychczas po 9 „oczek"). Przeciwnik nie zalicza się do potentatów, ale nie oznacza to absolutnie, że naszą drużynę czeka zwykły spacerek. Wręcz przeciwnie. Mazowsze to drużyna, w składzie której występują doświadczeni gracze z doskonale znanym Rafałem Siadaczką na czele. Siadaczka zdobył zresztą jedną z bramek w wygranym ostatnio przez grójczan 4:1 meczu z Pogonią Zduńska Wola. Obok niego na listę strzelców wpisał się m.in. Piotr Puźniak. Obrońcy Mlekovity powinni zwrócić baczną uwagę na tego zawodnika. Puźniak ma już bowiem na swoim koncie 4 trafienia w obecnych rozgrywkach. Gospodarzy czeka tym cięższa przeprawa, że wystąpią osłabieni brakiem dwóch podstawowych graczy. Za żółte kartki pauzować muszą Stanisław Kowalewski oraz Robert Flery. Całe szczęście, że po kontuzjach do drużyny wracają Tomasz Jastrzębski oraz Jarosław Modzelewski.

– Chłopcy zdają sobie sprawę z rangi niedzielnego meczu. Dużo ze sobą rozmawiamy. Mam nadzieję, że nadszedł czas, kiedy przestaniemy przegrywać na własnym stadionie – zakończył Kaczmarz.

(KS)



Czy na twarzy Janusza Kaczmarza pojawi się w niedzielę uśmiech?


PAP/AP A. Calanni

Cała Europa zazdrości nam pięknych dziewczyn, które w siatkówkę potrafią grać jak żadne inne (w górnym rogu w efektownej akcji równie efektowna Katarzyna Skowrońska). Proszę popatrzeć do czego posunęły się zawistne Włoszki! Jedna z fanek reprezentacji Italii kupiła „złoty" medal na pchlim targu i dodatkowo, aby świat zwrócił na jej kraj nieco więcej uwagi, odkryła to i owo.

PUCHAR ZAMIAST LIGI

W najbliższy weekend nie będą rozgrywane mecze w IV lidze, okręgówce i A klasie. Odbędą się za to spotkania 4. rzutu piłkarskiego Pucharu Polski na szczeblu okręgu. Do zwycięzców z 3. rzutu dołączyły już zespoły czwartoligowe. Do najciekawszych konfrontacji dojdzie w Siemiatyczach, gdzie miejscowa Cresovia podejmować będzie Kolejarza Czeremcha oraz Narewce (LZS zmierzy się z MKS Mielnik). Interesująco zapowiadają się też derby Białegostoku, w których zagra Włókniarz z rezerwami Jagiellonii. To ostatnie spotkanie odbędzie się wyjątkowo wcześniej – już 3 października (piątek) o godz. 15.30.

Pary 4. rzutu Pucharu Polski (5 października, godz. 13): Orzeł Kleszczele – Supraślanka Supraśl, Biebrza Goniądz – Olimpia Zambrów, Rudnia Zabłudów – Pogoń Łapy, Cresovia Siemiatycze – Kolejarz Czeremcha, Trak Victoria Łyski Klepacze – Hetman Białystok, LZS Narewka – MKS Mielnik, Orzeł Kolno – KS Stawiski, Wissa Szczuczyn – Sokół Sokółka, Hetman Tykocin – Wigry Suwałki, Promień Mońki – ŁKS Łomża, UG Krynki – Pomorzanka Sejny, Włókniarz Białystok – Jagiellonia II Białystok (piątek, 3.10, godz. 15.30).

Wyniki 3. rzutu Pucharu Polski: Forty Piątnica – Orzeł Kolno 4:5, GKP Orla – Cresovia Siemiatycze 0:5, Orzeł Kleszczele – Unia Ciechanowiec 1:0, Polonia Raczki – Wissa Szczuczyn 4:5, Biebrza Goniądz – Krypnianka Krypno 4:2, Narew Choroszcz – Hetman Tykocin 1:6, LUKS Janowszczyzna – UG Krynki 0:2, LZS Narewka – Iskra Narew 3:2, Magnat II Juchnowiec – Włókniarz Białystok 2:7, Rudnia Zabłudów – Piast Białystok 2:0, Trak Victoria Łyski – Magnat Juchnowiec 4:3, Rospuda Filipów – Promień Mońki 1:2.

(PS)

Janas powołał – na Węgry z Burkhardtem i Sobolewskim

WielkoPolska

Trener piłkarskiej reprezentacji Polski Paweł Janas ogłosił nazwiska 10 piłkarzy z klubów krajowych, powołanych na ostatni mecz eliminacji mistrzostw Europy z Węgrami. Spotkanie odbędzie się 11 października w Budapeszcie.

W sumie w 21-osobowej drużynie narodowej nie ma debiutantów. Wcześniej selekcjoner wybrał 11 futbolistów grających za granicą.

Wczoraj w kadrze znalazł się m.in. lider klasyfikacji strzelców – Paweł Kryszałowicz (6 bramek), mimo beznadziejnej postawy w ostatnich spotkaniach reprezentacji. Oprócz niego powołania otrzymało dwóch innych zawodników Amiki Wronki – bramkarz Grzegorz Szamotulski i utalentowany pomocnik Marcin Burkhardt.

Jeszcze liczniej reprezentowana będzie w kadrze inna wielkopolska drużyna – Groclin Dyskobolia Grodzisk Wlkp. Janas sięgnął po czterech piłkarzy z tego zespołu, powołując pomocników – Radosława Sobolewskiego, Marcina Zająca i Sebastiana Milę oraz napastnika Grzegorza Rasiaka. Zabrakło miejsca dla znajdującego się w świetnej formie Andrzeja Niedzielana.

Grupę graczy z klubów krajowych uzupełniają Maciej Żurawski i Mirosław Szymkowiak z Wisły Kraków oraz Marek Saganowski z Legii Warszawa.

(PAP, miłk)

Kadra na mecz z Węgrami

Bramkarze: Jerzy Dudek (Liverpool), Grzegorz Szamotulski (Amica Wronki).

Obrońcy: Tomasz Kłos (FC Koeln), Jacek Bąk (RC Lens), Mirosław Sznaucner (Iraklis Saloniki), Michał Żewłakow (Anderlecht Bruksela), Tomasz Rząsa (Partizan Belgrad).

Pomocnicy: Jacek Krzynówek, Mariusz Kukiełka (obaj FC Nuernberg), Tomasz Zdebel (VfL Bochum), Mariusz Lewandowski (Szachtar Donieck), Kamil Kosowski (FC Kaiserslautern), Mirosław Szymkowiak (Wisła Kraków), Marcin Burkhardt (Amica Wronki), Marcin Zając, Radosław Sobolewski, Sebastian Mila (wszyscy Groclin Dyskobolia Grodzisk Wlkp.).

Napastnicy: Maciej Żurawski (Wisła Kraków), Grzegorz Rasiak (Groclin), Paweł Kryszałowicz (Amica Wronki), Marek Saganowski (Legia Warszawa).

KOSZYKARKI WŁÓKNIARZA JADĄ DO GDAŃSKA PO ZWYCIĘSTWO

Bojowe dziewczyny

W drugim spotkaniu I ligi koszykówki kobiet Włókniarz Białystok zagra na wyjeździe z Gedanią Gdańsk. Przypomnijmy, że w pierwszym swoim meczu białostoczanki przegrały na wyjeździe z AZS PWSZ Gorzów Wielkopolski 75:88.

Rywalki podopiecznych trenera Bogusława Bobki w inaugurującej sezon kolejce spotkań przegrały w Lesznie z tamtejszą Tęczą 63:78. W drużynie z Trójmiasta grają bardzo doświadczone koszykarki, na czele z 35-letnią Lubow Szwecową. Ponadto do silnych punktów ekipy należą Karolina Janyga, Katarzyna Kowalska czy 22-letnia Agnieszka Saidowska.

– Jedziemy po zwycięstwo – mówi nie zrażając się nazwiskami rywalek trener Bobka. – Nastroje w zespole są bardzo bojowe. Być może zagra już Karolina Wencel, chociaż na pewno nie wyjdzie w pierwszej piątce. Wszystkie koszykarki są zdrowe i zapowiadają walkę – mówi Bobka.

Wyniki 1. kolejki spotkań: AZS Gorzów Wlkp. – Włókniarz 88:75, MUKS Poznań – Filar Sosnowiec 91:84, Widzew Łódź – Eureka Toruń 59:74, Wisła II Kraków – Unia Swarzędz 59:69, MOS Wrocław – AZS Wrocław 82:72, Tęcza Leszno – Gedania Gdańsk 78:63. **(mark)**



A. Zgiet

Czy w Gdańsku Kapitan Włókniarza Małgorzata Chomicka poprowadzi zespół do zwycięstwa?

DRUGOLIGOWE PIŁKARKI RĘCZNE MOKS W SOBOTĘ GRAJĄ W KWIDZYNIU

Faworyt czeka

Trudny wyjazd czeka piłkarki ręczne MOKS Słoneczny Stok Białystok. Podopieczne trenera Pawła Puciłowskiego w sobotę w samo południe zagrają z faworytem drugoligowych rozgrywek – MKS Kwidzyn.

– Powiem krótko – gramy z kandydatem do awansu – podsumował Paweł Puciłowski, trener MKS. – Nasze szanse na końcowy sukces oceniam na 40 procent. Na pewno będziemy walczyli o jak najlepszy wynik, ale Kwidzyn w tym roku to bardzo silna drużyna.

Białostoczanki jadą na to spotkanie w swoim najsilniejszym składzie. Wszystkie zawodniczki są w pełnej gotowości do gry. Po ciężkim spotkaniu z Maratończykiem Ełk, wygranym 30:24, nasze zawodniczki nie odczuwają już trudów tego pojedynku.

– Mecz z Maratończykiem miał być ciężki i był – oceniał Puciłowski. – Przegraliśmy „durnowato" I połowę i początek II, ale potem już nasza gra była w porządku. Wszystkie dziewczyny są zdrowe, chętne do gry i w formie. A co z tego wyniknie, to się okaże. Mam nadzieję, że nie popełnimy tylu błędów co w meczu z ełczankami, bo może być nam wtedy ciężko. **(PS)**



A. Zgiet

W Kwidzyniu czeka biaostoczanki twarda walka o każdy metr boiska

W sobotę w Sokółce, w niedzielę w Białymstoku

Kolarskie memoriały

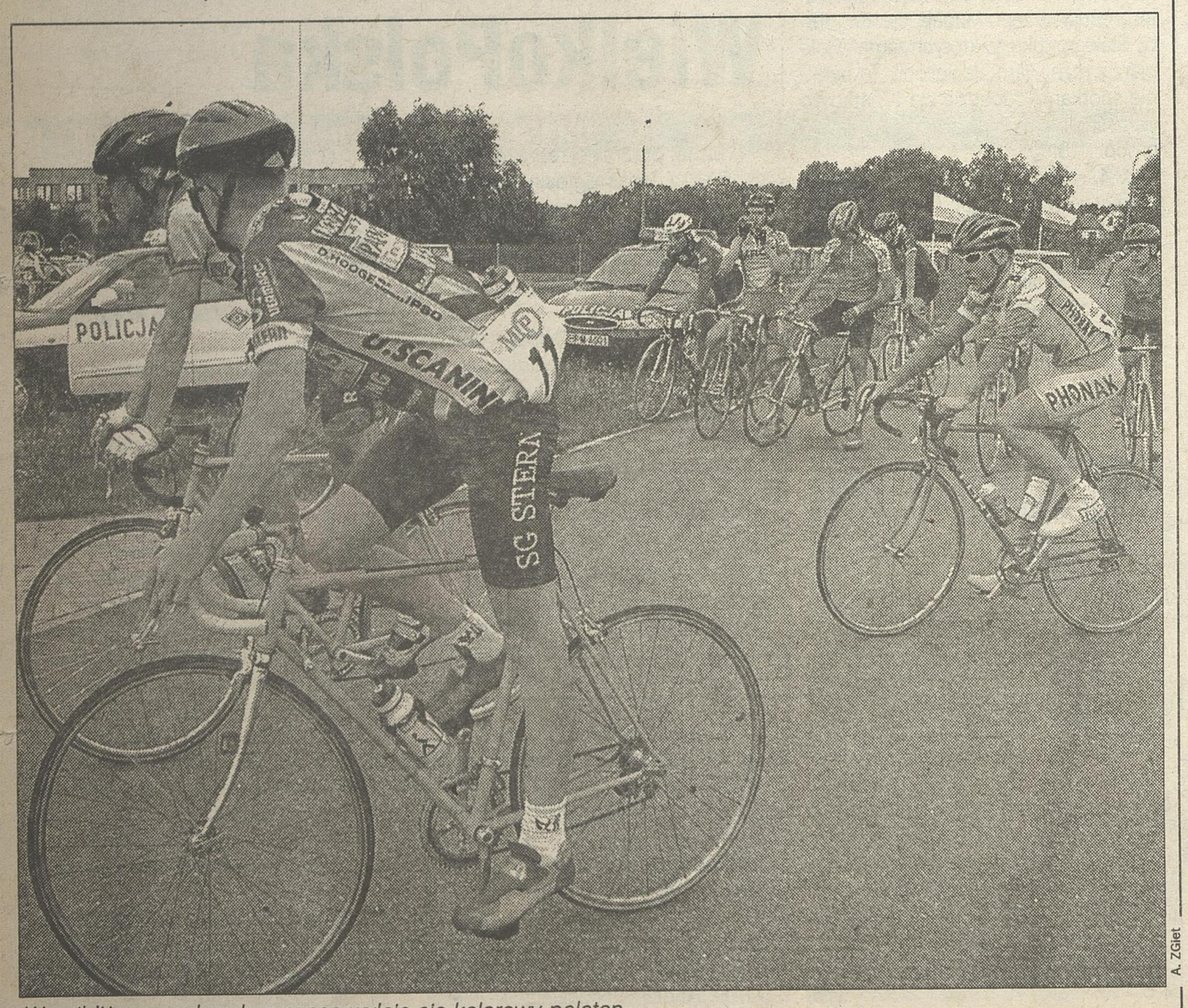
W sobotę i niedzielę, w województwie podlaskim odbędą się dwie znaczące imprezy kolarskie. W sobotę, w Sokółce rozegrany zostanie XXI Międzynarodowy Memoriał im. Stanisława Kirpszy, a dzień później w Białymstoku Międzynarodowy Memoriał im. Józefa Gościły.

Memoriał Stanisława Kirpszy, ujęty w kalendarzu imprez Polskiego Związku Kolarskiego, jest jedynym na Podlasiu wyścigiem w kategorii elita. Zawody z roku na rok gromadzą na starcie kolarzy o głośnych nazwiskach i grupy kolarskie znane w całej Polsce. Podczas Memoriału, po szosach Sokółki i okolic, ścigali się: Cezary Zamana (w 2003 wygrał Tour de Pologne), Radosław Romanik (wielokrotny mistrz Polski w kolarstwie szosowym).

Stanisław Kirpsza, w swojej tragicznie przerwanej karierze, występując w barwach Gwardii Białystok zdobył brązowy medal Mistrzostw Polski seniorów w jeździe indywidualnej na czas w 1974 r. Pokonał wtedy faworytów: Ryszarda Szurkowskiego i Janusza Szozdę. Dwa lata później zdobył czwarte miejsce w tej konkurencji. W następnych latach, startując w barwach Legii Warszawa, był kilkakrotnie mistrzem kraju w jeździe drużynowej i na torze. Występował też w reprezentacji Polski. Początek wyścigu o godzinie 14.

W niedzielę kolorowy peleton przeprowadzi się do Białegostoku. W stolicy Podlasia przeprowadzony zostanie Międzynarodowy Memoriał im. Józefa Gościły. Zawody odbędą się, jako kryterium na ul. Zwierzynieckiej. W wyścigu tym wezmą udział młodzicy, juniorzy młodsi, juniorzy oraz kolarze powyżej 30 lat (masters). Start peletonu nastąpi o godz. 11.

(mark)



A. ZGiet

W najbliższy weekend na szosę wyleje się kolorowy peleton

RELAKS NA SPORTOWO

KOLARSTWO

XXI Międzynarodowy Memoriał im. Stanisława Kirpszy (sobota w godz. 14–17.30 w Sokółce).

Międzynarodowy Wyścig Memoriał im. Józefa Gościło (niedziela, o godz. 10, start i meta na ulicy Zwierzynieckiej w Białymstoku).

PIŁKA NOŻNA

IV RUNDA PUCHARU POLSKI. Piątek, godz. 15.30: Włókniarz Białystok – Jagiellonia II Białystok. Niedziela, godz. 13: Orzeł Kleszczele – Supraślanka Supraśl, Biebrza Goniądz – Olimpia Zambrów, Rudnia Zabłudów – Pogoń Łapy, Cresovia Siemiatycze – Kolejarz Czeremcha, Włókniarz Białystok – Jagiellonia II Białystok, Trak Victoria Łyski Klepacze – Hetman Białystok, LZS Narewka – MKS Mielnik, Orzeł Kolno – KS Stawiski, Wissa Szczuczyn – Sokół Sokółka, Hetman Tykocin – Wigry Suwałki, Promień Mońki – ŁKS Łomża, UG Krynki – Pomorzanka Sejny.

KLASA B. Wszystkie mecze w niedzielę o godz. 13: grupa I – Pionier Brańsk – Orzeł Szołajdy, GKS Orla – Orzeł Kleszczele, KP Michałowo – LUKS Janowszczyzna, Podlasiak Knyszyn – Husar Nurzec, KS Wasilków – Magnat II Juchnowiec, Gryf Gródek – Tur II Bielsk Podlaski; grupa II: Piorun Jaświły – Sparta Korycin, KS Śniadowo – Skra Wizna, Rospuda Filipów – Europa Jegrznia Rajgród, Forty Piątnica – Biebrza Goniądz, Perspektywa Łomża – Promień II Mońki, Eurocentr Suchowola – Iskra Poryte Jabłoń, LUKS Nowy Dwór – LZS Raki

TENIS

Otwarte Mistrzostwa Białegostoku do lat 12 i 15 (niedziela, godz. 9 na kortach przy ul. 27 Lipca 42 w Białymstoku)

ZAPASY

XV Międzynarodowy Memoriał im. Antoniego i Jerzego Dąbrowskich w stylu klasycznym (piątek, godz. 15, sobota, godz. 10-12 w sali Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych przy ul. Antoniuk Fabryczny 1 w Białymstoku). **(mark)**

Otwarte Mistrzostwa Niemiec w badmintonie

Deble grają dalej

W rozgrywanych w Dusiburgu Międzynarodowych Otwartych Mistrzostwach Niemiec (dwie gwiazdki, 50000 dolarów do podziału) w II rundzie grają tylko polskie deble.

W singlu kobiet Kamila Augustyn (Piast B Słupsk) i Nadia Kostiuczyk (SKB Litpol-Malow Suwałki) odpadły w kwalifikacjach, a Przemysław Wacha (Technik Głubczyce) do Niemiec nie dojechał.

Co nie udało się dziewczynom w singlu realizują w deblu. Zajmujące 20. miejsce na listach światowych Kostiuczyk i Augustyn w I rundzie wygrały 15:10, 15:6 z Australijkami Kate Wilson-Smith/Jane Crabtree i wczoraj wieczorem walczyły z Japonkami Kumiko Ogura/Reiko Shiota. Natomiast męski debel Michał Łogosz/Robert Mateusiak (SKB Litpol-Malow, 19 na listach światowych) po wygranej 15:10, 15:9 z Japończykami Shuichi Nakao/Shuichi Sakamoto, w II rundzie walczył wczoraj z Hindusami Nova Widianto/Anggun Nugroho. **(tam)**

GAZETA współczesna

TYDZIEŃ magazyn

PIĄTEK-NIEDZIELA, 3-5 PAŹDZIERNIKA 2003
REDAKTOR WYDANIA: AGNIESZKA TYSZKIEWICZ

Za kulisami Miss Polonia

Niektóre z finalistek konkursu Miss Polonia twierdzą, że chwilami, podczas przygotowań, czuły się jak... marionetki, którymi ktoś manipuluje.

– Narzucano nam strój, makijaż, fryzurę, a nawet to, co mamy o sobie powiedzieć – opowiadały kandydatki do tytułu Miss Polonia podczas bankietu, który odbył się zaraz po finale w warszawskim klubie „Manhattan". Prosiły jednak o nieujawnianie ich nazwisk w obawie przed konsekwencjami ze strony organizatorów.

Niektóre pretendentki do korony najpiękniejszej Polki nie wytrzymały tej presji.

– str. VII

Za pestki do sądu

Za kradzież bułki czy rzucanie łupin pestek na chodnik sprawa szybko trafia do sądu i zapada wyrok.

Dlaczego polskie prawo najbardziej skuteczne jest wobec złodzieja długopisu czy kółka kiełbasy? Otóż w polskich sądach nie ma ławy przysięgłych, która zastanawia się, czy ktoś jest winny czy nie, bazując na własnych odczuciach. W naszym prawie jest tak, że sąd wydając wyrok opiera się na zgromadzonych dowodach. A jeśli ktoś ukradnie cukierki, bułkę, wyrzuci łupiny na chodnik i zostanie złapany za rękę, sprawa jest prosta. Sąd ma przekonujący dowód.

– str. VIII-IX

Mój cały świat

Sprawcą zamieszania w Supraślu była stosunkowo niewielka grupa ludzi – artystów wszelkich dziedzin, pedagogów, animatorów, studentów, których Laboratorium Edukacji Twórczej Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie i angielskie stowarzyszenie Jubilee Arts zaprosiło do Supraśla do realizacji projektu „Dom – moje centrum świata". Wszędzie ich było pełno – na przystankach, w domach, na ulicach; zachodzili na herbatkę, zaczepiali przy sklepowej ladzie. Nawet strażakom, księżom i prawosławnym mnichom nie dali spokoju. A wszystko po to, by jak najwięcej ludzi zachęcić, włączyć do wspólnego tworzenia.

– str. XI

Na grzbiecie Matki Strumieni

To miejsce istnieje naprawdę, nosi nazwę Roraima i znajduje się na południowym krańcu regionu Gran Sabana w Wenezueli i odpowiada w szczegółach opisowi Conan Doyle'a zamieszczonemu w powieści „Zaginiony świat", w której bohaterowie odkrywają krainę, gdzie przeżyły istoty przedhistoryczne.

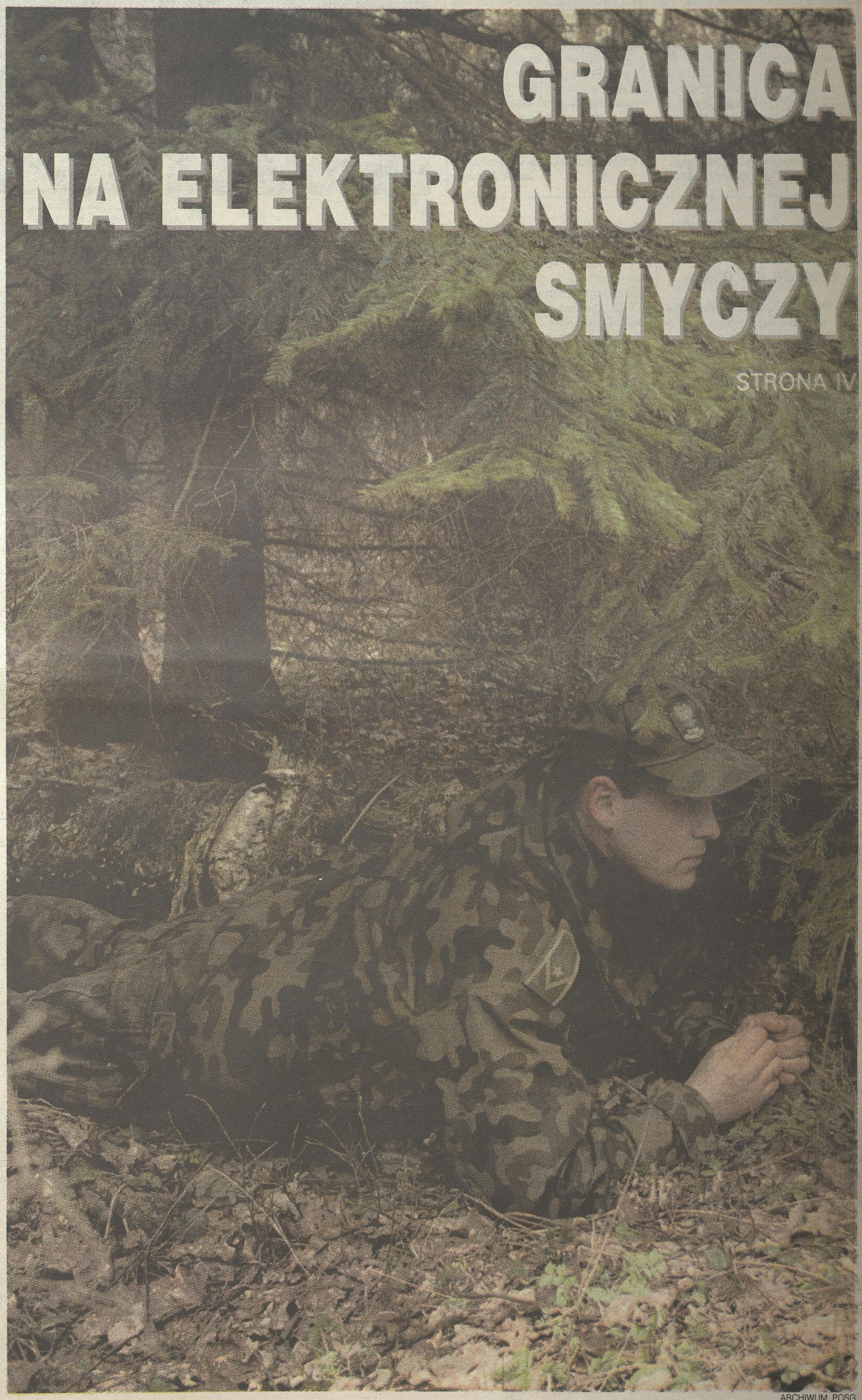
Płaskowyż, który niczym ogromna wyspa skalna wyłania się z dżungli, w języku Indian Pemón zamieszkujących nizinę nazywany jest tepui, a oznacza po prostu górę. Tubylcy od zawsze uważali skalne oazy za świat budzący grozę, w którym żyły złe duchy i nigdy nie ośmielali się tam zapuszczać.

Jacek Pałkiewicz odbywa podróż na tajemnicze góry stołowe Wenezueli.

– str. X

GRANICA NA ELEKTRONICZNEJ SMYCZY

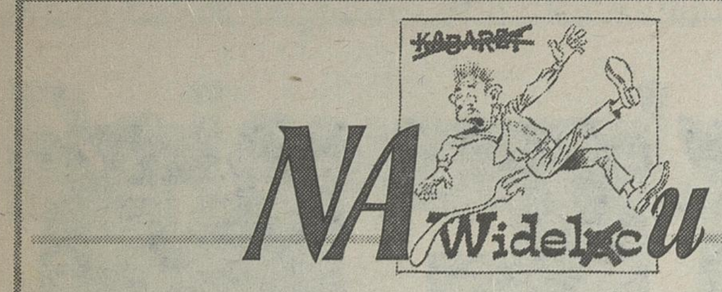
STRONA IV



ARCHIWUM POSG

A. Zgiet

bea



W SPRAWIE JAGI

Bardzo przykra była ostatnia sobota dla piłkarzy białostockiej Jagiellonii. Tego dnia dokonano dwóch zuchwałych kradzieży. W nocy skradziono z siedziby klubu pieniądze przeznaczone na wypłaty dla piłkarzy, natomiast wcześniej, w biały dzień, w obecności kilku tysięcy widzów i kilkuset policjantów, sędzia meczu z Pogonią okradł Jagiellonię z trzech punktów. Sędzia ów jest znany z imienia i nazwiska, ale nie przyznaje się do winy. Gdyby kradzież pieniędzy miała miejsce w szczecińskim klubie, byłoby jasne, że są one potrzebne, aby zapłacić sędziemu za trzy punkty, ale w sytuacji zwycięstwa Pogoni takie rozumowanie wydaje się nielogiczne. Sprawcy nocnej kradzieży zbiegli, ponieważ nie obawiali się pogoni. Najwyraźniej wiedzieli, że Pogoń z miasta już wyjechała. Pieniądze zostały więc stracone, ale już we wtorek białostoccy piłkarze zdobyli solidną zaliczkę. Zrobili to wygrywając trzy do zera mecz pucharowy z Rakowem Częstochowa i za kilka tygodni w rewanżu udadzą się pod Jasną Górę słynącą z cudów. Tym razem jednak będą się modlić, aby cud się nie zdarzył, bowiem jedną nogą są już w półfinale Pucharu Polski i cud byłby w tej sytuacji niewskazany. Mógłby się on natomiast przydać w sprawie ujęcia sprawców kradzieży, ale nie wiadomo, czy to by coś dało, ponieważ wtedy musiałby się nimi zająć sędzia, a ten, jak napisałem wcześniej, już raz okazał się nieuczciwy.

Jacek Janowicz



PAP/EPA/ Michał Kamaryt

Premierzy: Słowacji - Mikulasz Dzurinda (z lewej) i Polski - Leszek Miller (z prawej) rozmawiają podczas konferencji prasowej po spotkaniu szefów rządów państw Grupy Wyszehradzkiej w Dobrzyszu pod Pragą, 1 bm.

MOIM ZDANIEM

Prawda jak oliwa

– Wreszcie sprawiedliwości stało się zadość! – wykrzyknął Czytelnik z Kolna po przeczytaniu w środę w „Gazecie Współczesnej" informacji o kłopotach ginekologów z miejscowego szpitala.

Przez dwa tygodnie po Kolnie krążyły plotki, że dwóch ginekologów było pijanych na dyżurze. Rodzice pacjentki wezwali policję, która potwierdziła na podstawie wyniku badania alkomatem, że faktycznie jeden z medyków miał 0,76 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Policjanci, niestety, nie zastali już na oddziale drugiego lekarza.

Dlaczego Czytelnik się tak ucieszył artykułem na ten temat? Ano dlatego, że w Kolnie alkoholowa wpadka na oddziale ginekologicznym nie jest odbierana jako wpadka właśnie. W środowisku tym o ginekologach źle się mówiło od dawna, i nie tylko w kontekście pijaństwa. Medycy jednak zawsze wychodzili z oskarżeń o popełniane błędy, skutkujące np. porażeniem mózgowym u noworodków, przychodzących na świat z ich pomocą, obronną ręką. Więc dobre i to, że przynajmniej jeden czy drugi odpowie za picie alkoholu na dyżurze, cieszy się kolneńska opinia publiczna. Dobrze, że gazeta o tym napisała, to sprawie nie ukręci się już łba.

Najsłynniejsza „afera alkoholowa" w regionie miała miejsce w Białymstoku. Były dyrektor byłej kasy chorych, któremu zarzucano podcięcie bytu lecznictwa zamkniętego w województwie podlaskim, nie stracił stołka z tego powodu. Odwołany został dlatego, że policjanci wyczuli promile w powietrzu, wydychanym z dyrektorskich płuc. Całe przy tym szczęście, że kasę chorych zlikwidowano. Gdyby istniała nadal, niewykluczone, że dyrektor wróciłby do niej triumfalnie. Okazało się bowiem, że alkomat, którym zbadano dyrektora, nie ma legalizacji. W sądzie dowód z badania upadł i dyrektor ogłoszony został niewinnym.

Z naszych informacji wynika, że alkomat, którym badano lekarza w Kolnie, na szczęście miał legalizację. Przestrzegamy jednak Czytelników, by za wcześnie nie uwierzyli nawet w taką sprawiedliwość. Sąd Najwyższy orzekł bowiem niedawno, że pracodawca nie miał prawa zwolnić pijanego pracownika, gdyż ten... był w ciągu alkoholowym! A alkoholizm, jak wiadomo, jest chorobą, więc alkoholik jest kryty.

Wracając do pijaństwa lekarzy na dyżurach, to według znawców przedmiotu zjawisko to ma charakter raczej schyłkowy. Pewien zaprzyjaźniony lekarza powiedział nam, że jak on zaczynał swoją karierę ponad 20 lat temu, to dopiero było pijaństwo! Wówczas jednak pacjenci nie zwracali na to uwagi, gdyż byli szczęśliwi, że przyjęto ich do szpitala na dostawione w korytarzu łóżko.

Maria Kaczyńska

PRZEGLĄD KRAJOWY

Urodziny Wałęsy. Lech Wałęsa, twórca i symbol polskiej XX-wiecznej historii skończył w poniedziałek 60 lat. Życzenia i gratulacje otrzymał od różnych osobistości z kraju i zagranicy. Z tej okazji oraz w dwudziestą rocznicę otrzymania przez niego Pokojowej Nagrody Nobla powstaje Ogólnopolskie Stowarzyszenie jego imienia. Wniosek w sprawie rejestracji stowarzyszenia został już złożony w sądzie. Ma się ono zajmować pracą badawczo-naukową, zbieraniem dokumentacji, gromadzeniem, ochroną i popularyzacją dorobku Wałęsy.

Przeciwko grudziądzkim radnym. Na witrynach sklepów w Grudziądzu pojawiło się 3 tys afiszy ze zdjęciami 13 rajców miejskich, którzy głosowali za budową hipermarketu. Kupcy nie chcą ich obsługiwać. Na plakatach pod wielkim napisem „Oni oszukali wyborców" znalazły się fotografie radnych. Na początku września wszyscy oni opowiedzieli się za budową w mieście hipermarketu. Co na to prezydent i radni z czarnej listy – nie wiadomo, bo od piątku przebywali w niemieckim Gütersloh na targach miast partnerskich.

Triumf polskich siatkarek. Tłum kibiców powitał w poniedziałek na lotnisku Okęcie polskie siatkarki powracające z Turcji mistrzynie Europy. Polki nigdy nie zdobyły medalu w siatkówce, tylko 26 lat temu były czwarte w Europie. W tym roku zdobyły złoto. Tak się jednocześnie złożyło, że na wszystkich stopniach podium stanęły wychowanki tego samego trenera Andrzeja Niemczyka – Polki na najwyższym, Turczynki na średnim i Niemki na najniższym.

Polski arcybiskup. Bp Stanisław Dziwisz, osobisty sekretarz Jana Pawła II, otrzymał wczoraj z rąk papieża tytuł arcybiskupa. Bp Dziwisz towarzyszy Papieżowi od niemal 40 lat – najpierw był kapelanem Biskupa Krakowskiego Karola Wojtyły, później papieskim osobistym sekretarzem. Pięć lat temu Jan Paweł II mianował go biskupem i prefektem pomocniczym Domu Papieskiego. Nigdy nie udziela wywiadów, a w Watykanie mówią o nim milczek.

Nagroda i pobicie. Adrian M., który w poprzednim tygodniu sterroryzował ochroniarza TVP i wdarł się do telewizji, bo chciał coś wygłosić przed kamerami, został poturbowany przez antyterrorystów. Jego stan zdrowia zwrócił uwagę przesłuchującego go prokuratora. Prokuratura nie wyklucza dochodzenia w sprawie owego zatrzymania, nie będzie ono raczej postępowaniem przeciwko policjantom. Antyterroryści i negocjatorzy, którzy brali udział w zatrzymaniu Adriana już dostali nagrody pieniężne.

Sąd nad Sobotką. Kielecka prokuratura przygotowała wniosek o uchylenie immunitetu Zbigniewa Sobotki. Los wiceministra wydaje się przesądzony, tym bardziej że znacząca część SLD uważa, że prokuratura powinna mieć możliwość przeprowadzenia postępowania. Zbigniew Sobotka zapowiada, że udowodni swoją niewinność. Nie zamierza jednak sam zrzekać się immunitetu, ani rezygnować z wiceministra spraw wewnętrznych i administracji. Oczyścić Sobotkę mógłby poseł Henryk Długosz, gdyby wskazał inne źródło informacji o planowanych działaniach policji w Starachowicach. **(aż)**

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Ubiegła sobota okazała się podwójnie pechowa dla Jagiellonii Białystok. Najpierw piłkarze przegrali mecz z Pogonią Szczecin, a w niedzielę okazało się, że złodzieje włamali się w nocy do siedziby klubu i zabrali 75 tys. zł oraz dokumenty. Pieniądze pochodziły ze sprzedaży biletów na mecz i z opłat bazarowych. Miały być przeznaczone dla piłkarzy. Złodzieje ukryli się w siedzibie klubu, a po północy sterroryzowali 72-letnią portierkę i zamknęli ją w jednym z pomieszczeń. Nie mogli znaleźć kluczy do kasy pancernej, więc zabrali całą ważącą ok. 300 kg kasę.

OSOWIEC

Ponad 100 płetwonurków sprzątało w minioną sobotę Biebrzę. Wydobyli z dna rzeki dwie tony śmieci i artyleryjski jaszcz. Druga ogólnopolska akcja sprzątania Biebrzy rozpoczęła się przy moście drogowym w Osowcu. Przybyli płetwonurkowie z klubów warszawskich, olsztyńskich, białostockich, giżyckich i suwalskich. Artyleryjski jaszcz będzie ozdobą muzeum Twierdzy Osowiec.

BIELSK PODLASKI

Przed bielskim Sądem Rejonowym rozpoczął się proces byłego prezesa i członków rady nadzorczej spółki Farm Agro Planta. Białostocka Prokuratura Okręgowa oskarżyła ich o oszustwa i kradzieże na szkodę swojej firmy oraz Banku Wschodniego. Obrońca oskarżonego twierdził, że czyny przedstawione w akcie oskarżenia mieszczą się w ramach tzw. „eksperymentu gospodarczego", więc były prezes nie może być za to sądzony.

AUGUSTÓW

W miniony weekend sołtysi z całego województwa podlaskiego spotkali się w Augustowie. Przyjechało 180 sołtysów, w tym kilkanaście pań. Spotkanie było okazją do zabawy oraz poważnych debat na temat pełnienia tej społecznej funkcji. Podczas sportowych zmagań najsilniejszym sołtysem okazał się Wiesław Pietrołaj z gm. Jeleniewo, a Grzegorz Gruszkiewicz z gm. Sokółka to rekordzista w liczbie zaliczonych z powodzeniem konkursów (trzeci w toczeniu dyń, drugi w strzelaniu do butelek).

GRAJEWO

Swoistą lekcję demokracji odebrali uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4 w Grajewie. Wzięli udział w wyborach samorządu uczniowskiego, poprzedzonych jak w prawdziwych wyborach kampanią wyborczą. Zagłosowali na Konrada Modzelewskiego. Ale na pierwszym po wyborach zebraniu okazało się, że kto inny ma być przewodniczącym. Wskazała go nauczycielka, opiekunka samorządu uczniowskiego. Uczniowie są rozgoryczeni, a nauczycielka tłumaczy, że nic się nie stało, bo tak było od lat. Zdaniem nauczycielki, uczniowie powinni dokładnie czytać zwrot na kartce do głosowania: wybory do samorządu, a nie wybory samorządu.

DUBENINKI

W jednym ze sklepów spożywczych w gminie Dubeninki ktoś wybił w niedzielę szybę i wrzucił do środka kartkę z groźbami i żądaniem okupu w wysokości 1,5 tys. zł. Właściciel sklepu miał włożyć pieniądze do godz. 20.00 tego samego dnia do kosza na śmieci na przystanku autobusowym. Mężczyzna zawiadomił policję, a ta zastawiła pułapkę, w którą wpadł 17-letni uczeń jednej ze szkół średnich w Gołdapi.

KOLNO

Pijany ginekolog na dyżurze „trafił się" w połowie września w kolneńskim szpitalu. Na stan jego trzeźwości zwrócili uwagę rodzice pewnej pacjentki. Wezwali policję. Lekarza zbadano alkomatem, który wykazał 0,76 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Drugi z lekarzy, zarazem radny powiatowy i członek zarządu powiatowego SLD, który także zajmował się pacjentką, nie został zbadany. Mimo że rodzice również mieli wątpliwości co do stanu jego trzeźwości.

(aż)

REGIONAŁKI

– Prokuratura nie chce oskarżyć mężczyzny, który spoliczkował Andrzeja Chmielewskiego, kandydata Samoobrony na senatora. Uznano, że nie został naruszony interes publiczny (...) – „Gazeta Współczesna".

Pozostaje pytanie, w które miejsce trzeba walnąć, żeby naruszyć interes.

■■■

– Na dzisiejszy mecz Jagiellonii z Pogonią szczecińscy zawodnicy chcieli przylecieć do Białegostoku wynajętym samolotem – „Gazeta Wyborcza Białystok".

Szkoda, że nie spróbowali. Z powodu braku w Białymstoku lotniska Jagiellonia mogła wygrać walkowerem.

■■■

– Ani polskie piosenki estradowe, ani poezja Jana Leończuka, ani nawet kabanosy i bigos nie porwały Szwedów. Prezentacja województwa podlaskiego, która zaczęła się w sobotę w Karlstad w Szwecji, zainteresowała tylko grupę tutejszych Polonusów i ich znajomych – „Kurier Poranny".

Wychodzi na to, że Jan Leończuk, obok bigosu, to najlepszy eksportowy produkt podlaski. I podobnie jak bigos równie niestrawny.

■■■

Wszystkim mężczyznom, którzy wiedzą, czego naprawdę chcą: zwariowana, roześmiana, zielonooka, lubiąca sport kobietka mówi: „cześć". W tym zdaniu zdradziłam niewielką część mojego charakteru (..) – ogłoszenie w „Kąciku samotnych serc" „Gazety Współczesnej".

Zgadza się, dlatego dalszych zdań nie jesteśmy ciekawi.

■■■

– Mam 184 cm, jestem szczupły i nieśmiały. Szukam panienki o przepięknej urodzie, kochliwej duszyczce, piwnych ślepkach, boskich kształtach, najchętniej jedynaczki, która chce od ręki wyjść za mąż i ma zamożnych rodziców. Panienki, która będzie mnie wspierać przez resztę życia. Pilne! – ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem" „Kuriera Porannego".

Coś nam się wydaje, że skuteczniej będzie jednak gdzieś się zatrudnić.

■■■

– 25 czerwca czterech 20-latków napadło na agencję towarzyską, mieszczącą się w jednym z bloków na osiedlu Piasta (w Białymstoku – przyp. red.). Od pracujących tam trzech pań i jednego klienta zażądali, aby zaprzestali działalności – „Gazeta Wyborcza Białystok".

Problem polegał na tym, że panienki nawet były skłonne przystać na żądanie, tylko klient nie mógł zaprzestać działalności.

■■■

– Pali się blok mieszkalny, wszędzie pełno dymu, strażacy wbiegają po stromych schodach na górę. Nagle jeden z nich o coś się potyka. A dokładnie o... kobietę – Jan Rabiczko, zastępca komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku.

Nie ma co, panie Rabiczko, całkiem dobrą babę na śmietnik wyrzucili.

bm

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Rehabilitacyjny wibrator

Czym jest sztuczny penis? Wydawało się, że erotycznym artykułem dla spragnionych kobiet, lub kochających inaczej mężczyzn. Pomyłka! Według polskich norm, penis jest artykułem rehabilitacyjnym!

Choć trudno to sobie wyobrazić, jest jeszcze w Polsce kilka artykułów opodatkowanych zerową stawką VAT. W przełożeniu na język ludzki oznacza to, że nie są opodatkowane. Urzędnik fiskalny językiem ludzkim się nie posługuje. W głowie mu się nie mieści, że coś może nie być opodatkowane. Dla jego zdrowia psychicznego wymyślono więc takie pojęcie, jak zerowa stawka VAT. Czyli że niby coś jest opodatkowane, a tak naprawdę nie jest.

I tu okazuje się, że liczną grupę produktów nieopodatkowanych stanowią artykuły erotyczne. Te wszystkie sztuczne członki, pochwy, wibratory, dmuchane lale. Tyle tylko, że w naszej nomenklaturze nie są to już artykuły erotyczne...

Nie mogą nimi być, bo na artykuły erotyczne obowiązuje normalna, podstawowa, 22-procentowa stawka VAT. Skoro więc na sztuczną pochwę jest stawka zerowa, to nie może ona być artykułem erotycznym. I nie jest. Jest artykułem higienicznym dla niemowląt.

Może to jest i dziwne, ale prawdziwe. Artykuły higieniczne dla niemowląt są bowiem nieopodatkowane. Sztuczny damski narząd klasyfikuje się zatem jako artykuł higieniczny dla niemowląt.

Niemowlęta, jak widać są u nas grupą niezwykle rozbujałą erotycznie. Mają duże potrzeby, które wymagają zaspokojenia. W dodatku niemowlęta są uprzywilejowane, bo nie płacą podatku od, jak się okazuje, towaru pierwszej dla nich potrzeby.

Te nieuzasadnione przywileje musiał dostrzec w końcu rząd, bo nasłał na gówniarzy fiskusa. Nie dość bowiem, że bachory mają sztuczną pochwę nieopodatkowaną, to jeszcze grzechotki są obłożone obniżonym, bo zaledwie 7-procentowym podatkiem VAT.

O niedoczekanie wasze! Rząd jest ludowy, socjalistyczny, więc sprawiedliwy! Nie dopuści do tego, żeby jakaś grupa społeczna korzystała z nieuzasadnionych przywilejów!

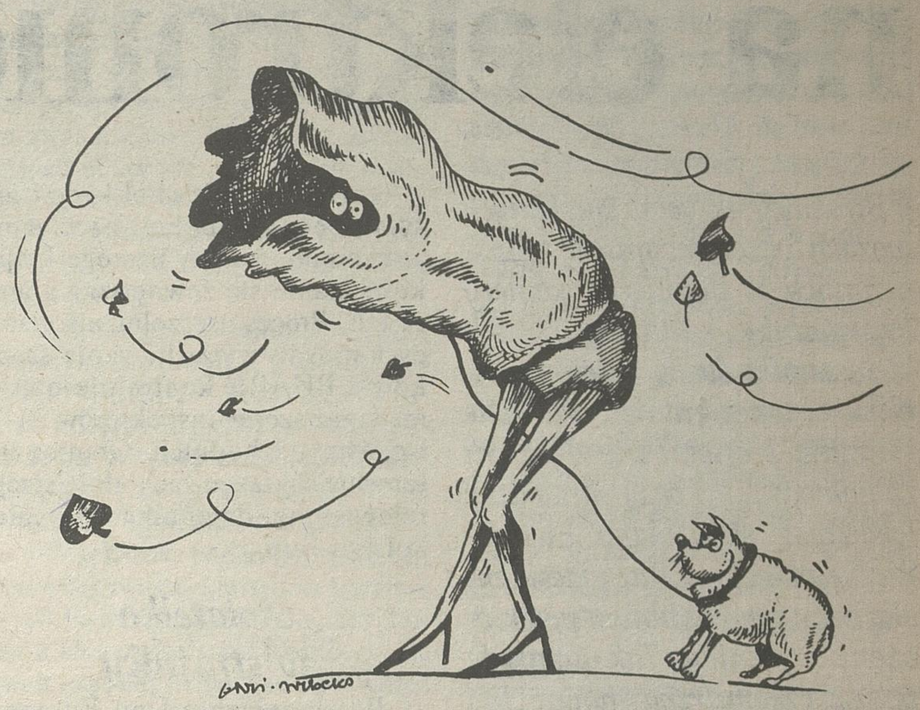
Walnął więc nasz rząd sprawiedliwy pięścią w stół a w niemowlaków VAT-em. I opodatkował. Ale nie sztuczne pochwy, tylko na grzechotki i wszystkie inne zabawki podniósł stawkę podatkową do 22 procent.

Bardzo to uderzyło w eksporterów (w Polsce artykułów erotycznych się nie wytwarza, tylko eksportuje) dmuchanych kobiet. Te produkty figurowały bowiem wcześniej jako zabawki – takie duże lalki Barbie dla chłopców. Jasne więc, że kiedy nowy podatek zacznie obowiązywać, tymi zabawkami być nie mogą.

Już nie są! Teraz dmuchana kobieta w sex shopie to jest artykuł higieniczny z zerową stawką VAT.

Jeśli chodzi o penisa z gumy bądź plastyku, to jego zaszeregowanie jest akurat najbardziej zbliżone do rzeczywistości, bo figuruje on w tabelach jako artykuł rehabilitacyjny. I to się prawie zgadza, bo sztuczny członek, to przecież proteza dla inwalidów.

Nie trzeba chyba dodawać, że te wszystkie pigułki na potencję, hiszpańskie muszki, smarowidła na usztywnianie członków to są artykuły farmaceutyczne. Całe szczęście, że byłemu ministrowi zdrowia, panu Łapińskiemu nie udało się wprowadzić w życie swoich ambitnych planów reformy służby zdrowia. Gdyby się udało, to te wszystkie specyfiki z pewnością figurowałyby na liście leków za złotówkę.



Co z tego wynika? Po pierwsze to, że obywateli mamy zmyślnych, a urzędników albo przekupnych, albo erotomanów, albo, co najpewniejsze, jednych i drugich. Bo przecież ktoś był cwany, żeby wpaść na taki pomysł, a ktoś inny musiał być przekupnym erotomanem, żeby tę sztuczkę umieścić w aktach prawnych i uczynić prawem. Szkoda tylko, że ta radosna twórczość dotyczy takiej dziedziny, a nie wszystkich pozostałych. Może gdyby pokombinować, udałoby się kosiarkę zakwalifikować nie jako maszynę rolniczą, ale jako wózek dla inwalidy z zerową stawką VAT. Podobnie samochód. Obuwie dla dorosłych (22% VAT) – jako sprzęt rehabilitacyjny. I tak dalej, i tak dalej. Żyłoby się nam lepiej, bo taniej.

Nie trzeba chyba dodawać, że te wszystkie pigułki na potencję, hiszpańskie muszki, smarowidła na usztywnianie członków to są artykuły farmaceutyczne. Całe szczęście, że byłemu ministrowi zdrowia, panu Łapińskiemu nie udało się wprowadzić w życie swoich ambitnych planów reformy służby zdrowia. Gdyby się udało, to te wszystkie specyfiki z pewnością figurowałyby na liście leków za złotówkę...

Po drugie, wynika z tego, że spełniło się marzenie obrońców moralności. W Polsce nie ma artykułów erotycznych! Nasz kraj jest państwem bez sztucznych członków, gumowych pochew, nadmuchiwanych lal i wibratorów. To wszystko są artykuły medyczne! Tylko nie wiadomo, dlaczego sklepy, w których się je sprzedaje nazywane są sex shopami. Przecież tak naprawdę to są apteki.

Konrad Kruszewski

FOTKI



NAAM — tylko nowa!

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Artykuł dla niemowlaka

Wydało się dlaczego sztuczna pochwa w sex shopie opodatkowana jest zerową stawką podatku VAT. Dlatego, że nasi wybitni urzędnicy zaklasyfikowali ten produkt do grupy artykułów higienicznych dla niemowląt.

Teraz staje się jasne, dlaczego na normalne zabawki dla niemowląt rząd podnosi podatek do 22 proc. Skoro bachory mają tanią sztuczną pochwę, to niech przynajmniej bulą za grzechotki.

Program dla dzieci

Dla trochę starszych dzieci polska telewizja przygotowała niespodziankę i wyemitowała program, w którym wystąpił podejrzany o pedofilię były już dyrektor poznańskiego chóru chłopięcego.

Jest to już druga tego typu atrakcja przygotowana przez telewizję dla najmłodszych. W czerwcu 2002 roku w Teleranku wystąpił „kochający inaczej" i wśród dzieci zareklamował swoją stronę internetową dla homoseksualistów.

Niezatapialny

Na powierzchnię ponownie wypłynął nasz regionalny polityk UP (dawniej PZPR) Janusz Szymański. Okazało się, że jest prezesem Polskiego Komitetu Normalizacyjnego. Wypłynięcie nastąpiło przy okazji ujawnienia, że Szymański zasiada również w radzie nadzorczej Zakładów Cegielskiego z Poznania.

Teraz dziennikarze i prawnicy zastanawiają się, czy „niezatapialny" łamie ustawę antykorupcyjną łącząc te dwie funkcje.

Oczywiście, że łamie ale co z tego. Na „normalizacji" Szymański też się nie zna, bo żeby być prezesem PKN, trzeba mieć przynajmniej czteroletni staż pracy związany z normalizacją, a na stołku zasiada.

Poruszone sumienia uczniów

Wypadki toruńskie poruszyły sumienia uczniów. Wśród gimnazjalistów zapanowała moda na komputerową grę pod tytułem „Zabij swojego nauczyciela".

W tej grze można swojego wychowawcę obić po ryju, skopać, poddusić, wyłupić oczy, a na koniec oblać benzyną i podpalić.

Opracowywana jest już wersja „Zabij swojego nauczyciela II". Będzie w niej można belfra nadziać na pal i obedrzeć ze skóry.

Błochowiak górą

Najbardziej inteligentna posłanka SLD Anita Błochowiak wykończyła lokalny tygodnik „Nowe Życie Pabianic". Dlatego, że konsekwentnie na swoich łamach pisał o posłance per Błochowiakówna. – Czy ja, Anita Błochowiak, kiedykolwiek, na piśmie czy w rozmowie zwróciłam się do Pani Redaktor per Hodakowa, Hodak czy Hodakówna? – napisała wcześniej w piśmie ostrzegawczym do redakcji. – Nie, bo nie pozwala mi na to kultura osobista i świadomość, że każdemu człowiekowi, niezależnie od poglądów, należy się szacunek. Tymczasem Redaktor „Nowego Życia Pabianic" wielokrotnie pisze o mnie ironicznie „Błochowiakówna". Przypominam więc na koniec moje dane personalne: imię – Anita, nazwisko – Błochowiak.

Po tym ostrzeżeniu „Nowe Życie Pabianic" przestało się ukazywać. Teraz w pomieszczeniach redakcyjnych mieści się biuro pani poseł.

Zanim Błochowiakówna zabierze się za „Zawirowania", pragniemy jej pojemnemu umysłowi zwrócić uwagę, że Błochowiakówna, podobnie jak Ordonówna córkę Ordona, oznacza córkę Błochowiaka. Nie mieliśmy pojęcia, że jest to obraźliwe.

W Sejmie normalnie – czyli piją od rana

Pani Grabowska, posłanka SLD odpowiedziała na następujące pytanie, zadane przez dziennikarkę „Życia Warszawy": Dlaczego spożywa pani alkohol w godzinach pracy? U nas w redakcji jest to zabronione.

– Ja nie wiem, co jest u was w redakcji, ale ja wam współczuję, jeżeli z redakcji zrobiono klasztor. U nas w Sejmie jest normalnie – wyznała Grabowska.

Teraz już wiecie Państwo, dlaczego większość posłów już od rana bredzi jak potłuczona.

Kradzieże polskie

Z Rolniczego Kombinatu Spółdzielczego w Łaszczynie złodzieje skradli 75 ton... trawy. Przed kradzieżą rosła ona na łące.

Wartość skradzionej trawy – ok. 1000 złotych. Za te pieniądze nie opłacało się jej kosić.

Po prostu się wyrwała

W ubiegłym tygodniu Renata Beger, właścicielka najsłynniejszych kurwików w Polsce, nagle zniknęła ze swojego krzesła w komisji śledczej. Po intensywnych poszukiwaniach dziennikarzom udało się ustalić, że urwała się ona z posiedzenia, aby wystąpić w telewizji.

Wzięła udział w programie pod tytułem: „Wyrwałam się ze wsi".

Czy aby na pewno?

Zbyt pilny uczeń

W Złoczewie pilny uczeń zbyt dosłownie potraktował polecenie nauczycielki, aby na następne zajęcia przynieść jakieś pamiątki z II wojny światowej i przyszedł na lekcję historii z całkiem sprawnym granatem moździerzowym.

W związku z tym nadarzyła się okazja, aby przećwiczyć działania związane z alarmem przeciwartyleryjskim, gdyż całą szkołę trzeba było w trybie przyspieszonym ewakuować.

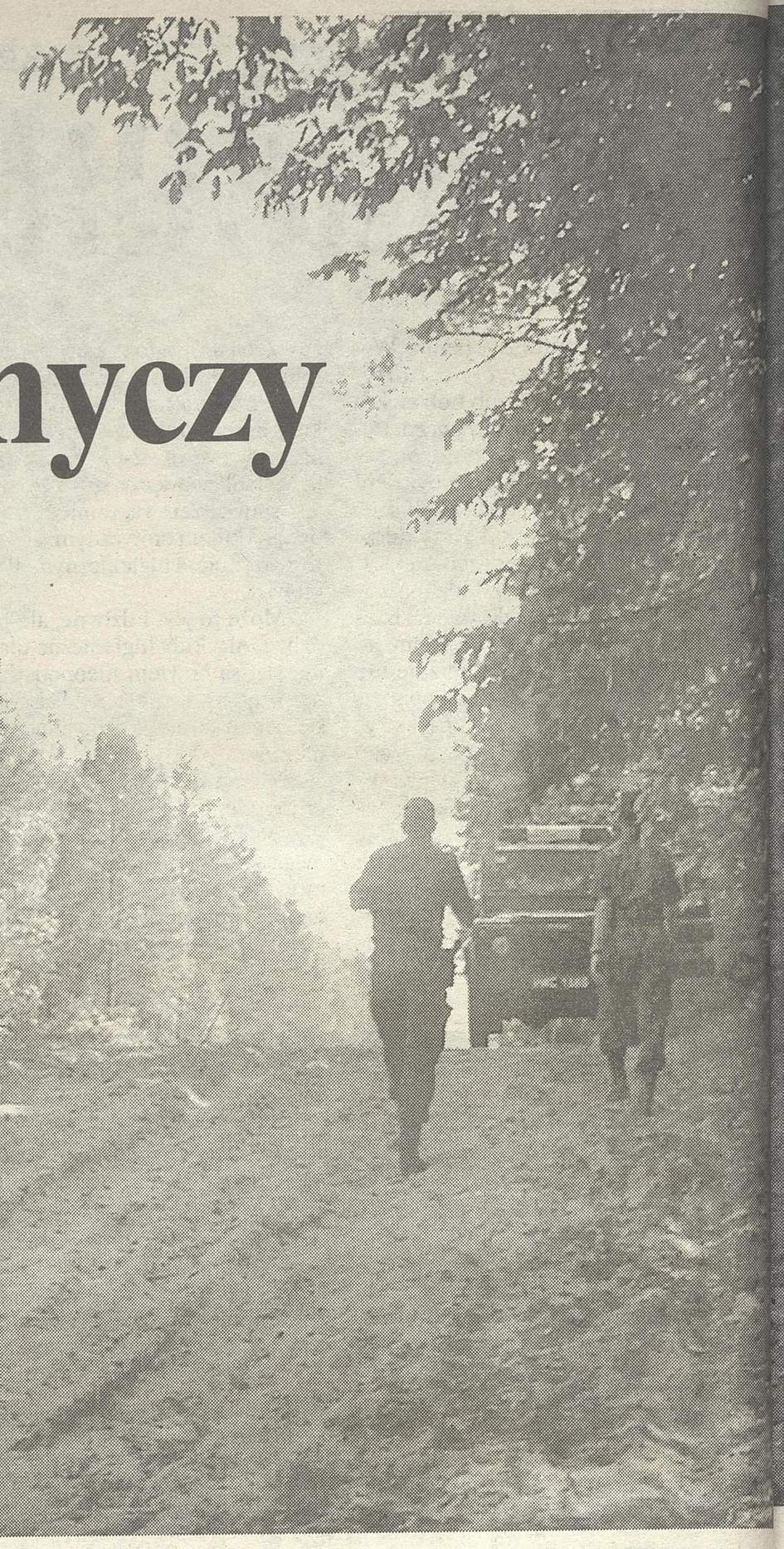
Bo mnie się nos poci

Jak doniósł tygodnik „Wprost", Zdzisław Podkański, wybitny polityk PSL-u, zwrócił się do ekipy telewizyjnej z następującym żądaniem: „Weźcie nagrajcie mnie jeszcze raz, bo mnie się nos poci".

Dobrze, że nie nogi, bo tak jak tę szkołę, całe studio telewizyjne trzeba by ewakuować.

Zakończył się proces uszczelniania wschodniej granicy Polski, ale do pracy w szeregach SG będzie przyjmowanych 250 osób rocznie

Granica na elektronicznej smyczy



Strażnicy ukryci w specjalnych wozach obserwacyjnych wyposażonych w dalmierze, kamery termowizyjne, noktowizory i środki łączności śledzą ruch w pobliżu zielonej granicy. Szefowie strażnic i oficerowie dyżurni za pomocą GPS będą sprawdzać lokalizację strażników. Elektroniczne pułapki ukryte w lesie zaalarmują o nielegalnym przekroczeniu granicy. Tak wygląda przyszła zewnętrzna granica Unii Europejskiej.

JOLANTA GADEK

W piątek uroczyście otwarto nową strażnicę Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej w Szudziałowie. Jednostka ta będzie ochraniała odcinek granicy polsko-białoruskiej o długości 15,3 km. Odciąży strażnicę w Krynkach, która do tej pory strzegła ponad 33-kilometrowy odcinek granicy.

– W sumie od 1993 roku w ramach uszczelniania wschodniej granicy utworzono trzynaście nowych strażnic i granicznych placówek kontrolnych oraz zmodernizowano szereg starych – mówi porucznik Anna Wołoszyn-Wrona, rzecznik prasowy Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej. – Koszt budowy strażnicy w Szudziałowie to 4,1 mln zł.

Nowa placówka składa się z budynku głównego z biurami i centrum dowodzenia, garażu z 6 boksami, stołówki, 8 mieszkań dla kadry. Ma własną kotłownię i agregat prądotwórczy. Podobny standard mają inne nowo otwarte strażnice w Dubiczach Cerkiewnych, Michałowie, Narewce czy Płaskiej. Koszty ich budowy pokrywał budżet państwa. Aktualnie w skład POSG wchodzi aż 11 strażnic i 6 granicznych placówek kontrolnych.

Sprzęt potrzebny na wyposażenie nowych strażnic był natomiast kupowany ze środków przekazywanych przez fundusz PHARE.

Im bliżej wejścia Polski do Unii, tym więcej inspekcji i wizyt na wschodniej granicy naszego kraju, która stanie się zewnętrzną granicą UE. Proces uszczelniania granicy i sposób wydatkowania środków z PHARE kontroluje polski rząd oraz szereg inspektorów z UE i państw zachodnich. Granicą interesują się także zachodnie stacje telewizyjne, dziennikarze z całej Polski i Europy.

Światełko w strażnicy

Po poszerzeniu Unii Europejskiej wschodnia granica Polski stanie się najdłuższą lądową zewnętrzną granicą UE. Jeszcze kilka lat temu każda strażnica chroniła pięćdziesięciokilometrowy odcinek granicy. Teraz – zgodnie z wymogami UE – będzie strzegła od 15 do 20 km granicy. W ostatnich latach straż graniczna wzbogaciła się o nowoczesne środki łączności zakupione ze środków PHARE. Najpierw unowocześniono system telekomunikacyjny poprzez wdrożenie systemów cyfrowych, kupiono nowoczesne środki łączności radiowej. Strażnik pracujący w terenie z każdego punktu znajdującego się na obszarze działania swojej strażnicy może za pomocą radiotelefonu porozumieć się z oficerem operacyjnym dyżurującym w strażnicy. Teraz realizowana jest budowa systemu teleinformatycznego zgodnego z systemem teleinformatycznym państw grupy Schengen. Obecnie do sieci włączone są już wszystkie strażnice, graniczne punkty kontroli, oddziały i komenda główna. Telefony działające w systemie IP (przy wykorzystaniu łącza internetowego), wyposażone w olbrzymie książki telefoniczne umożliwiają bezpośredni kontakt z każdym strażnikiem w Polsce...

– Wszystkie nasze strażnice wyposażone są w agregaty prądotwórcze i UPS, czyli urządzenia podtrzymujące system. Choćby na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów nie było prądu i nie działały telefony, w strażnicach będzie elektryczność i łączność – mówi ppłk Zdzisław Łukowicz, zastępca komendanta POSG.

Na razie podlascy strażnicy korzystają z narodowych baz danych – ewidencji pojazdów, systemów policyjnych. W ciągu najbliższych dwóch, trzech lat, Polska uzyska dostęp do baz danych UE.

– Finalizowany jest też kontrakt na montaż przenośnych czytników paszportów – mówi komendant Łukowicz. – Strażnik nie będzie musiał zbierać paszportów, wejdzie do autobusu i na miejscu sprawdzi, czy dokument jest oryginalny i czy nazwisko nie figuruje w rejestrze osób poszukiwanych.

Testowany jest także nowoczesny system ułatwiający kontrolę graniczną samochodów, który od jakiegoś czasu funkcjonuje na Węgrzech. Kamery zainstalowane na przejściu granicznym fotografują tablice rejestracyjne samochodów, następnie są one skanowane i komputer sprawdza, czy znajdują się one w bazie pojazdów utraconych. To przyspieszy odprawę oraz utrudni przemyt kilkuletnich samochodów. Ze zwalczaniem przemytu pojazdów luksusowych straż radzi już sobie bardzo dobrze.

Z wozu obserwacyjnego i pokładu śmigłowca

PHARE nie skąpiło środków na zakup sprzętu dla podlaskich pograniczników. Dzięki funduszowi POSG wzbogacił się o trzy wozy obserwacyjne, czyli przewoźne jednostki nadzoru. Każdy z nich jest wart – 1,6 mln zł.

Pojazdy obserwacyjne używane są – jak sama nazwa wskazuje – do obserwacji, głównie zielonej granicy. Wykorzystują go służby operacyjne. Sprzęt znajdujący się w pojeździe umożliwia rozpoznawanie obserwowanych samochodów i ludzi, nagrywanie ich kamerą telewizyjną, określanie położenia inwigilowanej osoby czy auta. Dalmierz laserowy znajdujący się na jego wyposażeniu pozwala określić, w jakiej odległości od pojazdu znajduje się obserwowany obiekt. Nadwozie wyposażone jest w czujniki, które sygnalizują, gdy ktoś podchodzi do auta. Jest tam też kamera termowizyjna, która umożliwia prowadzenie obserwacji w nocy. Funkcjonariusz nie musi wychodzić z auta, żeby widzieć wszystko, co dzieje się wokół.

– Taki pojazd był m.in wykorzystywany podczas obserwacji nielegalnych migrantów, którzy przepłynęli jezioro Gaładuś – mówi por. Anna Wołoszyn-Wrona.

Strażnicy dysponują też samochodami terenowymi, mikrobusami, specjalnymi motocyklami KTM, skuterami śnieżnymi, śmigłowcem Kania wyposażonym w aparaturę termowizyjną i kamerę rejestrującą trasę przelotu, samolotem Wilga. Mają nowoczesną broń długą i krótką, kamizelki kuloodporne, gogle noktowizyjne, specjalne ubrania na złą pogodę. Posiadają też specjalne urządzenia do pomiaru dwutlenku węgla, bramki radiometryczne do wykrywania promieniowania czy wreszcie aparat Projektina służący do wykrywania sfałszowanych dokumentów. Swój sprzęt strażnicy wyliczają z dumą wspominając czasy, gdy patrolowali bezdroża rozklekotanymi łazikami, a dokumenty sprawdzali przy pomocy zwykłej lupy...

Elektroniczna mapa

Władze ZSSR wierzyły w skuteczność zasieków, drutów, zaoranego pola. Po stronie białoruskiej wzdłuż granicy z Polską nadal funkcjonuje osławiona „sistiema". Czasami zbliża się do granicy, czasami się od niej oddala. Uszczelnianie granicy wschodniej nie oznacza budowy w naszym pasie przygranicznym żadnych płotów i drutów kolczastych. Nie widać też zwiększonej liczby patroli. Z pozoru wydawać by się mogło, że nie ma żadnych zmian. Tymczasem w puszczańskich ostępach, na bagnach i w zaroślach przebiegających przez zieloną granicę instalowany jest sprzęt perymetryczny. Jego lokalizacja objęta jest ścisłą tajemnicą. Są to czujki elektroniczne, które sygnalizują przekroczenie granicy. Niewidoczne dla przemytników i nielegalnych migrantów, alarmują pograniczników.

Wkrótce zostanie również wdrożony system GPS wykorzystujący łączność satelitarną. Strażnik wyposażony w nadajnik GPS w każdej chwili będzie mógł sprawdzić swoje położenie w terenie. Jednocześnie dyżurny w strażnicy będzie miał przed sobą elektroniczną mapę terenu z zaznaczonymi miejscami postoju pograniczników, trasą ich marszruty. Dzięki temu w razie potrzeby będzie

Jesteśmy gotowi

Z pułkownikiem **Włodzimierzem Grycem**, *komendantem Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej, rozmawia Jolanta Gadek.*

– Z prognoz wynika, że po wprowadzeniu wiz i po wejściu Polski do Unii Europejskiej zwiększy się zagrożenie nielegalną migracją.

– Ze statystyk wynika, że w ciągu ostatnich kilku lat zmalał przemyt ludzi na terenie działania naszego oddziału. Ale nielegalna migracja jest zjawiskiem płynnym, zmiennym, więc to może się zmienić. Przez jakiś czas przemyt ludzi nasilił się na odcinku południowo-wschodniej granicy Polski, ale aktywnie uczestniczyli w nim mieszkańcy naszego regionu.

– W tym roku złapano dwie duże grupy nielegalnych migrantów. Obie przekroczyły zieloną granicę polsko-litewską. Za kilka miesięcy Litwa wraz z Polską wejdzie do UE, granica ta stanie się wewnętrzną granicą Unii.

– Dlatego nie inwestuje się w uszczelnianie granicy polsko-litewskiej, lecz polsko-białoruskiej. Zewnętrzną granicą Unii będzie bowiem granica polsko-białoruska, litewsko-białoruska, litewsko- rosyjska... Swe granice oprócz Litwy uszczelniają także Estonia i Łotwa, której w procesie tym pomagają Finowie. We wszystkich tych krajach budowane są strażnice, poprawia się wyposażenie strażników. Nie jestem uprawniony do oceny tych przygotowań, robią to wizytatorzy UE. Chciałbym jednak zaznaczyć, że dopóki Polska i pozostałe kraje nie wejdą do grupy Schengen, na granicy polsko-litewskiej nic się nie zmieni. Nadal będą odprawy paszportowe, kontrole, patrole na zielonej granicy. Dlatego nie ma ryzyka, że w maju przyszłego roku nagle zaleje nas fala nielegalnej migracji. Jeśli chodzi o wprowadzenie wiz, to oczywiście istnieje ryzyko, że osoby, które tych wiz nie otrzymają, będą starały się dostać na teren Polski nielegalnie. Trudno jednak w tej chwili określać ewentualną skalę tego zjawiska. Warto dodać, że po ubiegłorocznej nowelizacji przepisów mamy prawo do działania na terenie całego kraju. Prowadzimy kontrole nie tylko na granicy, ale także na trasach i w miastach – noclegowniach, na bazarach.

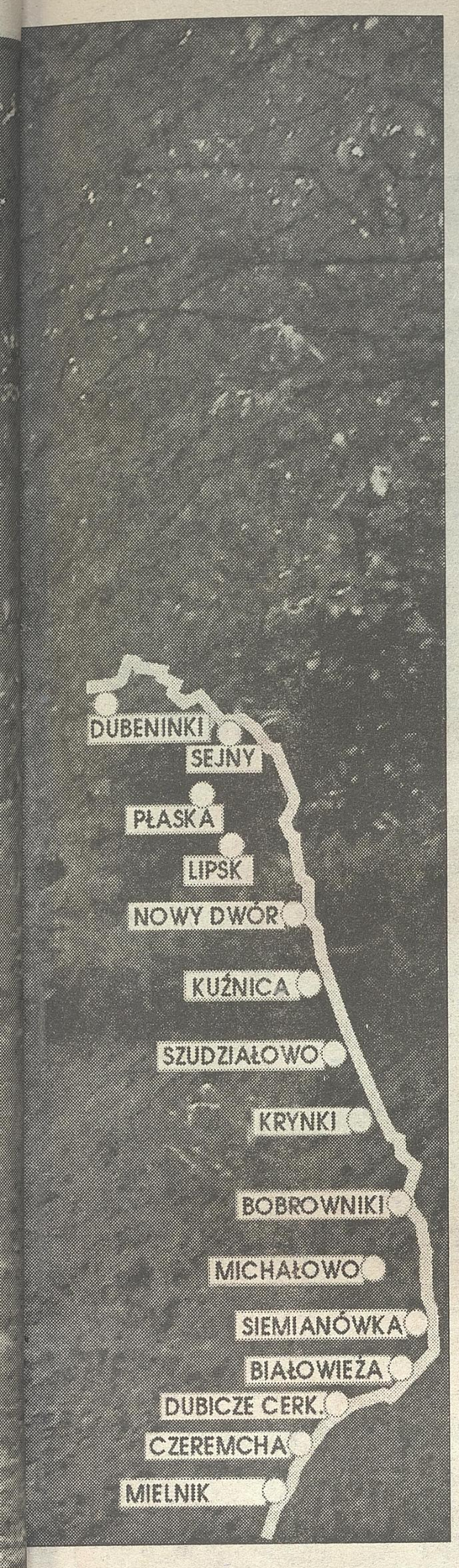
– Co będzie, jeśli białoruskie służby graniczne zlekceważą problem nielegalnej migracji?

– Współpraca z Białorusinami układa nam się bardzo dobrze. Ich „sistiema" działa na całej długości wschodniej granicy, razem zwalczamy nielegalną migrację. Podkreślam też, że jesteśmy przygotowani również do samodzielnej ochrony naszych granic. Zarówno jeśli chodzi o wyposażenie, jak i potencjał ludzki. Wielokrotnie bywałem w Niemczech i porównywałem pracę ich służb granicznych z naszymi. Nie mam żadnych kompleksów, nie mamy się czego wstydzić. Spełniamy europejskie standardy.

– Przemyt ludzi to bardzo dochodowy proceder, zapewne po wejściu Polski do Unii stanie się jeszcze bardziej intratny. Nasilą się próby korupcji podlaskich pograniczników...

– Od dawna nie lekceważymy tego problemu. W strukturach komendy głównej SG funkcjonuje Biuro Spraw Wewnętrznych. Funkcjonariusze z tego biura tropią nieuczciwych pograniczników. Ze swej strony już podczas przyjmowania do pracy nowych osób staramy się przeprowadzić dokładną selekcję. Znaczna część osób ubiegających się o pracę w SG odbywała u nas służbę kandydacką, więc mieliśmy czas, aby się im przyjrzeć. Ale oczywiście ryzyko korupcji istnieje, podobnie jak w innych służbach.

– Dziękuję za rozmowę.



Większość ofiar gwałtów zna sprawców przestępstwa

Co trzy godziny gwałt

Tylko co piąty gwałt jest zgłaszany policji. Dwie na pięć badanych kobiet zostały zgwałcone lub stały się ofiarami innych form przemocy seksualnej. Co 3,5 godziny dochodzi w Polsce do gwałtu. W 83 proc. przypadków gwałcicielami są osoby, które kobieta zna i którym ufa. Co piątego gwałtu dokonują stali partnerzy kobiety, co trzeciego – mężowie ofiar – alarmuje Centrum Praw Kobiet.

JOLANTA GADEK

Dane te są wynikiem badań, które Centrum Praw Kobiet przeprowadziło na potrzeby Ogólnopolskiego Programu Opieki nad Ofiarami Gwałtu realizowanego także przez Towarzystwo Rozwoju Rodziny we współpracy z policją. W całej Polsce trwają szkolenia funkcjonariuszy, którzy mają pierwszy kontakt z pokrzywdzonymi kobietami i od ich wiedzy, umiejętności i sposobu traktowania ofiar w dużej mierze zależy, czy złożą one oficjalne zawiadomienie o przestępstwie.

– Te dane mogą szokować, ale naprawdę ciemna liczba gwałtów – przestępstw niezgłoszonych organom ścigania jest bardzo duża. Do mojego gabinetu często przychodzą po pomoc zgwałcone kobiety, które nie były na policji – mówi dr n. med. Grzegorz Południewski, specjalista położnictwa i ginekologii, członek Towarzystwa Rozwoju Rodziny. – Udzielam im pomocy medycznej, sugeruję, żeby złożyły zawiadomienie o przestępstwie. Ale większość z nich już podjęła decyzję...

Zemsta koleżanki

O tym, że nie można ufać nie tylko znajomym mężczyznom, lecz także... koleżance przekonała się Kinga Z., mieszkanka podbiałostockiej miejscowości. W marcu tego roku zadzwoniła do niej 26-letnia koleżanka, Magda K. z Białegostoku. Zaprosiła ją do siebie w odwiedziny, wysłała po nią znajomego dysponującego samochodem. 38-letni Krzysztof K. w czasie jazdy do Białegostoku pobił Kingę Z. i zrabował jej torebkę, telefon komórkowy i 300 zł. Po drodze dołączył się do nich kolega Krzysztofa Z. W mieszkaniu Magdy K. przy ul. Skłodowskiej pojawili się jeszcze dwaj koledzy gospodyni. Najpierw czterej mężczyźni wyzywali i bili Kingę Z., potem wielokrotnie ją zgwałcili. Sekundowała im w tym Magda K. Gwałt miał być zemstą za to, że Kinga Z. rzekomo źle opiekowała się jej mieszkaniem, gdy ona przebywała za granicą. Gwałciciele przemocą zaciągnęli jeszcze Kingę do dwóch innych mieszkań, gdzie ponownie kilkakrotnie została zgwałcona przez dwóch następnych mężczyzn i pobita. Udało jej się uciec napastnikom dopiero o 4 rano, gdy byli już mocno pijani. Zgłosiła się na policję dopiero trzy dni później. Wszyscy zostali schwytani i trafili do aresztu. Za zbiorowy gwałt popełniony ze szczególnym okrucieństwem grozi im do 13 lat więzienia. Akt oskarżenia w tej sprawie trafił niedawno do sądu.

O prawdziwym szczęściu może mówić młoda białostoczanka, o zgwałcenie której podejrzany jest Paweł H. z Białegostoku, aresztowany za gwałt i zamordowanie w Tatrach 22-letniej Katarzyny P. Zanim dopuścił się zbrodni, w lipcu poznał białostocką studentkę. Spotkali się w ogródku piwnym w jednym z parków, gdzie dziewczyna siedziała przy stoliku ze znajomymi. Wypili piwo, potem Paweł H. zaproponował spacer, a następnie zaprosił do swojego mieszkania przy ul. Lipowej. Był miły, sympatyczny, dziewczyna nie bała się go. W mieszkaniu ściągnął z niej ubranie i zgwałcił. W trakcie gwałtu dusił ją. Przestraszona dziewczyna nie stawiała dużego oporu. Być może dlatego jeszcze żyje. Paweł H., który w przeszłości był już karany za gwałt ze szczególnym okrucieństwem, nie przyznaje się do winy.

– Wiele przestępstw ma podobny scenariusz – mówi Anna Melcer z sekcji dochodzeniowo-śledczej Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku. – Młoda dziewczyna poznaje w dyskotece, na plaży, u znajomych mężczyznę lub kilku mężczyzn. Są sympatyczni, kulturalni, wzbudzają zaufanie. Dziewczyna czuje się z nimi bezpiecznie, spędza wieczór w ich towarzystwie. Potem proponują, że ją odwiozą czy odprowadzą do domu, zapraszają na chwilę do znajomych. Wtedy pokazują swoje drugie oblicze...

Ofiara nie jest winna lecz jest ofiarą

Białostocka policja jest bardzo skuteczna w ściganiu sprawców gwałtów. Nie tylko dlatego, że potrafią ustalić operacyjnie personalia przestępców i zatrzymać ich czy zebrać materiały obciążające sprawców. Także dlatego, że sprawy dotyczące gwałtów prowadzą przeszkolone funkcjonariuszki posiadające dużą wiedzę z zakresu wiktymologii, psychologii a także... medycyny.

– Wszystkie zgwałcone kobiety, które do nas przychodzą, mają poczucie winy, będące skutkiem obowiązujących stereotypów, że „kobieta jest sama sobie winna", gdyż założyła krótką spódnicę, umówiła się z mężczyzną na randkę itp. – mówi Anna Melcer. – Tymczasem gwałt jest przestępstwem, którego nic nie usprawiedliwia, jest przemocą. Tłumaczę kobietom, że powinny domagać się ścigania sprawców, ale też nie ukrywam, że procedury, w których będzie musiała uczestniczyć, są długotrwałe i nie zawsze przyjemne.

Policjantka pokazuje ofiarom weneckie lustro, dzięki któremu można rozpoznać gwałciciela nie stając z nim twarzą w twarz, opowiada o niezbędnych badaniach medycznych, zeznaniach, o tym, że wniosku o ściganie nie można wycofać. Potem daje ofiarze czas do namysłu. Nie zdarzyło się jeszcze, żeby któraś z kobiet zrezygnowała. Potem policjantka towarzyszy poszkodowanej w szpitalu, gdzie lekarz pobiera ślady biologiczne do badań i robi obdukcję. Pilnuje, żeby personel medyczny zachowywał się dyskretnie.

– To bardzo ważne, bo wielokrotnie zdarza się, że ofiara gwałtu nie uzyskiwała właściwej pomocy medycznej, informacji o antykoncepcji postkoitalnej (po stosunku), zagrożeniach związanych z możliwością zarażenia wirusem HIV czy chorobami wenerycznymi – mówi prof. Zbigniew Izdebski, pedagog i seksuolog. – Tymczasem ofiara przemocy seksualnej potrzebuje nie tylko pomocy medycznej, lecz także pomocy terapeutycznej. Jeśli jej nie zasięgnie, nie będzie w stanie w przyszłości prowadzić normalnego współżycia seksualnego.

Zgwałcone kobiety nękane są przez nawracające i natrętne przypomnienia przestępstwa, koszmarne sny i iluzje. Cierpią na zaburzenia snu, stają się drażliwe, często wybuchają gniewem, są czujne i nadwrażliwe lub popadają w apatię, stają się zamknięte w sobie, mają problemy z koncentracją, reagują nieadekwatnie do różnych sytuacji. Czują się bezsilne, poniżone, wstydzą się i mają poczucie winy.

Dwa rodzaje gwałtów

Słuszność poglądów policjantki prowadzącej postępowania dotyczące gwałtów potwierdzają wyniki badań przeprowadzonych ze skazanymi gwałcicielami. Wynika z nich, że wygląd ofiary nie miał dla nich znaczenia, często w ogóle nie pamiętali, jak wyglądała zgwałcona przez nich kobieta, w co była ubrana, jakie miała włosy.

Psychologowie zajmujący się tą tematyką rozróżniają dwa rodzaje gwałtów. „Blitz", kiedy w odludnym miejscu nagle obca osoba napada na kobietę oraz „confidential", kiedy do gwałtu dochodzi na randce czy spotkaniu towarzyskim.

– Większość badanych tylko ten pierwszy rodzaj uznaje za gwałt – mówi Katarzyna Jabłońska, psycholog z Centrum Praw Kobiet. – Za gwałt częściej uznawane są również zdarzenia, kiedy ofiara stawia opór, zostaje okaleczona, mocno pobita. W sytuacji, kiedy kobieta nie ma poważnych obrażeń ciała, wiele osób jest skłonnych uznać, że do gwałtu nie doszło...

Takie argumenty wyciągają na sali sądowej adwokaci oskarżonych sprawców. Tymczasem osoby tworzące programy edukacyjne dla kobiet, których celem jest zmniejszenie ryzyka bycia zgwałconą, jako istotny element strategii przetrwania wskazują... niestawianie oporu. Opór bowiem nierzadko pobudza gwałcicieli do działania, powoduje eskalację przemocy, wydłuża czas trwania gwałtu, a często także sprawia większą przyjemność agresorowi.

Policjanci i prokuratorzy z kolei dzielą gwałty na pojedyncze i zbiorowe, zwykłe i te ze szczególnym okrucieństwem, dokonane przez gwałcicieli zwykłych i seryjnych. Tych ostatnich najtrudniej jest schwytać, są przebiegli, ostrożni, dokładnie planują swoje czyny. „Piekarza" – białostoczanina w średnim wieku, który zwabiał kobiety do lasu na Pietraszach pod pozorem załatwienia pracy w piekarni, policjanci tropili przez trzy lata.

Zdaniem Anny Melcer, bardzo często gwałt wiąże się z przemocą w rodzinie. Mężczyzna znęca się nad członkami rodziny – wyzywa, bije, maltretuje psychicznie i fizycznie, a gwałt dokonywany na żonie czy dzieciach jest jednym z przejawów przemocy. Zgwałcone żony bardzo rzadko decydują się przyjść do policji i powiadomić o tym przestępstwie – zgodnie z polskimi normami kulturowymi żona powinna wykonywać „obowiązki małżeńskie" i nie protestować, nawet wówczas, gdy na seks nie ma ochoty z powodu choroby czy złego traktowania przez męża. Takie sprawy wychodzą na światło dzienne praktycznie tylko przy okazji postępowań dotyczących znęcania się.

– W mojej dotychczasowej praktyce nie zdarzyło się, żeby mężczyzna podejrzany o gwałt przyznał się do niego w trakcie przesłuchania – mówi policjantka. – Wszyscy twierdzą, że są niewinni, że kobieta sama zgodziła się na seks. Mówią to nawet wówczas, gdy ofiara ma siniaki na twarzy i całym ciele.

Nie stwierdzono, żeby wśród osób, które dopuściły się zgwałcenia, odsetek osób z zaburzeniami psychicznymi był wyższy niż w całym społeczeństwie. W 70 proc. przypadków gwałciciele prowadzili aktywne życie seksualne i posiadali stałą partnerkę. Do wielu przestępstw seksualnych dochodzi w sytuacjach, gdy gwałciciel i ofiara spożywali alkohol. Jednak samo picie alkoholu nie prowadzi do gwałtu.
W przekonaniach dotyczących przyczyn zgwałcenia dominuje przekonanie, że jest ono spowodowane popędami lub pragnieniami seksualnymi. Skazani gwałciciele w badaniach Scully mówili, że dopuścili się tego czynu, bo byli źli na swoją żonę lub dziewczynę i mieli ochotę zastosować przemoc wobec którejkolwiek kobiety. Wielu badaczy proponuje, żeby zgwałcenie uznać za akt agresji, nie zaś za akt seksualny.
(Z materiałów opracowanych przez Centrum Praw Kobiet na szkolenie policjantów)

wiedział, który patrol znajduje się najbliżej miejsca, w którym migranci sforsowali zieloną granicę. Dzięki GPS do strażników szybciej dotrze pomoc w razie, gdyby ich bezpieczeństwo było zagrożone.

– Można powiedzieć, że GPS to również elektroniczna smycz – mówi komendant Łukowicz. – Przełożeni w każdej chwili mogą skontrolować, czy funkcjonariusz jest tam, gdzie powinien...

Strażnicy uczą się języków

– W tym roku przyjęliśmy już do pracy 250 nowych funkcjonariuszy – mówi pułkownik Włodzimierz Gryc, komendant POSG. – Do 2006 roku każdego roku będziemy przyjmować po 250 kolejnych osób. Poszukujemy anglistów i germanistów oraz kandydatów do pracy w plutonie specjalnym, który zamierzamy rozbudować. Do 2005 roku musimy zakończyć proces uzawodowienia straży, nie będzie już służby kandydackiej.

Strażnicy zawodowi uczą się języków obcych. Komendant przyznaje, że proces ten nie przebiega w tak szybkim tempie, jak by sobie tego życzył.

SG nie żałuje środków na podnoszenie kwalifikacji funkcjonariuszy. Są oni wysyłani na szkolenia do innych państw. Przedstawiciele służb granicznych Unii Europejskiej czy USA docierają także do Puszczy Białowieskiej, gdzie dzielą się doświadczeniami z polskimi pogranicznikami. Niedawno gościli tu indiańscy tropiciele.

– Mamy także 5 koni i 50 wytresowanych psów – mówi szef POSG. – Omal o nich nie zapomniałem. A przecież zwierzęta te są bardzo przydatne podczas patroli i kontroli granicznych. Nie ma to jak technika wspierana przez dobry nos i intuicję – żartuje.

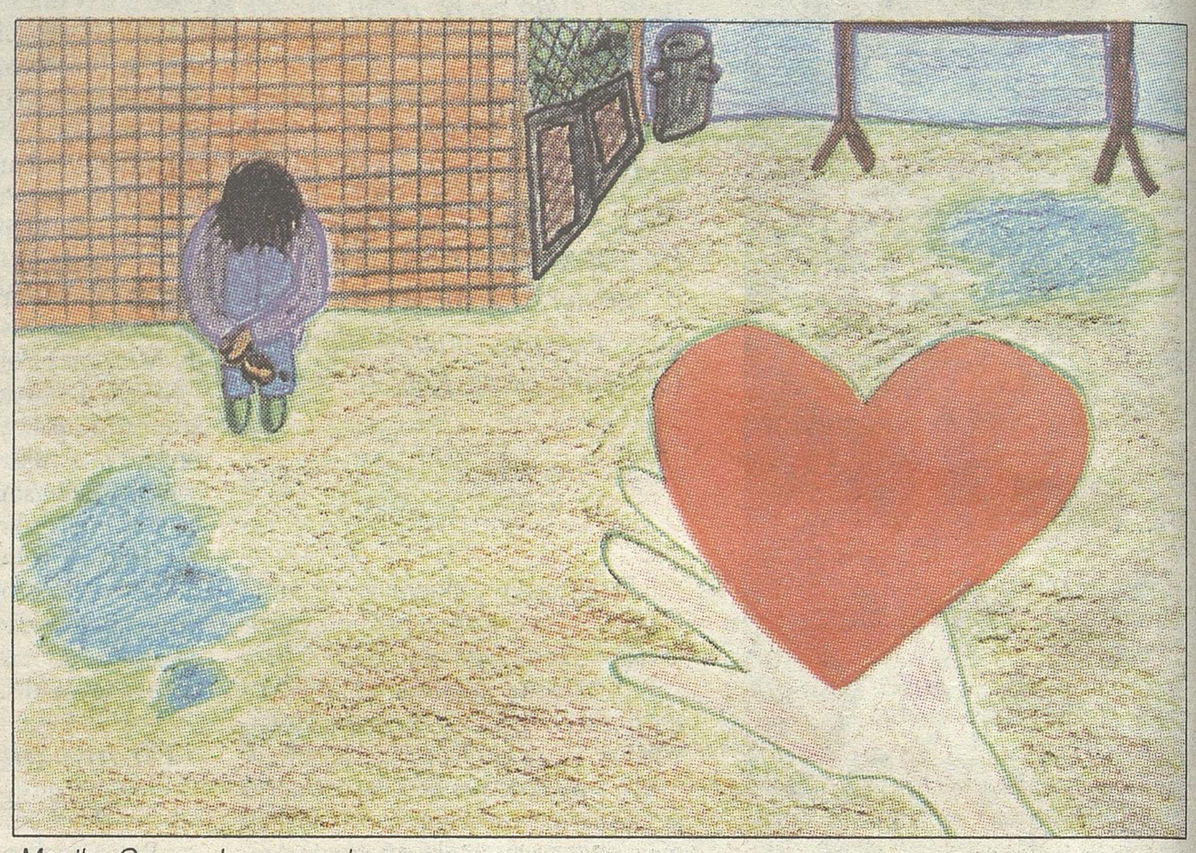


KONKURS NA POCZTÓWKĘ – ROZSTRZYGNIĘTY

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w oczach dzieci i młodzieży



Edyta Konon – nagroda



Monika Grygoruk – nagroda

Ponad 300 prac wpłynęło na konkurs na pocztówkę o tematyce związanej z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy, który ogłosiła na początku roku Redakcja „Gazety Współczesnej". Został on już rozstrzygnięty, wręczenie nagród oraz wyróżnień odbędzie się w piątek, 3 października o godz. 11, w Młodzieżowym Domu Kultury w Białymstoku, ul. Warszawska 79A. Otwarta zostanie również wystawa pokonkursowa.

Udział w konkursie brały szkoły, placówki kulturalno-oświatowe i opiekuńczo-wychowawcze, także osoby indywidualne. Aktywnie włączyły się Warsztaty Terapii Zajęciowej Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Razem" z Czarnej Białostockiej, Zespół Szkół im. A. Mickiewicza i Miejska Biblioteka Publiczna w Bielsku Podlaskim. Aż sto prac, wykonanych pod kierunkiem nauczycielki Agnieszki Jezierskiej, nadeszło z Publicznego Gimnazjum nr 4 w Białymstoku. Grafiki komputerowe wykonano na lekcjach informatyki prowadzonych przez nauczycielkę Barbarę Kiełczewską, w Szkole Podstawowej nr 2 w Łomży. Prace wykonywano w różnych technikach: były rysunki, grafika, malarstwo, kolaże, wydzieranki, wyklejanki, batiki, grafiki komputerowe.

Jury, składające się z instruktorów plastyków Młodzieżowego Domu Kultury w Białymstoku, w składzie: Bogdan Marszeniuk (przewodniczący), Genowefa Obuchowicz i Dominika Andrzejewska, rozstrzygnęło konkurs. Sto prac wybranych zostało na wystawę, sześć nagrodzono i jedenaście wyróżniono.

Nagrody otrzymują: Paulina Gogga – Publiczne Gimnazjum nr 4 w Białymstoku, Edyta Konon – Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Razem", Warsztaty Terapii Zajęciowej w Czarnej Białostockiej, Monika Grygoruk i Aleksandra Rutkowska – SP nr 3 w Mońkach, Agnieszka Olędzka i Magda Kochańska – Zespół Szkół nr 2 w Bielsku Podlaskim.

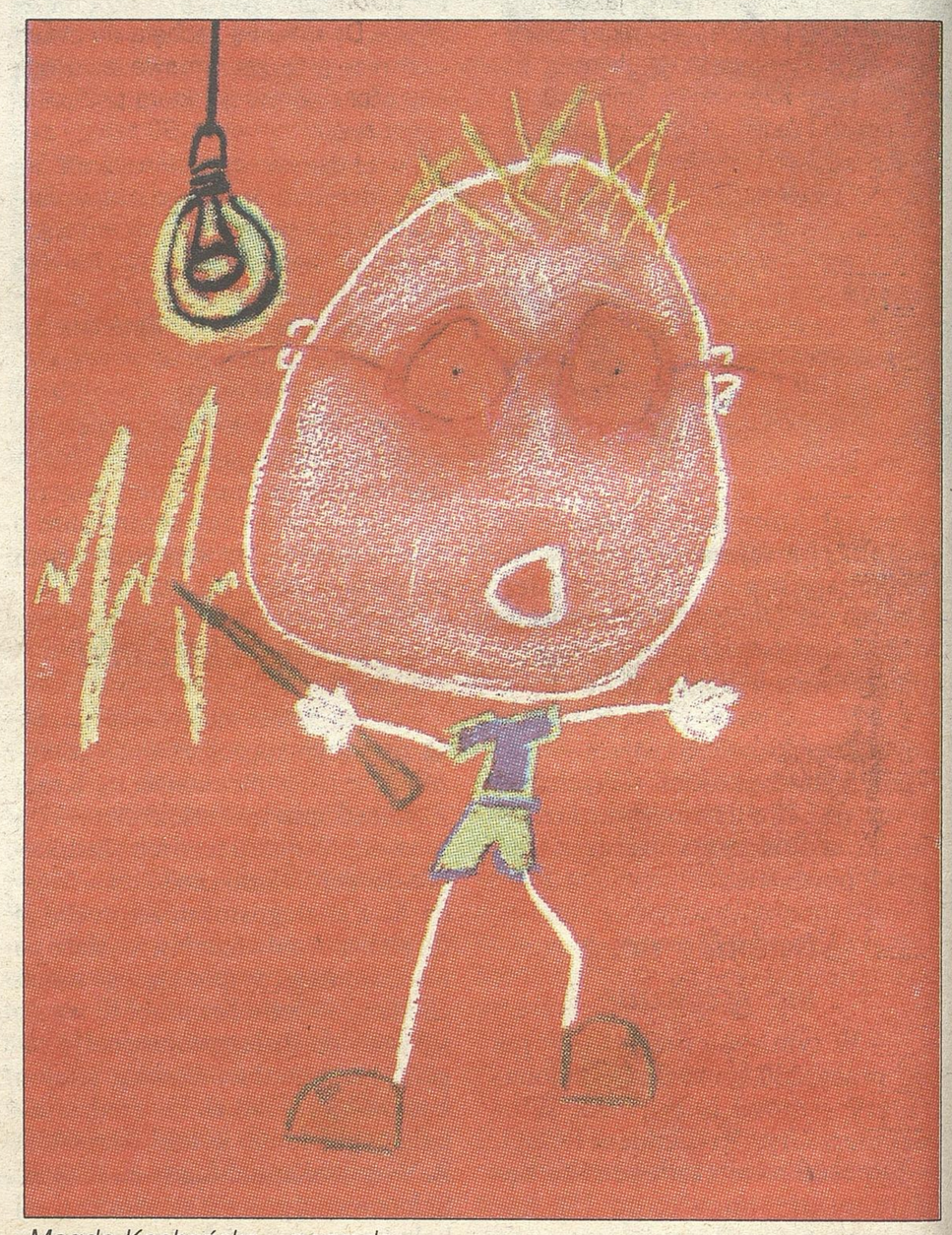
Wyróżnienia otrzymują: Elżbieta Wencław, Martyna Polakowska, Izabela Pawlok, Jarosław Grzybek i Rafał Rytel – Publiczne Gimnazjum nr 4 w Białymstoku, Dorota Fabiszewska, Piotr Halicki i Marcin Masiewicz – Warsztaty Terapii Zajęciowej „Razem" w Czarnej Białostockiej, Małgorzata Szatkowska – pracownia batiku Młodzieżowego Domu Kultury w Białymstoku, Agata Rytwińska – Suwałki, Piotr Sobczyk i Piotr Skrodzki – SP nr 2 w Łomży,

Nagrodzone prace zamierzamy wydać w formie pocztówek, zainteresowanych wydawców prosimy o kontakt z naszą redakcją, tel. 748-74-50. Dochód z pocztówek będzie przeznaczony na rzecz WOŚP.

(a)



Paulina Gogga – nagroda



Magda Kochańska – nagroda



Agnieszka Olędzka – nagroda



Marcin Masiewicz – wyróżnienie



Małgorzata Szatkowska – wyróżnienie

paw



Uroda to rzecz względna – mówiła dziennikarzom zaraz po koronacji Miss Polonia 2003 Karolina Gorazda. – Wiem, że nie wszyscy uważają mnie za najpiękniejszą...

Monika Buczyńska z Białegostoku nie żałuje, że startowała w konkursie piękności, jednak wiele rzeczy ją rozczarowało...

Za kulisami Miss Polonia

Uroda Karoliny Gorazdy, która zdobyła tytuł nowej Miss Polonia, podzieliła Polaków. Jednych zafascynowała, innych zaś werdykt jury oburzył. Natomiast Miss Podlasia Monika Buczyńska broni Karoliny i opowiada o kulisach tego konkursu piękności.

DOROTA NAUMCZYK



Miss Podlasia Monika Buczyńska przyznaje, że kiedy obejrzała w telewizji finał konkursu Miss Polonia, to... mało się nie rozpłakała. Nie sądziła bowiem, że jej fryzura będzie się tak fatalnie prezentowała.

Już kilka minut po zakończeniu wyborów Miss Polonia 2003, które tydzień temu, w sobotę, były „na żywo" transmitowane przez telewizję, na forum internetowym pojawiły się pierwsze komentarze. Okazało się, że uroda nowej Miss Polonia, 23-letniej Karoliny Gorazdy z Krakowa, podzieliła Polaków. Jednych nowa miss zafascynowała, innych z kolei werdykt jurorów oburzył. STUDENCI Z KRAKOWA piszą: „To jest miss z klasą – pod każdym względem", na co OLO Z POZNANIA odpowiada: „A w Poznaniu nie miałaby szans zostać nawet miss osiedla!". Z kolei internauta podpisujący się INNY rozpływa się w zachwytach: „Jest inteligentna i to widać! Jednak dla takiej urody trzeba konesera, bo większość woli tlenione blondynki z dużym biustem i dekoltem". W zachwytach wtóruje mu KACPER: „Karolina jest ładna, ma piękne włosy i piękny układ kości policzkowych", a NEMO dodaje: „Śliczna i subtelna! Myślę, że ze względu na klasę ma ogromne szanse na sukcesy międzynarodowe".

Nieco odmienne zdanie na temat nowej Miss Polonia ma KAROLINA NOWOSIELSKA, która pisze: „hm, najpiękniejsza to ona nie jest, ale cieszę się, że po raz kolejny nie mamy prostackiej, farbowanej blondynki, która nie umie sklecić jednego poprawnego zdania". Natomiast internauta podpisujący się FEYD jest oburzony: „To skandal! Były dziewczyny ładniejsze, a wybrali najgorszą. Wstyd i kompromitacja!".

– Uroda to rzecz względna – mówiła dziennikarzom zaraz po koronacji Karolina Gorazda. – Wiem, że nie wszyscy uważają mnie za najpiękniejszą.



Kandydatki do tytułu Miss Polonia były bardzo zaskoczone, że w finałowej „piątce" nie znalazła się... ani jedna blondynka



Niektóre z finalistek konkursu Miss Polonia nerwowo sięgały po papierosy

Fatalne fryzury

Internauta używający pseudonimu SHEEP 102 pisze: „ta, która wygrała, była najgorsza z całej finałowej piątki. Z pewnością wielki wkład w moją ocenę ma jej beznadziejna fryzura, a Miss Polonia powinna umieć o siebie zadbać!".

Jednak Monika Buczyńska z Białegostoku, obecnie panująca Miss Podlasia, która również startowała w finale konkursu Miss Polonia i miała okazję poznać Karolinę Gorazda, broni koleżanki:

– Karolina z pewnością umie o siebie zadbać! – podkreśla Monika. – Jest piękna i inteligentna, czyli posiada te cechy, które powinny charakteryzować Miss Polonię.

Karolina Gorazda ma 23 lata i w tym roku kończy studia na kierunku marketing i zarządzanie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Podczas internetowej prezentacji kandydatek – na stronach Miss Polonia – podkreślano, że ma ona własne zdanie na każdy temat.

– Karolina miała okazję zdobyć sporo doświadczeń i z pewnością będzie dobrze reprezentowała Polskę na różnych światowych konkursach piękności – dodaje Miss Podlasia, Monika Buczyńska. – A że niektórym nie podobała się jej fryzura... Cóż, przy przygotowaniach do finałowego występu my, jako kandydatki, nie miałyśmy zbyt wiele do powiedzenia...

Monika przyznaje, że kiedy sama obejrzała – już po powrocie do domu – powtórkę finału konkursu Miss Polonia w telewizji, to... o mało się nie rozpłakała. Nie sądziła bowiem, że fryzura, którą „ułożyli" na jej głowie profesjonalni fryzjerzy, będzie się tak fatalnie prezentowała na scenie i w telewizji.

– Już po finale wiele osób mówiło mi, że źle mnie uczesano – przyznaje. – Rzeczywiście bowiem moim największym atutem są proste, długie i gęste włosy, a tymczasem tak mi je skręcono, że wyglądałam w tej fryzurze fatalnie.

Jak marionetki

Monika cieszy się jednak z tego, że miała chociaż szczęście do ubrań.

– Niektórym dziewczynom styliści przydzielili okropne stroje – opowiada. – Ja trafiałam na naprawdę piękne! Dano mi do prezentacji przy limuzynach wspaniałą, fioletową suknię koktajlową, a niektóre dziewczyny dostały takie kreacje, że aż się rozpłakały. Co prawda, niektórym udało się je jeszcze przed finałem wymienić na inne, ale nie wszystkim...

Monika nie była zadowolona tylko z bielizny, w której miała się zaprezentować. Dostała bowiem... stringi.

– Oczywiście protestowałam, że chcę normalne, bardziej zabudowane majtki, bo nie będę paradowała przed całą Polską z odsłoniętym tyłkiem, ale nikt się moimi protestami nie przejmował! – opowiada. – Może więc dobrze się stało, że nie weszłam do ścisłego finału, bo dzięki temu nie musiałam chodzić w tych stringach po scenie.

Niektóre z finalistek konkursu Miss Polonia twierdzą, że chwilami, podczas przygotowań, czuły się jak... marionetki, którymi ktoś manipuluje.

– Narzucano nam strój, makijaż, fryzurę, a nawet to, co mamy o sobie powiedzieć – opowiadały kandydatki do tytułu Miss Polonia podczas bankietu, który odbył się zaraz po finale w warszawskim klubie „Manhatan". Prosiły jednak o nieujawnianie ich nazwisk w obawie przed konsekwencjami ze strony organizatorów.

Niektóre pretendentki do korony najpiękniejszej Polki nie wytrzymały tej presji. Dwie spośród 20 zaproszonych na czerwcowe zgrupowanie finalistek zrezygnowały z udziału w konkursie. Nie chciały robić wszystkiego pod „dyktando" organizatorów i wyjechały do domów. Niewykluczone, że będą musiały zapłacić za to karę – przewidzianą regulaminem – w wysokości 20 tys. zł.

Dobre rady Ewy Drzyzgi

– Ja jednak absolutnie nie żałuję, że brałam udział w wyborach Miss Polonia, nawet mimo tego, że nie zdobyłam żadnego tytułu – mówi Monika Buczyńska. – Zdobyłam za to sporo doświadczeń, poznałam kilku wspaniałych ludzi i kilka słynnych osób.

Miss Podlasia wspomina, że bardzo cennych wskazówek udzieliła jej dziennikarka telewizji TVN Ewa Drzyzga.

– Z natury jestem dość nieśmiała, więc na początku strasznie mnie peszyła obecność kamery telewizyjnej – opowiada Monika. – Bałam się, że ktoś mi na wizji zada pytanie, a ja z nerwów nie będę wiedziała, co odpowiedzieć i wtedy pani Ewa Drzyzga doradziła mi, żeby wówczas zażartować mówiąc np. „poproszę o inny zestaw pytań", dzięki czemu można zyskać na czasie i wymyśleć jakąś sensowną odpowiedź.

Podczas przygotowań do finału Monika miała też okazję poznać znanego hokeistę Mariusza Czerkawskiego. Miał on za zadanie zadać jej – podczas programu kręconego w studiu telewizyjnym – kilka pytań.

– Bardzo się denerwowałam, bo wiedziałam, że nawet jak się pomylę, to nie zostanie nakręcony dubel – wspomina Monika. – A przed programem stres mój pogłębiał się z każdą kolejną minutą, bo pan Czerkawski spóźnił się prawie dwie godziny. Na szczęście potem było w miarę miło i chyba całkiem dobrze poszło mi to spotkanie.

Monika ma nadzieję, że zdobyte doświadczenia pomogą jej znaleźć dobrą pracę. Poznała bowiem „od kuchni" pracę przed kamerą i zasady autoprezentacji. Dowiedziała się też, jak pozować w sesjach fotograficznych, a przede wszystkim zyskała pewność siebie.

– Mogło się też przecież zdarzyć, że ktoś mnie zauważył i zaproponuje mi jakąś pracę w reklamie lub w filmie – nieśmiało marzy Monika. – Już zresztą dostałam pierwszą propozycję pracy, przy reklamie kosmetyków.

Zabrakło centymetrów?

Monika twierdzi, że nawet przez chwilę nie marzyła o koronie najpiękniejszej Polki, ani też o związanej z tym tytułem nagrodzie – wspaniałym samochodzie. Jest jednak odrobinę rozczarowana, tak jak i inne finalistki, że nie dostała nawet żadnego upominku za udział w tych wyborach.

– Po zakończeniu wyborów nie dostałyśmy nic! Ani bielizny, ani nawet żadnych kosmetyków – mówi. – Kazano nam nawet zwrócić telefony komórkowe, które nam wcześniej rozdano. Jest to trochę smutne i wręcz dziwne. Tym bardziej, że nawet na regionalnych wyborach Miss Podlasia wszystkie finalistki dostały jakieś prezenty. A tu nic!

Monika przyznaje, że miała nadzieję, że znajdzie się w finałowej „piątce" laureatek konkursu. I podobnie jak kilka innych dziewczyn, była strasznie zaskoczona, kiedy wśród pań wytypowanych przez jury do ścisłego finału nie znalazła się... ani jedna blondynka.

– No ale cóż, z gustami się nie dyskutuje – podsumowuje Monika. – Miałam złe włosy i do tego zabrakło mi kilku centymetrów.

Karolina Gorazda, która zdobyła tytuł Miss Polonia 2003 była najwyższą spośród 21 finalistek tego konkursu. Ma ona 183 cm wzrostu.

– A mnie tych centymetrów brakuje – przyznaje Monika. – Na szczęście wzrost ma duże znaczenie tylko na takich konkursach, no i jeszcze na wybiegu dla modelek. W normalnym życiu zaś aż tak się nie liczy.

Podobnego zdania jest także internautka EWA, która na forum dyskusyjnym pisze: „To dziwne, że mężczyźni na miss wybierają wysokie, a na żony – małe, zgrabne i filigranowe dziewczyny. Wszystkie długie, jakie znam, zostały starymi pannami".

Potrafię rozmawiać z ludźmi



*Z **Józefem Mozolewskim**, przewodniczącym Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność", członkiem prezydium Komisji Krajowej NSZZ „S" rozmawia Katarzyna Michałowska.*

– W piątek mija 10 rocznica objęcia przez Pana stanowiska przewodniczącego ZR. Pobił Pan tym samym rekord szefowania w podlaskiej „S".

– Obecnie trwa ustalanie rzeczywistych przewodniczących ZR wcześniej białostockiego, później podlaskiego. Z różnych powodów na początku lat 80-tych trwała dziwna sytuacja, polegająca na tym, że aspirujących do funkcji przewodniczącego było kilku. Był taki okres, że tę funkcję pełniły trzy osoby. Ustaliliśmy jednak, iż powinniśmy liczyć przewodniczących, wybranych w demokratycznych wyborach. I osobą, która jako pierwsza została wyłoniona na to stanowisko był Stanisław Marczuk. Pełnił on tę funkcję do czasu, kiedy „Solidarność" była ponownie reaktywowana. Drugim przewodniczącym był Wojciech Łowiec, a trzecim ja. Jeżeli patrzeć na to, jak na sztafetę, to pobiłem swoisty rekord, sprawując tę funkcję. Te dziesięć lat to z pewnością długi okres czasu. Jednak kiedy patrzę na to z perspektywy czasu, to wydaje mi się, że to było wczoraj.

– Gdzie tkwi sukces pełnienia tej funkcji tak długo?

– Wielokrotnie poddawałem się ocenie społecznej, w takiej czy innej strukturze. Byłem w samorządzie, byłem radnym gminy Mońki i Sejmiku Województwa Podlaskiego, posłem III kadencji. W demokracji jest tak, że zwycięża ten, kto otrzymuje większą ilość głosów. Poza tym, tak się składa, że w życiu mam szczęście. Niektórzy wręcz twierdzą, iż czego się dotknę, to mi to wychodzi. Jednak uważam, że przed każdym z nas jest wytyczony jakiś cel. Ja to traktuję w kategorii powołania. Kiedy powierzono mi funkcję przewodniczącego ZR, odebrałem to jako dar, który obliguje mnie do realizacji konkretnych zadań. To są oczywiście sprawy czysto ludzkie. Nie można wszystkiego składać na barki Stwórcy.

– Podlaska „Solidarność" sprzed 10 lat bardzo różni się od tej obecnej?

– Jest kilka aspektów tej sprawy. Najważniejsza moim zdaniem, to majętność związku. Dożyliśmy takich czasów, że nic nie można dostać za darmo. Ja pamiętam czasy, kiedy nie było pieniędzy i członkowie związku nosili do ZR różne rzeczy pod pachą. Kiedy zostałem przewodniczącym, przewidując wręcz sytuację jaką mamy dzisiaj, stwierdziłem, że musimy mieć jakieś dochody, ponieważ tylko na składki członków nie ma co liczyć. I w dzisiejszych czasach widać, że to był strzał w dziesiątkę. Jesteśmy małym regionem, część członków z różnych przyczyn nie płaci składek, a mamy niezależność finansową. Jesteśmy właścicielem budynku przy ul. Suraskiej w Białymstoku i w Suwałkach. Planujemy kupić budynek przy ul. Skłodowskiej w Białymstoku. To jest to, co pozwala spać spokojnie. Dzięki temu dzisiaj mogę powiedzieć, że bez względu na skalę problemu, który wyniknie w jakimś zakładzie, jestem w stanie finansować dobrych doradców merytorycznych, którzy pomogą rozwiązać problem. Możemy również bezpośrednio wspierać komisje zakładowe w naszym regionie.

– Czyli finanse to podstawa?

– Jest jeszcze jeden aspekt, który można nawet zakwalifikować jako pierwszy. To eliminowanie konfliktów między związkowych. Moi poprzednicy zostali odwołani w czasie kadencji. Ja postawiłem sobie za cel wyeliminowanie konfliktów wewnątrzzwiązkowych. Nie chciałem dopuścić do sytuacji, kiedy ktoś organizuje jakiś bojkot. Pomógł mi w tym mój charakter, potrafię bowiem rozmawiać z ludźmi. Szanuję ich, woda sodowa nie uderzyła mi do głowy. Dzisiaj czuję taki sam respekt do komisji zakładowych, jak 10 lat temu. Dzięki temu nie ma już silnej opozycji, chociaż zdaję sobie sprawę z tego, że mam przeciwników. Jednak kto ich nie ma... Trudno, żebyśmy ze wszystkimi klepali się po plecach. Zresztą właśnie opozycja mobilizuje do różnych działań, zmusza do konsultowania z nią trudnych decyzji. To wyzwala twórczą pracę.

– W wielu wywiadach podkreśla Pan rolę, jaką ma merytoryczne przygotowanie związkowców do pełnienia swojej funkcji?

– To jest bardzo ważne. Dzięki temu jesteśmy godnym partnerem dla pracodawców. W każdej kadencji stawiałem na szkolenia. To jest priorytet. Nawet anty związkowi pracodawcy podchodzą z szacunkiem do merytorycznie przygotowanych członków „Solidarności".

– Czy nawet dobrze przygotowany merytorycznie działacz związkowy, który wybija szyby podczas manifestacji i obrzuca błotem policjantów, będzie dobrze odbierany przez opinię publiczną? Zapowiadacie, że takich manifestacji, jak ta ostatnia w Warszawie, będzie coraz więcej.

– W naszej rozmowie nieuchronnie zmierzamy do polityki. W tej manifestacji uczestniczyliśmy, ale przygotowały ją inne centrale związkowe. Jednak już się w tym kraju przyjęło, że jak coś jest źle, to winna wszystkiemu jest „Solidarność". To, co się wydarzyło w Warszawie, to jawna prowokacja, która była na rękę rządowi. Ta manifestacja, jak wszystkie inne, jest utrwalona na kasetach wideo. Są tam uwiecznione osoby, które w konkretnym celu zostały przywiezione samochodami. A to wszystko po to, żeby móc definitywnie podjąć decyzję o zlikwidowaniu kopalń. I to się udało. Media pokazały rozlew krwi, ataki na policjantów – przyjechali pijani górnicy, którzy i tak mają dobrze i domagają się nie wiadomo czego. A przy tym rozpętują burdy. I o czym z takimi ludźmi można rozmawiać... Rzeczywistość wygląda jednak zupełnie inaczej. To, co słyszeliśmy w wypowiedziach ministra Hausnera, mija się z prawdą.

– Proszę jeszcze podsumować ostatni zjazd krajowy w Stalowej Woli, w czasie którego „Solidarność" zapowiedziała strajk generalny.

– Boję się, że jeżeli dojdzie do tego strajku, to może on przynieść nieobliczalne skutki. Powstanie po prostu bunt społeczny. Obecnie nie ma praktycznie w kraju grupy zawodowej, która byłaby zadowolona. Nasz strajk będzie iskrą, która spowoduje pożar. Jego wynikiem może być obalenie Parlamentu i nowe wybory. Wystarczy zajrzeć do portfela pierwszego lepszego obywatela. Aż dziw bierze, jak za to, co się w nim znajduje, można przeżyć. W naszym regionie 75 zakładów pracy nie wypłaca wynagrodzeń swoim pracownikom, nawet przez kilka lat. Cierpliwość tych ludzi wreszcie się skończy. Wcześniej należy więc zmienić kodeks karny i takich pracodawców traktować jak przestępców. I o tego typu problemach dyskutowaliśmy w czasie krajowego zjazdu.

– Pracuje Pan w Białymstoku, a mieszka w Mońkach. Czy to nie jest duże utrudnienie?

– Należę do takich ludzi, którzy nie narzekają. Poza tym obecnie pracuję także w Gdańsku, to 450 km od Białegostoku. Kiedy o godz. 10 rozpoczyna się posiedzenie prezydium, jadę na nie w nocy. Kończy się ono o godz. 18, często wsiadam w samochód i wracam, by następnego dnia być w pracy. To jest wkalkulowane w ten zawód.

– Żyje Pan praktycznie na walizkach. Co na to rodzina?

– To prawda, w samochodzie wożę cały arsenał niezbędnych rzeczy. Za swoją pracę zapłaciłem największą cenę – moja żona często nie miała przy sobie męża, a dzieci ojca. Jednak mogę być dumny z mojej rodziny. To głównie żona wychowała dzieci na porządnych ludzi. Syn i córka ukończyli studia ekonomiczne, pracują. Teraz z utęsknieniem czekam na wnuki.

– Jak Pan lubi spędzać wolny czas?

– Moim konikiem jest porządek w domu i na podwórku. Nie muszę o to dbać sam, ponieważ wszyscy domownicy starają się o estetykę otoczenia, w którym przebywają. Dzięki temu, jak mam wolne chwile, to spędzam je w moim ogrodzie, gdzie są piękne kwiatowe rabaty, drzewa owocowe, wypielęgnowany trawnik, elegancka altana. W ciągu ostatnich kilku lat uczestniczyłem w konkursach na najpiękniejszą posesję czy balkon. Bez względu na porę dnia, kiedy wracam z pracy do domu, zdejmuję z siebie garnitur, nakładam dresy i wychodzę do swojego ogrodu. Może to dziwnie zabrzmi, ale wręcz rozmawiam z moimi iglakami, dotykam ich i w ten sposób odpoczywam. Tuje cudnie rosną, to naprawdę coś wspaniałego.

– Dziękuję za rozmowę.

Wydziały grodzkie zasypywane są błahymi sprawami

Za pestki do sądu

Gdy zabójca, gwałciciel, włamywacz zostanie oskarżony i stanie przed sądem, a Temida wyda odpowiedni wyrok, to mamy wrażenie, że sprawiedliwości stało się zadość. Ale gdy sądy grodzkie zasypywane są sprawami w potocznym odczuciu błahymi i sędziowie muszą rozstrzygać, czy ktoś ukradł bułkę za 30 gr, wyprowadził psa bez kagańca, czy... rzucał łupiny pestek na chodnik to zastanawiamy się, o co w takim pojmowaniu prawa chodzi.

Rocznie do białostockiego XIII Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego wpływa ponad 7 tys. spraw. Gros z tego dotyczy kradzieży. W polskim prawie ktoś kto ukradł cokolwiek warte do 250 zł popełnił wykroczenie. I tymi przypadkami zajmują się właśnie sądy grodzkie. Ale sporo spraw to kradzieże w sklepach, kiedy wartość łupu to kilka złotych, a nawet kilkadziesiąt groszy.

Jeśli już policja zgłosi sprawę do sądu, nie ma rady, sądzić trzeba. Koszt jednego postępowania to kilkanaście-kilkadziesiąt złotych. Wysyła się bowiem zawiadomienia lub wezwania do stawienia się na rozprawie. A każda taka wysyłka to ok. 3 zł.

Do sądu za landrynki...

Piotr P. ma lat 68. W maju tego roku został przyłapany na kradzieży. Otóż w jednym z białostockich sklepów ukradł landrynki owocowe warte... 79 gr. Na gorącym uczynku złapała go sprzedawczyni. Zauważyła, że starszy mężczyzna stojąc przed kasą wkładał coś do kieszeni. Nie pomogły prośby Piotra P., żeby nie wzywać policji. Mężczyzna deklarował, iż zapłaci za cukierki. Pani sprzedawczyni była nieubłagana. Wezwała funkcjonariuszy, a pan Piotr stanął przed sądem.

– Jestem chory na cukrzycę. Muszę mieć zawsze landrynki w kieszeni. Kupiłem wtedy w sklepie 2 piwa. Wziąłem też landrynki – wyjaśniał Piotr P.

Mężczyzna tłumaczył, że do kieszeni landrynki włożył mechanicznie.

– Nie wiem jak to się stało. Stać mnie, żeby je kupić – mówił obwiniony.

Nic z tego. Został uznany za winnego. Ale sąd był bardziej wyrozumiały od sprzedawczyni i skazał go na karę nagany.

...długopis i kiełbasę

Droższą rzecz ukradł Krzysztof K. Z marketu przy ul. Piastowskiej w Białymstoku zwędził długopis. A wart on był 1,39 zł. Ochroniarz zobaczył, że mężczyzna wrzuca długopis do torby. Jak prowadził złodziejaszka na zaplecze, ten chciał wyrzucić skradziony przedmiot za półkę.

Krzysztof K. zaprzeczał, by chciał ukarać długopis. Zatem została wezwana policja i sprawa w finale trafiła do sądu. Za owe 1,39 zł Krzysztof K. ma zapłacić grzywnę 50 zł. Poza tym sąd zasądził od niego 80 zł jako zwrot kosztów opłat i wydatków związanych z postępowanie. Za tę kwotę pan Krzysztof mógłby kupić blisko 100 tych długopisów, a nawet dobre pióro.

Kółko kiełbasy wileńskiej chciała ze sklepu wynieść w kieszeni w styczniu br. 50-letnia Janina E. W markecie przy ul. Mieszka I w Białymstoku poprosiła sprzedawcę o zważenie wędliny. I właśnie ten pan zauważył, że przy kasie Janina E. nie ma już kiełbasy w koszyku. Kiełbasy o wartości 2,16 zł. Okazało się, że wędlina trafiła do kieszeni płaszcza Janiny E. Kiedy kobietę zaczepił ochroniarz, chciała wyrzucić kiełbasę za półkę. Dlatego pracownicy sklepu wezwali policję, a ta skierowała wniosek o ukaranie do sądu.

Sąd rozstrzygnął, że Janina E. jest winna. Kobieta ma zapłacić 50 zł grzywny i 65 zł opłat i wydatków procesowych. Drogo kosztowało ją 0,25 kg kiełbasy.

Nie śmieć!

Dobry obyczaj nakazuje nie śmiecić. Papierki, ogryzki itp. należy wyrzucać do śmietnika – to wie każde dziecko, które choć trochę słyszało o kulturalnym zachowaniu. Ale wyrzucając coś w miejscach publicznych nie tylko łamiemy zasady savoir-vivre`u. Łamiemy też prawo. A o winie zaśmiecających ulice decyduje właśnie sąd.

Przekonał się o tym Paweł M. Rzecz działa się w Łapach w maju tego roku. Chłopak szedł chodnikiem razem z kolegą. Jadł pestki słonecznika, a łupiny rzucał gdzie popadło. Zauważyli to policjanci. Wylegitymowali chłopaka. Ten nie przejmując się tym, dalej łupał pestki. Funkcjonariuszy oburzyło też to, że młodzieniec nie wyjął nawet ręki z kieszeni. Postanowili ukarać go mandatem w wysokości 150 zł. Paweł M. zapłacić nie chciał. Zatem sprawa trafiła do sądu. I we wrześniu tego roku sąd skazał Pawła M. na 50 zł grzywny za zaśmiecanie miasta.

Na 100 zł grzywny zostali skazani trzej 21-letni białostoczanie. Jedli oni pestki w lutym br. na klatce schodowej jednego z bloków przy ul. Białostoczek. Ich wina była większa. Oprócz tego, że zaśmiecili klatkę schodową łupinami, to jeszcze pili wino z kartonika „czym dopuścili się nieobyczajnego zachowania" – jak czytamy we wniosku o ukaranie. Poza tym był z nimi czwarty kolega. On oprócz tych dwóch przewinień jeszcze kłamał funkcjonariuszowi podając swoje dane.

Politycy – klasa próżniacza

Z pierwszym marszałkiem województwa podlaskiego **Sławomirem Zgrzywą** *rozmawia Agnieszka Kaszuba.*

– Był Pan pierwszym marszałkiem nowego województwa podlaskiego. Czy podczas integrowania się trzech byłych już wtedy miast wojewódzkich, zauważył Pan między nimi głębokie konflikty?

– Start do tworzenia województwa samorządowego był bardzo trudny. Trzy obszary różniące się historią, kulturą, świadomością, a nawet preferencjami politycznymi miały stworzyć jeden zintegrowany organizm. Śledzę ten proces z roku na rok i wiem, że po czterech latach napięcia między Łomżą, Suwałkami, a Białymstokiem są już o wiele mniejsze. Oczywiście byłe miasta wojewódzkie mają prawo czuć się niedowartościowane, gdyż ich rola w regionie spadła. Ale podstawy wojewódzkiej wspólnoty są dziś już silne. To dopiero początek drogi, który wymaga odważnej kontynuacji, bo region utworzony w 1999 roku będzie jeszcze trwać co najmniej przez kilkadziesiąt lat.

– Często poszczególne miasta mówiły o niesprawiedliwym podziale środków w centrali województwa...

– Główną aglomeracją i centrum rozwojowym Podlaskiego jest Białystok, ale takie miasta jak Łomża, czy Suwałki też mają swoje potrzeby, aspiracje, historię... Muszą też mieć szansę rozwoju. Osobiście przykładałem do tego wielką wagę. Zawsze starałem się równomiernie realizować potrzeby, które były sygnalizowane przez władze tych ośrodków. Może czasami ktoś z regionu mówił, że za mało dla nich, a za dużo do Białegostoku. Z kolei w stolicy województwa słyszałem głosy, że za dużo pieniędzy idzie w region... To dawało mi świadomość, że dzielimy fundusze dobrze, zgodnie z potrzebami lokalnymi. Bo województwo tylko wtedy będzie silne, gdy oprze się na kilku filarach. Nie można dopuścić do tego, żeby Łomża i Suwałki były miastami bezrobotnych, a Białystok – miastem niespełnionych nadziei.

– Jak Pan, jako działacz samorządowy z ogromnym doświadczeniem, ocenia sens przeprowadzenia wieloszczeblowego podziału terytorialnego?

– Reforma samorządowa od jej początków, czyli transformacji roku 1989, była kierunkiem słusznym, ponieważ oddawała władzę centralną w ręce społeczności lokalnych. Po prostu ludzie w swoich miastach i gminach lepiej wiedzą, co jest im potrzebne i potrafią lepiej się rządzić i gospodarować własnymi pieniędzmi. I to się spośród wszystkich polskich reform najbardziej udało i sprawdziło. Dlatego jestem wielkim zwolennikiem samorządności. I dlatego uważam, że Senat, który jest dziś ciałem politycznie martwym, powinien zostać uszczuplony do 32 osób i przekształcony w izbę samorządową. Wtedy powstałaby rzeczywista reprezentacja interesów regionów na szczeblu centralnym.

– Nie sądzi Pan, że szczeble samorządowe zostały rozdęte ponad miarę i potrzebę, a ponoszone koszty są niewspółmierne do uzyskiwanych korzyści społecznych?

– Jak zawsze, wszystko zależy od ludzi. Znam wiele przykładów oszczędnego gospodarowania, np. gminę Białystok, która zdobyła pierwsze miejsce w Polsce w rankingu najtańszych urzędów miejskich. A po drugiej stronie obecny urząd marszałkowski, który znacznie przekracza limity wynagrodzeń dla swoich pracowników.

Obecnie toczy się spór o powiaty. Teraz mamy ziemskie i grodzkie i od samego początku taki podział wydawał mi się niezbyt dobry. Powiaty ziemskie, owszem, spełniają istotną rolę, ale powiaty grodzkie to chyba złe rozwiązanie. I dlatego toczy się debata publiczna, również w Podlaskiem, aby połączyć powiaty ziemskie i grodzkie. Ale wady systemu samorządowego nie powodują, że mógłbym powiedzieć, iż cały system jest zły. Wręcz odwrotnie. Trzeba go stale poprawiać, ale ciągle trzymając się zasady samorządności.

– Mówi się, że przez rozrost liczby urzędów i urzędników, korupcja w samorządach jest jeszcze większa niż na szczeblu państwowym...

– Korupcja to rak, który toczy całe nasze życie publiczne, także i samorządy. I to nie od dziś. Kiedyś nie było gmin, tylko naczelnicy i innego rodzaju urzędy. I też była korupcja. Dlatego mechanizmy antykorupcyjne muszą być wprowadzane na szczeblu ogólnopaństwowym. Bo przykład idzie z góry. A o jakim przykładzie możemy mówić w czasach afery Rywina, afery starachowickiej? SLD uczynił sobie z państwa przykrywkę do partyjnych interesów, stworzył atmosferę przyzwolenia dla kryminalnych zachowań. Bez zmiany tego układu nie będziemy mieli niezależnej prokuratury, równego stosowania prawa wobec wszystkich obywateli, czyli narzędzi do skutecznej walki z korupcją.

– Rok temu przekazał Pan samorząd przeciwnej politycznie opcji. Jak Pan ocenia rządy obecnej koalicji wojewódzkiej?

– Niestety, samorządność jest teraz zagrożona, a koalicja SLD-owska marnuje nasz wspólny dorobek z pierwszej kadencji, dążąc do ponownej centralizacji władzy. A przecież wiadomo, że podział pieniędzy w Warszawie będzie dla naszego regionu krzywdzący. Już to widać na przykładzie służby zdrowia. SLD brakuje też wizji rozwoju województwa. W nowym sejmiku padło stwierdzenie, że nasze propozycje np. Centrum Innowacji i Nowych Technologii, szybka kolej, rozwój sieci internetowej czy lotnisko regionalne były zbyt śmiałe. To tragiczne nieporozumienie. Jeśli nasze województwo ma dorównać innym, musimy być odważni, musimy stawiać sobie śmiałe cele! Niestety, horyzont myślenia obecnego zarządu kończy się na gospodarowaniu biedą.

– Rok temu startował Pan do sejmiku samorządowego pod szyldem POPiS-u. Jak teraz ocenia Pan ten pomysł?

– Ten pomysł był dobry, ale nie został wykorzystany. Zbyt duży wpływ polityków na ukształtowanie listy POPiS-u spowodował, że nie rządzimy w województwie. W niektórych okręgach zgłaszano nawet niepełne listy kandydatów. Szkoda, że tak się stało, bo podlaskie jest województwem prawicowym nie tylko potencjalnie, ale faktycznie. Przy większej liczbie dobrych kandydatur mogliśmy te wybory wygrać.

– Jeśli tak, może to dobry pomysł na wybory parlamentarne?

– To już jest dyskusyjne. POPiS był dobry na wybory samorządowe, jednak jeśli chodzi o wybory parlamentarne, z obecnych informacji wynika, że zarówno Platforma Obywatelska, jak i PiS mogą liczyć na podobną ilość głosów, a w związku z tym mandatów. A połączona liczba mandatów z dwóch oddzielnych list jest większa niż ze wspólnej listy.



– Dlaczego teraz dwie zaprzyjaźnione partie, PO i PiS, w wyborach uzupełniających do Senatu nie wystawiły jednego kandydata?

– I ja, i władze Platformy, zawsze prezentowaliśmy stanowisko: jeden kandydat prawicy daje stuprocentową gwarancję wygranej. Jednak zarówno Liga Polskich Rodzin, jak i PiS podjęły wcześniej twarde decyzje, że nie wchodzą w koalicje. W związku z tym PO, jako partia parlamentarna, musiała wystartować samodzielnie. Źle się stało, ale nie z winy Platformy. Przeważyły koniunkturalne interesy innych partii.

– Nie jest tajemnicą, że PO nie posiada ani jednego parlamentarzysty z Podlasia... Czy obecne wybory uzupełniające będą sprawdzeniem notowań PO w tym regionie?

– Dla PO jest bardzo istotne, aby uzyskać tu jak najlepszy wynik. Silna, rozsądna, umiarkowana partia prawicowa, z dobrym programem na rządzenie i energią działania, jest naszemu regionowi potrzebna. A jeszcze bardziej potrzebne jest rozumienie polityki jako dialogu z obywatelami, a nie partyjnych gier.

– Ostatnio PO w całym kraju osiąga zwyżkę notowań. Jak ocenia Pan ten wzrost?

– Wzrost notowań wiąże się przede wszystkim z tym, co przedstawiciele PO pokazują w parlamencie. Chodzi oczywiście o posła Rokitę, marszałka Tuska, prof. Zytę Gilowską i wielu innych. Wzrost notowań jest też pochodną konkretnego programu, programu niewydumanego, który zaczyna budzić akceptację obywateli.

– Ostatnio korupcja szerzy się wszędzie, wdarła się nawet w szeregi PO. Poseł Rokita mówił o pewnej sitwie warszawskiej, ale chyba to problem bardziej ogólny?

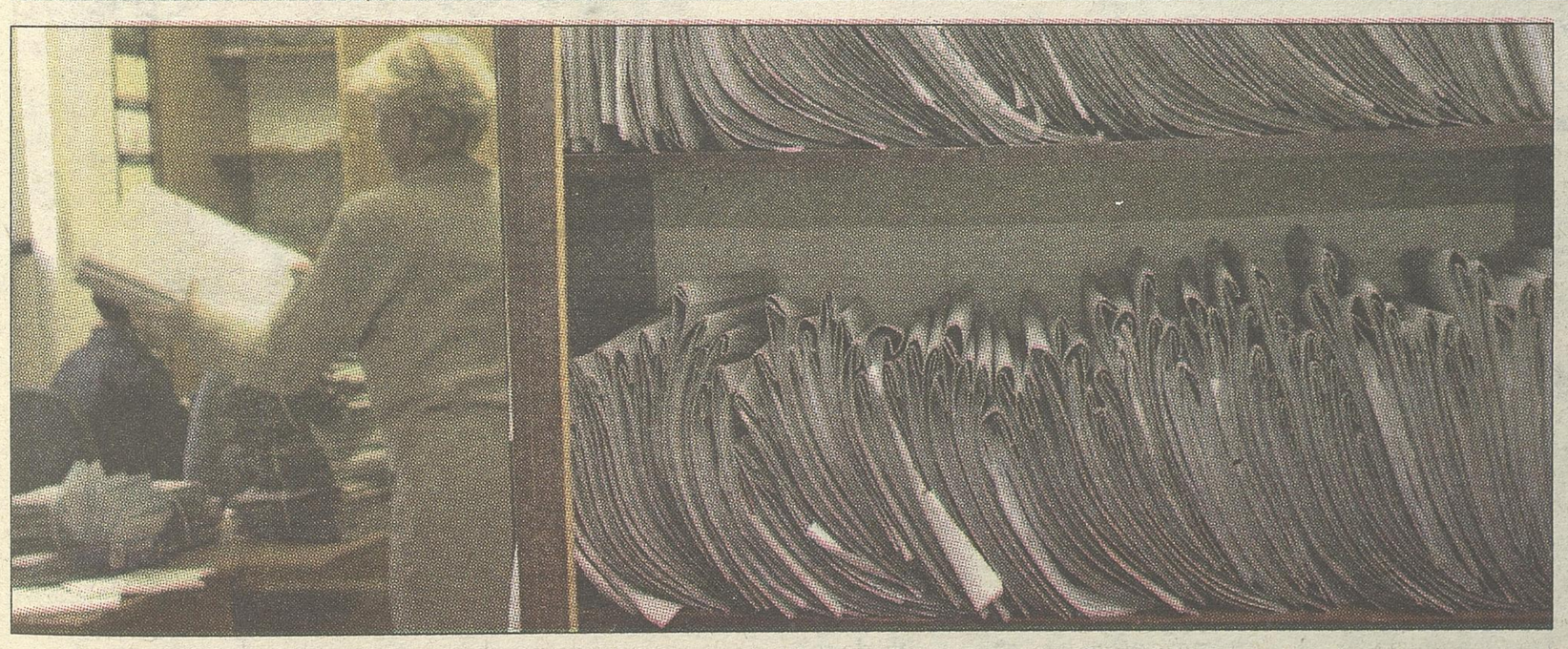
– Korupcja była ostatnio problemem warszawskim, ale najważniejsze jest, że sprawa została tak szybko rozstrzygnięta przez władze PO. Osoby, które podejrzewa się o działania nieuczciwe zostały zawieszone. Tak powinna postępować każda partia prawicowa, bo na lewicy w to nie wierzę.

– A czy podziela Pan niegdysiejszą opinię marszałka Tuska, że politycy to klasa próżniacza?

– Kiedy widzimy, co dzieje się w Sejmie i Senacie, kiedy obserwujemy działania rządu, trudno mieć inne zdanie. I to wrażenie promieniuje na wszystkich. Owszem, nie było na prawicy tylu afer i skandali, jak teraz, kiedy dzień bez afery z udziałem SLD, jest dniem zmarnowanym. Ale prawica też ma swoje winy.

Polacy nie lubią polityków, bo politycy są postrzegani jako ludzie, którzy nie mówią prawdy, załatwiają swoje prywatne interesy. Widzimy tego przykłady również w naszym regionie, bo naprawdę w sposób znaczny spadły standardy etyczne klasy politycznej. Traktuję to jako wyzwanie: ile musimy zrobić, aby tę sytuację zmienić. A niektórzy startujący w wyborach powinni myśleć raczej o miejscu na Rakowieckiej niż na Wiejskiej.

– Dziękuję za rozmowę.



Kilka razy zmieniał je. Za to ma zapłacić 300 złotych grzywny.

Szalet w miejscu publicznym

Inny nakaz kultury mówi, że nie załatwia się w miejscach publicznych. Jak pisze Norbert Elias, w średniowieczu naturalną rzeczą było to, że spotykało się na ulicy „kogoś kto właśnie oddaje mocz lub się wypróżnia", a we Francji jeszcze w XVII w. królowie i wielcy panowie przyjmowali szczególnie uprzywilejowane osoby niższej rangi w okolicznościach, obecnie określanych jako „tam gdzie król piechotą chodzi", to dziś sytuacja taka jest nie do pomyślenia. Jednak okazuje się, że sąd również musi rozważać, czy ktoś jest winny tego, że sikał na oczach innych.

W czerwcu br. policjanci otrzymali zgłoszenie, że w Czarnej Białostockiej obok sklepu Biedronka trzech mężczyzn zaczepia przechodniów. Funkcjonariusze udali się z interwencją. Zadziorni panowie już sobie poszli z terenu sklepu. Policjanci więc zaczęli ich szukać. Natknęli się na jednego z nich na placu zabaw. Była godz. 15.50, dookoła bawiły się dzieci. A poszukiwany mężczyzna spokojnie sobie... sikał. Zobaczywszy policjantów zaczął uciekać. Został jednak zatrzymany. I teraz za to, że z placu zabaw zrobił sobie szalet musi zapłacić 100 złotych grzywny. Tak zdecydował sąd.

Głupie wybryki

Głupie dowcipy albo gapiostwo też mogą skończyć się w sądzie.

Pan Roman mieszka w Łapach. W kwietniu tego roku wyszedł na popołudniowy spacer z psem. Na ławce obok bloku siedziało kilku młodych mężczyzn. Kiedy pan Roman wracał, jeden z nich, 19-letni Bartosz K., zaczął rzucać w mężczyznę torebkami z wodą. Przy tym wykrzykiwał wulgarne słowa. A nie było to w czasie śmigusa-dyngusa.

– Rzucił 4-5 toreb. Żadna mnie nie trafiła, ale padając na chodnik pękały. Zamoczyły mi spodnie i buty – zeznawał pan Roman.

Bartosz K. stanął przed sądem za nieobyczajny wybryk. Sąd nie miał wątpliwości. Jest winny. Chuligan został skazany na 50 zł grzywny.

Prawdziwego pecha miał 22-letni Sebastian Ł. Pojechał do brata do Kolonii Zaścianki. Zaparkował samochód na wzniesieniu. Niestety, auto stoczyło się i uderzyło w hydrant przeciwpożarowy. Hydrant został uszkodzony, woda zalała ulicę. Straty wyliczono na ponad 550 zł. I sprawa trafiła do sądu.

„Pozostawił samochód na pochyłym terenie bez zabezpieczenia" – brzmiał zarzut przedstawiony Sebastianowi Ł.

Mężczyzna tłumaczył, że nie wie, jak to się stało, iż samochód się stoczył. Zaciągnął przecież ręczny hamulec. Sąd jednak uznał, że to wina Sebastiana Ł. i skazał go na karę grzywny 150 zł.

Sprawiedliwość?

Głośne procesy grup przestępczych toczą się w polskich sądach miesiącami. Oskarżeni nie przyznają się do winy. Często domniemany szef w końcu zostaje uwolniony od zarzutu kierowania grupą. Krótko nie trwają też np. procesy o zabójstwa, kiedy oskarżony nie przyznaje się do zarzutu a naocznych świadków nie ma. A za kradzież bułki czy rzucanie łupin pestek na chodnik sprawa szybko trafia do sądu i zapada wyrok.

Dlaczego polskie prawo najbardziej skuteczne jest wobec złodzieja długopisu czy kółka kiełbasy? Otóż w polskich sądach nie ma ławy przysięgłych, która zastanawia się, czy ktoś jest winny czy nie, bazując na własnych odczuciach. W naszym prawie jest tak, że sąd wydając wyrok opiera się na zgromadzonych dowodach. A każda niewiadoma rozpoznawana jest na korzyść oskarżonego. Stąd przewlekłość poszlakowych procesów, bo trzeba zebrać przekonujące dowody, aby udowodnić winę. I nie zawsze to się uda. A jeśli ktoś ukradnie cukierki, bułkę, wyrzuci łupiny na chodnik i zostanie złapany za rękę, sprawa jest prosta. Sąd ma przekonujący dowód, można ukarać sprawcę. I tak sprawiedliwości staje się zadość...

Marta Romańczuk

Podróż na tajemnicze góry stołowe Wenezueli

Na grzbiecie Matki Strumieni

Istnieją miejsca na świecie – pisał w 1912 roku sir Arthur Conan Doyle – które zostały takimi, jak wyglądała ziemia w epoce przedhistorycznej. Dociera się tam po długich dniach uciążliwych wędrówek, przemierzając gęstwiny dziewiczych puszcz, żeglując po niespokojnych rzekach, nie zaznaczonych na żadnej mapie. Aż w pewnym momencie na horyzoncie zarysowuje się ogromny masyw skalny koloru płonącej czerwieni.

JACEK PAŁKIEWICZ

Cylindryczna góra o gładkich ścianach, perfekcyjnie strzelistych, jest niedosiężna. Ewolucja na tym olbrzymim płaskowyżu, z wierzchołkiem o przedziwnej skalistej formie, została całkowicie zatrzymana. W górnych częściach wciąż żyją gigantyczne i monstrualne zwierzęta, które należą do zamierzchłych czasów naszej planety.

Zaginiony świat

To miejsce istnieje naprawdę, nosi nazwę Roraima i znajduje się na południowym krańcu regionu Gran Sabana w Wenezueli i odpowiada w szczegółach opisowi Conan Doyle'a zamieszczonemu w powieści „Zaginiony świat", w której bohaterowie odkrywają krainę, gdzie przeżyły istoty przedhistoryczne.

Płaskowyż, który niczym ogromna wyspa skalna wyłania się z dżungli, w języku Indian Pemón zamieszkujących nizinę nazywany jest tepui, a oznacza po prostu górę. Tubylcy od zawsze uważali skalne oazy za świat budzący grozę, w którym żyły złe duchy, i nigdy nie ośmielali się tam zapuszczać. Krążyły wśród nich także dawne legendy o skarbach, które podniecały wyobraźnię licznych podróżników.

W 1864 roku botanik niemiecki Karl Ferdinand Appun, próbował zdobyć Roraimę, ale bezskutecznie. Dwadzieścia lat później ruszyła do Wenezueli nowa ekspedycja botaników, ornitologów i geologów, subwencjonowana przez Royal Geographical Society. Na jej czele stali sir Everhard im Thurm i sir Harry I. Perkins, którzy dotarli na szczyt mitycznego kolosa. Wprawdzie nie znaleźli tam ani złota, ani drogich kamieni, ale zebrali wiele nieznanych okazów roślin, których odkrycie zadziwiło świat botaniczny. Ich relacja z tajemniczego i baśniowego terenu stała się dla Conan Doyle'a inspiracją do napisania przygodowej opowieści, której bohaterowie odkrywają krainę, gdzie żyją istoty przedhistoryczne.

Były to dopiero początki badań tych cudów natury, szybko jednak ustalono, że na wierzchołkach tepui, tak jak na niektórych wyspach na oceanie, położonych daleko od kontynentu, ewolucja każdego gatunku zwierzęcego i roślinnego przebiegała w swoim własnym rytmie.

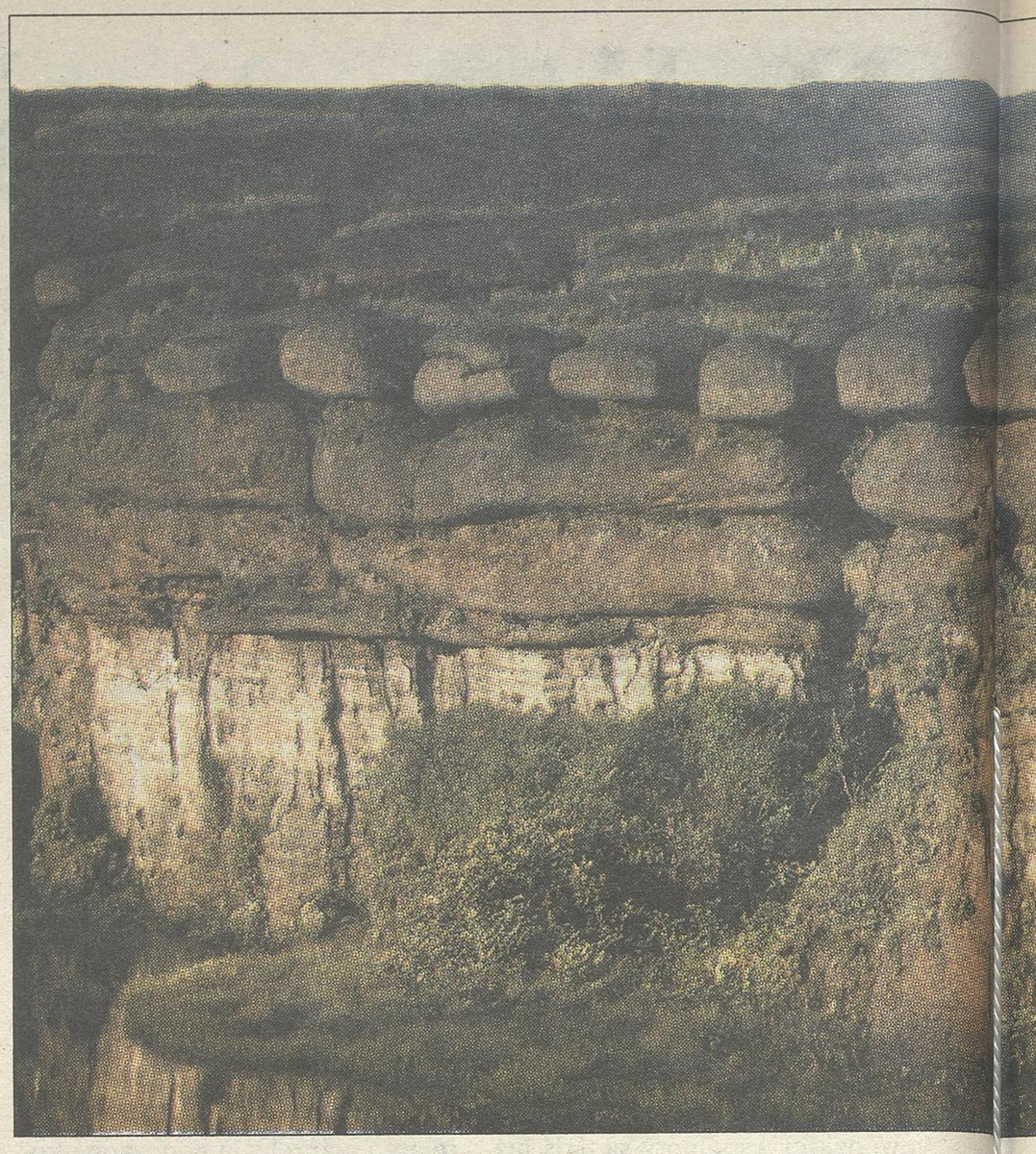
Wierzchołek Roraima

O tym regionie opowiadał mi kiedyś z entuzjazmem Maciek Kaczyński, kierujący w latach siedemdziesiątych wyprawą polskich speleologów do wielkiej studni na tepui Sarisarinama, odkrywając tam interesujące kanały drenujące wnętrze płaskowyżu.

Nie ukrywam, że od lat marzyło mi się dotarcie do tej baśniowej krainy i oto teraz jestem w Wenezueli. Wylatujemy samolotem z Caracas do Puerto Ordaz, a następnie docieramy jeepem do San Francisco, małego miasteczka przypominającego atmosferę z czasów gorączki złota, gdzie miejscowa ludność nadal okazuje nieufność przybyszom. Przez kolejne cztery dni w pocie czoła pniemy się w górę ledwie widoczną ścieżką, by wreszcie dotrzeć do płaskiego i długiego na kilkanaście kilometrów wierzchołka Roraima, dominującego nad całą, jak okiem sięgnąć pofałdowaną, zieloną równiną. Fantastyczny krajobraz zapiera dech w piersiach. Już kolejny raz w życiu korzystam z przywileju, którego mało kto dostąpił.

Najsłynniejsza z tepui

Tutaj, na wysokości 2810 m, w olbrzymim trójkącie na granicy z Gujaną, Wenezuelą i Brazylią, rozciąga się krajobraz mający w sobie coś z przedpotopowego świata, najbardziej zagadkowy i tajemniczy, na jaki natknąłem się w moich wieloletnich wędrówkach.



Góra stołowa Roraima

W tej fascynującej podróży towarzyszy nam mój stary przyjaciel Charles Brewer-Carias. Lekarz stomatolog studiował także psychologię, literaturę i biologię. Według niego, w regionie Gran Sabana jest 54 tepui, których szczyty ukryte są w wiecznie chmurnym niebie. I właściwie na większości z nich nie stanęła jeszcze noga ludzka.

Tak czy owak Roraima – co w języku miejscowych Indian znaczy Matka Strumieni – jest najsłynniejszą z tepui i jedną ze stosunkowo najbardziej dostępnych. Została zbadana i opisana jako pierwsza, potem dopiero nadano taką samą nazwę całej formacji osadowej tego obszaru, zbudowanej głównie z piaskowca, zlepieńca i skał krystalicznych.



Mięsożerna roślina Helianphora Nutans

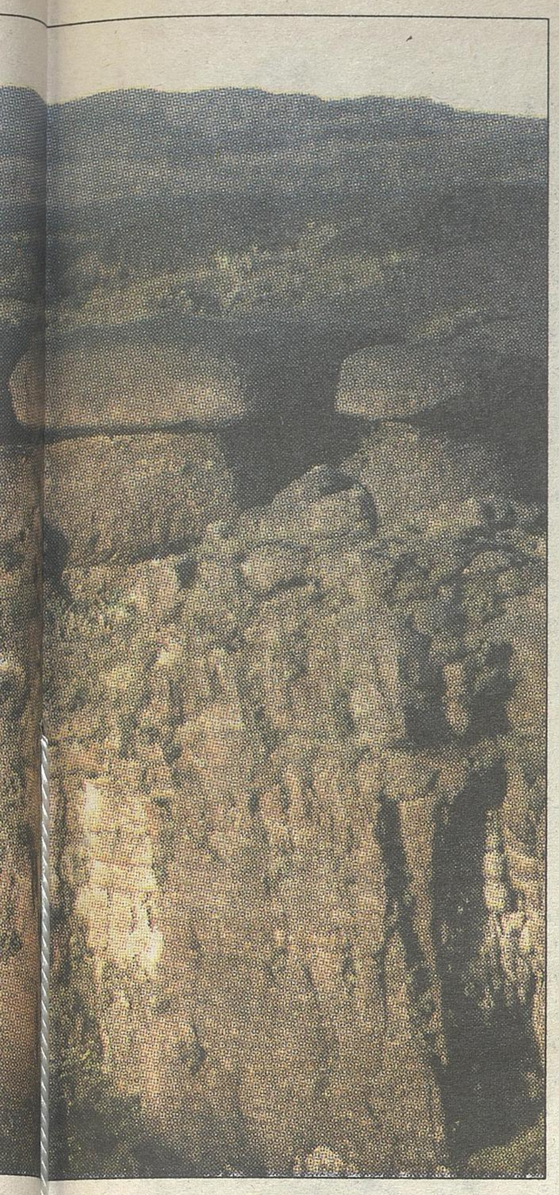


Posępna pogoda na szczycie tepui

Każdy tepui ma własną specyfikę i jest światem w sobie, przekonującym dowodem wielkich możliwości ewolucyjnych, posiadającym swoiste cechy adaptacji w nadzwyczaj specyficznym środowisku.

Wokół naszego obozowiska rozciąga się krzewiasty las pełen roślinności o niesłychanych barwach i kształtach, których nigdy przedtem nie było mi dane oglądać. Wysokość, promieniowanie słoneczne i wilgoć sprzyja rozwojowi tych gatunków bardzo prymitywnych i gdzie indziej już całkowicie zaginionych.

Charles twierdzi, że z dwóch tysięcy gatunków roślin, które tu występują – głównie mchy i porosty, samowystarczalne i pasożytnicze, storczyki, krzewy, rosiczki – większość nie rośnie w żadnym innym miejscu planety.



Insekty i bezkręgowce

Operator telewizyjny Marcell Ferer, dokumentujący naszą wyprawę dla Discovery Channel, nie traci chwili, aby sfilmować godne uwagi okazy. Nieco później Charles pokazuje mi Lomarie Schombrghii, z rodziny paproci, obecnych już 120 milionów lat temu na obszarze prakontynentu Gondwana.

Co zaś dotyczy życia zwierzęcego, to Chayo, zapalony paleontolog, wyróżnia wśród masywu skalnego olbrzymiego, naturalnej wielkości dinozaura z gatunku Brachiosaurus, z charakterystycznym długim ogonem. Bardziej na prawo widać jeszcze jednego straszliwego jaszczura z rozbudowanym grzbietem. Ale tak naprawdę to tutaj spotyka się głównie insekty i inne bezkręgowce.

Jest już późno, zapada noc i namiot osłania nas przed deszczem, ale nie przed zimnem i komarami, których całe chmary gnieżdżą się na mokradłach. O wpół do szóstej zaczyna świtać, ale wszystko owija gęsta mgła. Nieoczekiwanie, po kilku godzinach, wyłania się piękne słońce i wilgotne zimno ustępuje suchemu upałowi. Nie trwa to jednak długo, gdyż nadejście burzy z wyładowaniami atmosferycznymi zalewa nas kompletnie. W ciągu roku notuje się niebywałą ilość opadów, bo dochodzącą nawet do 4000 mm. Wody stąd spływające zasilają rzeki trzech ościennych krajów: Orinoko w Wenezueli, Amazonkę w Brazylii i Essequibo w Gujanie.

Niespodzianka

Piątego dnia schodzimy w dół. W obskurnej knajpie w Santa Elena de Uairen wypijamy zimne piwo w towarzystwie wrośniętych w ten krajobraz autentycznych poszukiwaczy diamentów czy awanturników wypłukujących złoto nad brzegami rzek. To oni zakładali tutejsze, ubogie kolonie, gdzie przewijają się różni handlarze, szulerzy i prostytutki. Z reguły żywot tych osad jest krótki, wyludniają się natychmiast, jak tylko wyczerpią się złoża mineralne.

Nasz kompan, Elvise Lighezzolo, sierżant włoskiej awiacji, miałby ochotę zatrzymać się tu i spróbować nowych wrażeń, lecz szybko rezygnuje z tego zamiaru, gdy dowiaduje się, że w ostatniej chwili przygotowałem niespodziankę: pojedziemy do Santo Angel, najwyższego wodospadu na świecie.

(Kolejny odcinek przygód Pałkiewicza za tydzień)

Fot.: Jacek Pałkiewicz

Było kiedyś w pewnym mieście wielkie poruszenie...

Mój cały świat

W ciszę i spokój małego miasteczka niedaleko Białegostoku wtargnęła dwa tygodnie temu artystyczna nawałnica. Zburzyła ustalony porządek dnia, włączała tych, co chcieli i tych, co nawet nie wiedzieli, że chcą do jakichś działań. Zwichrzyła senne popołudnia, przerwała zakupy, pielenie ogródka. A wszystko po to, żeby zadać jedno proste pytanie – czym dla ciebie jest dom?

ANNA DANILEWICZ

Sprawcą owego zamieszania była stosunkowo niewielka grupa ludzi – artystów wszelkich dziedzin, pedagogów, animatorów, studentów, których Laboratorium Edukacji Twórczej Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie i angielskie stowarzyszenie Jubilee Arts zaprosiło do Supraśla do realizacji projektu „Dom – moje centrum świata". Wszędzie ich było pełno – na przystankach, w domach, na ulicach; zachodzili na herbatkę, zaczepiali przy sklepowej ladzie. Nawet strażakom, księżom i prawosławnym mnichom nie dali spokoju. A wszystko po to, by jak najwięcej ludzi zachęcić, włączyć do wspólnego tworzenia.

Okazało się, że wystarczy jedno proste pytanie – czym dla ciebie jest dom? A odpowiedzi mogą być setki. I tyle samo sposobów na to, żeby je wyrazić. Tak powstały setki zdjęć, filmy, galeria „relikwii" (czy raczej reliktów przeszłości), fajansowe portrety, drzewko marzeń, droga „Z – DO", dom zadumy, komiksy, rysunki... Zwieńczeniem tego artystycznego zamętu był wielki, niedzielny happening, na którym spotkali się inspiratorzy całego projektu, jego wykonawcy i ci, którzy nie mogli, nie zdążyli w nim uczestniczyć.

Rodzinny album

Na stole rozstawionym pod supraskim kościołem przez całą niedzielę powstawał zupełnie nietypowy przewodnik. Twórcami jego zasadniczej części – zdjęć – byli uczniowie supraskiej podstawówki i gimnazjum. Oni przez cały tydzień z aparatem w ręku przemierzali ulice swojego miasta, obfotografowywali jego największe zabytki i zwykłe domy, kolegów i przypadkowych przechodniów.

– Wszystkie zdjęcia są o Supraślu, o tym, jak my widzimy to miasto – tłumaczy Monika Kośko. – Chciałam pokazać to wszystko, co jest ciekawe, co można tu zobaczyć. Ja sama podczas tej pracy odkryłam wiele fajnych rzeczy, miejsc. Dowiedziałam się, że jest to wspaniałe i bardzo kolorowe miasteczko.

– Ja chciałem pokazać siebie i różne stare rzeczy, miejsca, żeby ludzie dowiedzieli się o Supraślu, zwłaszcza ci, którzy go jeszcze nie widzieli – dodaje Patryk Świetlicki.

Organizatorzy pokazywali im co najwyżej jak ustawić aparat, ostrość, odległość, jak ująć oglądany przedmiot, by wyrażał to, co dzieciaki chciały pokazać.

Ostateczny kształt fotograficznego przewodnika po mieście stworzyli jednak sami supraślanie. Kiedy tylko kończyła się msza, z kościoła wylegały tłumy ludzi. Niektórzy ze zdziwieniem przyglądali się rozstawionym tuż obok stołom i czym prędzej uciekali do swoich spraw. Inni podchodzili, pytali, oglądali zdjęcia i przyklejali je w wybranym przez siebie miejscu – obok innego zdjęcia, które im się spodobało lub przy jednym w wielu napisów – „Lustro nie tylko w domu", „Chodź ze mną", „Centrum".

– Co to za budynek? Gdzie to jest? – pytali nie mogąc rozpoznać tak dobrze im znanych miejsc.

Na stole przybywały nowe zdjęcia, wciąż powstawała nowa historia, bo każdy mógł dodać swój głos, zacząć nowy wątek.

Być kobietą być kobietą

Zupełnie inny charakter miały zdjęcia wykonane przez Małgorzatę Gąsiorowską, studentkę IV roku kulturoznawstwa na Uniwersytecie Warszawskim.

– Jestem anarchofeministką, działam w grupie Emancypunk. Właśnie zainteresowanie feministyczne skłoniło mnie do zrobienia tego projektu. Różni się on jednak bardzo od tego, co robię zazwyczaj – mówi Gosia.

Istotą jej działań było pytanie: Co to znaczy dla ciebie być kobietą? Zadała je dwudziestu spotkanym w Supraślu paniom. Spotykała je na ulicy, zagadywała w ogródku, w domu.

– Ja tylko rzuciłam taką jakby iskrę i złożyłam ich odpowiedzi w jedną formę. Chciałam jakby stworzyć ich własną sztukę, pokazać ich własne widzenie ich płci – mówi autorka projektu.

Z czarnych napisów, zestawionych obok siebie na białym tle, powstaje historia kobiety – matki, żony. Przy nich zaledwie kilka portretów – panie mówiły chętnie, ale nie zawsze zgadzały się na zdjęcie.

Gosię zaskoczyło to, że we wszystkich odpowiedziach panie ograniczały się do macierzyństwa i domu.

– Ja oczywiście tego nie neguję, tylko że jakby one nie widzą innych aspektów swojej osoby. Ale to jest oczywiście moje osobiste wrażenie.

Zupełnie nowym dla niej doświadczeniem była też sama forma projektu. Ona – radykalna działaczka uliczna – rozmawiała ze zwykłymi, często starszymi kobietami. Jej pytanie dotykało spraw prywatnych, często trudnych i bolesnych.

– Jestem bardzo zadowolona. Miałam takie wrażenie, że nie jestem w stanie tego zrobić, a tu wszystko się udało. Sam efekt dla mnie też jest genialny – mówi na koniec.

Sami znajomi

Maria Parczewska też zadawała pytanie – czym dla ciebie jest twój dom? Odpowiedzią były rodzinne zdjęcia i słowa: wspólnota ludzi, ostoja, bezpieczeństwo, dzieciństwo, koty. Maria ozdobiła nimi talerze, które w niedzielę królowały na stole ustawionym pośrodku ulicy 3 Maja. Spotkali się tu nie tylko ci, których twarze uśmiechały się z fajansu, ale cała wielka rodzina – znajomi, sąsiedzi, koledzy, koleżanki, wszak w takim mieście wszyscy się znają i wszystko o sobie wiedzą.

– Oto pan Krzyś! A to ksiądz Marek – rozlegało się z każdej strony.

Gościu, siądź pod mym liściem

Mariusz Bek i jego koledzy mieli zadanie arcypoważne – zbierali ludzkie marzenia. Chodzili do szkoły, pytali ludzi na ulicy. Ozdobili je własnoręcznie wykonanymi zdjęciami, rysunkami i zawiesili na jednym z drzew przed kinem „Jutrzenka". Mariusz powiedział, żebym ich nie czytała, a zatem znają je tylko ich właściciele i wścibski wiatr, szalejący w konarach drzew.

– Kiedy przyjdą do nas właściciele tych marzeń, będą mogli je wziąć. Dostaną od nas ładną kopertę i będą mogli komuś je wysłać, na przykład dla przyjaciół, znajomych.

Kilka drzew dalej szkolni koledzy Mariusza wznoszą przedziwną konstrukcję.

– Co to będzie – pytam, przyglądając się ni to ogrodowej folii, ni to letniej wersji igloo.

– Dom dla wszystkich, do którego można wejść i wyciszyć się – wyjaśniają chórem dzieciaki. – Można tam pomyśleć, skupić się, albo nie myśleć o niczym.

– To bardzo ważne, żeby tak czasem porozmyślać, zastanowić się – dodaje poważnym głosem czarnowłosy chłopiec.

Wewnątrz domku znajduje się otwór, przez który widać niebo – i nic poza tym. Biała ściana odgradza od okolicznego szumu i zgiełku.

– I będą tam takie różne kartki, które będzie można poczytać, takie myśli sławnych ludzi, jakichś filozofów – dzieci zapraszają mnie do środka.

Mijając kolejnych kilka drzew, trafiam na płócienne malowidło. Ustawiono je w okrąg, żeby je obejrzeć trzeba wejść do środka. Jego autorami są wychowankowie supraskiego Domu Dziecka.

– Nasze działania przede wszystkim opierały się na fotografowaniu. Ale żeby uciec trochę od ciągłego robienia zdjęć, postanowiliśmy zrobić płótno, taką galerię postaci – mówi Dominik Skrzypkowski, student Instytutu Kultury Polskiej na UW. – Same dzieciaki nazwały to „Panoramą supraślańską". Są tu ich zdjęcia, podpisy, słowa.

Szesnastoletnia Ewelina Głowacka obok swojego portretu napisała „przyszłość".

– Przyszłość jest dla mnie bardzo ważna, z nią się wiąże moje życie. Już teraz myślę, co będę kiedyś robiła. Na razie jawi mi się jasno. Uczę się na pracownika socjalnego, żeby później też móc pomagać ludziom, którzy są w potrzebie.

Wszystkie drogi prowadzą do Supraśla

Działania Angeliki Cegielskiej z Wrocławia i jej grupy skupiały się wokół przystanków. Jednego dnia fotografowali czekających na autobus i przechodzących w pobliżu ludzi, innego dopowiadali historie przedmiotów znalezionych w pobliskim koszu. Gąbka z tuszem i karteczką służyły do wykonaniu pocztówek – każdy supraślanin mógł zrobić ją sobie własnoręcznie. Wystarczyło przycisnąć kciukiem kartonik do tuszu. Efekty wszystkich działań złożyły się w niedzielę w osobliwe „muzeum". Wystawienniczą przestrzeń tworzyły: pożyczona od jednej z mieszkanek Supraśla stara szafa, walizka ze śmietnikowymi znaleziskami oraz pobliskie drzewo, użyczające swych gałęzi do podrywanej wiatrem galerii portretów (która to już z kolei?).

– Każda z tych rzeczy nie jest już bezużytecznym śmieciem, ale ma swoją ciekawą historię – oprowadza mnie Angelika po walizkowej ekspozycji. – Dla mnie tragiczna jest historia termosu, który po trzydziestu latach w dobrym stanie technicznym został wyrzucony bo przestał być modny. Albo foremka po jajkach, która twierdzi, że jest pusta, bo jej wnętrze wyżarli.

Całość osobliwej, wielopoziomowej konstrukcji została nazwana „Droga Z – Do".

– Z Supraśla i do Supraśla oczywiście – mówi Angelika.



A. Zgiet

Fragment projektu „Dom – moje centrum świata" – supraskie drzewo z marzeniami mieszkańców

psw

JAK NIESIE PLOTKA...

Najatrakcyjniejsza aktorka

Znana z serialu „Seks w wielkim mieście" Sarah Jessica Parker została uznana za gwiazdę, która przeszła największą metamorfozę. Na początku kariery nie zaliczała się do seksownych aktorek, więc występowała w rolach przyjaciółek pięknej bohaterki. Do przełomu doszło w 1996 r., kiedy jej rozczochrane włosy przybrały atrakcyjny wygląd w filmie „Zmowa pierwszych żon". Prawdziwą sławę i pieniądze przyniósł zaś jej serial „Sex..." Obecnie jej majątek szacuje się na 30 mln dolarów.



Figura chce zagrać zakonnicę



Wkrótce na ekranach kin będziemy mogli oglądać film „Żurek" z Katarzyną Figurą w roli... matki 15-letniej dziewczyny. Aktorka przez lata utożsamiana z rolami amantek, tu wcieliła się w prostą, zniszczoną życiem, wiejską kobietę. Natomiast w programie „Kuba Wojewódzki" przyznała, że jej marzeniem jest zagranie... zakonnicy.

Najbardziej namiętne pocałunki



Amerykańscy dziennikarze stworzyli listę najsłynniejszych pocałunków w show-biznesie. W pierwszej dziesiątce znalazł się pamiętny pocałunek Halle Berry i uszczęśliwionego Oscarem Adriena Brody`ego oraz namiętny pocałunek, którym podczas uroczystości rozdania nagród MTV wymieniły się Madonna i Britney Spears. W plebiscycie zwyciężyła Angelina Jolie całująca starszego brata Jamesa Havena, za nimi ulokował się pocałunek Jennifer Aniston z Winoną Ryder w serialu „Przyjaciele".

Superdieta Umy



33-letnia aktorka Uma Thurman twierdzi, że w ciągu 6 tygodni przed rozpoczęciem zdjęć do filmu „Kill Bill" schudła 12 kilogramów opychając się czekoladą, lodami i budyniem. Ale... nie jadła nic poza tym!



Na ślub zaprosi... 4 gości

Śpiewak operowy, Luciano Pavarotti, ogłosił, że w tym roku poślubi swoją dziewczyną Nicolettę Mantovani. Na ślub zaprosi... 4 osoby, bo chce aby uroczystość była bardzo prywatna. „Niedawno ochrzciliśmy naszą córkę i wtedy zaprosiliśmy do kościoła 300 osób. Tym razem będziemy sami" – wyjaśnia Pavarotti.



Kylie Minogue w ciąży

Pojawiły się plotki, że australijska wokalistka Kylie Minogue jest w ciąży. Postanowiła ona bowiem nie promować osobiście nowego singla. Ponadto w sierpniu widziano ją w prywatnej klinice ginekologicznej w Londynie. Piosenkarka spotyka się z francuskim aktorem Olivierem Martinezem.



Jagger nie ma czasu dla królowej

Mick Jagger znów nie odebrał z rąk królowej tytułu szlacheckiego, ponieważ... był zbyt zajęty. Od kiedy w czerwcu ub.r. przyznano mu zaszczytny tytuł „sir", okazja do jego odebrania zdarzyła się 20 razy. Jednak 60-letni gwiazdor, mimo zaproszeń z pałacu Buckingham, jeszcze się nie zgłosił.



Britney Spears psuje fanów?

21-letnia gwiazda, która brała udział w mocno rozebranych sesjach fotograficznych, a ostatnio publicznie całowała się z Madonną oraz zademonstrowała w czasie swoich koncertów bardzo prowokujące pozy, nie zgadza się z zarzutami jakoby jej nowy seksowny image miał psuć młodych fanów. „To dziecinne przebieranki" – tłumaczy Britney i dodaje, że irytują ją rodzice, którzy zabraniają dzieciom oglądania jej występów.

(dona) na pods. Internetu i PAP

MODA

Pięć kołnierzyków



Dzisiaj, zgodnie z zapowiedziami, piszemy o tym, jak powinien się nosić modny mężczyzna. W tym sezonie modne są garnitury węższe, niż ubiegłej jesieni. Węższe są zarówno ramiona marynarek, jak i nogawki spodni. Co ważne, teraz nosimy garnitury dwuczęściowe, więc jeżeli już kupiliśmy trzyczęściowy, to kamizelki zostawiamy w szafie.

Do garniturów zakładamy koszulę we wzory. Najmodniejsze oczywiście ciągle jeszcze pozostają paski. W paski może więc być zarówno koszula, jak i krawat. Jednak w tym sezonie lansowany jest również nowy wzór na krawacie – tzw. perski wzorek.

Kupując nową koszulę warto zwrócić uwagę na krój kołnierzyka. Można bowiem wyróżnić aż pięć typów męskich kołnierzyków, które decydują o tym, czy kupowana przez nas koszula jest koszulą „całodzienną", biznesową czy też wizytową, a może wręcz wieczorową?

Najbardziej klasyczny krój kołnierzyka – zwany „kentem" – jest też najbardziej uniwersalny i jeżeli nie wiemy, jaki kołnierzyk będzie najlepszy na daną okazję, wybierzmy właśnie ten. Dobrze będzie się on prezentował zarówno na co dzień, do biura, jak i na wieczorne, biznesowe spotkanie.

Wybierając się do pracy można też sięgnąć po koszulę z wydłużonym kołnierzem, którego rogi przypinają się do koszuli na guziczki. Ten typ kołnierza nazywamy „button down". Jest jeszcze wersja „button down kryty", którą stosuje się w wieczorowych koszulach. Charakteryzuje się ona tym, że kołnierz zapinany jest od spodu na guziczki, w związku z czym są one niewidoczne (dziurka jest bowiem przykryta materiałem).

Jednak najbardziej „wieczorową" wersją kołnierza jest „kołnierz łamany", do którego zakłada się muchę. Warto wiedzieć, że im rogi są bardziej „złamane", tym koszula jest wytworniejsza. Można ją nosić do smokingu, fraka i surduta.

Natomiast kołnierzem najchętniej wybieranym przez młodzież jest kołnierz włoski, charakteryzujący się wysoką stójką i bardzo szerokimi i mocno rozstawionymi rogami. Najlepiej pasuje do niego krawat zawiązany na szeroki, tzw. podwójny węzeł. Jednak koszule z włoskim kołnierzem świetnie wyglądają też noszone bez krawata. Wtedy jednak należy rozpiąć górny guzik, aby kołnierz był lekko rozchylony.

DONA



A. Zgiet

HOROSKOP

PANNA 24 VII – 23 IX



Zrób pierwszy krok, a z pewnością nie będziesz tego żałować. Więcej wolnego czasu sprzyja życiu towarzyskiemu. Poradzisz sobie doskonale z problemami dnia codziennego. Realnie ocenisz swoje szanse. Kontakt z pewną Wagą da wiele prawdziwej satysfakcji.

WAGA 24 IX – 23 X



Pomysły masz naprawdę dobre. Jednak wygląda na to, że powinieneś je jeszcze dopracować. Nie zaczynaj sprawy, do której nie masz przekonania. W takiej sytuacji Twoje zaangażowanie może być krótkotrwałe. Uznanie Wodnika przyniesie prawdziwą satysfakcję.

SKORPION 24 X – 22 XI



Zdecydowana poprawa nastroju. Wreszcie zrozumiałeś, że pewnych spraw na razie nie da się przeskoczyć. Więc nie ma co się nakręcać. Czujesz, że dobrze wiesz, co jest Ci potrzebne. Co więcej, masz pomysł jak do tego dojść. Spotkanie z sympatycznym Strzelcem.

STRZELEC 23 XI – 22 XII



Jeżeli będziesz zdecydowany, masz dużą szansę na powodzenie. Realna możliwość na solidne podreperowanie sytuacji finansowej. Przeczekasz napięcia i zdecydowanie nie pozwolisz sobie na narzekanie. Nieoczekiwane spotkanie może dać wiele do myślenia.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I



Spodziewaj się ożywienia nie tylko w życiu zawodowym. Spore prawdopodobieństwo różnych wyjazdów. Okoliczności zmuszą Cię do intensywniejszego działania. Rozwiniesz skrzydła i pokażesz co potrafisz. Chociaż efekty do końca nie będą takie, jakich oczekiwałeś, poradzisz sobie.

WODNIK 21 I – 19 II



Nikt nie będzie w stanie wyprowadzić Cię z równowagi. Wiesz, jaki masz cel i ta świadomość jest najważniejsza. Spodziewaj się zastrzyku energii i wzrostu intuicji. Nie będziesz się nudzić. Naprawdę dużo spraw do załatwienia. Jakieś ciekawe zaproszenie.

RYBY 20 II – 20 III



Zdecydowanie i wierność Lwa pomogą uporać się z różnymi przeciwnościami. Dla spraw finansowych lepszy może być początek tygodnia. W nadchodzącym okresie nie będzie dla Ciebie rzeczy niemożliwej do załatwienia. Z optymizmem popatrzysz w przyszłość.

BARAN 21 III – 20 IV



Z prawdziwą przyjemnością spędzisz wolny czas na długich, rodzinnych spacerach. Krótka przerwa pozwoli na przemyślenie kilku spraw i wyciągnięcie wniosków. Znacznie rozwiniesz kontakty z przyjaciółmi. Cenne wskazówki, z których bez problemów skorzystasz.

BYK 21 IV – 21 V



Odwiedziny u znajomych mogą złożyć się z poznaniem interesującego Koziorożca. W spokoju przetrwasz chwile zamętu i wytrwale znów ruszysz do przodu. W trakcie długich rozmów narodzą się nowe pomysły. Marzenia nabiorą wkrótce bardzo konkretnego kształtu.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI



W sprawach materialnych kieruj się zimną kalkulacją, a nie emocjami. W powietrzu wisi rodzinne zamieszanie. Słuchaj tego co mówią dzieci. Nawiążesz kontakty z sympatycznymi, a do tego życzliwymi ludźmi. Dużą rolę odegra w tym zwyczajny... przypadek.

RAK 23 VI – 22 VII



Unikniesz popełnienia głupiego błędu. Możliwe, że w pewnych bardzo prywatnych sprawach, zmienisz punkt widzenia. Możesz spotkać jakieś przeszkody, ale wszystko będzie do przejścia. Umiejętnie i z pewną drobiazgowością podejdziesz do ważnych spraw.

LEW 23 VII – 23 VIII



Improwizacja nie jest chyba najlepszym rozwiązaniem. Do końca tygodnia sprawy zawodowe załatwisz bez przeszkód. Stawisz czoła domowym porządkom. Powoli zwolnisz obroty. Uporasz się ze wścibskim Rakiem. Znajdziesz kilka chwil na prawdziwy odpoczynek.

luc

GOTUJ Z NAMI

Przedstawiamy do wypróbowania kolejne przepisy, które przekazali nam nasi Czytelnicy, przygotowując jednocześnie gotowe dania. Degustowali je z przyjemnością nasi dziennikarze.

Przepisy drukujemy co tydzień w wydaniu magazynowym, przedstawiając także osoby, które je polecają. Zwracamy się więc z prośbą o nadsyłanie nowych pomysłów na dobre, zdrowe i urozmaicone jedzenie, zaproszenie dziennikarzy do swojej kuchni i zademonstrowanie, jak przygotować proponowaną zupę, drugie danie, przystawkę, deser, ciasto – czyli wszystko, co można podać na stół. I jak to podać.

Przypominamy, że nasz konkurs nadal trwa. Autorzy najbardziej interesujących przepisów otrzymają nagrody, w postaci sprzętu gospodarstwa domowego (roboty kuchenne, czajniki elektryczne), zestawów naczyń itp. Przyznawać je będzie specjalnie powołane jury, wybierając przepis miesiąca.

Prosimy o kontakt z redakcją „Gazety Współczesnej", listowny, telefoniczny, elektroniczny lub osobisty. Adres: ul. Suraska 1, 15-950 Białystok – z dopiskiem „Gotuj ze „Współczesną", tel. (085) 748-74-50, e-mail: gazeta@wspolczesna.pl. (a)



P. Niemczynowicz

Redaktor naczelny „Gazety Współczesnej" – Konrad Kruszewski, wręcza nagrodę Bogusławie Bilewicz

Laureatka naszego konkursu

Pierwsza laureatka w naszym konkursie na najciekawszy przepis miesiąca, pani **Bogusława Bilewicz**, odebrała z rąk redaktora naczelnego „Gazety Współczesnej" – Konrada Kruszewskiego, nagrodę w postaci miksera. Przypomnijmy – otrzymała ją za homara po polsku, ale publikowaliśmy również jej przepis na tatara z łososia. Natomiast do redakcji przyniosła, celem degustacji, łososia pieczonego w folii. Był świetny, przepis podajemy naszym Czytelnikom. W folii można upiec w podobny sposób rozmrożonego mintaja, z warzywami: porami pokrojonymi w półkrążki, marchewką w cienkie słupki i koperkiem.

Pani Bogusława preferuje przyrządzanie ryb, zwłaszcza pieczonych w folii. Danie można przygotować wcześniej, a upiec tuż przed przyjściem gości. Powiedziała nam też, że gotowanie z „Gazetą Współczesną" to świetny pomysł. (a)

Łosoś pieczony w folii

- cały surowy łosoś
- wegeta albo jarzynka
- sól, koperek, cytryna

Łososia pokroić w dzwonka, oprószyć wegetą lub jarzynką, odstawić na godzinę, wyłożyć na folię posmarowaną olejem, posypać świeżym koperkiem, bardzo szczelnie zwinąć w kopertę. Piec w piekarniku na drabince (nie na blasze) tylko 20 minut, w temperaturze 250 st. C. Spożywać na gorąco z cytryną, jako przystawkę lub danie główne z ziemniakami, również pieczonymi w folii.



Jesienne spaghetti



M. Popławska

– Uwielbiam gotować, a jeszcze bardziej jeść. Najciekawszą i najsmaczniejszą wydaje mi się kuchnia włoska – mówi **Maciek Wokitajtis** z Białegostoku.

Przyznaje, że lubi kulinarne wyzwania. Przyrządza raczej skomplikowane, kunsztowne dania. Maciek nie korzysta z przepisów. Dobiera składniki według własnego uznania, tworząc niepowtarzalne kompozycje smakowe. Czytelnikom „Współczesnej" poleca spaghetti, będące jego jesiennym przysmakiem. Sugeruje, że tak przygotowane danie najlepiej serwować z czerwonym półwytrawnym winem. (mb)

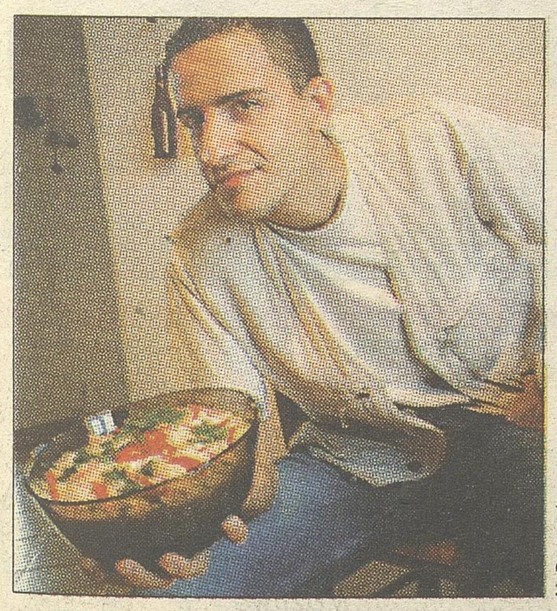
Spaghetti



- 1/2 kg makaronu
- 8 dużych pomidorów
- 1 duża cebula
- 10 dag pieczarek
- 10 dag borowików
- 1 mała czerwona papryka
- 3 ząbki czosnku
- 2 łyżki koncentratu pomidorowego
- 50 ml czerwonego wina
- oliwa z oliwek
- masło, śmietana
- sos tabasco
- sól, pieprz, zioła prowansalskie
- 20 dag twardego żółtego sera

Posiekaną paprykę, grzyby, cebulę i czosnek udusić na oliwie z oliwek ok. 6 min, przyprawić solą, pieprzem, sosem tabasco i ziołami prowansalskimi, dodać pokrojone, obrane ze skórki pomidory. Wszystko dusić ok. 12-15 min, aż osiągnie odpowiednią konsystencję. Dodać koncentrat, wino i śmietanę oraz odrobinę startego sera żółtego. Mieszać ok. 2 min. Podawać z makaronem, posypać wszystko żółtym serem.

Pożegnanie lata



M. Bartoszuk

Tomasz Chomicki z Białegostoku preferuje kuchnię ekologiczną, lekką, ale pożywną, toteż w jego menu nie może zabraknąć najrozmaitszych sałatek.

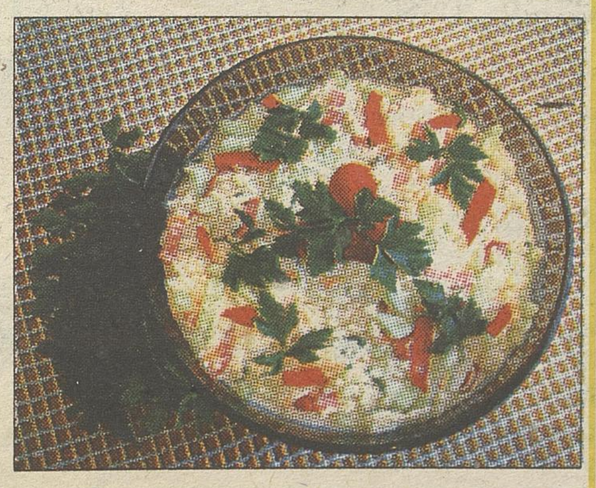
– Są one proste w przygotowaniu, a przy tym bardzo smaczne. A poza tym można trochę pofantazjować przy doborze składników – mówi Tomek.

Dodaje, że lubi kulinarne eksperymenty. W jego kuchni dominują warzywa i owoce, pochodzące z uprawianej przez niego działki. Sekret kunsztu serwowanych przez Tomka potraw tkwi nie tylko w smaku, jego dania „je się również oczami". (mb)

Sałatka warzywna

- 2 kalarepki
- 2 jabłka winne
- 2 ogórki
- 1 marchewka
- 1 czerwona papryka
- nać pietruszki
- 1/2 szklanki majonezu
- 1/2 szklanki śmietany
- sól, pieprz

Ogórki i paprykę pokroić w słomkę. Kalarepki, jabłka i marchew zetrzeć na tarce jarzynowej. Wszystkie składniki wymieszać, dodać przyprawy do smaku, śmietanę, majonez oraz szczyptę apetytu i pół ząbka lata.



Prosto, szybko i efektownie



E. Sznejder

Różyczki z parówek

- porcja dla czterech osób
- 10–12 parówek
- łyżka mąki ziemniaczanej
- sok pomidorowy
- olej
- ryż
- sól, cukier, pieprz

Przecięte na pół parówki naciąć na końcówkach na krzyż. Rozgrzać tłuszcz i smażyć parówki do chwili, aż ich końcówki się rozchylą. Wówczas dolać sok pomidorowy i zagęścić go mąką ziemniaczaną. Doprawić do smaku. Podawać z ryżem.



Pani **Ewa Zawłocka** podała nam przepis na bardzo proste, szybkie i efektowne danie. Parówki przyrządza się dokładnie w czasie gotowania ryżu, tak więc obiad mamy w ciągu kilkunastu minut. Najważniejszym elementem dania jest sposób nacięcia parówek tak, aby pod wpływem temperatury „rozwinęły" się jak różyczki (na zdjęciu). Ważny jest też swoisty smak sosu pomidorowego, doprawionego cukrem. Pani Ewa, podobnie jak jej mama, słodzi zresztą prawie wszystko. Nie chodzi o to, by potrawy były słodkie. Jej zdaniem, cukier wydobywa smak wielu składników, wśród których na pierwszym miejscu stoją właśnie pomidory.

– Najbardziej smakuje mi to, co ugotuje moja mama – wyjaśnia pani Ewa fascynację domowymi, tradycyjnymi przepisami. – Sama bardziej eksperymentuję, ale ponieważ nie mam czasu na gotowanie, robię to rzadko. W przeciwieństwie do wielu kobiet uwielbiam gotowanie i mogłabym to robić codziennie. Gdy moje dzieci były młodsze, każdego dnia wymyślałam im różne potrawy i nigdy mnie to nie znudziło. (ESz)

Cześć Dzieciaki!

współczesna DZIECIOM 37

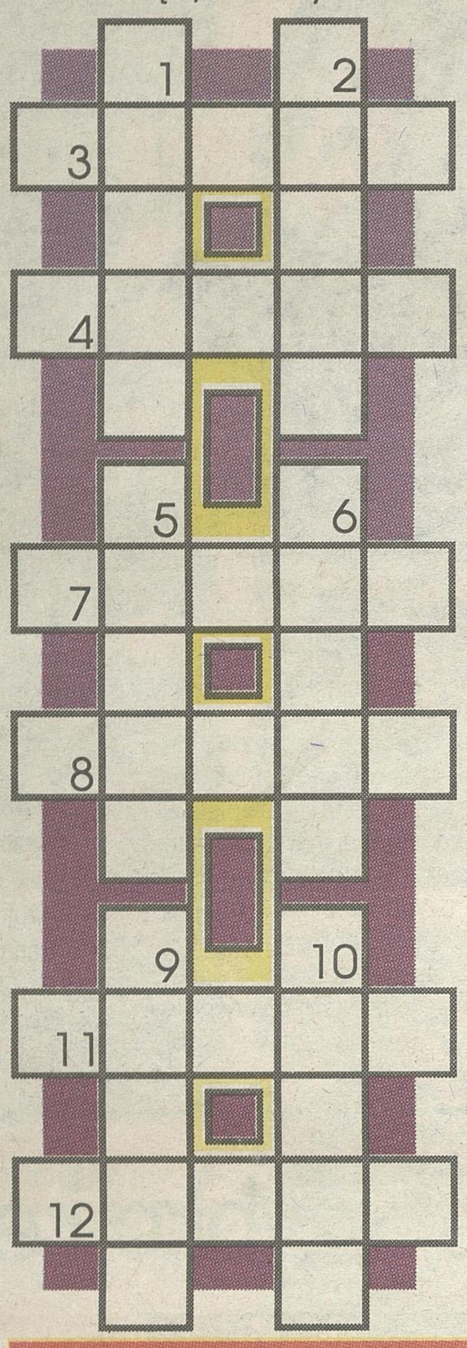
Cześć! Do końca roku szkolnego zostało już tylko dziewięć miesięcy. To informacja dla tych, którzy tęsknią za wakacjami. A tak całkiem poważnie, to nie spodziewaliście się pewnie, że w szkole tak szybko mija czas. Nie traćcie go zbytnio – wszystko trzeba będzie nadrobić. Zanim się obejrzycie, skończy się pierwsze półrocze, a nauczyciele będą musieli Was ocenić. Tymczasem zapraszam do rozwiązywania łamigłówek.

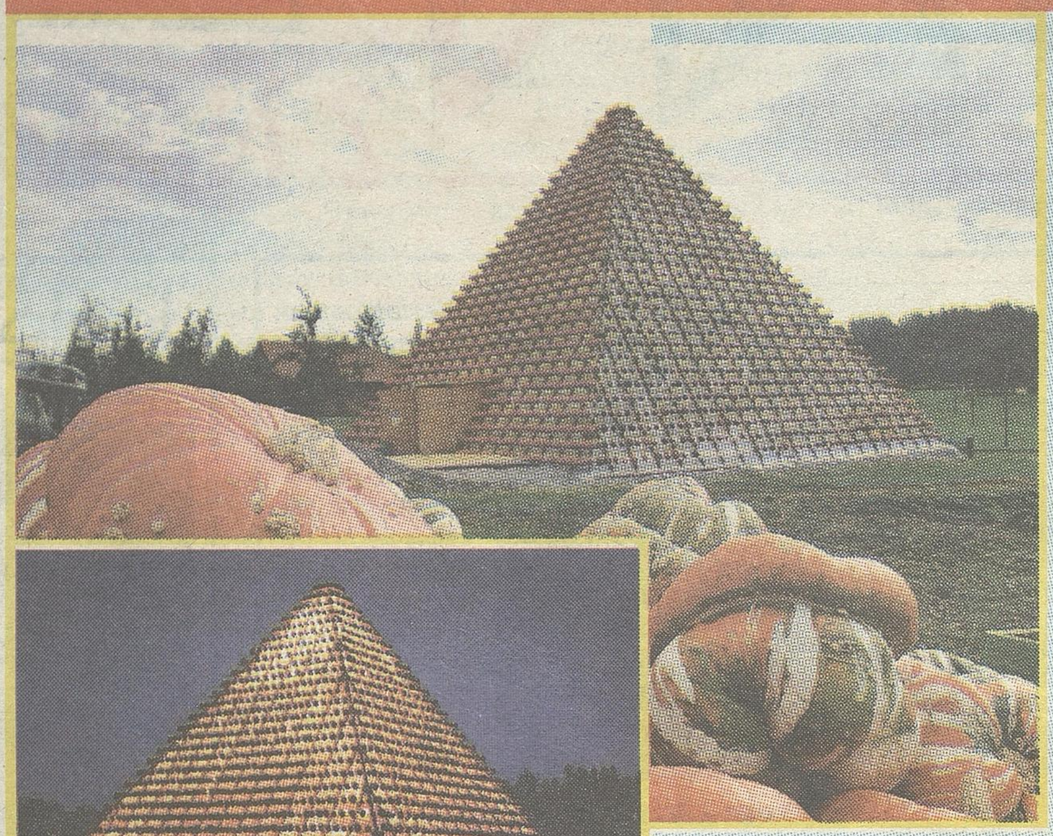
*Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 34. otrzymują: **Rafał Bobryk z Białegostoku, Krzysztof Kunka z Giżycka oraz Artur Markowski z Kalinowa.** Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.*

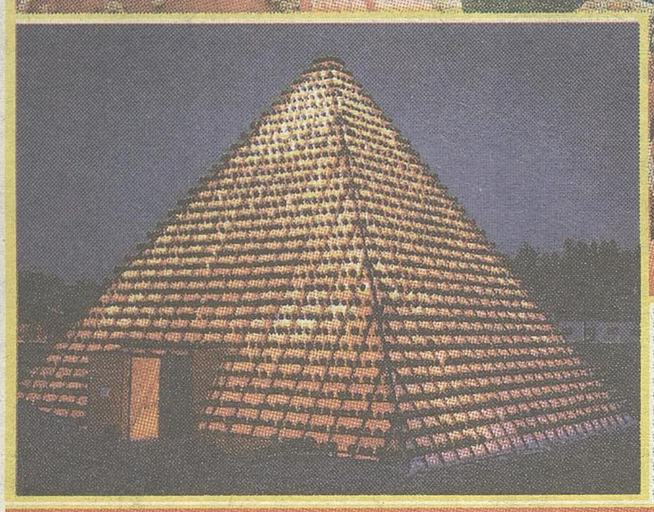
Marek

3xKRZYŻÓWECZKA

POZIOMO: 3. Tłuszcz roślinny. 4. Inaczej koń. 7. Na przetwory. 8. Inaczej suma pieniędzy. 11. Wąż w „okularach". 12. Zagadka obrazkowa. PIONOWO: 1. W nim zdjęcie. 2. Zwykle jest w ładnym kolorze i pachnie. 5. Mówione, albo drukowane. 6. Część stopy, masz ją z tyłu. 9. Z pedałami i kierownicą. 10. Duży i smaczny owoc, zielony na zewnątrz, czerwony w środku.







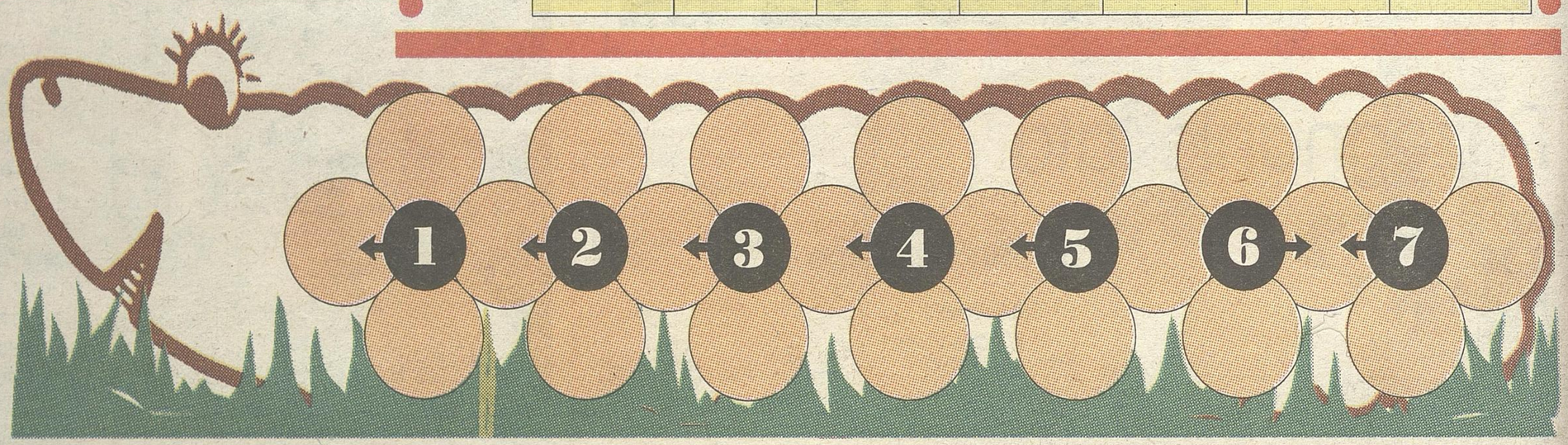
PIRAMIDA Z DYŃ

Mieszkańcy miejscowości Seegraeben w Szwajcarii mają oryginalną salę do lokalnych spotkań mogącą pomieścić 200 osób. Zbudowana jako drewniana rama w kształcie ogromnej piramidy o szerokości 20 metrów i wysokości 15 metrów, wyłożona została dyniami ważącymi łącznie około 18 ton. Ta niewątpliwie największa na świecie piramida z 5 tysięcy dyń niestety nie ma szans na przetrwanie zimy. Dopiero jesienią za rok pomysłowi mieszkańcy Seegraeben będą mogli odbudować salę spotkań, chyba że wpadną na inny, równie oryginalny pomysł i zastąpią dynie na przykład... cebulą.

Fot. PAP/EPA/Eddy Risch

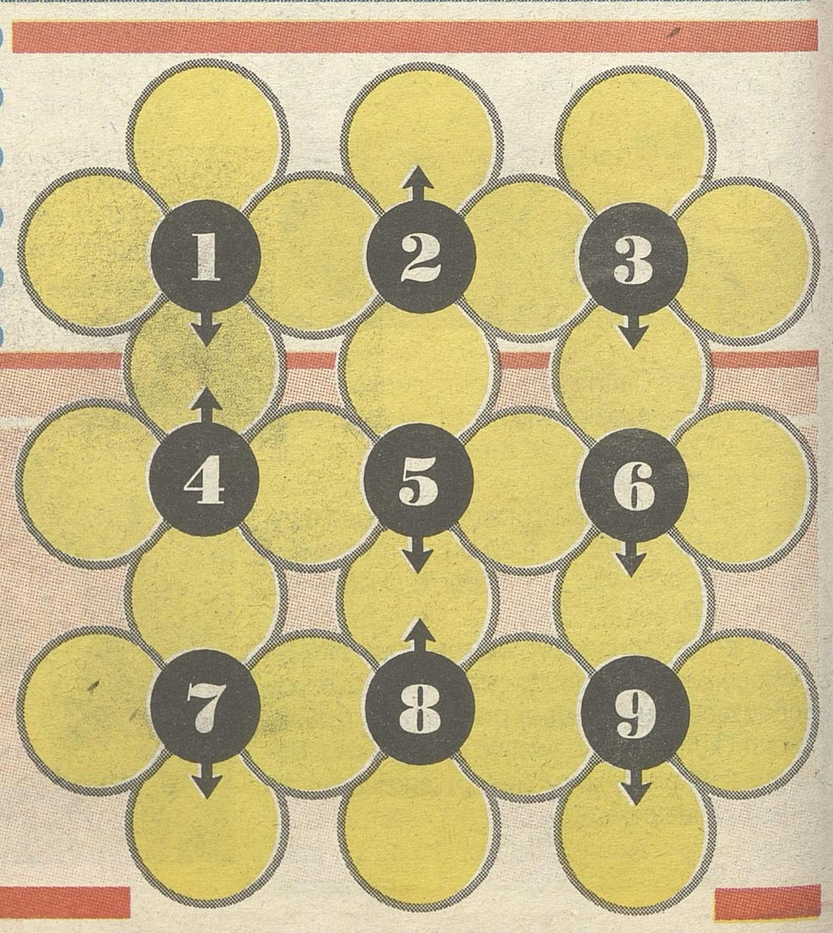
KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

szkodnik wygryzający w drewnie malutkie korytarzyki →	skakała i nogę złamała ↓		na przykład 1996	od zachodu do wschodu słońca	w nich firanki lub żaluzje	↓
			↓	↓		
może być chemiczna	ogród zoologiczny →					
	↳					



WIROBACZEK

Czteroliterowe wyrazy-rozwiązania wpisz do diagramu zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Pierwsze litery rozwiązań wpisuj do pól ze strzałką.
1. Rzeka albo samochód. 2. Nocny ptak, symbol mądrości. 3. W rzece lub morzu. 4. Pani w kartach. 5. Miara długości, może być angielska lub morska. 6. Coca lub pepsi. 7. Mierzy go zegar.



WIRÓWKA

Do diagramu wpisz czteroliterowe wyrazy-rozwiązania zaczynając od pola ze strzałką i dalej zgodnie z ruchem wskazówek zegara.
1. Niejedna w morzu. 2. Inaczej olej napędowy. 3. Letnim rankiem na źdźbłach trawy. 4. Wyświetlany w kinie. 5. Pospolite w Polsce drzewo liściaste, lubią je pszczoły. 6. Dużo zieleni w środku miasta. 7. Angielska miara odległości. 8. Wyrzuca ją wulkan. 9. Ktoś nieuważny.

REKLAMA

Agropolisa
Towarzystwo Ubezpieczeń w Rolnictwie i Gospodarce Żywnościowej "Agropolisa" SA

Oddział Terenowy
w Białymstoku
15-004 Białystok,
ul. Sienkiewicza 46
tel. (085) 74-35-186;
74-35-933
e-mail: oddzial.bialystok@agropolisa.com.pl

Informujemy,
iż z dniem 01.10.2003 Filia
w Suwałkach zmieniła siedzibę.
Nowy Adres:
16-400 Suwałki
ul. Utrata 1 B
(Dworzec Autobusowy)
Tel. 087 / 565-38-77

OFERUJEMY
Najtańsze ubezpieczenia w regionie
- Rolnicze
- Mieszkaniowe
- Komunikacyjne OC i AC
- Inne

N800503gwbh

Zapraszamy do współpracy
AGENTÓW UBEZPIECZENIOWYCH!

REKLAMA

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA W WASILKOWIE
rozpoczęła budowę mieszkań po bardzo atrakcyjnych cenach
od 1.600 zł/m² !!!
DOGODNY DOJAZD, EKOLOGICZNE POŁOŻENIE NA SKRAJU LASU
Szczegółowe informacje:
Wasilków, ul. Nadrzeczna 1, tel. 71-85-398
Skorzystaj z okazji - kup mieszkanie!
LIDER RYNKU 2003
kredytów mieszkaniowych
proponuje kredyt mieszkaniowy WŁASNY KĄT
oprocentowanie już od:
3,75% (w CHF) od 6,39% (w PLN)
PKO BANK POLSKI

D780303gwbhb

Dni opon zimowych w Auchan

Oto jak kierowcy mogą przygotować swoje samochody do zimy zapytaliśmy Marka Hoffmana, Seniora Managera artykułów przemysłowych hipermarketu Auchan w Białymstoku.



– Posiadacze samochodów zaczynają szykować swoje pojazdy do zimy. Czy Auchan włącza się w tę akcję?

– Rzeczywiście. Chcemy uświadomić kierowcom jak ważne jest odpowiednie przygotowanie samochodu przed zimą. Dzięki bogatej ofercie produktów oferowanych na stoisku motoryzacyjnym i atrakcyjnym cenom ułatwiamy wszystkim kierowcom przygotowanie auta do trudnych warunków jazdy podczas zbliżających się miesięcy.

Na bezpieczeństwo jazdy zimą wpływają przede wszystkim opony i dlatego w pierwszej kolejności zachęcamy Klientów do zmiany ogumienia. Weekend rozpoczynający się 3 października w Auchan to weekend opon zimowych, podczas którego każdy kierowca znajdzie to, czego najbardziej potrzebuje do swojego auta. Klienci mogą wybierać spośród kilkuset opon w kilkunastu rozmiarach, które pasują do większości aut osobowych. Atrakcyjne promocje cenowe, bezpłatna wymiana i porady fachowców – to nasz sposób na ułatwienie Klientom zakupu opon zimowych. Rozpoczęliśmy także promowanie olejów i akumulatorów, jako elementów bardzo ważnych w zimowej eksploatacji auta.

– Ale zakup kompletu opon to przecież spory wydatek?

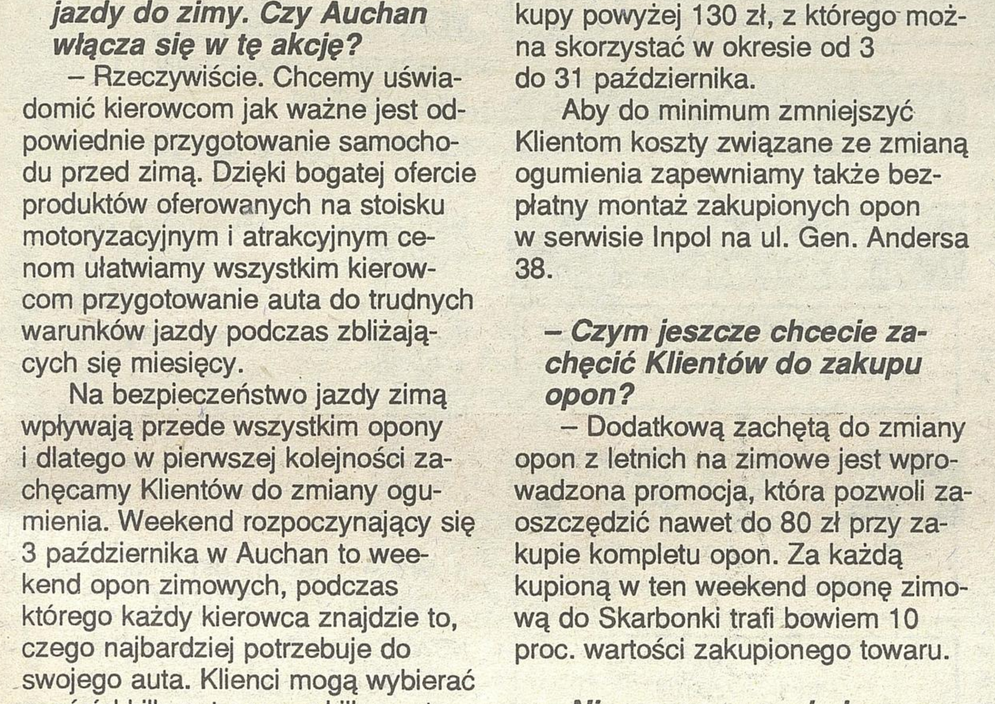
– Faktycznie, jednak naszą dewizą są niskie ceny. Opony zimowe oferowane w Auchan można kupić już od 99,99 zł za sztukę. Ci, dla których jednorazowy zakup opon to zbyt duży wydatek nie muszą odkładać zakupów. Można bowiem kupić opony w systemie ratalnym Auchan lub Lukas. Oferujemy kredyt rozłożony na 4 raty, bez odsetek i prowizji na zakupy powyżej 130 zł, z którego można skorzystać w okresie od 3 do 31 października.

Aby do minimum zmniejszyć Klientom koszty związane ze zmianą ogumienia zapewniamy także bezpłatny montaż zakupionych opon w serwisie Inpol na ul. Gen. Andersa 38.

– Czym jeszcze chcecie zachęcić Klientów do zakupu opon?

– Dodatkową zachętą do zmiany opon z letnich na zimowe jest wprowadzona promocja, która pozwoli zaoszczędzić nawet do 80 zł przy zakupie kompletu opon. Za każdą kupioną w ten weekend oponę zimową do Skarbonki trafi bowiem 10 proc. wartości zakupionego towaru.

– Nie wszyscy posiadacze samochodów wiedzą, jakie opony zimowe pasują do ich samochodu. Co w takiej sytuacji?







– Oferujemy szeroką gamę opon zimowych uznanej polskiej firmy Dębica, której wyroby doceniły już rzesze kierowców. W ten weekend na stoisku z oponami do dyspozycji Klientów będzie specjalista z serwisu, który pomoże przy wyborze opon i odpowie na wszelkie pytania.

Jeśli zaś Klient będzie potrzebował jakiś dodatków do swego auta na pewno znajdzie je na stoisku motoryzacyjnym, na którym wystawionych jest około 2 tys. produktów. Różne wzory kołpaków na koła, produkty do pielęgnacji felg, czy łańcuchy zimowe, to tylko niektóre z dodatków, które można wybrać do swego samochodu. Auchan oferuje produkty markowe w atrakcyjnych cenach oraz tanie produkty mniej znanych producentów, tak aby każdy Klient mógł wybrać coś dla siebie.

– Wspomniał Pan o oszczędnościach i Skarbonce Auchan. Na czym to polega?

– Każdy kto chce korzystać z programu lojalnościowego Skarbonka Auchan otrzymuje gratis specjalną kartę, na której podczas zakupów zbiera pieniądze. To prawdziwa oszczędność. Określone produkty mają bowiem ustalone premie, które trafiają na konto Skarbonka. W przypadku opony, która kosztuje np. 120 zł do Skarbonki trafi 12 zł. Za zgromadzone na karcie pieniądze już następnego dnia możemy dokonywać dalszych zakupów. Szczegółowe informacje na temat programu Skarbonka można uzyskać pod numerem telefonu 664 87 00.

– Już w poniedziałek, 13 października porozmawiamy na temat wymiany oleju w silniku przed sezonem zimowym. Dziękuję za rozmowę.

Na zimówkach bezpieczniej

O to, czy warto zmieniać opony przed zimą zapytaliśmy Cezarego Jaworskiego, dyrektora serwisu białostockiego Inpolu.

– Dlaczego warto wymieniać opony na zimowe?

Przede wszystkim ze względu na bezpieczeństwo jazdy. Opony, a ściślej mówiąc ich niewielka powierzchnia przylegania to jedyny kontakt samochodu z nawierzchnią. Jakość opon i ich rodzaj ma największy wpływ na bezpieczeństwo prowadzenia samochodu. Podstawowe korzyści w stosunku do opon letnich to przede wszystkim krótsza droga hamowania, łatwiejsze ruszanie na śliskiej nawierzchni, znacznie zmniejszone ryzyko poślizgu na zakręcie. W ekstremalnych warunkach droga hamowania może wydłużyć się nawet do 200 proc., a czasami może zabraknąć dosłownie 1 metra aby podczas hamowania uchronić się przed stłuczką lub wypadkiem.

– Czym różnią się opony zimowe od letnich?

Generalna różnica polega na rodzaju bieżnika oraz rodzaju mieszanki gumy, z której wykonana jest opona. Ten drugi parametr często jest niedoceniany, jednak ma kolosalny wpływ na właściwości użytkowe tego rodzaju opony. Opony zimowe wykonane są ze znacznie bardziej miękkiej mieszanki pozwalającej na odpowiednią plastyczność i układanie się do podłoża przy niskich temperaturach. Dobra opona zimowa powinna być uniwersalna tzn. charakteryzować się dobrymi właściwościami zarówno na śniegu, lodzie, mokrej nawierzchni jak i suchym asfalcie. Dlatego konstrukcja opony i rodzaj zastosowanego bieżnika jest bardziej zaawansowany niż w oponie letniej. Bieżnik opony zimowej posiada tzw. lamelki, które mają za zadanie odpowiednie przyleganie do rodzaju nawierzchni i wręcz wgryzanie się w podłoże.

– Jaki wpływ mają opony zimowe na elektroniczne systemy bezpieczeństwa?

– Nawet najlepsze systemy elektroniczne i poprawiające bezpieczeństwo nie będą działały odpowiednio skutecznie jeżeli nie zapewnimy im właściwych warunków pracy. Przyczepność samochodu do podłoża gwarantowana przez opony jest w tym przypadku czynnikiem najważniejszym.

Przykładowo zasada działania systemu ABS opiera się na niedopuszczeniu do zablokowania kół. Podczas jazdy na śliskiej nawierzchni i przy niskich temperaturach opona letnia traci swoje właściwości. W konsekwencji prowadzi to do szybszego zablokowania kół i znacznego wydłużenia drogi hamownia.

– W jaki sposób dobrać opony do swojego samochodu?

– Generalna zasada jest taka, że opony zimowe powinny być w takim samym rozmiarze jak opony letnie. Należy pamiętać o zaleceniach producenta i gwaranta. W przypadku samochodów wyposażonych w szerokie opony, np. powyżej 205 mm, zaleca się tzw. przejście na opony węższe gwarantujące lepsze właściwości styku z nawierzchnią gdy jest ona śliska. Dobranie odpowiedniego zamiennika radziłbym polecić osobom z doświadczeniem.

– Kiedy należy zakładać opony zimowe?

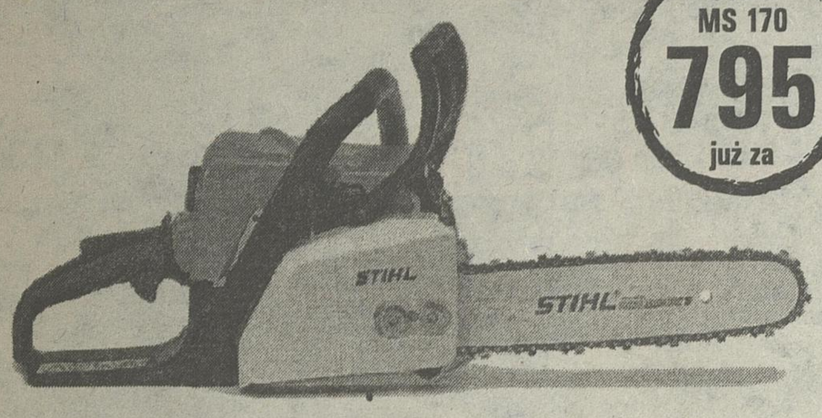
Opony zimowe powinniśmy zmieniać gdy średnia dobowa temperatura otoczenia spadnie poniżej 7 stopni C. Jest to temperatura, poniżej której znacznie spada plastyczność opony letniej. W niskich temperaturach ujemnych taka opona jest po prostu twarda i nie zapewnia odpowiednich warunków współpracy z nawierzchnią. Wniosek jest prosty – zakładajmy opony mając na uwadze temperaturę a nie np. opady śniegu. Wtedy może już być za późno.

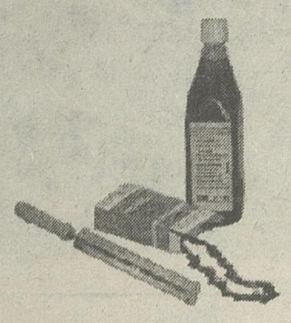
- Dziękuję za rozmowę



(Kolumna reklamowa 795503gwbh)

PROMOCJA!





Do wybranych modeli pilarek spalinowych

GRATIS!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl, tel. 061 816 62 16

D2149702gwboh

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Berlinga 31, tel. 853 68 04, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 22 49; Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 22 51 w. 51; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - 1 Maja 6, tel. 566 42 40, Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Nr 1 na świecie. STIHL®

WIECZÓR z GWIAZDĄ

baw się z

EWĄ KUKLIŃSKĄ



Piosenkarka, Tancerka, Aktorka
Gwiazda teatru Syrena w Warszawie
znana z takich przebojów kinowych
"Halo Szpicbródka"
"Lata Dwudzieste Lata Trzydzieste"

3 października 2003 (piątek) godz. 20.00
wstęp: 15,00 zł (przedsprzedaż) - 20,00 zł (w dniu imprezy)
REZERWACJA STOLIKÓW
DANCING DO BIAŁEGO RANA!



Klub Rozrywki KRĄG
15-703 Białystok, ul. Wierzbowa 6
tel. 085 651 32 16, e-mail: biuro@jard.pl

KRĄG KLUB ROZRYWKI

KOMSERWIS Rok zał. 1988

KOMPUTERY

SUPERPROMOCJA DLA STUDENTÓW I UCZNIÓW

Celeron 1,7GB, RAM 128MB, CDx52, HDD 40GB, karta muz.+głośniki, mysz, klawiatura, MONITOR 17"

Cena 1599,00 PLN brutto

KOMSERWIS Sp. z o.o.
www.komserwis.com.pl
15-950 Białystok, ul. Św. Rocha 10/2
tel. 744-30-30, 744-28-63

D799803gwbh

ELMiR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

D800103gwbh

ZAKŁAD ENERGETYCZNY BIAŁYSTOK S.A.

ZMIANA NAPIĘCIA

Do końca bieżącego roku na terenie działania Zakładu Energetycznego Białystok SA zostanie zakończony proces zmiany napięcia z 220 na 230 woltów (w przypadku zasilania jednofazowego) i z 380 na 400 woltów (w przypadku zasilania trójfazowego). Podwyższenie napięcia wynika z dostosowania polskich standardów do norm Unii Europejskiej.

Z 220 na 230 woltów zmieni się zasilanie urządzeń elektrycznych, takich jak: pralka, lodówka, telewizor, komputer i wiele innych, które podłączamy do normalnych gniazdek ściennych. Z 220 na 230 woltów zmieni się również zasilanie oświetlenia.

Z 380 na 400 woltów wzrośnie zasilanie urządzeń wymagających podłączenia do instalacji trójfazowej. Takich jak płyty ceramiczne kuchenek elektrycznych, piece akumulacyjne, oraz wiele maszyn i urządzeń.

Pragniemy poinformować Państwa, że zmiana nie spowoduje żadnych negatywnych skutków w działaniu sprzętu elektrycznego. Podwyższone napięcie nie uszkodzi również instalacji elektrycznej. Zarówno przewody, jak i przełączniki oraz gniazdka będą działać poprawnie. Nie ma jakiejkolwiek potrzeby modernizacji instalacji lub zakupu nowych urządzeń.

Zakład Energetyczny Białystok SA nie zamierza przeprowadzać żadnych kontroli instalacji i urządzeń elektrycznych w Państwa domach i miejscach pracy. Nasi pracownicy nie będą również sprzedawać, w Państwa domach i firmach, żadnych urządzeń. Przestrzegamy jednocześnie, że osoby, które będą chciały oferować Państwu takie usługi lub urządzenia, rzekomo przystosowane do wyższego napięcia, nie działają w naszym imieniu, ani nie są pracownikami Zakładu Energetycznego Białystok SA.

Więcej informacji dotyczących zmiany napięcia, uzyskają Państwo pod numerem bezpłatnej infolinii 0 800 460 909 oraz na naszych stronach internetowych www.zeb.com.pl.

N1804703gwbo

PRACA

ZATRUDNIĘ

ANGLIA -budowa, szklarnia. ☎0692-987-986. 020462B

CHAŁUPNICTWO bez wkładu finansowego. Koperta, znaczek. VICTORIA GA, Mickiewicza 24B/12, 96-100 Skierniewice. 020004A

CIASTKARZA. ☎(085)675-49-86. 019852A

DOMOWA, 1500, umowa. ☎0606-665-886. (7,63 zł./ min) 020532A

DZIEWCZYNĘ do sklepu w Zambrowie. ☎0501-503-820. 020447A

EKSPEDIENTKI w sklepie odzieżowym zaradne, mile widziane doświadczenie. Białystok, Lipowa 1. 020538A

FIRMA Handlowa zatrudni młode ambitne osoby do promocji i reklamy. Łomża, godz. 8-16, ☎216-94-71. 002916A

GABINET Kosmetyki Lekarskiej Bio-Uroda w Ostrołęce zatrudni kosmetyczkę. ☎(029)760-20-84. 000146A

GOTUJĄCĄ do agroturystyki +zamieszkanie. ☎(085)749-11-19. 020503A

KRETA -zbiór oliwek. ☎(085)664-08-94. 020400A

MAGISTRA farmacji. ☎0-608-84-00-71. 019319A

MĘŻCZYZNĘ do pomocy w gospodarstwie. ☎0693-279-360. 020543A

MĘŻCZYZNĘ gospodarstwo rolne. ☎(087)619-31-70 po 20.00. 000770A

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie agroturystycznym. ☎(085)749-11-19. 020503B

PILNIE do pracy domowej! Duże wydawnictwo, konkretna umowa. ☎ 0606-378-938 (7,63 zł./ min.) 020537A

PILNIE składanie długopisów. Dostawa, odbiór. ☎0501-664-419. 7,58 /min. 020034B

PLATFORMY -wynagrodzenie 3700 EUR. Żary. ☎0604-850-636. 019372A

PRACĘ za granicą (odpłatnie). ☎0507-659-374. 020482B

PRACOWAŁEŚ: Niemcy, Europa Zachodnia-odzyskujemy podatek. ☎(071)385-20-18. 000218A

PRACOWNIKA w gospodarstwie. ☎(086)271-01-72. 020212A

PRODUCENT da natychmiast rzetelnym chałupnictwo. ☎ 0608-399-111 (7,63 zł./ min). 020536A

PRZEJAZDY do Anglii- nie przejechałeś-zadzwoń. ☎0609-581-191. 020446A

RZETELNYM, domową pracę, 900 miesięcznie. Umowa. ☎0602-394-931 (7,58 zł /min.) 020224A

SKŁADANIE długopisów. ☎(060)695-79-28. 7,58 /min. 020034A

STUDENTKĘ. ☎0-503-302-919. 019356A

SZWACZKI do szycia kurtek z zawkaterowaniem. ☎0507-047-732. 020546A

USA -Loteria Wizowa. ☎(042)659-77-07, www.konsul.pl 018223A

WŁOCHY, Grecja -kobiety, mężczyźni -opieka, zbiory. ☎0608-891-070. 020402A

ZATRUDNIĘ murarzy do Warszawy. ☎0602-738-794. 002887A

ZATRUDNIĘ stolarzy i pracowników do składania mebli. ☎0507-058-962. 020209A

ZATRUDNIMY kierownika apteki i zastępcę. ☎0609-766-548. 002801A

AUTOMOTO

KUPIĘ

*** AUTOSKUP: POWYPADKOWE. ZNISZCZONE. ☎(085)711-71-54.** 002776B

* Powypadkowe- gotówka. ☎0604-228-214. 002776C

*** POWYPADKOWE, ZNISZCZONE. ☎0606-814-679.**

*****AUTA powypadkowe do remontu-gotówka. ☎0-604-997-422. 012597

*****AUTA powypadkowe. ☎0-602-222-709. 012598A

*****POWYPADKOWE- gotówka. ☎0-602-506-359. 012599A

KAŻDY DOSTAWCZY. ☎0602-251-654. 019120A

KUPIE AUTA SALONOWE. ☎0602-888-230. 019100B

NAJDROŻEJ całe, powypadkowe. ☎0-600-87-90-67. 020555A

NAJDROŻEJ SKUPUJE POWYPADKOWE. ☎0-501-871-497. 018456A

POWYPADKOWE i skorodowane-gotówka, ☎(0-85)7197-542, 0604-95-95-99. 007947A

POWYPADKOWE, najdrożej skupuję. ☎0609-832-438. 017352A

STARA 11420 (1997-1999). ☎0607-436-542. 000688A

TRUCKA 1.9D. ☎0608-202-653. 000772A

SPRZEDAM

ŁADA samara (1990). 3.200 zł. ☎0507-552-841. 020547A

ŁADA samara (1995) gaz, 7.300 zł. ☎0605-141-836. 020323A

ASTRA 1,4 (1992): ☎0503-109-274. 002909A

AUDI A-4 (IX.2002) 1.9TDi, klimatronic, 6xa-irbag. 78.500 zł. ☎0502-593-865. 020421A

C. S. Renault R -385 TI (1992), 15 tyś. zł. ☎0606-947-142. 020516A

CINQUECENTO 700 (1995), szary metalik, plus opony zimowe. ☎0604-364-691. 000874A

CITROEN jumper 1,9D 27C, 25.000 zł. ☎0502-675-019, ☎676-21-26. 020295A

CLIO 1.2 (1996). ☎(087)562-50-55. 000771A

CORDOBA (1998). ☎(085)676-30-31 wieczorem. 020396A

FIAT 126p (1989), 1100 zł. ☎0504-668-931. 020320A

FIAT 126p (1999), 40.000 km, I właściciel, 5.500 zł. ☎0505-979-351. 019982A

FIAT CC 700 (1995) autoalarm +opony zimowe. ☎(087)620-01-55, ☎0609-351-779. 000764A

FIAT siena 1,2 (2001), 22.000 zł. ☎749-21-04 po 17.00, ☎0602-747-415. 020309A

FORD escort 1,3 (1992) +gaz. ☎0603-766-744. 002912A

FORD escort kombi 1,3 (1988). 7.900 zł. ☎(087)566-48-28. 002769B

FORD galaxy 1.9TDi (1996/97) klima, alufelgi, telefon, el.poduszka, radio-CD, stan bdb. 42.000 zł. ☎0502-470-842. 020283A

FORD sierra 1,8TD. ☎(087)619-74-02. 000776A

FORD transit 2,5D (rocznik 1994), krótki podwyższany, stan bdb. ☎(086)218-58-06. 002886A

IVECO 35-10 (1996). ☎0604-554-800. 020574A

JUNAK M-7 (1959) zarejestrowany, 2.500 zł. ☎(086)273-86-83. 000876A

KAMAZ 5320 (1990) oplandekowany, tachograf, stan dobry. 7.000 zł. ☎(086)271-13-04, ☎0604-138-314. 020396A

KAMAZ -Star -Jelcz, do 2.000 zł. ☎(085)718-62-62, ☎0502-047-942. 020227A

LUBLIN I (1994), kontener, stan dobry. ☎(0-87)428-78-69. 020564A

LUBLIN II 2,5 TD (1997) mikrobus. ☎0605-567-579. 020255A

LUBLIN II izoterma (1998/1999) 68.000 km. 19.800 zł. ☎0604-611-398. 000200A

MAZDA 323 1,6 (1989), 6.200 zł. ☎732-38-42. 020265A

MERCEDES 124 2.6 +gaz, stan bdb (1986). 14.000 zł. ☎0603-394-035. 020414A

MERCEDES 124 200D. ☎0507-812-194. 002817A

MERCEDES 207 2,4D (1988), 13.200 zł. ☎(085)685-02-64. 020326A

MERCEDES 407 2.4D wywrotka. ☎0600-579-096. 020474A

MERCEDES 608D skrzyniowy, kontener. ☎0602-210-033. 020260A

MERCEDES vito 110 2.3TD, c.zamek, klima, wspomaganie, (1998), hak, 42.000 zł. ☎719-30-52, ☎0-602-462-142. 019785A

NISSAN almera (1999) poduszka ABS, 68.000 km. ☎0507-295-725. 000780A

NISSAN patrol 3.3D (1989) długi. ☎(087)429-33-34. 020389A

NOWY SKUTER SUZUKI AP 50 w dobrej cenie. Salon. ☎(085)65-43-826. 000809B

NOWY SUZUKI Vz 800 w dobrej cenie. Salon. ☎(085)65-43-826. 000809A

OKAZJA! Peugeot 307 w pełnej wersji 2002r., przebieg 6000 km. Poznański Auto; ☎(085)675-57-21. 007528A

OPEL astra (1996) 1.7TDi. 20.000 zł. ☎(086)476-40-65. 020409A

OPEL astra 1,6 (1993), 5-drzwiowy. 13.500 zł. ☎(087)566-48-28. 002784A

PASSAT (1991) 1.8B, gaz. ☎0-600-87-90-67. 020556A

PASSAT 1,9 TDI (1997). ☎(086)217-83-74. 020237A

PASSAT 1.9 TDI (1999), 43.000. ☎0692-574-697. 020439A

PILNIE: fiesta (1996), 3 drzwi, stan bardzo dobry. ☎0604-563-408. 002911A

POLONEZ 1,5 (1988), 1.100 zł. ☎(086)273-35-79. 000871A

PRZYCZEPA kempingowa, 4-osobowa, zarejestrowana. ☎0506-630-105. 002794A

PRZYCZEPKA jednoosiowa Wys-Maz. ☎(086)275-25-24. 019730A

RENAULT megana 16 RT (1996), stan bdb, 19.500 zł. ☎(085)662-43-01, ☎0501-265-816. 020243A

SEAT cordoba 1,4 (1999), 27.700 zł. ☎0505-799-661. 020246A

SEAT ibiza 1.4 MPi (2001) 20.000km, elektryka, klimatronic, ABS, 3-d, niebieska perła. 31.000 zł. ☎0607-986-823. 020427A

SKODA favorit 1.3 (1992) 6.200 zł. ☎0693-790-440. 000680A

SKODA felicia pickup 1,3, 12.200 zł. ☎0605-340-707. 020231A

STAR 1142, chłodnia, hakówka (1990), Star 1142 żywiec (1991), 15.000 zł. ☎(085)711-23-55. 020229A

TOYOTA avensis 1,6; 110KM (XI 1999), z salonu, serwisowany, garażowany, stan idealny, nowe opony Pirelli, atrkcyjne alufelgi, opony zimowe+ felgi, 140.000km., immobiliser, alarm, sedan+ kratka (homologacja 5-osobowa), faktura, 29.000 zł/netto. ☎0606-855-000. 002775A

URSUS C355 T25. ☎(087)619-74-02. 000777A

VOLVO S40 (2001), 49.000 zł. ☎0692-810-585. 020391A

VW passat B6 (2001/02), 1.9TDI 130 KM, przebieg 70.000 km, salon, serwisowany, tel. +zestaw, radio, 2x Air-bag, klima; jasno-szary metalik; zadbany. Tel. 0604-104-978. 002643D

ZIMOWE podgrzewacze silnikow 220V, samochody, ciagniki. Grajewo. ☎0602-239-380. 000870A

Bez litości

Ludzie jako gatunek są w nie najlepszej sytuacji, ponieważ niczego nie traktują z szacunkiem. Nie szanujemy naszej planety, ani siebie samych, ani naszego środowiska. Naprawdę sądzę, że cywilizacja nie przetrwa do końca stulecia. Schrzanimy wszystko na Ziemi i w konsekwencji unicestwimy nas samych. Natura obróci się przeciwko nam i powie: „Moi drodzy! Nie zasługujecie na to, by tu być". I nastąpi wielki potop, który załatwi resztę.

Skin

Był taki okres w moim życiu, kiedy mieszkałem w Stanach, a głównym moim zajęciem była gra w bilard na pieniądze. Były zakłady, jakieś różne dziwne rzeczy – jak to hazard. Nie gram w bilard od lat. Od momentu, kiedy przyśniło mi się skomplikowane rozegranie w defensywie – stwierdziłem, że to już jest chore i przestałem.

Janusz Panasewicz (LADY PANK)

Nie mogę czytać gazet, słuchać radia i oglądać stacji muzycznych. Czuję się tak, jakbym był z innej planety. Po prostu nie rozumiem całego tego biznesu muzycznego. I chyba nigdy nie rozumiałem.

Krist Novoselic (EYES ADRIFT, ex-NIRVANA)

THE RASMUS „Dead Letters"



Playground Music Scandinavia/Universal Music Polska (3 $truny)

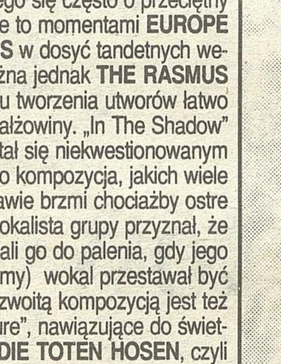
Dzięki **THE RASUMS** Finlandia może przestać kojarzyć się jedynie z pewną firmą telekomunikacyjną. Panowie krzewią co prawda popowy tanz metal, ale są świetnymi rzemieślnikami. Przy sprzyjających wiatrach mogą zażeglować naprawdę daleko. Każda ich płyta – „Dead Letters" to piąty krążek – jest niejako kolejnym szczeblem kariery. W Skandynawii są już megagwiazdą (porównywalną do **ICH TROJE** w Polsce dwa lata temu), teraz przyszedł czas na podbój Europy. Młodzi ludzie z Helsinek nie przyszykowali na tę okazję żadnej sekretnej broni. Ich patent na sukces to skrzyżowanie smętnego, acz melodyjnego rocka, ocierającego się często o przeciętny pop. Cuchnie to momentami **EUROPE** i **SCORPIONS** w dosyć tandetnych wersjach. Nie można jednak **THE RASMUS** odmówić talentu tworzenia utworów łatwo wpadających w małżowiny. „In The Shadow" nawet nad Wisłą stał się niekwestionowanym hitem, choć jest to kompozycja, jakich wiele na krążku. Ciekawie brzmi chociażby ostre „Time To Burn". Wokalista grupy przyznał, że koledzy zmuszali go do palenia, gdy jego (chyba nie gumy) wokal przestawał być chropowaty. Przyzwoitą kompozycją jest też „Back In The Picture", nawiązujące do świetnych wzorców **DIE TOTEN HOSEN**, czyli melodyjnego punku. Reszta to średnie stany stanów średnich. Mimo to dobrych majstrów doceniać należy.

Pit

Impreza Hip Hop Don`t Stop...

którą zapowiadaliśmy tydzień temu okazała się pechowa. Raz, że z powodów niezależnych od organizatorów nie odbyła się. Dwa – na ogłoszony przez nas konkurs SMS-owy odpowiedzi, owszem, nadeszły, ale żaden SMS nie zawierał – choć wyraźnie o to prosiliśmy – nazwiska i adresu nadawcy. Prosimy zatem osoby biorące udział w konkursie o telefoniczny kontakt z redakcją.

PLAYLISTA METAL HAMMER SHOW



RADIO BIA£YSTOK
metal@radio.bialystok.pl

z 28.09.2003 r.

1. DOMINIUM „No More Questions"
2. IRON MAIDEN „No More Lies"
3. MONSTER MAGNET „Silver Future"
4. HERMH „Crying Crowns Of Trees"
5. HERMH „Wolfish Flower"
6. HERMH „Immortalize"
7. DARK LEGION „About The Enemity Of Heaven"
8. SODOM „Agent Orange"
9. SWEET NOISE „N.U.E.R.H.A."
10. SODOM „Ace Of Spades"

PO STRUNACH

BLUZGANIE JEST PRZYKRE

Tydzień temu opublikowaliśmy wywiad z Bony`m, jedyną osobą z poprzedniego składu DEVILYN. Mówiąc o rozpadzie grupy, bezwzględnie zaatakował on w rozmowie byłego basistę i wokalistę zespołu, a obecnie członka VADER – Novy`ego. Zgodnie z zapowiedzią dziś dajemy możliwość obrony Novy'emu, który na wiele spraw ma diametralnie inny pogląd niż jego były kolega.

Bony, mówiąc o przyczynach rozpadu DEVILYN, stwierdził, że zagarnąłeś pieniądze za płytę „Reborn In Pain"...

Przykro mi się robi, kiedy w kółko słyszę pytania, dlaczego zespół się rozpadł, co się stało. Jeszcze bardziej przykre jest to, co ten człowiek o mnie wygaduje. Cóż mogę powiedzieć... Przywłaszczył sobie nazwę, twierdzi, że to on jest **DEVILYN**, a ja ukradłem pieniądze, okradłem zespół. Dlaczego nie powie, ile finansowo poświęciłem temu zespołowi? Dzięki moim pieniądzom nagraliśmy demówkę, a także pierwszą płytę. Jeśli idzie o przywłaszczenie pieniędzy... Gdybym miał na to czas i ochotę, na pewno bym tego oskarżenia tak nie zostawił i sprawa skończyłaby się w sądzie. Nie będę jednak ośmieszał się tak, jak on to robi. Jeżeli ma ochotę bluzgać, niech to robi dalej. Ludzie mają swój rozum. Jestem na scenie od wielu lat i myślę, że coś od siebie wniosłem do muzyki. Niech on się poszczyci czymkolwiek.

Czy powstanie nowy materiał DEVILYN?

Jak wiesz, **DEVILYN** nie będzie, przynajmniej nie ze mną, nie z Bastkiem, nie z Dinem. On twierdzi, że rozstał się z nimi w przyjaźni. Wiem, że oni tak nie myślą, ale to nieistotne w tym momencie. Obecnie jestem również w składzie **SPINAL CORD** (zespół tworzony m.in. przez Dina i Bastka – red.). Basista wyjechał do Stanów na czas bliżej nieokreślony, więc zająłem jego miejsce. W grudniu będziemy chcieli wspólnie nagrać płytę, na której będę udzielał się troszeczkę także wokalnie. Kiedy tylko będziemy mieli troszeczkę więcej czasu między graniem koncertów **VADER**, stworzymy nowy materiał, którego zarysy już są. Na pewno będziemy chcieli kontynuować działalność zespołu, tym bardziej że – jak to Bony stwierdził – największym kompozytorem jest on. Dlaczego jednak nie powie, że na płycie „Artefact" nagrał „aż" dwie solówki?

Czy będziesz walczyć z Bony`m o nazwę DEVILYN?

Właściwie mógłbym to zrobić, gdyż właściwie wszystkie papiery, kontrakty – nie chwaląc się – załatwiałem zawsze ja. Oczywiście nie działo się to bez wiedzy pozostałych członków zespołu. Oni też wszystko podpisywali. Będziemy kontynuować naszą działalność i będzie to w tym samym stylu, z jakim kojarzony był **DEVILYN**.

Działalność będzie odbywać się pod nazwą SPINAL CORD czy zupełnie nową?

Mógłbym walczyć, gdyż – jak wspomniałem – wszystkie papiery ja podpisywałem i załatwiałem. Jestem też autorem nazwy i loga. Ale nie wiem, czy jest sens. Chciałbym odzyskać nazwę, która bardzo wiele dla mnie znaczyła, do której byłem przywiązany i która została mi w duszy. Chciałbym ją odzyskać, choćby dlatego, żeby więcej na nią nie bluzgano. Śmietnik, obelgi, smród, jakie powstały wokół niej i mnie, są żałosne. Chciałbym odzyskać nazwę, żeby ją po prostu mieć. Być może to zrobię. Natomiast na pewno planuję nagranie płyty z Dino i Bastkiem. Znakomicie rozumiemy się muzycznie, potrafimy przekładać swoje pomysły na instrumenty i szkoda byłoby to zmarnować.

Jednym z zarzutów Bony`ego było to, że grając w BEHEMOTH i DEVILYN, wyżej stawiałeś ten pierwszy zespół...

(śmiech) To był oficjalny powód „usunięcia" mnie z **DEVILYN**. Interesy **BEHEMOTH** i **DEVILYN** nigdy nie kolidowały ze sobą. Terminy koncertów obu zespołów były tak dostosowywane, że nigdy nawet nie miałem okazji, by wybrać jedną grupę kosztem drugiej. W **BEHEMOTH** byłem muzykiem sesyjnym i trudno, żebym stawiał ten zespół wyżej niż ten, który założyłem i któremu poświęciłem wiele lat życia.

No co Ty! Przecież okradłeś i oszukałeś DEVILYN...

Tak jest. Zabiłem, zamordowałem i zakopałem. To po prostu kolejna zagrywka tego człowieka, który próbuje zrobić ze mnie złodzieja, oszusta itd. Wiadomo, że musiał znaleźć dla siebie jakiś punkt obrony i znalazł taki, a nie inny.

Dlaczego – Twoim zdaniem – w ogóle doszło do takiej sytuacji?

Znaliśmy się przez -naście lat i dla mnie jest niepojęte, że to się zdarzyło tak nagle, w tak krótkim czasie ten człowiek tak bardzo się zmienił. Nie będę „gdybać", co się do tego przyczyniło. Zresztą w tej chwili mnie to nie interesuje.

Wyjaśnijmy kolejną kwestię: kto w DEVILYN był liderem? Ty czy Bony?

Może on się poczuwał do bycia liderem. Ja nigdy nie miałem ambicji „rządzenia". Po prostu ktoś musiał prowadzić ten zespół i przez te wszystkie lata ja brałem na własne barki wszystkie koncerty, wywiady itd. Po prostu chciałem to robić, ale nikomu nie odbierałem takiej możliwości. Dla mnie po prostu najważniejszy był zespół. A zespół to nie jeden człowiek, tylko paru ludzi, którzy ze sobą grają, ze sobą współpracują, razem myślą i działają. Poza tym chyba taka jest rola wokalisty, że kontakt z ludźmi to jego zadanie. Ale skoro jestem „małym szczekającym ratterkiem" to cóż, co robić... Kiedyś twierdził, że jestem dobrym wokalistą, a teraz, że szczekam...



Zamknijmy ten mało przyjemny rozdział. Dlaczego już nie grasz w BEHEMOTH?

Dwa lata temu, zaraz po tym jak odszedł Shambo, dostałem propozycję grania w **VADER**. Wtedy jednak **DEVILYN** miał podpisany kontrakt, w przygotowaniu była płyta, wszystko fajnie kręciło się, a ponadto dość intensywnie grałem w **BEHEMOTH**. Nie udzieliłem więc wtedy ostatecznej odpowiedzi i do **VADER** doszedł Simon. Teraz zostałem pozbawiony **DEVILYN**, w **BEHEMOTH** byłem tylko muzykiem sesyjnym, a ponownie dostałem propozycję grania w **VADER**. Rozważyłem ją więc po raz kolejny i doszedłem do wniosku: „dlaczego nie?!". Przecież wychowywałem się na muzyce **VADER**, a granie w największym polskim zespole metalowym to zaszczyt. Któregoś dnia usiadłem z chłopakami z **BEHEMOTH** i powiedziałem im, że przyjąłem propozycję grania w **VADER**. Uprzedziłem ich o tym odpowiednio wcześniej, żeby mieli czas na to, aby kogoś znaleźć.

Czytając jeden z wywiadów z Nergalem (liderem BEHEMOTH – red.), odniosłem wrażenie, że był on trochę rozgoryczony Twoim odejściem...

Myślę, że Nergal w jakimś stopniu liczył się z moim odejściem. Nigdy nie zrobił ze mnie członka zespołu, bo taka była jego polityka, ale to nie był powód mego odejścia. Nergal ma swoją wizję zespołu, twierdził, że zespół – z wyjątkiem koncertów – to musi być trio. Szanuję taką koncepcję, ale kiedy jest się tylko pracownikiem, to nie do końca pozytywnie wpływa to na psychikę.

A jak się czujesz w tej chwili w VADER? Myślisz, że zostaniesz w zespole na dłużej, czy może podzielisz los poprzednich basistów tego zespołu.

Czuję się znakomicie. Dostałem nawet warunek, że bezwzględnie mam być basistą **VADER** i nie wolno mi odejść. (śmiech)

I oby tak zostało, czego życzył: DJ Bęben



FABRYKA ORANŻADY

W sobotę, 4 października, w białostockim Pubie Fabryka odbędzie się „Mega koncert", podczas którego wystąpią zespoły, grające szeroko pojętą muzykę alternatywną. Gwiazdą będzie warszawska **ORANŻADA**, natomiast nasz region reprezentować będą **POKOJOWO NASTAWIENI** i **BLACK BIRDS` THEATRE**.

O muzyce **ORANŻADY** pisać jest niebezpiecznie, czego dowodem niewielka liczba śmiałków, którzy podjęli się recenzowania jej występów, nazywając je „elektrycznym misterium magii dźwięków". W tekstach poświęconych **ORANŻADZIE** pojawiają się odniesienia do niepokojącego klimatu **AMON DULL**, ezoteryczno-transowych podróży **CAN** czy drapieżności **SONIC YOUTH**. Padają też nazwy **APTEKA**, **ŚCIANKA**, **BIELIZNA** czy **KOBIETY**, ale recenzenci nadal pozostają bezsilni, gdy próbują odpowiedzieć na pytanie: jak naprawdę smakuje **ORANŻADA**? Nieśmiało nazywają ją triem doskonałym, które łączy umiejętność budowania nastroju z doskonałością techniczną i kompozycyjną błyskotliwością.

Sami o sobie członkowie **ORANŻADY** piszą zaś: „... gramy całkowicie swoją muzykę, która jest zbyt awangardowa jak na pop i zbyt popowa jak na awangardę. Na pewno można się w naszej muzyce doszukać czegoś z kraut rocka, post rocka, a także cold wave i elementów improwizacji. A wszystko to podane w psychodelicznym sosie."

Ile jest prawdziwej elektryczności w **ORANŻADZIE**, będzie można przekonać się na koncercie w Fabryce, który rozpocznie się o godz. 18.47. Bilety (6 zł w przedsprzedaży, 10 zł w dniu koncertu) można kupić w sklepach muzycznych Tango, Bemol i Amadeusz oraz w pubach Gryf i Fabryce. Patronat prasowy nad „Mega koncertem" objęło Radio Eska oraz „Gazeta Współczesna".

DJ B.

FARMAKON „A Warm Glimpse"

Elitist/Mystic Prod. (3+1/2 $truny)

„Znowu death metalowa Szwecja" – pomyślałem z pogardą o muzyce **FARMAKON** po usłyszeniu otwierającego tę płytę utworu „Loosely Of Amoebas". Zanim jednak zdążył się on skończyć, moje negatywne myślenie o bliźnich zostało srodze ukarane opadem szczęki, która boleśnie uderzyła o podłoże. W ciągu kilku minut zespół zdążył mnie bowiem „potraktować" nie tylko melodyjnymi death/thrashowymi riffami i brutalnym wokalem, ale też „dialogującymi" z gitarami skrzypcami, szczyptą jazzu, mocno połamanymi rytmami i czystym, wysokim śpiewem. To zresztą okazało się tylko próbką możliwości czterech Finów o nieograniczonej wyobraźni, dla których nie istnieją żadne gatunkowe ograniczenia. Kwestia oryginalności (lub jej braku) granego przez **FARMAKON** „szwedzkiego" death metalu stała się w tej sytuacji całkowicie nieistotna. Na „A Warm Glimpse" są też bowiem elementy jazzu, rocka (czasem o bluesowym zabarwieniu), amerykańskiego technicznego thrashu, spokojne fragmenty akustyczne, gitarowe solówki, które kierują muzykę w stronę rocka progresywnego (choć w utworze „Stretching Into Me" „leniwe" solo przywodzi na myśl grę Carlosa **SANTANY**) czy wreszcie szczypta psychodelii. Czwórka debiutantów z Finlandii łączy wspomniane elementy w sposób urągający wszelkim regułom, jak i oczekiwaniom słuchacza. Odnoszę wrażenie, że łobuzy wprost czerpią satysfakcję z kończenia utworów właśnie wtedy, kiedy nieszczęśnik postawiony przed szaleństwem „A Warm Eclipse", oczekuje kolejnego chorego motywu. **DARK TRANQUILITY**, **DARKANE**, **METALLICA**, **CYNIC**, **FAITH NO MORE** to tylko część (a i to jedynie tych, które poruszają się po obszarach rocka i metalu) zespołów, które przychodzą na myśl, po wysłuchaniu debiutu **FARMAKON**. Jednocześnie, słuchając utworu „Flavoured Numerology", w którym zespół prześmiewczo przerysowuje jazzową stylistykę, nie mogę się oprzeć skojarzeniom z płytą „Polovirus" zespołu **KURY**, z którym Finów łączy nie tyle stylistyka czy zamiary, ale podobne myślenie o muzyce. Lista skojarzeń jest zresztą otwarta i bardzo płynna, a podejrzewam też, że każdy po wysłuchaniu tego albumu stworzy swoją własną. Tym bardziej że podobne szaleństwa dzieją się w warstwie wokalnej: brutalny, choć dość czytelny growling i wrzask obok głębokich, epickich zaśpiewów to norma, którą jednak trzeba uzupełnić o teatralne ryki, karykaturalne piski, jak i śpiewanie niemal piosenkowe. I znowu można zacząć wymieniać: cała rzesza wokalistów death metalowych, Phil **ANSELMO**, Mike **PATTON**... Członkowie **FARMAKON** sami o sobie zresztą piszą, że w ich muzyce jest death metal oraz „Rock`n`roll and blues and jazz, kiss my ass". Nic dodać, nic ująć.

DJ Bęben



W październiku redaktorzy „Po $trunach" postanowili dołączyć do braci studenckiej. Pit zapisał się do Akademii Policyjnej. Wszystko przez to, że na jednym z koncertów Łez posprzeczał się z miłośnikiem wieś metalu, co skończyło się poważną sprzeczką, dotyczącą grafomanii. Po mało bolesnych rękoczynach adwersarze odśpiewali, że „Grażyna to jest dziewczyna, z którą kochać się należy tam, gdzie się leży". Wszystko wywarło jednak tak głęboki wpływ na psychikę Pita, że postanowił bronić się przed sprawcami psychicznego wyzysku człowieka przez człowieka. Tymczasem DJ Bęben wykładał poponistykę na uniwersytecie trzeciego wieku. Jednym z jego najzdolniejszych studentów był (man) – jak się okazało – specjalista od unikania pisania recenzji semestralnych (co widać na łamach) i od obróbki metalu przymiotnikiem „new" (czego chwilowo nie widać). Niewidzialna była też ręka Sierotki, która wylosowała kartki nadesłane przez Piotra Wołkowyckiego z Bielska Podlaskiego i Mariusza Kamińskiego z Knyszyna. Obaj bezbłędnie rozpoznali, że TENEBROSUS gra „szwedzki" black metal. Nagrody są w torbach pocztylionów.

Dziś pytamy o to, z czego **nie słynie** Finlandia. Jest to:

a) The Rasmus,
b) nadprodukcja bananów,
c) produkcja telefonów komórkowych?

Na odpowiedzi na kartkach z talonikiem czekamy przez dwa tygodnie.

WIELKA WYGRANA
TALONIK NR 329

KĄCIK SAMOTNYCH SERC

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałabyś (chciałbyś) poznać. Podaj swój adres i list wyślij do redakcji. Nie zapomnij podać swego adresu zwrotnego (do wiadomości redakcji), to jeden z warunków zamieszczenia anonsu. Anonsów bez adresu nadawcy nie zamieszczamy. Możesz też przesłać anons pocztą emailową. Oto adres: wspolczesna@buziaczek.pl. Oprócz anonsu nie zapomnij w korespondencji internetowej podać swego adresu, na który będziemy mogli przesłać Ci listy.

Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w „Kąciku Samotnych Serc", napisz krótki list. Podaj tam swój adres albo telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj imię adresata i kod (znajduje się pod każdym anonsem) – np. Lucyna lat 23 – 7588.

Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, „Kącik Samotnych Serc". Można też wrzucić list do żółtej skrzynki lub dostarczyć do redakcji, pok. 115.

Korespondencję osobom spoza Białegostoku wysyłać będziemy pocztą, pozostali po odbiór listów mogą zgłaszać się codziennie w godz. 9.00-16.00 do redakcji, pok. 115.

Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

Kochani!

Samotność jesienią znieść jest najtrudniej. Nie dokonałem tu żadnego odkrycia. Chcę jednak zwrócić wagę na fakt, że szczególnie w tym okresie powinniśmy uzbroić się w cierpliwość, w odrobinę nadziei, bo na szczęście, samotność jest stanem przejściowym. Długie jesienne wieczory to doskonały czas na podjęcie pewnych decyzji, czas na zastanowienie się, przemyślenia, refleksje i ...na pracę nad sobą. Często podkreślam, że trzeba się udoskonalać. Nasza samotność nie bierze się z niczego. Pewnie ze sposobu zachowania się, z powodu naszych kompleksów, z braku atutów i odwagi. Jeden z Czytelników „Kącika Samotnych Serc" ma dopiero 23 lata a już boi się, że nie ułoży sobie życia, że zawsze nękać Go będzie samotność, że nie znajdzie partnerki. Nie znajdzie, bo żadna Go nie chce. Wydaje się, że jest to usprawiedliwianie własnej niemocy. Czy nie lepiej zastanowić się co zmienić we własnym postępowaniu i działać? Bardzo często szukanie na siłę tej drugiej połowy odstrasza potencjalne kandydatki czy kandydatów.

Może więc warto zastanowić się co zmienić w dotychczasowym postępowaniu? I działać.

Kochani! Wciąż otrzymuję listy z prośbą o podanie adresu autorów anonsów publikowanych w „GW". Zasada działania „Kącika Samotnych Serc" polega na tym, że korespondencję nadesłaną na konkretny anons przekazuję bezpośrednio autorowi tego ogłoszenia. Jeśli na kopercie oprócz adresu redakcji umieszczono kod cyfrowy anonsu, to nie rozpakowuję listów, nie czytam ich, tylko wysyłam do osoby, której anons opatrzony jest tym numerem. Wciąż czekam na Wasze listy. Nie tylko osób samotnych. Może właśnie teraz napiszą Ci, którym udało się zerwać z samotnością. Jak to zrobiliście? Gdzie i w jaki sposób poznaliście swoją partnerkę (partnera). Być może Wasze doświadczenia pomogą tym, którzy nie potrafią „wskoczyć" na tor, który wiedzie do ludzi, do samotnych, do czekających na przyjazny gest.

Listy należy adresować: Redakcja „Gazety Współczesna", ul. Suraska 1, 15-950 Białystok z dopiskiem „Kącik Samotnych Serc" – dla Emila. Korespondencję można też przekazywać za pośrednictwem Internetu. Oto adres poczty emailowej: wspolczesna@buziaczek.pl

Emil

Intelektualista, lat 34: Męczy mnie samotność. Nie wystarcza mi książka i telewizja, potrzebny mi drugi człowiek. Jestem kawalerem, katolikiem. Jestem wrogiem palenia i picia. Szukam dziewczyny na dobre i na złe. Napisz, czekam. (7952)

Wdowa, lat 51: Jestem wesołą, zadbaną rencistką. Chętnie jeżdżę na rowerze, lubię spacery. Mam swoje mieszkanie z wygodami. Chciałabym dzielić swoje dalsze życie z dobrym człowiekiem mniej więcej do lat 64. Nie mam nałogów i czekam na list od samotnego wdowca, najlepiej z Białegostoku. (7953)

Wiktor, lat 46: Jestem pracowity, gospodarny, z poczuciem humoru. Chcę zerwać z samotnością. Pracuję, mam średnie wykształcenie. Poznam Panią o dobrym sercu, miłą, pracowitą i tolerancyjną, z poczuciem humoru. (7954)

Panna z Ełku: Jestem zgrabna, cenię szczerość, dobro i piękno. Wyznaję katolicyzm, mam wyższe wykształcenie. Chętnie poznam samotnego Pana w wieku 40-50 lat, bez nałogów i zobowiązań, który poda mi przyjazną dłoń. (7955)

Samotny biały żagiel, lat 33: Jestem niepalącym kawalerem, katolikiem, o dużym poczuciu humoru. Kocham książki, zwierzęta i sztukę. Napisz do mnie. Może ta jesień odmieni nasze życie? Cel matrymonialny. (7956)

Samotny z Ełku, lat 67: Jestem człowiekiem wolnym, spokojnym i uczciwym. Wyznaję katolicyzm. Nie palę. Ważę 95 kg, mierzę 173 cm. Mam emeryturę i małe mieszkanko. Lubię dobrą muzykę, kawę, spacery we dwoje. Poznam Panią niepalącą do 65 lat, która by dzieliła ze mną radości i smutki w dalszym życiu. (7957)

Sama: Jestem średniego wzrostu, mam krótkie włosy i zielone oczy. Jestem po rozwodzie. Pragnę poznać miłego, uczciwego Pana o dobrym sercu, najlepiej w wieku 40-60 lat. Nie szukam przygód. Odpowiem na każdy poważny list. Miłe widziane zdjęcie. (7958)

Wolny, lat 49: Jestem wysokim brunetem, bez zobowiązań i nałogów. Wyznaję katolicyzm. Mam średnie wykształcenie i stałą pracę. Nie brak mi poczucia humoru. Poznam wrażliwą, zadbaną i zgrabną Panią, która jest zdecydowana na stały związek. Czekam na list. (7959)

Wolny po czterdziestce: Nie palę, nie piję. Mieszkam i pracuję w okolicach Białegostoku. Moje hobby to wędkarstwo i zbieranie grzybów. Poszukuję partnerki w wieku do 42-43 lat, która będzie ze mną w chwilach dobrych i złych. (7960)

Wysoka, lat 31: Jestem po rozwodzie. Wychowuję jedno dziecko. Nie mam nałogów. Nie szukam przygód. Poznam Pana do lat 40, bez nałogów. Proszę o listy z Augustowa, Suwałk i okolic. Zdjęcie mile widziane. (7961)

Kasztanowłosa, lat 49: Jestem wysoką, szczupłą, raczej atrakcyjną kobietą o młodym i sympatycznym wyglądzie. Nie mam zobowiązań i nałogów. Posiadam mieszkanie i stałą pracę. Poznam pana w wieku 49-58 lat, który jest niezależny finansowo, bez nałogów oraz stały w uczuciach. Jeśli jesteś zdecydowany na szczęśliwe bycie we dwoje, pisz, nie zwlekaj – może czekam właśnie na Ciebie. (7962)

Krzysztof, lat 30: Jestem spokojnym i bardzo wesołym człowiekiem. Lubię dobre kino i humor. Prowadzę niewielką firmę. Cenię szczerość i zaufanie. Nie szukam przygód. Pragnę poznać Panią do lat 35 z okolic Augustowa (najchętniej ze wsi), poważnie myślącą o dalszym życiu. Wygląd nie jest dla mnie najważniejszy – liczy się to, jakim jesteś człowiekiem. Odpowiem tylko na poważne listy. (7963)

Samotna, lat 54: Jestem niewysoką, szczupłą wdową. W życiu kieruję się uczciwością i szczerością. Mam duże poczucie humoru i dobre serce. Jeśli dokucza ci samotność, jesteś uczciwy, nie masz nałogów i myślisz poważnie o życiu napisz. (7964)

Darek, lat 26: Jestem wysokim, kulturalnym, niezależnym finansowo kawalerem. Wyznaję katolicyzm. Cenię szczerość i zaufanie. Mam duże poczucie humoru. Lubię podróże, muzykę, sport i jazdę na rowerze. Nie mam żadnych nałogów. Poznam pannę w wieku 21-27 lat. Czekam na list od miłej, szczerej, inteligentnej dziewczyny, o dobrym i czułym sercu. Jeśli masz już dość samotności i poważnie myślisz o życiu, napisz. Miłe widziane zdjęcie. (7965)

Suwalczanin, lat 35: Jestem kawalerem. Wyznaję katolicyzm. Mierzę 178 cm. Nie mam zobowiązań i nałogów. Poznam niezależną pannę do lat 34, która byłaby wolna od nałogów. Najlepiej z Suwałk lub okolic. (7966)

Rozwiedziona, lat 56: Jestem kobietą wrażliwą, szczerą, uczciwą i wierną. Mam wszystko co jest potrzebne do życia we dwoje, ale mogę zmienić miejsce zamieszkania. Cenię kontakt z przyrodą, ciepło domowego ogniska. Jeśli nie posiadasz kłopotliwych nałogów, masz 54-60 lat i wykształcenie przynajmniej średnie, napisz. Czekam na list od Pana o silnej osobowości, który potrafi obdarzyć kobietę serdecznością i szacunkiem oraz zapewnić jej poczucie bezpieczeństwa. Odpowiem na każdy poważny list. (7967)

Sympatyczna, lat 50: Jestem wysoka (172), szczupła, zadbana, elegancka – myślę, że mogę się podobać. Mam pogodne usposobienie. Pracuję. Chętnie poznam Pana w wieku ok. 55 lat, mierzącego 180 cm, zadbanego, o wysokiej kulturze osobistej, bez zobowiązań i nałogów oraz niezależnego finansowo. (7968)

Domator, lat 33: Jestem wysokim szatynem o piwnych oczach i ciemnej karnacji. Wolne chwile spędzam na łonie natury, jeżdżąc rowerem. Poznam wrażliwą, ciepłą Panią z charakterem, która jest zainteresowana związkiem partnerskim, opartym na wzajemnym zaufaniu i wierności. Najlepiej, żebyś była z Łomży, Ciechanowca, Wysokiego Mazowiecka lub okolic. Dziecko nie stanowi przeszkody. (7969)

Samotny, lat 52: Jestem średniego wzrostu, stanu wolnego. W drugiej osobie najbardziej cenię uczciwość, szczerość, wierność. Nie mam nałogów. Mieszkam na wsi. Posiadam gospodarstwo rolne. Jestem na rencie. Nie szukam przygód, lecz trwałego związku na dobre i na złe. Poznam Panią z charakterem, wyrozumiałą i pełną zapału do życia. Jeśli chciałabyś zamieszkać na wsi i nie masz więcej niż 60 lat, napisz. (7970)

Energiczna, lat 51: Jestem zdrową, wesołą, energiczną kobietą, o szczupłej budowie ciała. Cenię szczerość, uczciwość i sprawiedliwość. Pochodzę z okolic Suwałk. (7971)

Wdowiec, lat 66: Jestem katolikiem, wolnym i niezależnym. Mam własne mieszkanie. Poznam wdowę do lat 65, która tak jak ja nie ma zobowiązań i nałogów. Najchętniej z Suwałk lub okolic. (7972)

Samotny, lat 38: Jestem niezależnym, miłym i przystojnym kawalerem bez zobowiązań, nie palę i nie piję. Mieszkam sam we własnym mieszkaniu. Szukam pani, która chętnie się ze mną spotka, a nawet może i zamieszka. Chcę dzielić swoje życie z bliską mi osobą. Odpiszę na każdy list. Numer telefonu przyspieszy kontakt. (7973)

Małgorzata, lat 27: Jestem panną wyznania katolickiego. Mam 170 cm wzrostu. Mieszkam w Białymstoku. Do pełni szczęścia brakuje mi kogoś, kto wypełni pustkę w moim sercu i w mieszkaniu. Poznam pana stanu wolnego, w wieku do 36 lat, który ma chęć na stworzenie udanego i trwałego związku opartego na miłości, przyjaźni, poszanowaniu i wzajemnym zrozumieniu. Odpowiem na każdy list. (7974)

Brunet, lat 23: Jestem średniego wzrostu brunetem o niebieskich oczach. Mieszkam w okolicy Suwałk. Nie mam nałogów. Jestem spokojny, uczciwy i tolerancyjny. Chciałbym poznać dziewczynę o podobnych cechach charakteru, najchętniej z Suwałk lub okolic. Czekam na listy z adresem i numerem telefonu. Odpowiem na pewno. (7975)

Marcin, lat 19: Jestem wysokim brunetem o zielonych oczach. Interesuję się sportem, dobrą muzyką, taką jak techno i hip hop. Chciałbym poznać dziewczynę w wieku 19-30 lat, miłą, spokojną, szczerą, z poczuciem humoru. Odpiszę na każdy list. Foto mile widziane. (7976)

Giżycczanka, lat 29: Jestem zielonooką studentką. Mam 164 cm wzrostu. Marzę o poznaniu miłego pana w odpowiednim wieku, na dobre i na złe. Czekam na listy, najlepiej z okolic Giżycka. Foto mile widziane. (7977)

NASZE SPRAWY

Chciałbym podzielić się kilkoma refleksjami na temat samotności – napisał do „Kącika Samotnych Serc" Czytelnik z Augustowa. – W jednym z kwietniowych wydań „Gazety Współczesnej" ukazał się mój anons. Ukazał się i nic. Nie otrzymałem żadnej odpowiedzi, ani jednego listu. Zadałem sobie pytanie „dlaczego?" Odpowiedź była krótka: jestem rolnikiem. Nie wiem dlaczego kobiety mają złe mniemanie o kawalerach ze wsi. Przecież tam są też ludzie inteligentni, wykształceni, interesujący. Druga sprawa w problemie samotności to – nieśmiałość. Partner cichy, skromny, uczynny, szanujący kobiety może zostać jedynie przyjacielem, dobrym kumplem. Kobiety idą na „dobry bajer". Potem po ślubie doświadczają niewłaściwego wyboru. Są lekceważone, nierzadko bite przez swych mężów. Są w małżeństwie znowu samotne. Reasumując: co z tego, że mam wykształcenie, nie mam żadnych nałogów, mówią, że jestem inteligentny, przystojny, mam wiele zainteresowań, potrafię rozmawiać na wszystkie tematy. Cóż z tego skoro jestem rolnikiem i to wielu kojarzy się z wulgarnością, chamstwem, cwaniactwem i chlewem? Nie skarżę się na samotność, chociaż boli mnie ona, jak wszystkich Czytelników naszej rubryki.

Samotny z przymusu

Emil: Dziękuję za list. Oczywiście z przyczyn technicznych zmuszony byłem zamieścić tylko jego skrót. Mam nadzieję, że nasi Czytelnicy nie pozostaną obojętni, że podzielą się swoimi opiniami na poruszany przez Ciebie temat. Nie trać nadziei, bo jestem przekonany, że znajdziesz w końcu swoje szczęście. Kto szuka, ten znajduje. Niestety, tak to już jest, że na każdego przychodzi odpowiednia pora. Mam wielu przyjaciół, którzy nie są rolnikami i właściwie nic im nie brakuje, a są wciąż sami. Warto zastanawiać się za każdym razem dlaczego tak się dzieje. Każdy przypadek warto rozpatrywać indywidualnie. Jeśli pozwolicie, chętnie taką analizą przypadków samotności zajmę się w najbliższych wydaniach „Kącika Samotnych Serc".

Spinningowe łowy

wędkarstwo najzdrowszy z nałogów

Niebawem nastąpi jesienne wsiedlanie (czytaj zarybianie) narybku i ryb podchowanych do rzek i jezior. Z początkiem października wkroczyliśmy we właściwy, jesienny szczyt machania spinningiem. Rozpoczynam zatem rzuty spinningiem z nad głowy.

Mach pierwszy. Prawo ryb. Życie pokazało, że niektóre przepisy zawarte w Regulaminie Amatorskiego Połowu Ryb nie wytrzymują próby czasu, ale do korekty należy podejść wyjątkowo rozważnie. Jak na razie z powodu przełowienia i niepodejmowania zarybień, najbardziej może niepokoić byt przepięknych okoni. Gdy razu pewnego zapytałem osobę odpowiedzialną z ramienia białostockiego PZW, kiedy zacznie zarybiać okoniem, omal nie spadł z krzesła. – Wszak to chwast – odrzekł podniesionym głosem. I oto, ostatnio Ci, z centrali PZW, po larum nad szczupakiem, zaczynają głośno rozprawiać o malejącym pogłowiu garbusów. Tak było z rakiem szlachetnym; Obudzili się z ręką w nocniku?

Nikt z dorosłych, mających trochę oleju w głowie, jeszcze w niedawnej przeszłości nic zabierał ze sobą „wielkich" jak palec rybek. Teraz czynią to, niestety, nie tylko dzieci, ale również w czasie punktowania spinningowa elita stosując wymyślne przynęty zwane paprochy. Nie pozostają w tyle za sportowcami z PZW „eksporterzy" surowca na okoniowe frytki.

I te dwie ostatnie wędkarskie patologie powinny być regulaminowo, dodatkowo ograniczone. Nie tylko regulaminowo, ale prawnie na szczeblu Rady Ministrów.

Mach drugi. Ryba z medalami. Na łowiskach administrowanych przez ZO PZW Łomża w roku 2002 wędkarze zgłosili aż 42 okazy ryb, uznawanych za medalowe. Czy dużo to, czy mało? Ile w tym czasie zgłoszono ryb z okręgu białostockiego...? Chętnie opublikuję te dane.

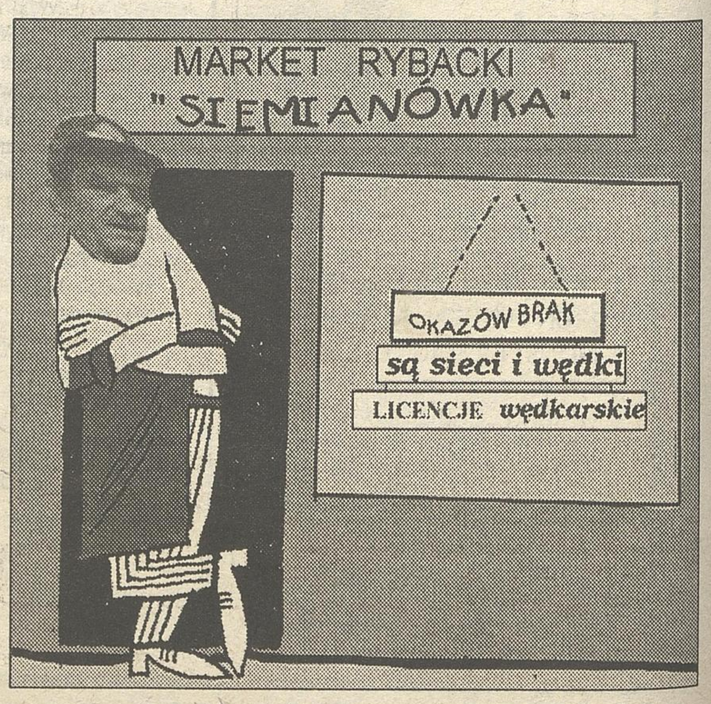
Wśród zgłoszeń łomżyńskich wędkarzy, były 23 sztuki ryb spełniających wymogi przewidziane przez regulamin rekordowych ryb „Wiadomości Wędkarskich". Uznaję, że jest to bardzo wiele, zważywszy, że liczba wędkarzy i powierzchnia łowisk jest stosunkowo niewielka. Były sumy: 10,0, 10,1 oraz 10,6 kg. Najwięcej medalowców w tym sandacze, bolenie, jazie wyłowiono z Narwi administrowanej przez okręg łomżyński. Wśród rekordzistek znalazła się białogłowa Danuta Świetlica z Łomży.

Łomżyński wędkarz Arkadiusz Fronckiewicz w trakcie machania spinningiem na łomżyńskiej Narwi, około godziny 8.00 w piątek, 5 września 2003, wyłowił suma. Gdyby nie rower, miałby problem z dostarczeniem okazu i dotarciem do domu. Przyczyna: na twistera siadł mu, ważący **18 kg przy długości 150 cm zwykły, wąsaty sum.** I jak tu nie machać...?

Mach trzeci. Strachy na lachy. Koło nasze (Koło PZW nr 10 w Białymstoku) istnieje 46 lat i jako zarząd koła stwierdzamy, że niełądnie się dzieje, kiedy za nasze składki – czytam w liście skierowanym do Eugeniusza Grabowskiego, prezesa zarządu głównego Polskiego Związku Wędkarskiego w Warszawie – władze naszego związku nas „olewają". Rozważamy możliwość – jest napisane w liście – wystąpienie z PZW, gdyż Zarząd Okręgu PZW Białystok nam nie pomaga, i założenia Niezależnego Towarzystwa Wędkarskiego w ramach Biebrzańskiego Parku Narodowego.

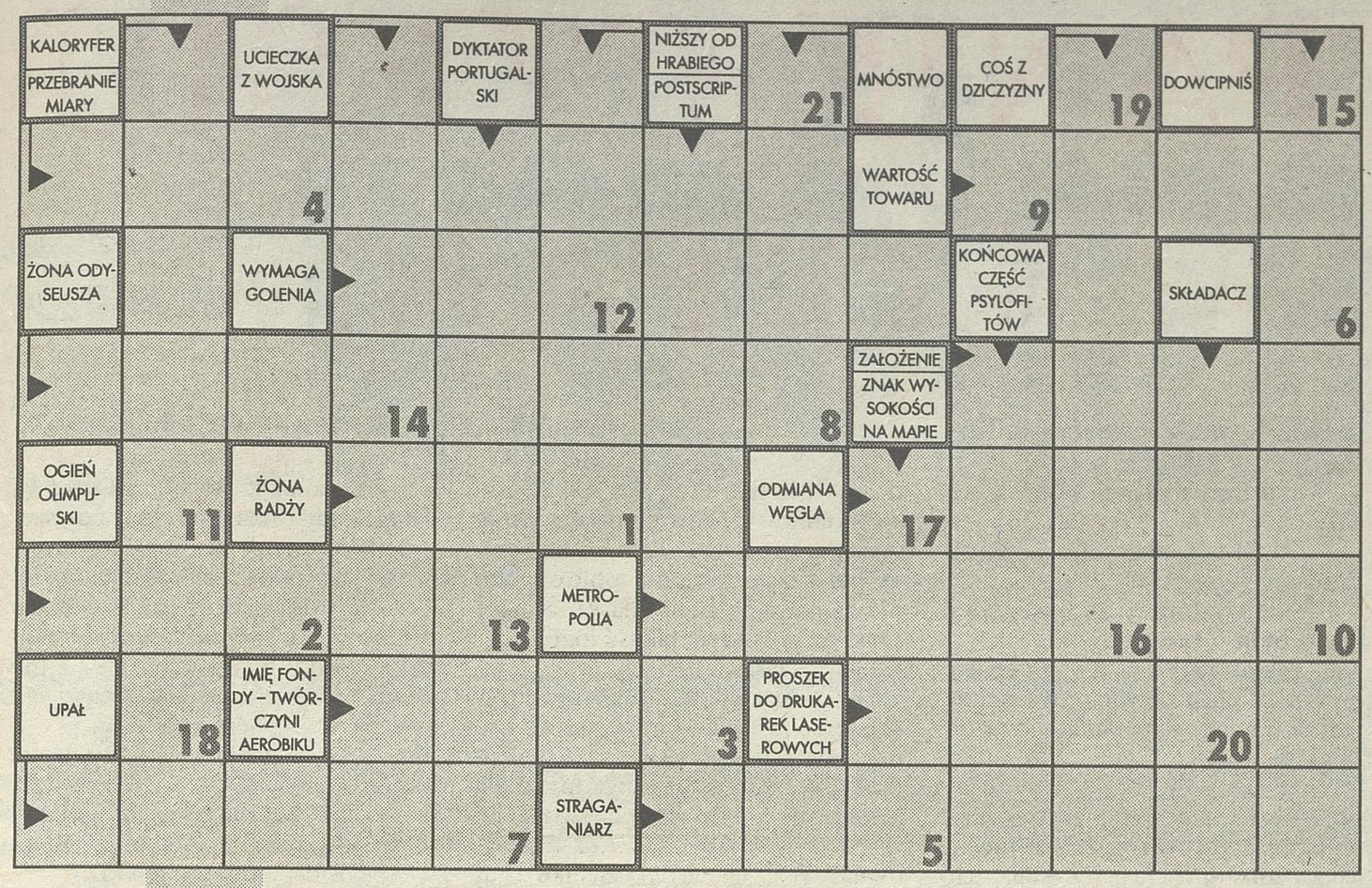
Mach czwarty. Niefart. Zawada, urwany wobler. Koniec spinningowania.

Antoni Remiesz
e-mail: jeziora@wspolczesna.pl

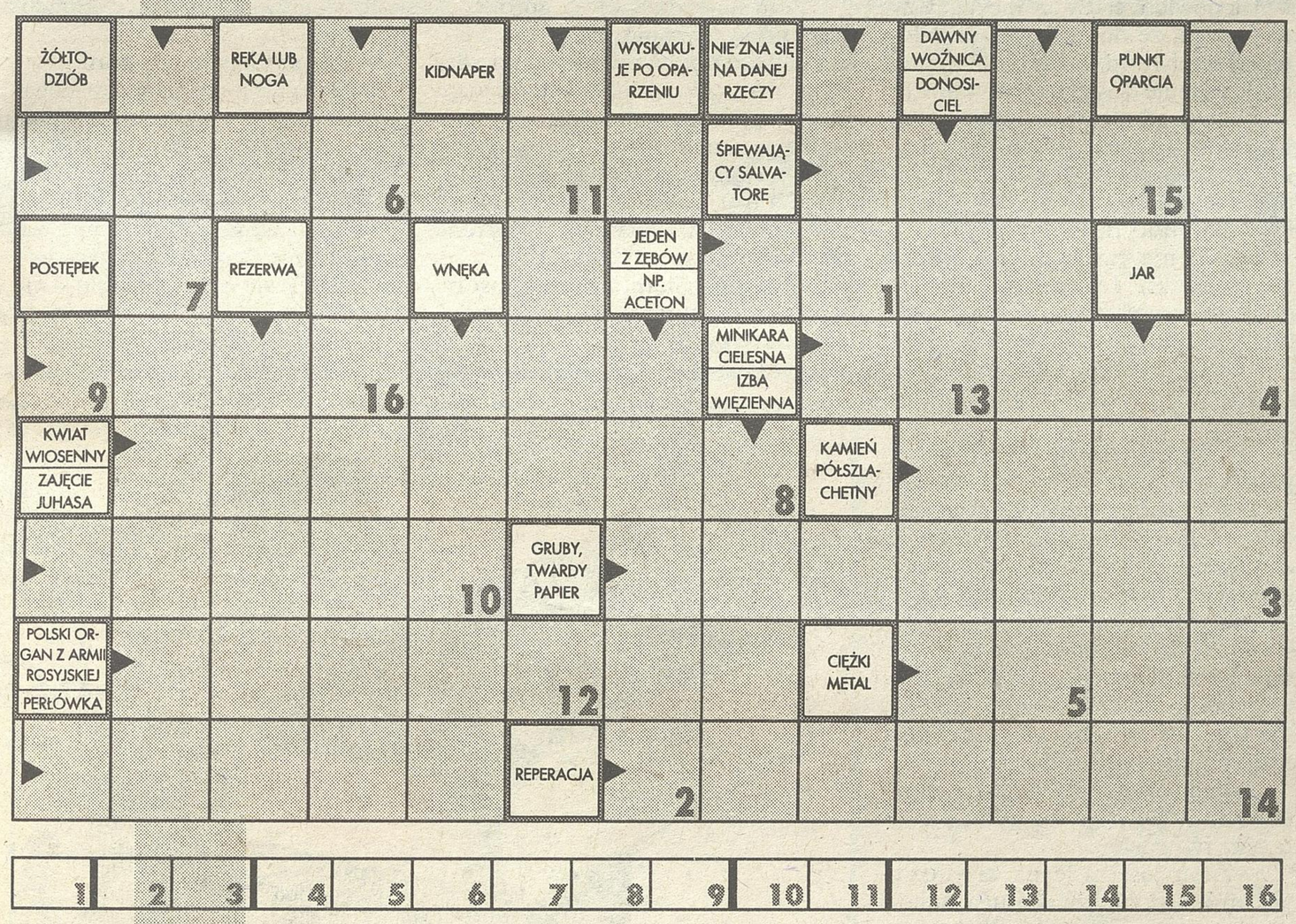


KRIS

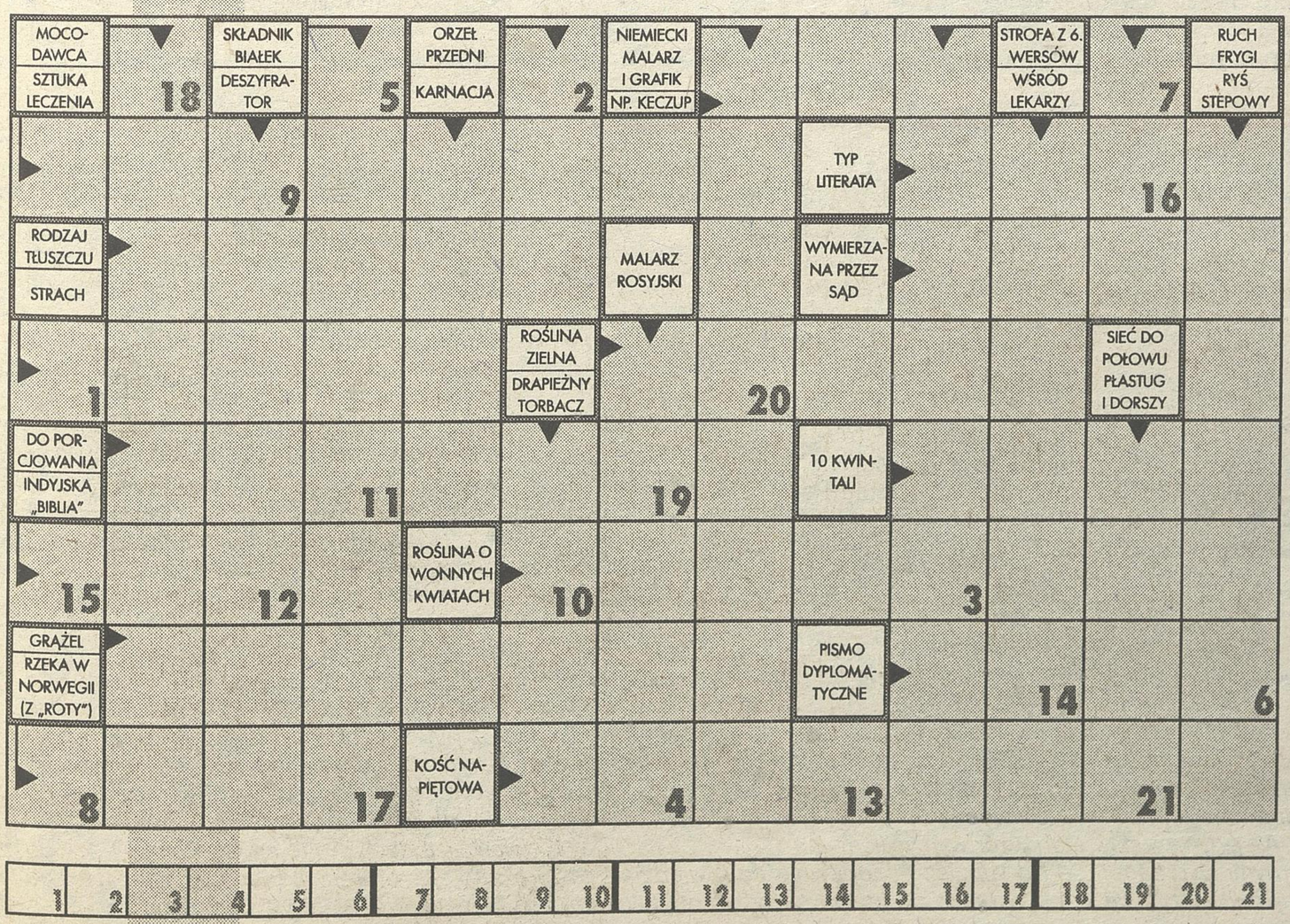
KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE



1. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie



2. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie staropolskie



3. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy **trzy nagrody książkowe**. Na karcie pocztowej z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 40. Kupon można znaleźć obok krzyżówek. Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

KUPON NR 40 Gazeta współczesna

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 38. nagrody książkowe otrzymają następujący Czytelnicy:

Andrzej LICKIEWICZ – Białystok
Józef TANKIEWICZ – Białystok
Jadwiga JAKUBIAK – Łomża

Gratulujemy!

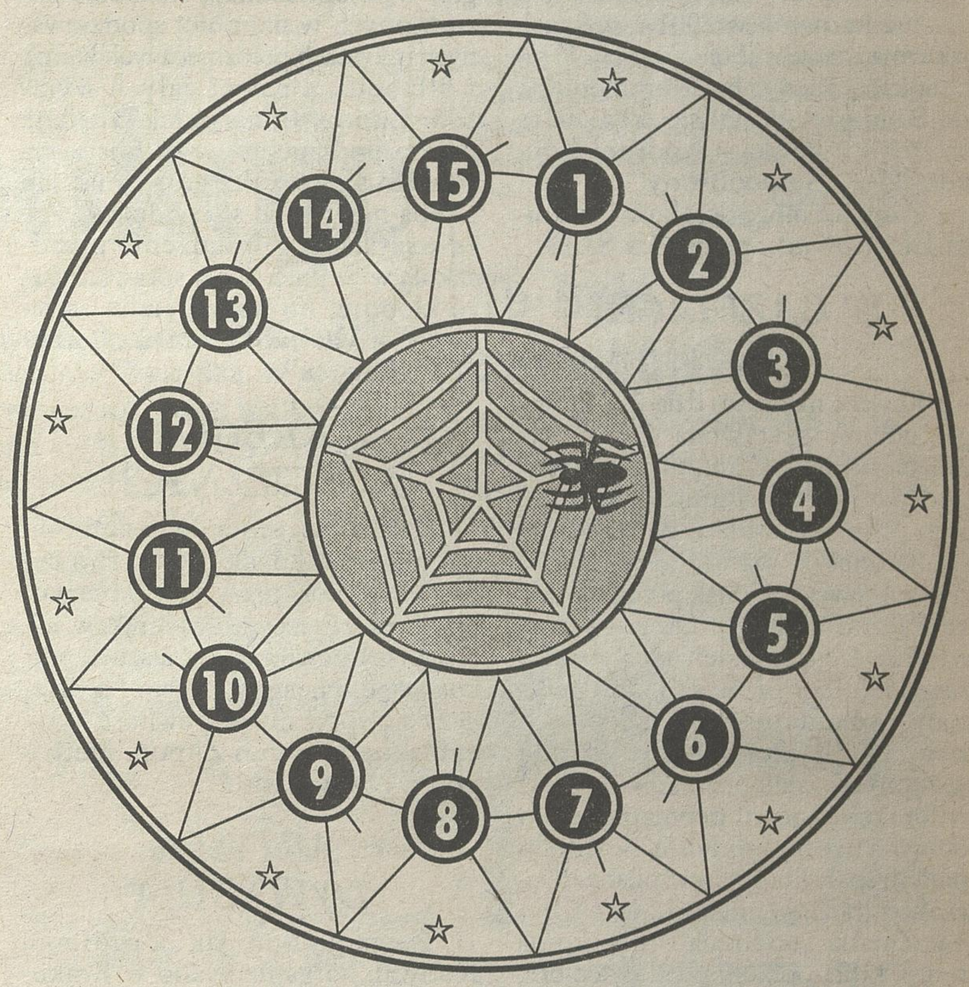
UWAGA

Po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej", ul. Suraska 1, tel. (085) 748 74 22, codziennie w godzinach od 9.00 do 16.00 (oprócz sobót i niedziel) od dzisiaj do następnego piątku. Po tym terminie laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. **(cr)**

4. WIRÓWKA

Litery w polach zaznaczonych gwiazdką, czytane prawoskrętnie, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE (od pola z kreską): 1) potrzebna do nadmuchania dętki, futbolówki lub materaca, 2) rodzaj zasłony, 3) więcej niż obawa, 4) regeneracja, 5) cechuje anioła, 6) podnawka, 7) pośrednik handlowy, 8) węgierska „złotówka", 9) epoka kamienia gładzonego, 10) specjalista badający zachowanie się zwierząt (anagram wyrazu „teolog"), 11) teza jeszcze nieudowodniona, 12) tancerka rewiowa, 13) omasta, 14) głos budzika wzywający do pobudki, 15) brzęczący pieniądz.



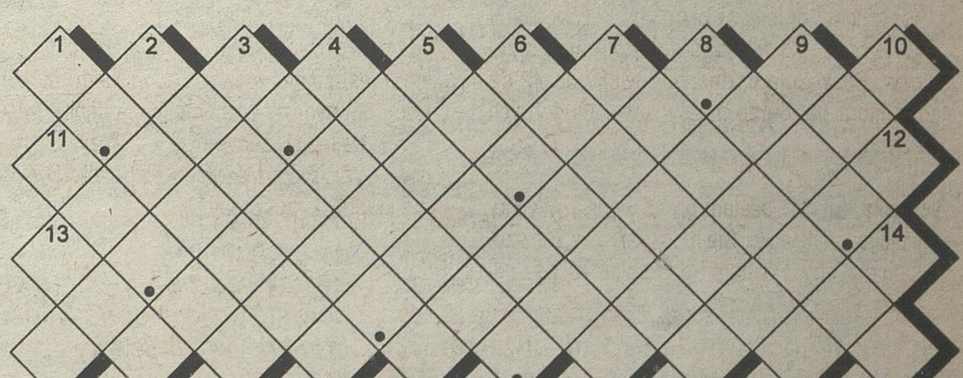
5. UKOŚNIK

Litery w polach zaznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKOŚNIE: 1) przyrząd do zakręcania włosów, 2) część spodni, 3) kurs nauki dla początkujących w danej dyscyplinie sportowej, 4) kubek drewniany z kabłąkiem, 5) rodzaj luksferu, 6) tworzywo wielowarstwowe, 6) z zamrażalnikiem, 7) miłośnik muzyki klasycznej, 8) pora dnia, 9) srebrzysty metal, 11) Grażyna Torbicka dla Krystyny Loski, 13) czasem zakręci się w oku.

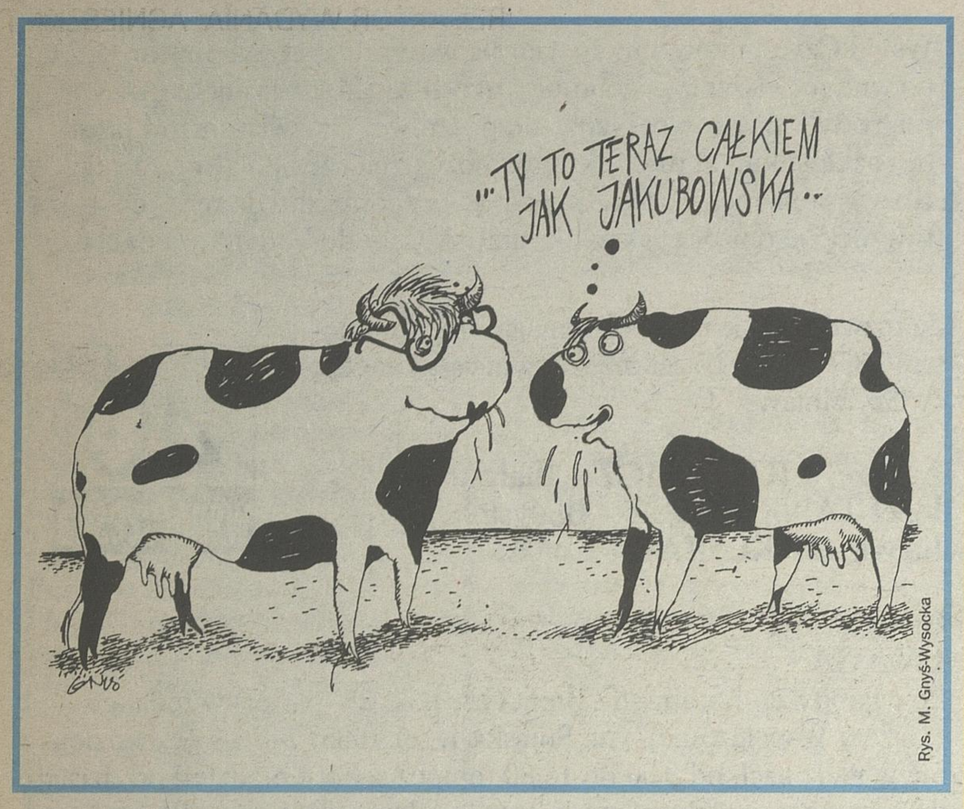
LEWOSKOŚNIE: 2) na biegunie trwa pół roku, 3) ptak drapieżny, 4) niewielkie wzniesienie, 5) festyn w Krakowie, obchodzony po Wielkanocy, 7) inna nazwa małpy uistiti, 8) próbny znak na marginesie płyty rytowniczej, 9) kraina z Nazaretem i Kaną, 10) członek kapituły, 12) twierdzenie pomocnicze służące do udowodnienia zasadniczego twierdzenia, 14) oprawca.

HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 38.

1. Kto smaruje, ten jedzie. 2. Wszystko ma swój koniec. 3. Co nagle, to po diable. 4. Królewna. 5. Nadchodzi jesień.



Rys. M. Gnyś-Wysocka

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Szkoły dzienne, zaoczne Kreatywnej Fotografii – Wyższa Szkoła Inteligentnej Ceramiki!?

MÓWIĄ POLITYCY

Już im naród w 2001 r. pokazał, jakie ma zdanie o „Solidarności". Z ruchu, który kiedyś był 10-milionowy, do Sejmu nie dostał się nikt. Za to co zrobili z Polską – **Andrzej Lepper, lider „Samoobrony"**.

Z miłości mogę doić krowy – **Anita Błochowiak, posłanka SLD**.

W GAZETACH PISZĄ

Kawał o martwym dziadku, którego rodzina wystawiała w oknie w dniach wypłaty emerytury, a skryty pod parapetem wnuczek machał jego ręką w kierunku zbliżającego się listonosza, ma brodę do ziemi. Życie opowiada jednak podobne makabryczne dowcipy. Otóż w Czerwionce-Leszczynach k. Rybnika zawiadomieni przez sąsiadów policjanci odkryli w domu rodziny G. zwłoki 70-letniej kobiety. Według wstępnych ustaleń, zmarła siedziała w fotelu w kuchni przynajmniej od dobrych trzech tygodni. W sąsiednim pokoju spały kompletnie pijane dzieci: 40-letni Eugeniusz i 42-letnia Irena. Zmarła „odebrała" 18 sierpnia rentę, którą „przekazała" dzieciom, a te poszły w takie tango, że wszystko się zatarło i czas stanął w miejscu. Dlatego córka upiera się, że mamusia opuściła Boży świat zaledwie dwa dni przed wtargnięciem policji. Wzięła pieniądze i dopiero potem zmarła. Warto umacniać polską rodzinę, skoro potrafi ona żyć tak zgodnie, nawet gdy częściowo nie żyje – (JAD), **„Przegląd"**.

Poinformowano, że posłanki zażądały utworzenia w Sejmie przedszkola. Wiedzieliśmy, że wiele z nich, szczególnie z Samoobrony, ma braki w wykształceniu, ale nie sądziliśmy, że aż tak poważne. To prawdopodobnie w ramach tworzenia w Sejmie przedszkola gubią tam ciągle, a potem szukają wszędzie zostawionych w najmniej spodziewanych miejscach porozrzucanych literek z alfabetu, a nawet całych wyrazów. Literki te marszałek znajduje potem podrzucone w jakimś ustępie. Do tego z całej grupy nikt jak trzeba nie potrafi się podpisać. Poza wszystkim prowadzenie przedszkola w Sejmie może sprawiać dużo kłopotu, bo wszyscy tam są na diecie – **Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza"**.

Z KRĘGÓW KOŚCIELNYCH

Polska potrzebuje górników, bo oni mają rzadko spotykaną dziś cechę – uczciwość pracy. W jej imię bronią kopalń. Pracowitość górników, ich etos pracy, powinno się właściwie wykorzystać. Niestety, często bardziej liczy się spryt niż pracowitość – **arcybiskup Damian Zimoń, metropolita górnośląski.**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Zaraz po tym, jak odpadł mój festiwal, zorganizowano w Krakowie nagłośniony festiwal pierogów. Pierogi mniej kosztują i pewnie lepiej smakują niż moja muzyka – **Krzysztof Penderecki, kompozytor**.

Zakochuję się bez względu na płeć, również w kobietach – partnerkach – **Danuta Stenka, aktorka**.

CHORA SPRAWA

PANIE CZESIU CO PAN!

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Nu a coż ważniejsze, jak nie te pratesty górnicke?

– Nie wystarczy, że już tydzień temu była o tym mowa?

– Była. Tylko ja nie o tym samym dziś chce mówić, gdyż ponieważ ja jest na maritum sprawy czuć za głupi.

– !?

– Widzi, taka tutej sprawa wystempuje, że choć dużo różnych rzeczy na rzeczony temat ja przeczytał, nu to dalej nic zupełnie nie kapuje. Jest ta opłacalność przy kopaniu wengla, czy jej nie ma? Bioro ludzi z władz żwionzkowych cienżki piniondz za nierób-stwo, czy nie bioro? So prewatne spółki odwenglowe, co dla których bałaganstwo w wenglu jest potrzebne jak powietrze, czy też nie ma? Czy to prawda, że dopusćmy całe dziewienć setek ludzi w takej jednej spółce sie zajmuje dzisiej zaopatrywaniem w sprzent górniczy, co robiło tylko i wyłoncznie parenastuch za komuny? Rzond specialnie i złosliwie zadołować chce górnistwo, czy...

– Kto tak mówi?

– Nic nie czyta, nic nie widzi, nic nie słyszy? Toż tu każdy na każdego za wszysciutko naskakuje. I po której stronie racia? Jaka tu jest prawda? Czemu żadne niezależne sie aksperty nie wypowiadajo marytorycznie?

– Chyba ostatnio wspominał pan o tym.

– Temu na ten temat nic już wiencej nie chce mówić. To powiedział, co powiedział nu i terez całkowicie bendzie o czymś drugim. Dla mnie bardzo jest ciekawy sposób protestaci jaki dziś stosujo nie tylko górniki. Otoż mienowicie każdy jeden, który czuje sie skrzywdzony albo że dla jego cóś nie załatwili, ź miejsca idzie i blokuje jakeś droge.

– I co w tym dziwnego? Zaraz telewizja się pojawi, będą pisać o tym w prasie...

– Z tym jest dzisiej nie za bardzo, jak on mówi, ale tutej druga całkowicie sprawa wystempuje. Ja poniekond tych by móg zrozumieć, co dzieś z kranca Polski jado do Warszawy poblokować. Macie skurczybyki! Wy nie chcecie dla nas cóś załatwić, same macie prace a my mamy isć na bruk, nu to weźniem i poprzeszkadzamy dla was w życiu. Ale region swój blokować? Swoje miasta, swoje wioski... znaczysie ulicy? Dla rodziny własnej utrudnienie robić czy tam dla znajomych bońć dla kumplów? Dzie tu sens, dzie jakaść logika?

– No cóż...

– Dawno tego ja nie mówił, temu terez powiem: on jak nie wie, co ma mówić, wtenczas zawsze nocóżuje. I to jeszcze terez powiem, że dla jego wcale wogle sie nie dziwie, bo i ja w tej sprawie obsolutna niewiedymka. W dawnych czasach take u nas cóś mówili – na złosć mamie swoje uszy wezne i odmroże. Rozumie?

– Rozumiem. Niemniej człowiek, który jest zdesperowany, niekoniecznie musi postępować zbyt logicznie. Czasem robi się różne głupstwa...

– Nu najczensciej na gorońco, kiedy człowiek najprzód cóś tam zrobi a dopieru potem weźnie i pomysli. Tylko że tu take cóś nie wystempuje. Zaczym protestacia bendzie na masowo skale zorgenizowana, najprzód sztab sie źbiera prowedyrów i na pewno dyskurtujo o sposobach różnych tych protestacyjnych. I sród ich jednego nie ma, który w głowe by sie puknoł...

– Już mówiłem, że ten sposób protestu jest nośny, bo niewątpliwie telewizyjny.

– To so bajki, co on terez mówi. Te blokady drożne tak już spowszednieli, że nikogo oni nie interesujo. Za wyjontkiem tych, co biezposrednio ich dotyczo. A na Szlonsku dejmy na to głównie samych tam Szlonzaków bo najczensciej same z ulic korzystajo, co jest sprawo całkowicie chiba oczewisto.

– Zatem pan uważa, że to nie ma sensu?

– Nu jak nawet jest, to na pewno on nie duży. Ja by dla ich całkowicie cóś drugiego by poradził.

– O! A co takiego?

– Nie wiem, czy powiedzieć...

– Niech pan mówi, śmiało!

– Kiedy... dobra. Mówie. Ja na miejscu by górników, żep był przekonany o bezglendnej swojej raci, to by wengla w kraj nie puscił. Jeśli skoro wy mówicie, że on nie potrzebny, nu to...

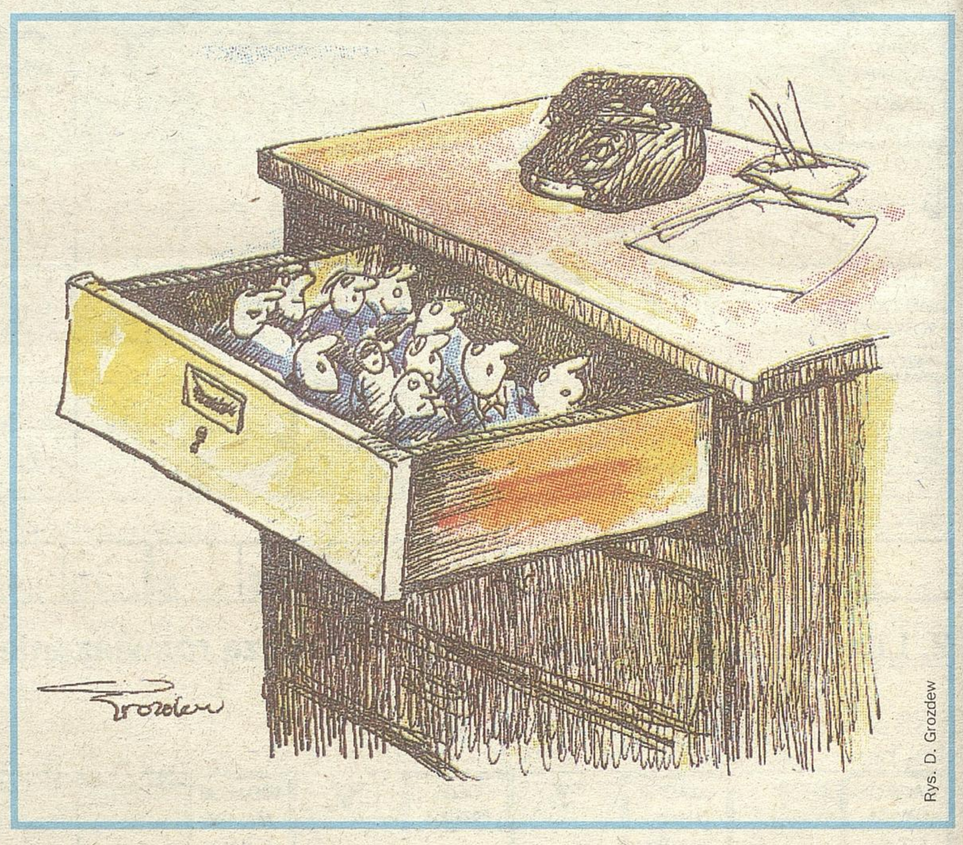
– Panie Czesiu, co pan!

– Chiba nie potrzebnie ja to mówił. Osobiscie zapas mam zrobiony na zimke, nu ale...

– Lepiej skończmy tę rozmowę. Chodźmy na te nasze polskie...

– W bloku mieszka, nu a tam z ciepłowni płynie ciepło, które u nas ciongle z wengla sie wyrabia jak sie ja nie myle...

– Idziemy. Koniec dyskusji.



Rys. D. Grozdew

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Idea krzesła

W Kępinie odbyło się widowisko pod tytułem „Targi przedsiębiorczości". Wydawało się, że nikt ich nie zauważy, gdyż zainteresowanie nimi było zerowe. Do czasu. To jest do chwili, kiedy dwaj miejscowi przedsiębiorcy usiłowali podjąć dyskusję o wzór krzesła. Dyskusja była bardzo owocna. Zakończyła się dopiero w szpitalu na oddziale intensywnej terapii, gdzie wylądował jeden z przedsiębiorców. Był zbyt uparty, by zmienić zdanie.

Pierwszy dzień targów nie zapowiadał żadnych emocji. Publiczność nie była nimi zainteresowana, więc nie przyszła. Organizatorzy zatem bez udziału obywateli dokonali otwarcia targów, a następnie podpisali jakąś umowę z Węgrami, przybyszami z jakieś węgierskiej gminy. Wystawcy nudzili się setnie i ziewali za swoimi stoiskami.

Co w takim przypadku robi polski znudzony wystawca? Rozgrzewa ciało, umysł i atmosferę. Tak też stało się i tym razem. Najmłodszy poszedł cichcem po kilka litrów wódki, bo chętnych była cała masa.

Impreza rozkręcała się kulturalnie. To znaczy tak, że nikt postronny o niej nie wiedział. Wódeczkę rozlewano w stakańczyki pod stolikami. Do czasu. Dopóki oficjalni goście nie opuścili terenów wystawienniczych.

Kiedy za ostatnim oficjelem zamknęły się drzwi, atmosfera, choć już częściowo rozgrzana, zaczęła nabierać rumieńców. Od atmosfery rozgrzały się ciała wystawców, a w końcu również ich umysły.

Zwłaszcza na umysły dwóch przedsiębiorców stolarskich spod Kępina wódka zadziałała intensywnie. Rozpoczęli oni debatę nad ideą krzesła.

– Widzisz Romek – zagadnął Romana M. Marek O. – my tylko zmierzamy do ideału, którego nigdy nie osiągniemy. Ot, popatrz, takie krzesło. Wiesz Romuś, że istnieje jedna idea krzesła. Platon to odkrył. Krzesło idealne. Ale jedynie w sferze idei. A my ze swoimi marnymi wyrobami, naszymi krzesłami, tylko usiłujemy zbliżyć się do tego ideału, ale nigdy go nie osiągniemy.

Marek O. ukończył był studia humanistyczne, więc rozumiał, o czym mówił. Gorzej było z Romusiem, który zaliczył zawodówkę...

– Może ty robisz marne krzesła – zwrócił się do Marka – ale moje są w porzo. Tego Platona nie znam. On ma chyba zakład nie w naszym powiecie. Ale moje krzesła wcale nie są gorsze od jego. A po ile on liczy za sztukę?

– Nie rozumiesz Romuś – Marek nie dawał za wygraną – Platon nie produkował krzeseł, tylko idee. Popatrz, to krzesło wyprodukowano w moim zakładzie – tu Marek wstał z krzesła, na którym siedział – a to w twoim. Widzisz, jakie są podobne. Mają po cztery nogi, siedzenie i oparcie. Co to oznacza? To, mój kolego, że istnieje jakiś jeden wzór, jedna idea krzesła, którą my naśladujemy.

Romuś przyjrzał się meblom. Twarz mu stężała. Widać było, że myśli. Aż oblicze nabrzmiało mu krwią niczym burak. Zrozumiał.

– Te krzesła są identyczne – powiedział.

Rzeczywiście, krzesła były identyczne.

– Dziwne – pomyślał głośno Romek. – Sam ten wzór wymyśliłem...

– No widzisz – niepewnie odpowiedział Marek – dążąc do ideału stworzyliśmy takie same meble.

– Co ty mi pieprzysz o ideałach, ukradłeś mi wzór i tyle – to było wszystko, co Romuś zdołał zrozumieć z filozofii platońskiej...

Dalej wypadki potoczyły się błyskawicznie, choć dzisiaj już trudno ustalić, kto komu pierwszy dał w pysk. Prawdopodobnie Romuś Markowi, za te Platońskie idee. Marek, mimo że inteligent, był wyższy i silniejszy od Romusia. Obrócił go więc tyłem i skopał kilkakrotnie w dupę.

Jego przewagi były jednak krótkotrwałe, gdyż Romuś, choć słabszy, miał liczniejszych kolegów, którzy zaraz ruszyli na ratunek. Walka rozgorzała na dobre. Zanim przeniosła się na zewnątrz, wystawcy zdołali zdemolować swoje stoiska oraz stoiska sąsiadów.

Na podwórzu zaś Romuś z koleżkami osaczył Marka, skrępował i biciem usiłował przymusić do przyznania się do kradzieży wzoru krzesła. A że Marek się zaparł, to gdyby nie policja, pewnie oddałby życie za idee Platońskie. Teraz Marek leży w szpitalu z licznymi ranami tłuczonymi i podejrzeniem wstrząśnienia mózgu. W sądzie zaś leżą dwie sprawy: jedna o pobicie, druga o kradzież wzoru krzesła. W obu właściwie chodzi o to samo. Romuś chce dowieść, że Marek ukradł mu wzór krzesła, a Marek, że to nie on, tylko Platon.

(kk)

jk